

Krzysztof  
Maćkowiak

**„Łzami by  
tu pisać  
potrzeba”**

**LEKSYKALNE  
WŁAŚCIWOŚCI  
STYLU  
POLSKIEJ  
DYDAKTYKI  
WIERSZOWANEJ  
CZASOW  
OŚWIECENIA**

„Łzami by tu pisać  
potrzeba”

UNIwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra 2005

Krzysztof  
Maćkowiak

„Zamiast  
tupisać  
potrzeba”

**LEKSYKALNE  
WŁAŚCIWOŚCI  
STYLU  
POLSKIEJ  
DYDAKTYKI  
WIERSZOWANEJ  
CZASOW  
OSWIECENIA**



## **RADA WYDAWNICZA**

Marian Nowak (*przewodniczący*), Marian Adamski, Krystyna Ferenz,  
Magdalena Graczyk, Stanisław Janik, Lidia Kataryńczuk-Mania,  
Tadeusz Nadzieja, Romuald Świtka, Bazyl Tichoniuk,  
Irena Bulczyńska (*sekretarz*)



UNIWERSYTET  
ZIELONOGÓRSKI

## **RECENZJA**

***Bogdan Walczak***

## **REDAKCJA**

*Ewa Raczyńska-Patalasowa*

## **PROJEKT OKŁADKI**

*Irena Bulczyńska*

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra 2005

**ISBN 83-89712-84-9**

**OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO**

65-246 Zielona Góra; ul. Podgórna 50

tel. /fax(068) 328 78 64; OficynaWydawnicza@adm.uz.zgora.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UZ

Dorobek oświecenia jest szczególnie bogaty i ważki. To epoka z całą pewnością wyjątkowo usytuowana wobec wcześniejszych i następujących po niej okresów w dziejach naszej kultury<sup>1</sup>. Wiek XVIII stanowi też niezwykle ciekawy etap pod względem rozwoju językowego. Kwestia mowy jako środka komunikacji i narzędzia nauki stała się wtedy sprawą fundamentalną. Doba stanisławowska była punktem zwrotnym w procesie uświadamiania sobie przez społeczeństwo centralnej roli języka w życiu każdej grupy etnicznej. Następujące podówczas procesy świadczą o przesileniu zarówno gramatycznym, jak i stylistycznym w dziejach polszczyzny. Nic więc dziwnego, że piśmiennictwo oświeceniowej formacji kulturowej co najmniej od czterdziestu lat jest przedmiotem systematycznych badań z zakresu lingwistyki.

Ich rezultaty są widoczne najlepiej w obrębie studiów nad literaturą artystyczną. Prowadzono prace analityczne zmierzające m.in. do opisu wybranych idiolektów (np. Konstancji Benisławskiej, Franciszka Bohomolca, Adama Naruszewicza, Franciszka Książnina, Ignacego Krasickiego, Franciszka Karpińskiego<sup>2</sup>) oraz

<sup>1</sup> Zob. na ten temat: T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.

<sup>2</sup> T. Brajerski, *O języku „Pieśni” Konstancji Benisławskiej*, Lublin 1961; J. Węgiel, *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972; P. Suder, *Język i wartości pisarza: słownictwo poezji Adama Naruszewicza*, Wałbrzych 2002; J. Brzeziński, *Język Franciszka Dionizego Książnina*, Zielona Góra 1975; W. Lubas, *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*, Kraków 1992; K. Kwasiński, *Język Franciszka Karpińskiego*, Warszawa 1979.

uprawianych wtedy gatunków poetyckich i prozatorskich (np. komedii, bajki, satyry, powieści sentymentalnej<sup>3</sup>). Zajęto się też osiągnięciami innych odmian funkcjonalnych języka. Sporo uwagi poświęcono choćby problemom wypowiedzi naukowej, a ściślej oświeceniowej terminologii<sup>4</sup>.

Równoległe od końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku podejmowane były kroki mające doprowadzić do opracowania pierwszych syntez. Niewątpliwie doniosłym faktem, umożliwiającym w istotnym stopniu dalsze przedsięwzięcia analityczne, okazał się druk w latach 1957-1958 monumentalnego wydawnictwa źródłowego *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*<sup>5</sup>. Ważnym czynnikiem na drodze do systematyzacji wiedzy dotyczącej języka początkowej fazy doby nowopolskiej były też hasła lingwistyczne w *Słowniku literatury polskiego oświecenia*<sup>6</sup>. W miarę upływu czasu ogłaszano wreszcie szereg publikacji monograficznych o wyraźnych ambicjach uogólniających. Przedmiotem ich oglądu stały się mniej lub bardziej rozległe kwestie gramatyczne, leksykalne, stylistyczne bądź świadomości językowej<sup>7</sup>.

---

<sup>3</sup> J. Węgiel, *Język komediopisarzy oświecenia*, Warszawa 1973; K. Maćkowiak, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994; J. Brzeziński, *Styl językowy polskiej powieści sentymentalnej*, Zielona Góra 1991; A. Ryzżak-Woźniak, *Ukształtowanie językowo-stylistyczne polskiej satyry oświeceniowej*, Zielona Góra (w druku).

<sup>4</sup> Zob. np.: I. Bajkowska, *Wpływ rozwoju techniki na język polski przelomu wieku XVIII na wiek XIX*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1970, nr 2; J. Biniewicz, *Analiza słowotwórczo-semantyczna terminologii chemicznej Jędrzeja Śniadeckiego*, [w:] *Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej*, Wrocław 1983; W. R. Rzepka, *Dwugłos polemiczny o terminologii gramatycznej O. Kopczyńskiego*, „Język Polski” 1976, z. 2.

<sup>5</sup> *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, oprac. Z. Florczak i L. Pszczółowska, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1957-1958.

<sup>6</sup> Chodzi tu przede wszystkim o hasła *Gramatyka*, *Język – teorie* Z. Florczak, *Język narodowy* B. Krydy, *Styl – teorie* M. R. Mayenowej, *Styl literatury* T. Skubalanki. Kolejne wznowienia *Słownika* (wyd. I 1977, wyd. II 1991, wyd. III 1999) przynoszą uzupełnioną bibliografię.

<sup>7</sup> Zob. np. I. Bajkowska, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964; F. Pełowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961; E. Umieńska-Tyrtóń, *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*, Łódź 1992; J. Brzeziński, *Wyznaczniki*

Mimo sukcesów na płaszczyźnie wysiłków syntezujących osiągnięcia oświecenia od strony szeroko rozumianych zagadnień lingwistycznych nie możemy na razie mówić o stworzeniu dostatecznie pełnego obrazu polszczyzny z lat 1730-1830 (opowiadamy się za szerokimi ramami chronologicznymi epoki oraz jej etapowością, przy czym pełnoprawnym okresem otwierającym i zamykającym formację będą odpowiednio lata rządów Augusta III oraz doba porozbiorowa)<sup>8</sup>. W dalszym ciągu trzeba pracować nad jego budową. Należy dążyć do ukazania stopniowego rozwoju języka ogólnego we wskazanym okresie. Musimy porządkować dane na temat postępującej wtedy normalizacji systemu gramatycznego, wzrostu zasobów leksykalnych oraz stratyfikacji polszczyzny wynikającej ze służenia społeczeństwu w rozmaitych wyspecjalizowanych segmentach użycia.

## Cel pracy

Ambicją niniejszej rozprawy jest włączenie się w powyżej zasygnalizowany nurt systematyzujących zabiegów badawczych. Chcemy mianowicie przestudiować od strony leksykalno stylistycznej (innymi słowy, od strony analizy słownictwa w aspekcie jego funkcjonalnego wyzyskania) istotny, naszym zdaniem, fragment oświe-

---

*językowostylistyczne poezji sentymentalnej*, Zielona Góra 1979; T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia*, Warszawa 1984; Z. Florczak, *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1978; Z. Koch, *Spory o język*, Warszawa 1995; K. Maćkowiak, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno stylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001.

<sup>8</sup> Szczególnie wiele kontrowersji budzi moment początkowy epoki. W pracy przyjmujemy, że przesilenie nastąpiło około roku 1730 – por. M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972 (i wydania następne). Mniej sporów wywołuje obecnie data końcowa interesującego nas okresu – rok 1830. Należy ją jednak również, na co wskazała T. Kostkiewiczowa (*Notatki do syntezy historii literatury polskiej po rozbiorach*, [w:] *Na przełomie oświecenia i romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, Rzeszów 1999, s. 13), traktować w sposób względny i jedynie orientacyjny.

цениowego piśmiennictwa, jakim była wierszowana dydaktyka. Zamierzamy przede wszystkim poznać:

– materiał leksykalny współczesniczący w budowie mechanizmów komunikacji literackiej we wspomnianym typie literatury (część pierwsza);

– warstwy słowne biorące udział w przekazie konkretnych treści wychowawczych i moralizujących (część druga).

Chęć naprawy Rzeczypospolitej i edukacji narodu stała się dla osiemnastowiecznych ludzi pióra powszechną i obligatoryjną dyrektywą. Nie ulega wątpliwości, że uznawali oni twórczość słowną za predestynowaną do zadań perswazyjnych oraz parenetycznych. Nauczycielskie powinności twórców podkreślali także ówczesni teoretycy literatury. Przekonuje nas o tym choćby wydany jeszcze przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta poemat *O nauce wierszopiskiej* (1762) Wacława Rzewuskiego. Ów prekursorski dla polskiego klasycyzmu dokument myśli normatywnej wyznacza następujące zobowiązania dla autora: „A to miej za cel dzieł twych i roboty, / Byś w sercach zbrodnie burzył, wszczepiał cnoty”<sup>9</sup>. Treść tę w różnych wersjach stylistycznych powtarzały wszystkie stanisławowskie i postanisławowskie kompendia poetyki. Franciszek Ksawery Dmochowski w należyтым wypełnianiu zadań obywatelskich widzi najpewniejszą drogę do trwałej pamięci u przyszłych pokoleń: „Tego niezwiędły wawrzyn w potomności czeka, / Który nas powinności nauczycy człowieka”<sup>10</sup>.

Jeden z kodyfikatorów dorobku interesującej nas epoki, Janusz Maciejewski, pisał: „Ludzie Oświecenia swoje przekonania pragnęli niecierpliwie przekazywać innym, swoje odkrycia chcieli natychmiast wprowadzać w czyn, szybko naprawić to, co zepsuły wieki”. Zamiarem odnowy stosunków społecznych tłumaczy autor

---

<sup>9</sup> W. R z e w u s k i, *O nauce wierszopiskiej*, [w:] *Zabawki wierszopiskie i krasomówskie*, Poczajów 1762 [cyt. za:] *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993, s. 63.

<sup>10</sup> F. K. D m o c h o w s k i, *Sztuka rymotwórcza*, wyd. 2, Warszawa 1788 [cyt. za:] *Oświeceni o literaturze...*, s. 407.

powyższych słów rangę, jaką wszyscy przedstawiciele tej formacji „przywiązywali do nauki, oświaty i wychowania. Stąd ogólne nastawienie »pedagogiczne« Oświecenia (czasopisma moralne, romanse edukacyjne itp.) oraz zadania, jakie stawiali przed sztuką, a przede wszystkim literaturą”<sup>11</sup>. Miała być ona zaangażowana, wychowawcza, miała zachęcać do słusznych programów naprawy świata. Klasycyzm polski zdaje się intensywniej nawet niż gdzie indziej eksponować utylitarne cele poezji, jej powinności wobec państwa i związek z aktualnymi wydarzeniami. W okresie stanisławowskim zacierała się wielokrotnie granica pomiędzy piśmiennictwem *stricto* artystycznym a publicystyką. Funkcja agitatora politycznego była nierzadko ważniejsza dla wielu ówczesnych rymotwórców niż rola artysty słowa dostarczającego estetycznych przeżyć.

Powszechność tego rodzaju sądów zwalniała niejako historyków od ich krytycznej weryfikacji. Być może tym stanem rzeczy tłumaczyć należy fakt, że jak na razie nie poddano „dokładniejszym badaniom tego, w jaki sposób i przy pomocy jakich zabiegów w różnych tekstach realizują się owe dążności instruowania i pouczania, wychowywania i modelowania poglądów czytelników. [...] Wywoławcze hasła i obiegowe formuły sygnalizują jedynie pewien problem ogólny”<sup>12</sup>. Zawarte w naszej pracy informacje powinny choć częściowo przyczynić się do jego precyzyjniejszego ujęcia.

Bliższej charakterystyki, zanim przystąpimy do realizacji tego celu, wymaga samo pojęcie *wierszowana dydaktyka*. Jest ono nieostre – można używać tego terminu, kiedy piszemy na temat oświecenia, w dwóch znaczeniach. W zakresie węższym oznacza grupę pokrewnych gatunków poetyckich. Parantele zasadzają się tu nie tylko na edukacyjnej treści (dominuje ona zwykle nad

---

<sup>11</sup> J. Maciejewski, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historyczno-literackiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, ser. druga, red. Z. Goliński, Wrocław 1977, s. 37-38.

<sup>12</sup> T. Kostkiewiczowa, *O sposobach perswazji w prozie publicystycznej polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 3, s. 421.

pierwiastkiem fabularnym, który zostaje uprzedmiotowiony, sprowadzony do roli ilustracji określonej tezy, co pociąga za sobą np. schematyzację charakterów postaci), ale również na czynnikach formalno-genologicznych – podobnym stylu wypowiedzi oraz zestawie środków językowych. W ujęciu szerszym wierszowana dydaktyka to jakikolwiek utwór poetycki, w którym autor przyjmuje wobec odbiorcy postawę wychowawczą. Elementem wyznaczającym zakres terminu jest tym razem wyłącznie zawartość treściowa. Z tego punktu widzenia dydaktyczna była właściwie zdecydowana większość dzieł literackich w oświeceniu.

W rozprawie przyjmujemy stanowisko pierwsze<sup>13</sup>. Interesować nas będą zatem cztery gatunki, a konkretnie ich wierszowane realizacje, tj. bajka, satyra, komedia, list poetycki. Przynajmniej trzy pierwsze należały do najbardziej eksponowanych form piśmienniczych epoki. Cieszyły się też uznaniem w ówczesnej myśli z zakresu teorii poezji, a ich łączność genologiczna była dostrzegana już przez środowiska literackie w XVIII wieku<sup>14</sup>. W klasycyzmie porozbiorowym doszło nawet do wyodrębnienia w poetykach normatywnych osobnego rodzaju piśmiennictwa dydaktycznego (co niejako *post factum* potwierdzało specjalną orientację edukacyjną twórczości stanisławowskiej). Wyróżnił go np. Euzebiusz Słowacki w *Prawidłach wymowy i poezji* (1826) oraz Józef Królikowski w *Rysie poetyki* (1828). Obaj wszelako włączali do tego nowego rodzaju inne

---

<sup>13</sup> Problem określenia granic tzw. literatury dydaktycznej nie należy do łatwych. Wszelako – jak piszą M. G ł o w i ń s k i, A. O k o p i c i ń - S ł a w i ń s k a, J. S ł a w i ń s k i (*Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 430) – „Jesteśmy w stanie rozpoznać i wyodrębnić w tradycji literackiej klasę utworów, w których rola funkcji wychowawczej wydaje się znacznie większa niż we wszystkich innych dziełach zaliczanych do literatury pięknej. [...] Mamy na myśli utwory, o których da się w sposób uzasadniony powiedzieć, że ich właściwości specyficznie literackie, stylistyczne i kompozycyjne kształtują się niejako wtórnie w stosunku do wyraźnie sprzecyzowanej celowości wychowawczej”.

<sup>14</sup> Zob. K. M a ć k o w i a k, *Kształt leksykalno-stylistyczny bajki w świetle przepisów poetyki normatywnej polskiego oświecenia*, Studia i Materiały WSP w Zielonej Górze XL, Filologia Polska 7, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1995, s. 179-191; t e n ż e, *Słownik a poezja...*, s. 160-177.

typy wypowiedzi artystycznej – obok niektórych wspomnianych przed chwilą gatunków pierwszy m.in. parodię, a drugi trawestację oraz epigramat<sup>15</sup>.

## Opracowanie materiału – założenia metodologiczne

Równie istotną sprawą, jak zarysowanie przedmiotu badań, jest określenie adekwatnych metod analizy. Ich opis przy obecnej dezintegracji teoretycznej w stylistyce należy potraktować jako konieczność<sup>16</sup>. Trzeba oczywiście zachować w tym miejscu stosowny umiar. Zajmujący nas fragment wywodu wstępnego nie może się przekształcić w szczegółową deklarację metodologiczną. Powinniśmy jednak zaprezentować przynajmniej podstawowe aksjomaty, które determinują tok postępowania badawczego.

Po pierwsze zatem, pragniemy podkreślić, że rozprawa jest opracowaniem z zakresu stylistyki lingwistycznej. Na obecnym etapie rozwoju wiedzy humanistycznej nie można mówić o stylistyce jako dyscyplinie autonomicznej, stojącej na pograniczu nauki o literaturze i językoznawstwa<sup>17</sup>. Mamy *de facto* podporządkowane tym ostatnim, choć przenikające się, dwie odrębne gałęzie zainteresowań stylistycznych. Różne są ich metody i cele (według Stanisława Gajdy np. badacz literatury kieruje uwagę „na dzieło literackie, w przeciwieństwie do językoznawców zajmujących się środkami językowymi”<sup>18</sup>). Takie postawienie sprawy powoduje,

---

<sup>15</sup> Granice tego tworu geneologicznego były płynne. E. Słowa cki np. (*Przewidła wymowy i poezji*, Wilno 1826, s. 248-258) zalicza do niego tylko satyrę, parodię oraz list poetycki. Komedia znalazła się w „kształtach dramatycznych”, a bajka w „kształtach dopełnienia”.

<sup>16</sup> Por. S. Gajda, *Dylematy stylistyka*, [w:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Opole 1992; t e n ż e, *Stylistyka dziś*, „Polonistyka” 2000, nr 4.

<sup>17</sup> Zob. T. Skubalanka, *Założenia analizy stylistycznej*, [w:] t a ż, *O stylu poetyckim i innych stylach języka*, Lublin 1995, s. 73.

<sup>18</sup> S. Gajda, *Styl i stylistyka. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole 1995, s. 25. O problemie tym piszą też:



że przyjmujemy – składając lingwistyczną deklarację – cały aparat pojęciowy językoznawstwa oraz zestaw typowych dla niego procedur.

Współczesna stylistyka lingwistyczna w Polsce w swych głównych nurtach rozwojowych tkwi korzeniami w strukturalizmie. Jak trafnie zauważył niedawno Aleksander Wilkoń, ów kierunek badawczy wymaga nadal uzupełnień i rewizji. Pogląbić trzeba wiele kwestii, szczególnie tych, które wchodzą w orbitę semantyki (z różnym skutkiem stara się to robić kognitywizm). Ale strukturalizm jest ciągle największą i najbardziej otwartą przygodą dzisiejszej humanistyki, „zachowującą ethos badań obiektywnych i przekonanie, iż teksty, nawet tak złożone i wieloznaczne, jak utwory literatury pięknej, są bytami rozpoznawalnymi”<sup>19</sup>.

Istnieje wiele koncepcji stylu<sup>20</sup>. Należy zgodzić się ze stanowiskiem, że znaczna ich część nie jest wcale sprzeczna, lecz raczej wzajemnie się uzupełniają<sup>21</sup>. Stylistyk, przystępując do opisu konkretnych utworów, powinien z tego faktu wyciągnąć wnioski. Rozumny synkretyzm metodologiczny może się przyczynić do pełniejszej charakterystyki analizowanej rzeczywistości językowej<sup>22</sup>. Założenie powyższe traktujemy jako jeden z filarów, na których wsparta zostanie niniejsza rozprawa. W celu zracjonalizowania naszej pracy odwołamy się zatem do dwóch teorii stylu

---

M. Ruszkowski, *Stylistyka literaturoznawcza – stylistyka językoznawcza (przeгляд stanowisk)*, „Stylistyka” 2000, T. IX; E. Pawłowski, *O stylistyce lingwistycznej i o stylistyce literackiej*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Językoznawcze III, Kraków 1976.

<sup>19</sup> A. Wilkoń, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice 1999, s. 8.

<sup>20</sup> Zob. m.in. T. Skubalanka, *O definicjach stylu*, [w:] *O stylu poetyckim i innych...*; S. Dubisz, *Styl*, „Stylistyka” 1995, T. IV.

<sup>21</sup> S. Gajda, *O pojęciu idiosylu*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 23.

<sup>22</sup> Zacytujmy dla poparcia tej tezy pogląd J. Brzezińskiego i C. Piątkowskiego (*Teoretyczno-metodologiczne podstawy badań językoznawczych nad stylem tekstów artystycznych*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. IX, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań 2002, s. 25): „Stylistykę tekstu artystycznego traktujemy jako dziedzinę mającą otwarty, interdyscyplinarny charakter. W związku z tym badania stylistyczne cechuje swoisty maksymalizm”.

powiązanych genetycznie ze strukturalizmem. Nawiązują one do stanowiska semiotycznego i pragmatycznego.

W przypadku pierwszym przez styl będziemy rozumieli – zacytujmy definicję Jerzego Bartmińskiego – „ponadtekstową strukturę znakową, w której stroną znaczoną (*signifié*) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stroną znaczącą (*signifiant*), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka”<sup>23</sup>. O istocie danego stylu decydują w tych okolicznościach daleko bardziej inwariantne walory aksjologiczne niż zmienne w procesie historycznym (uzależnione np. od obowiązującej estetyki) eksponenty formalne. Wartości owe obejmują komponenty typu: ścisłość w wypowiedzi naukowej, obrazowość w utworze artystycznym, dyrektywność w tekście urzędowym. Obok nich chodzi jednak także o wiele komponentów presuponowanych, takich na przykład, jak założenia ontologiczne dotyczące świata i człowieka, typ racjonalności itp. Styl artystyczny oddala się zatem od „naiwnego” realizmu, a w miejsce postawy praktycznej, zdroworozsądkowej wnosi postawę kontemplacyjną, nastawioną na sam komunikat, tzn. jego formę i treść<sup>24</sup>. Wiąże się z tym wielofunkcyjność interesującego nas typu wypowiedzi oraz jej specjalna organizacja.

Powyższe stanowisko da się połączyć z teorią cech stylowych. Wyróżnia się ona na tle licznych koncepcji metodologicznych w stylistyce względną spójnością oraz wysokim stopniem użyteczności<sup>25</sup>. Wzmiankowana teoria, co dodatkowo podnosi atrakcyjność propozycji, doczekała się w Polsce w ciągu kilkunastu ostatnich

---

<sup>23</sup> J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław 1990, s. 80.

<sup>24</sup> Zob. tenże, *Odmiary a style języka*, [w:] *Wariancja w języku*, red. S. Gajda, Opole 1991, s. 12-13.

<sup>25</sup> Teorię przedstawiają m.in.: S. Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982, s. 71-73; B. Wyderka, *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej*, Opole 1990, s. 16-25; J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka...*, s. 78-98; M. Wójcik, *O stylowym wariantcie języka na przykładzie tekstów urzędowych*, [w:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce...*, s. 141-147.

lat praktycznych weryfikacji<sup>26</sup>. Zgodnie z jej przesłankami na tle fundamentalnych wartości stylu i sposobu ich łączenia z twórczym językowym powstają określone zasady (używane są też inne terminy: kategorie, jakości, cechy) stylowe. Chodzi o wspomnianą przed momentem ścisłość, obrazowość, dyrektywność itp. Odpowiada im wypracowany często przez wieki repertuar środków formalnych funkcjonujących jako wykładniki danego stylu typowego. Zasady stylowe są zatem podłożem działania norm stylistycznych rządzących budową komunikatu<sup>27</sup>. Tekst – innymi słowy – może być charakteryzowany jako twór realizujący określone zasady (cechy)<sup>28</sup>.

Problemem zgoła kluczowym w kontekście wypowiedzianych słów pozostaje w miarę obiektywne określenie zespołu głównych dla danego gatunku zasad (cech) stylowych. Można je wyprowadzić przy użyciu co najmniej dwóch procedur: 1) ekstrapolacji (swoistego przewidywania) na podstawie specyfiki nadawczo-odbiorczej czy celu komunikacji<sup>29</sup>, 2) rekonstrukcji świadomości językowo-stylistycznej epoki, z której pochodzą analizowane teksty. W badaniach historycznojęzykowych – słusznie dostrzega Bogusław Wyderka – „podstawową barierą poznawczą jest tzw. przesłona czasowa, która nawarstwia się na teksty już od momentu ich powstania. W miarę upływu czasu na skutek przemian społeczno-kulturowych danej wspólnoty językowej i zmian zbiorowej kompetencji komunikacyjnej staje się ona coraz gęściejsza”<sup>30</sup>. Korzystając z informacji zawartych we współczesnych danym utworom podręcznikach poetyki czy retoryki normatywnej, w poważnym stopniu możemy zmniejszyć groźbę intuicyjnego

---

<sup>26</sup> W sposób ciekawy wyzyskał ją np. B. Wyderka (*op. cit.*) oraz C. Piątkowski (*Styl językowy wczesnych poezji Józefa Bohdana Zaleskiego, Zielona Góra, w druku*).

<sup>27</sup> J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka...*, s. 89.

<sup>28</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 144.

<sup>29</sup> B. Wyderka, *op. cit.*, s. 25.

<sup>30</sup> Tenże, *Przedświaty wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu*, Opole 2002, s. 13.

wyznaczania zasad stylowych bądź określenia ich w sposób ahistoryczny<sup>31</sup>. Zabieg polegający na czerpaniu wiedzy z dawnych przekazów teoretycznych okaże się też wysoce użyteczny w trakcie charakterystyki eksponentów poszczególnych cech.

Literatura przedmiotu nie przyniosła dotąd jednego podziału cech stylowych. Nie popełnimy chyba jednak błędu, kiedy przyjmiemy, że zawsze można mówić w przypadku jakiegokolwiek typu stylu o cechach naczelnych (decydujących o obliczu określonej odmiany komunikatu) oraz drugorzędnych. Oświeceniowa parenetyka wierszowana ma, jak się zdaje, dwie cechy prymarne. Jest to prostota przekazu oraz ambicja pedagogiczna (pedagogizm). Wpływają one niewątpliwie w najwyższym stopniu na realizację twórcze wspomnianych wcześniej wszystkich czterech gatunków poetyckich. Poeci uprawiający owe formy wypowiedzi artystycznej powinni przekazywać istotne prawdy w niewyszukany, zrozumiały dla ogółu sposób. Wszystkie inne dające się przypisać satyrze, bajce, komedii czy wierszowanemu listowi właściwości są hierarchicznie podporządkowane (mogą np. one występować w różnym natężeniu, mogą też w konkretnej realizacji tekstowej danego stylu w ogóle nie wystąpić) obu wymienionym zasadom.

Z kolei wyodrębniając eksponenty językowe zasad stylowych i opisując je pod kątem funkcji w wypowiedzi, nawiązujemy do pragmatycznego rozumienia stylu. W tym ujęciu jest on pojmowany jako zbiór nacechowanych systemowo i (lub) tekstowo środków stylistycznych, tzn. tych elementów, które są wyjątkowo przydatne ze względu na cele, które autor dzieła chciał osiągnąć<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Zbiorowa świadomość językowa jako kontekst w analizach stylistycznohistorycznych*, [w:] J. Brzeziński, K. Maćkowiak, C. Piątkowski, *Historyczna stylistyka polszczyzny artystycznej. Teoria – praktyka – konteksty*, Wrocław 2003, s. 43-57. O roli kontekstu zob. też J. Bartmiński, *Kontekst założony, historyczny czy kreowany?* [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin 2001.

<sup>32</sup> Por. W. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001, s. 17.

Praca mieści się w mającym w stylistyce polskiej dość bogaty dorobek nurcie opracowań leksykalnych. W pewnym sensie można mówić o jej jednoaspektowości. Podstawowy wysiłek badawczy nakierowany został na wyodrębnienie z tekstów głównych eksponentów wyrazowych i frazeologicznych obu zasadniczych cech wyznaczających styl rozpatrywanej literatury. Pragniemy wszelako zachować równowagę, jeśli chodzi o sposoby ujęcia zebranego materiału. Nie jesteśmy nastawieni li tylko na bierną rejestrację tworzywa językowego (czasem wyekscerpowane jednostki słowne są zaledwie najbardziej wyrazistymi przykładami określonych tendencji stylistycznych). W wielu miejscach rozprawy chcemy ustalić funkcje poszczególnych leksemów oraz opisać sposoby ich tekstowej aktualizacji.

Ze wzmiankowanymi powyżej dylematami łączy się istotna trudność polegająca na konieczności stosunkowo częstego rekonstruowania barwy stylistycznej czy zakresu semantycznego wyrazów w tekstach z XVIII bądź początków XIX wieku. W kilku fragmentach rozprawa nabiera charakteru studium leksykograficznego wypełnionego analizami słownikowymi. Trzeba z naciskiem stwierdzić, że pełnowartościowymi świadectwami w tych rozbiorach, dokumentami, które stanowią dla nas podstawę oceny, są tylko przekazy z epoki. Chodzi tu przede wszystkim o źródła leksykograficzne, głównie słowniki (wyzyskujemy trzy dykjonarze oświeceniowe: Trotza, Bandtkiego i Lindego<sup>33</sup>), ale także

---

<sup>33</sup> W czasie analiz konkretnych słów sięgniemy też dość często m.in. do *Słownika polskiego dawnego* Ignacego Włodka oraz *Synonimów polskich* Kazimierza Brodzińskiego. Na temat warsztatu leksykograficznego oświecenia zob. S. Urbaniak, *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979; B. Walczak, *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] *Studia romanica in honorem Stanslat Gniadek*, red. H. Misterski, J. Sypnicki, Poznań 1994. Zaapelować tu trzeba o większe zainteresowanie pracami Bandtkiego i Brodzińskiego. Dają one duże, niewykorzystane dotąd w badaniach stylistycznych możliwości rekonstrukcji polskiego leksykonu z przełomu XVIII i XIX w. Szkoda, że oba dykjonarze nie doczekały się odpowiedniej rekomendacji w wydanym niedawno podręczniku P. Żmigrodzkiego o (*Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2003).

metajęzykowe komentarze zawarte w podręcznikach do poetyki, retoryki, w gramatykach czy klasycystycznych recenzjach<sup>34</sup>. Tylko zawarte w nich sugestie pozwalają na względnie pewne uznanie wyrazu za potoczny, pospolity, poetycki itp. Nie można zapomnieć, że nasza obecna kompetencja językowo-stylistyczna zawodzi w odniesieniu do tekstów historycznych. Słowniki zaś opracowane później, tj. po czasie, w którym powstał badany tekst, kwalifikują materiał leksykalny ze stanowiska współczesnej sobie normy stylistycznej, toteż ich wskazówki traktować trzeba tylko jako pomocnicze, a nie rozstrzygające<sup>35</sup>.

Książka podzielona została ostatecznie na dwie części. Omawiamy w nich wskazane przed momentem naczelne dla rozpatrywanego typu literatury cechy stylowe: prostotę i dydaktyzm (parenetykę). Metoda opisu w kolejnych partiach studium jest wszelako nieco inna. Wynika to z faktu odmiennej realizacji branych pod uwagę właściwości stylowych. W XVIII stuleciu ukonstytuowały się w utworach dydaktycznych dwie wersje wypowiedzi utrzymanych w obrębie stylu niskiego. We fragmencie pierwszym monografii punktem wyjścia są zatem teksty, które odzwierciedlają zidentyfikowane modele komunikacyjne prostoty. Przegląd eksponentów formalnych jest tu procedurą niejako wtórną, ma zobrazować preferowaną przez danego pisarza strategię kontaktu z czytelnikiem. Inaczej wygląda rzecz w części następnej rozprawy. Środki oddziaływania dydaktycznego w oświeceniu były dla wszystkich tożsame. Można się więc było zająć nimi wprost, bez nawiązywania do rozwarstwień dokonanych wcześniej, tj. bez uwzględniania różnych klas tekstów.

---

<sup>34</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Słownik a poezja...*, s. 28-37.

<sup>35</sup> Istotną wagę mają dla nas rozstrzygnięcia zawarte w *Słowniku wileńskim*. Co prawda nie jest to dzieło oświeceniowe, rejestruje jednak świadomość leksykalną i stylistyczną Polaków z pierwszej połowy XIX w., kiedy tendencje klasycystyczne były jeszcze żywotne. Zob. B. Walezak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991.

## Podstawa materiałowa

Przejdźmy do ostatniego znaczącego problemu wstępnego, tj. do podstawy materiałowej rozprawy. Oznaczyć jej granice jest trudno i zawsze łączy się to z określoną dozą subiektywizmu. W naszym przypadku kryteriów selekcji było kilka: wysoki poziom artystyczny utworów, ich popularność czytelnicza oraz reprezentatywność przyjętych przez autorów rozwiązań kompozycyjnych i stylistycznych. Dobór konkretnych tekstów warunkują przesłanki zaczerpnięte z refleksji teoretycznej – i literaturoznawczej, i językoznawczej.

Uznajemy przy tym, że określone utwory odgrywają w procesie kształtowania się stylu gatunkowego czy ponadgatunkowego rolę węzłową. Analiza ich stanowi więc kamień milowy na drodze do zrozumienia zjawisk natury ogólnej. Sięgamy tu po procedurę wyzyskującą swego rodzaju wskaźniki. Współczesne nauki społeczne dość często operują ostatnim pojęciem. Wskaźniki „to własności dostępne zmysłowej obserwacji, a wskazujące na jakieś własności tej obserwacji nie podlegające. Za wskaźniki można więc uznać wszelkie realne dane otrzymane z tekstu i będące tego tekstu właściwościami”<sup>36</sup>. Należy przy wyborze podobnie symptomatycznych przekazów zachować dużą ostrożność. Dążymy przecież do poznania pewnej abstrakcji, jaką jest styl typowy i jego cechy. Docieramy zaś do nich, badając jednostkowe, osobnicze wytwory językowe obciążane zawsze piętnem indywidualności.

Przywołane założenie legło bezpośrednio u podstaw selekcji utworów w części pierwszej dysertacji. Chcemy w niej przybliżyć praktykę twórczą Jana Stanisława Jabłonowskiego w *Exopie nowym polskim* (1731), Gracjana Piotrowskiego w *Satyrze przeciwko zdaniom i zgorzseniom wieku naszego* (1773), Adama Naruszewicza w satyrach i bajkach oraz Ignacego Krasickiego w *Bajkach i przypowieściach*

---

<sup>36</sup> I. Bajcrowska, *Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka ogólnego*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot...*, s. 9.



(1779). W refleksji polonistycznej zestawione teksty cieszą się zasłużoną opinią jednych z najbardziej znamienitych zjawisk literackich naszego oświecenia. Ich analiza wyjaśni istotę prostoty przekazu, której domagały się wszystkie klasycystyczne traktaty normatywne od wierszowanej dydaktyki. Dzieła wymienionych poetów są w tym przypadku pryzmatem. Wnioski płynące z podobnych oględzin można rozszerzyć. Pozwalają one mianowicie zrozumieć mechanizmy rządzące procesami komunikacji pomiędzy autorem a czytelnikiem w obrębie całego interesującego nas rodzaju twórczości<sup>37</sup>.

Procedurze tej, opartej na generalizacji i abstrahowaniu, przeciwstawiamy w drugiej części rozprawy analizę większego korpusu tekstów kilkunastu autorów. Chodzi tym razem o osiągnięcie dwójakiego rodzaju reprezentatywności.

Najpierw zależało nam na uwzględnieniu w badaniach przedstawicieli wszystkich faz oświecenia, którzy zaświadczałiby możliwie liczne środowiska. Są zatem wśród nich sascy prekursorzy epoki (Jan Stanisław Jabłonowski, Wacław Rzewuski, Antoni Sebastian Dembowski)<sup>38</sup>. Są koryfeusze stanisławowskiego parnasu (Franciszek Zabłocki, Stanisław Trembecki, Franciszek Dionizy Kniaźnin, Tomasz Kajetan Węgiński, Adam Naruszewicz, Wojciech Mier, Ignacy Krasicki). Są wreszcie twórcy, których aktywność przypada na dobę porozbiorową (Jan Gorczyzewski, Franciszek Morawski). W przypadku co najmniej dwóch postaci, tj. Juliana

---

<sup>37</sup> Nawiązujemy do propozycji T. Skubalanki (*Metodologiczne problemy syntezy stylistyki*, [w:] *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, red. J. Sławiński, Wrocław 1986, s. 90). Badaczka zauważa, że „fakt (zjawisko) o doniosłym wymiarze stylistycznym, sprawdzonym przez historię jego odbioru, np. tekst literacki będący arcydziełem, takim jak np. *Pan Tadeusz*, ogniskuje w sobie relacje do prawie wszystkich istotnych zjawisk tego rzędu w owym czasie, staje się pryzmatem, który pozwala dostrzec istotność (relewancję) stylu”. Zob. też E. Umierska-Tytoń, *op. cit.*, s. 13.

<sup>38</sup> Pierwsza część tytułu rozprawy zaczerpnięta została z satyry menipejskiej *Małpa-człowiek*, która powstała notabene w okresie panowania Sasów, zob.: *Małpa-człowiek. Anonimowa satyra z początku XVIII wieku*, oprac. P. Buchwaldówna, [w:] *Miscellanea staropolskie. Archiwum literackie* 1962, t. VI, s. 214.



Ursyna Niemcewicz i Józefa Wybickiego, możemy mówić o rozciągnięciu działalności pisarskiej na dwie kolejne fazy oświecenia. Wykaz analizowanych tekstów oraz wydań, z których korzystamy, podajemy na końcu książki.

Po wtóre, w rozpatrywanym fragmencie dysertacji idzie nam nie tylko o samo wskazanie podstawowych rodzajów eksponentów leksykalnych dydaktyzmu. Pragniemy również udowodnić bogactwo XVIII-wiecznej polszczyzny na tej płaszczyźnie. Gromadzimy zatem możliwie wiele jednostek słownych, które współtworzą daną kategorię semantyczną (np. wyrazy nazywające uczestników życia społeczno-politycznego czy w ogóle określenia zbiorowości ludzkich). Aby zebrać stosowną liczbę leksemów, należało ekscerpować materiał z odpowiednio rozbudowanej próbki literackiej.

Niniejszą rozprawę – o czym już nadmieniliśmy – wypada pisać w nurt dokonań systematyzujących dorobek literatury oświeceniowej. Nie można, co naturalne, twierdzić, że zdołamy wyczerpująco omówić wszystkie istotne kwestie dotyczące leksykalno-stylistycznego kształtu dydaktyki wierszowanej z lat 1730-1830. Trudno zresztą wyobrazić sobie jakąkolwiek monografię, która spełniałaby wymóg absolutnej kompletności. Każdy badacz dokonuje określonej selekcji analizowanego materiału oraz swoiście rozkłada akcenty logiczne przy jego opracowywaniu. Zgodnie z powyższym twierdzeniem, studium nasze może z pewnością zostać w przyszłości uzupełnione czy rozbudowane. Mamy jednak nadzieję, że uda się nam wskazać główne warstwy tworzywa leksykalnego jednego z najżywotniejszych fragmentów oświeceniowego piśmiennictwa oraz zarysować kluczowe prawidłowości wyznaczające sposoby stylistycznego wyzyskania tego materiału.

*Część I*



**KOLOKWIALNY MATERIAŁ SŁOWNY  
A PROSTOTA PRZEKAZU**

Struktura formalna każdego gatunku literackiego jest rzeczą zmienną. Przyjęte w danym momencie historycznym rozwiązania są efektem kompromisu między wewnętrznym prawem rządzącym określonym typem wypowiedzi oraz panującymi aktualnie ogólnymi zasadami stylistycznymi. Tak było również w przypadku najważniejszych odmian XVIII-wiecznej dydaktyki wierszowanej – bajki, satyry, komedii czy listu poetyckiego. O ich obliczu decydowała inspirowana tradycją poetyka immanentna oraz właściwa całemu oświeceniowi retoryczna koncepcja piśmiennictwa, w myśl której styl był wartością zinstytucjonalizowaną i powtarzalną<sup>1</sup>. W ślad za tym refleksję estetyczną zajmującej nas epoki zdominowały przemyślenia nad literaturą podlegającą uniwersalnym normom; indywidualną ekspresję uważano za problem wtórny.

Wszystkie interesujące nas w pracy gatunki poetyckie traktowano w XVIII wieku jako tzw. proste, tj. realizujące zasady stylu niskiego. Najsilniej bodaj akcentowały to wypowiedzi normatywne w przypadku fabulistyki. Wedle Grzegorza Piramowicza np. styl bajki: „powinien być prosty, rozmowom właściwy”<sup>2</sup>. Podobnych cech oczekiwano jednak i od satyry, i od komedii.

---

<sup>1</sup> M. R. Maycnowa, *Styl – teorie*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991, s. 588.

<sup>2</sup> G. Piramowicz, *Krótkie zebrane nauki o apologu czyli bajce*, [w:] *Fedra augustowego wyswoleńca bajki*, Lwów 1767 [cyt. za:] *Antologia bajki polskiej*, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1983, BN I 239, s. 17.

Już pierwszy stanisławowski podręcznik do nauki literatury, tłumaczenie *Historii nauk wyzwolonych* Juvenela de Carlencasa dokonane przez Adama Czartoryskiego, we fragmencie traktującym o twórczości Boileau poucza: „Despréaux pilnie i pracowicie około wierszy swoich chodził, co mu niektórzy przyganiają krytycy i mówią, że takowa praca nie jest przyzwoita satyrom, w których styl powinien być prosty i naturalny”<sup>3</sup>. W zbliżony sposób charakteryzowano utwory komediowe. Bez względu na wyróżnianie w ich obrębie tekstów wyższych i niższych (podstawą tego podziału jest inny w obu przypadkach adresat literackiego przekazu oraz sposób kreowania świata przedstawionego) uważano, że styl gatunku musi pozostać zawsze „prosty, poufały i potoczny”<sup>4</sup>.

Pewne trudności oświeceniowi kodyfikatorzy wiedzy o literaturze mieli z odpowiedzią na pytanie o kształt listu poetyckiego. Panowała opinia, że poszczególne jego realizacje mogą się istotnie od siebie różnić. Decydował o tym temat oraz status społeczny adresata i autora. Generalnie miał to być gatunek leżący na skali stylistycznej powyżej satyry, pozostający mimo wszystko w granicach wypowiedzi prostej. Tak m.in. trzeba rozumieć sugestie Euzebiusza Słowackiego: „Styl i ton jego [tj. listu] powinien być lekki, naturalny, niewymuszony, daleki od wysokich uniesień imaginacji”<sup>5</sup>. Nieco ogólniejszy w deklaracjach okazuje się Kazimierz Brodziński. Nie nazywa on wprost stylu gatunku, uwypukla jednak kwestię powielania w nim schematu komunikacyjnego właściwego rozmowom z przyjacielem<sup>6</sup>. Konwersację taką w ówczesnych wykładach stylistyki łączono z *genus tenue*. Z drugiej wszelako strony, zważywszy na rozpiętość tematyczną epistolografii

---

<sup>3</sup> F. de Juvenel de Carlencas, *Historia nauk wyzwolonych*, Warszawa 1766, s. 241.

<sup>4</sup> J. F. Królikowski, *Rys poetyki*, Poznań 1828, s. 103.

<sup>5</sup> E. Słowacki, *Prawidła wymowy i poezji*, Wilno 1826, s. 258.

<sup>6</sup> „Jak list każdy inny – zauważa K. Brodziński (*Listy poetyczne*, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873, s. 429) – jest rozmową między dwoma nieobecnymi przyjaciółmi, tak poetyczny jest niejako rozmową poety z nieobecnym przyjacielem reprezentującym publiczność”.

wierszowanej oraz różnorodność spełnianych przez list poetycki funkcji (obejmuje on m.in. teksty dedykacyjne skierowane do ważnych osobistości, okolicznościowe pobudki polityczne, niewielkie traktaty filozoficzne), można tu mówić o względnej naturalności i prostocie mierzonej np. odległością do patosu i uniesienia ody<sup>7</sup>.

Retoryczna stratyfikacja była w XVIII wieku nadal podstawowym narzędziem służącym porządkowaniu literackiego układu genologicznego. Element najniższy głównej triady stylowej cieszył się po akceptacji w szerokich kręgach społecznych też *De emendandis eloquentiae vitiis* wyjątkową powagą. „Nie należy go – czytamy u Stanisława Konarskiego – nie doceniać dlatego, że się nazywa najniższy. Nie ma odeń roztropniejszego, pożyteczniejszego i częstsze<sup>8</sup>”. Widziano w nim swoiste odwzorowanie codziennego języka mówionego<sup>9</sup>. Swoistość ta zakładała, że piszący stylem prostym powinien wyzbyć się wszelkich błędów i uchybień polszczyzny kolokwialnej, zwłaszcza warstw niewykształconych. Chodzi tu innymi słowy o uszlachetnioną stylizację<sup>10</sup>.

Tak m.in. stawiają sprawę teoretycy gatunków prostych. Ignacy Krasicki w dziele *O rymotwórstwie i rymotwórcach* podkreślał: „Powieść bajki powinna być jak najprostsza, zgoła jakową pospo-

---

<sup>7</sup> P. Matuszczyńska, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 133.

<sup>8</sup> S. Konarski, *De emendandis eloquentiae vitiis*, Warszawa 1767 [cyt. za:] *Ludzkie oświecenie o języku i stylu*, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M. R. Maycnowa, Warszawa 1957, s. 184.

<sup>9</sup> Na temat postulowanego w wypowiedziach normatywnych polskiego oświecenia kształtu stylu prostego i podległych mu gatunków literackich zob. K. Maćkowiak, *Słownik o poezji. Z zagadnień świadomości leksykalno-stylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 149-177. Zob. też Z. Kopczyńska, *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej oświecenia i romantyzmu*, Wrocław 1976, s. 10-36; Z. Kopczyńska, L. Pszczółowska, *Rozwój języka narodowego a rozwój form literackich w okresie oświecenia*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1973.

<sup>10</sup> Traktujemy stylizację dynamicznie jako proces stylotwórczy – por. M. Wojtak, *Pojęcie stylizacji jako narzędzia opisu utworów literackich*, „Stylistyka” 1994, T. III.

licie gmin w opowiadaniu między sobą zachowuje; roztropność jednak piszącego wytrzebi z niej niezgrabności”<sup>11</sup>. Nie wypada zatem – jak wynika z deklaracji księcia biskupa – bezkrytycznie naśladować toku pospolitego języka konwersacji. Stajemy tu wobec typowej dla oświecenia opozycji natura – sztuka. Piękno według ustaleń doktryny klasycystycznej polegało na zachowaniu zgodności z naturą. Teza ta w niczym nie obniżała jednak pozycji sztuki, naturę bowiem rozumiano w XVIII wieku najczęściej nie tyle jako obiektywną rzeczywistość, m.in. językową, ile jako porządek świata. Sztuka w tym kontekście jest nieodzowna, aby dotrzeć do naturalnego piękna.

Mimo dość jednoznacznych sformułowań ogólnych na temat prostoty apologu, komedii czy satyry ani saska, ani stanisławowska teoria literatury nie wypracowała szczegółowego modelu języko-stylistycznego tych form gatunkowych. W konsekwencji poeci uprawiający w XVIII stuleciu wierszowaną dydaktykę dysponowali względną swobodą twórczą. W dużej mierze kierowali się oni indywidualnymi preferencjami pozwalającymi widzieć w stylu prostym:

– wypowiedź obfitującą w środki formalne przysługujące spontanicznemu językowi kolokwialnemu (z całym inwentarzem ekspresywnych elementów żywej mowy);

– wypowiedź podległą ściśle klasycystycznym normom standardowego języka pisanego.

Teoria literacka preferowała ostatnią ewentualność, jej zakres użycia był jednak ograniczony.

Poniżej, w kolejnych rozdziałach części pierwszej rozprawy, przedstawimy leksykalne eksponenty budujące prostotę przekazu językowego obu wariantów formalnych *genus tenue*. Materiałem egzemplifikacyjnym będą utwory wybranych, najbardziej repre-

---

<sup>11</sup> I. K r a s i c k i, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, (w:) *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1803 [cyt. za:] *Antologia bajki polskiej...*, s. 23.

zentywnych naszym zdaniem autorów, których twórczość można uznać za modelowe urzeczywistnienie zarysowanych typów literackiej komunikacji.



## SCHEMAT WYPOWIEDZI GAWĘDOWEJ

Pierwsza ze wspomnianych możliwości odczytania reguł *genus tenue* miała w XVIII wieku w środowisku literackim wyraźnie więcej zwolenników. Niemniej budziła ona obawy krytyki normatywnej, tym bardziej że twórcy hołdujący owemu porządkowi stylistycznemu mieli często widoczne więzi z konwencją narracji gawędowej.

W staropolskiej gawędzie ustnej chodziło „bardziej o tworzenie słowne związane z określoną sytuacją towarzyską” niż o konkretny utwór<sup>1</sup>. Owo rytualne gadulstwo nabrało w okresie saskim kształtu specyficznego misterium kultywowanego po dworach i dworach całej Rzeczypospolitej. Stwarzało ono możliwość manifestacji sarmackiej kultury. W sposób naturalny ta barwna polszczyzna szlacheckiej prowincji przenikała do poezji. Struktury gawędowej nie należy przy tym wiązać w oświeceniu z konkretnym gatunkiem wierszowanym (inaczej rzecz wyglądała w romantyzmie). Jest to natomiast specyficzna strategia komunikacji językowej obsługująca różne obszary ówczesnego piśmiennictwa artystycznego. Za jej charakterystyczne wyznaczniki uznać można zbliżenie wypowiedzi pisanej do języka mówionego (gawędziarz

---

<sup>1</sup> Z. Szmydłowa, *Rousseau – Mickiewicz i inne studia*, Warszawa 1961, s. 262-263.



pisze tak, jak mówi) oraz świadome kształtowanie przez twórcę atmosfery bezpośredniego kontaktu z odbiorcą utworu – autor np. często wprost zwraca się do symbolicznie reprezentowanego czytelnika<sup>2</sup>.

Interesujące nas teksty gawędowe stanowią przykład dramatycznego monologu, który za Winogradowem można określić jako dialog o wyeliminowanych replikach<sup>3</sup>. Zarówno adresat, jak i nadawca przekazu to byty wybiegające daleko poza kategorialną konieczność. Autorzy nie kamuflują tego specyficznego układu komunikacyjnego. Co więcej, gromadzą szereg leksemów i frazeologizmów obrazujących jego wewnętrzny mechanizm. Częstotliwość ich występowania sprawia, że możemy mówić w tym przypadku o swoistym nurcie dygresyjnym, nastawionym na specjalne zainteresowanie odbiorcy narracją, rozumianą już nie tylko jako przekazywanie treści. Staje się ona uwartościowaną samą w sobie czynnością poetycką<sup>4</sup>.

Najpełniejszym urzeczywistnieniem tych zasad jest stylistyka pierwszych znaczących przejawów dydaktyki wierszowanej w XVIII wieku – *Ezopa nowego polskiego* Jana Stanisława Jabłonowskiego (zbiór powstał w epoce saskiej, cieszył się jednak dużą popularnością w oświeceniu i stanowił znaczący element kształtujący poetykę ówczesnej fabulistyki<sup>5</sup>) oraz *Satyra przeciwko zdaniom i zgorzseniom wieku naszego* Gracjana Piotrowskiego.

---

<sup>2</sup> Na temat formalnego oblicza przekazu gawędowego zob. K. Maćkowiak, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994, s. 36-39.

<sup>3</sup> W. Winogradow, *Z zagadnień narracji wypowiedawczej w stylistyce*, [w:] *Z zagadnień stylistyki*, Warszawa 1937, s. 48.

<sup>4</sup> K. Stępnik, *Poetyka gawędy wierszowanej*, Wrocław 1983, s. 100.

<sup>5</sup> O *Ezopie* pisze F. Dmochowski w *Sztuce rymotwórczej* (Warszawa 1788, [cyt. za:] *Oświeceni o literaturze*, t. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993). Wyzyskanie cyklu w szkole zalecał S. Konarski (*Pisma pedagogiczne*, oprac. Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959, s. 171). 79 bajek Jabłonowskiego przedrukowano w „Monitorze” – zob. E. Aleksandrowska, *Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”*. *Z warsztatu bibliografa „Monitora”* (2), „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 4. W 2 poł. XVIII w. kilka razy wznowiono cały tom.

W charakteryzowany nurt poezji dydaktycznej wpisują się także – przynajmniej po części – teksty satyryczne i bajkowe Adama Naruszewicza<sup>6</sup>.

Jednym z konstytutywnych wyróżników postaci utworów dydaktycznych wspomnianych twórców jest materiał leksykalny o wartości kolokwialnej. Prymarnie używa się go w nieoficjalnych, indywidualnych kontaktach językowych. Cechuje się on silnym ładunkiem emocjonalno-oceniającym. Brane pod uwagę słowa wyrażają z zasady doraźne reakcje – żartobliwe, sarkastyczne, ironiczne, degradujące – przede wszystkim na te zjawiska, które bądź wywołują społeczny sprzeciw, bądź są oceniane jako niegodne uwagi (błahe lub śmieszne)<sup>7</sup>. W tekście literackim oświecenia podobne jednostki stanowiły być może najbardziej sugestywny znak łączności z żywym językiem mówionym. Do wierszowanej dydaktyki w dobie stanisławowskiej przenikały – powtórzmy – głównie w wyniku specyficznego odczytania reguł rządzących stylem prostym.

Natężenie rzeczywistych potocyzmów we wspomnianych powyżej zbiorach Jabłonowskiego, Piotrowskiego i Naruszewicza jest znaczne. U wszystkich trzech autorów dostrzec można odejście od rygoryzmu w przestrzeganiu normy leksykalnej. Oto wyrazista próbka niestandardowego materiału<sup>8</sup>:

**bobrować 'gmerać, szperać'**

*jeden po skarbcu bobruje, a drugi / Dybie nań kędyś z kąta* Nr S 148

---

<sup>6</sup> Na elementy poetyki gawędowej we wspomnianych tekstach wskazują m.in.: W. Woźnowski, *Bajka w literaturze polskiego oświecenia*, Warszawa-Kraków 1974, s. 5; A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, Wrocław 1964, s. 273; B. Wolska, *Wstęp*, [do:] A. S. Naruszewicz, *Satyry*, oprac. B. Wolska, Kraków 2002, s. 70.

<sup>7</sup> D. Butler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 45.

<sup>8</sup> Podstawa materiałowa: J. S. Jabłonowski, *Ezop nowy polski*, Lipsk 1731 (Jb); G. Piotrowski, *Satyry przeciwko szadom i zgorzszentom wieku naszego*, t. 1, Warszawa 1773 (Pt); A. Naruszewicz, *Satyry*, [w:] *Wiersze różne*, t. 2, Warszawa 1805 (Nr S); tenże, *Bajki*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1778 (Nr B).

W Sł XVI leksem występuje w znaczeniu dosłownym 'pływać w wodzie albo brodzić jak bóbr' i częściowo zmetaforyzowanym. Wyraz musiał wzbudzać kontrowersje już w XVII wieku – Jan Woyna umieścił go w słowniczku *Vocabula Polonica absoleta, barbara et inusitata* (1690)<sup>9</sup>. Trotz notuje tylko w znaczeniu dosłownym. U Bandtkiego z kwalifikatorem chronologicznym. Linde znaczenie przenośne egzemplifikuje dwoma cytatami, z Chrościńskiego (1733) i Wadowskiego (1699).

**derdać** 'biegać drobnymi krokami'

*po domach derda. / Pytluje w kilku miejscach, aż dobrze wymiele. / Leci potem z uszami, słucha plotek wiele* Pt 138

Sł XVI nie notuje (jest **derdołek** 'ruchliwy człowiek' – cytaty z Reja). Brak u Trotza i Bandtkiego. Linde rejestruje obocznie do **dyrdać** – trzy cytaty z XVIII wieku, m.in. z Trembeckiego. Jan Ordyniec w *Zasadach poezji i wymowy* (1826) stwierdził, kiedy oceniał bajkę Trembeckiego, że leksem „nawet w prostym opowiadaniu nie ujdzie”<sup>10</sup>. W *Słowniku wileńskim* dyrd 'szybki a drobny krok' jako pospolity, sam czasownik natomiast nie został opatrzony żadnym kwalifikatorem.

**frycować** 'uderzać, bić'

*Trzeba by cię sfrycować serdecznie po skórze* Pt 128

Sł XVI nie zna. Linde notuje czasownik bez przykładów użyć w zn. 'nalgrywać się z nowego kolegi jak flisy nad Nogatem szablą albo pod Toruniem całowaniem baby drewnianej'. Słownikarz notuje też słowo **fryc** w zn. 'urągające imię, które flisnicy nowym kolegom swoim dają' oraz z uwagą *ogólniej* jako wyzwisko (przykłady z XVI, XVII i XVIII wieku, m.in. Klonowic, Chrościński, Potocki). Bandtkie formację **frycowanie** ocenił jako wulgaryzm.

---

<sup>9</sup> Zob. *Wypowiedzi o języku i stylu w okresie staropolskim*, t. 2: *Słownik*, oprac. J. Puzyrnina, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1963, s. 38.

<sup>10</sup> J. K. Ordyniec, *Zasady poezji i wymowy*, t. 1, Warszawa 1826, s. 139.

### kałdun 'brzuch, żołądek'

*Kamerdynerów, paziów, hajduków co miara. | Każdy się o swe gardło i o kałdun stara* Pt 2

Sł XVI odnotowuje leksem w zn. 'brzuch, żołądek' oraz przenośnym 'obżarstwo'. U Lindego pierwsze zn. 'błonka kiszki pokrywająca' opatrzone zostało dwoma adresami bibliograficznymi z XVIII-wiecznych podręczników medycznych; zn. 'trzewia' leksykograf zezemplifikował dwoma cytatami z XVI i XVII wieku. Włodek w *O naukach wyzwolonych* (1780) przestrzegał, że leksem w zn. 'brzuch' używany jest „niewłaściwie”. W *Słowniku wileńskim* odnotowano trzy zakresy sematyczne rzeczownika 'siatka sadłowa brzuszna', 'trzewia', 'brzuch' (ten ostatni jako potoczny). Wyraz na przełomie XVIII i XIX wieku zmienia najwyraźniej status – przestaje być terminem, a staje się wyrazistym elementem słownika kolokwialnego. Jako taki użyty został przez Piotrowskiego. Podobnie uczynił Naruszewicz: *Ów krzesło wieloważnym napelnił kałdunem* Nr S 120.

### kapieć 'marnieć'

*Zajść w ambaras, który się nie skończy w czas krótki. | Blednąc potem, schnąc, kapieć* Pt 128

Sł XVI nie notuje. U Lindego dwa cytaty z „Monitora”. Leksykograf rejestruje też skapać / skapieć 'skwęczyć, znikczemnieć, w sobie upadać' w haśle skapać 'kroplami spadać'. Ponadto przytacza bez podania adresu bibliograficznego frazę bodajbyś skapał jak pies na powrozie, którą ocenia jako wulgaryzm. W *Słowniku wileńskim* leksemowi w rozpatrywanym zakresie przypisano barwę pospolitą.

### kawalec 'część jakiejś masy'

*Orzeł [...] Na głowę tysią jego rozbić raczy, | Mniemając, że to był kawalec skały* Jb 41

Jest w Sł XVI. Linde umieszcza przy słowie gwiazdkę. Znajduje się ono w obrębie hasła kawał w zn. 'sztuka czegoś, część

czego'. Leksykograf egzemplifikuje cytatami tylko ten ostatni wyraz, pochodzą one z XVIII wieku. U Bandtkiego oba rzeczowniki – kawał, kawalec – stanowią odrębne hasła. Kawalec oceniono jako jednostkę o nacechowaniu pogardliwym (*verächtlich*). *Słownik wileński* opatruje gwiazdką.

łepsko 'dzielnie, wyśmienicie'

*Pies był pachotek dobry, ów i z nimi / Potkał się łepsko zębami swoimi,  
/ Lecz, jako mówią, że siła jest złego* Jb 56

W Sł XVI brak. Trotz opatruje leksem gwiazdką (kwalifikator graficzny sygnalizujący nienormatywność), Bandtkie kwalifikuje go jako wulgaryzm. U Lindego tylko przymiotnik łepski – cztery cytaty z XVIII wieku (m.in. Bohomolec). W przedruku *Esopa* w „Monitorze” łepsko zastąpiono wyrazem dobrze (1777)<sup>11</sup>.

mizgać się 'stroić się'

*Tatusiu jaki mój brat gaszek, / Wszystko się mizga w zwierciadle jak  
szaszek* Jb 140

Trotz notuje z gwiazdką. U Bandtkiego jako przestarzały lub o zabarwieniu pogardliwym. Linde opatruje leksem gwiazdką, przywołuje cytaty z Żebrowskiego i Jabłonowskiego oraz dodaje uwagę *verba jactanti mitissima*.

mózgownia 'głowa'

*A przecie tak bezwstydną dumą upojony, / Ze choć mu się w mózgowni  
łęgną ślepowrony* Nr S 107

W Sł XVI nie pojawia się. Linde podaje z uwagą *burl[esque]*, cytuje za Kniaźninem i „Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi”. U Bandtkiego i Trotza brak (ten ostatni leksem mózgownica ocenia jako ironiczny). Nie notuje również *Słownik wileński*.

---

<sup>11</sup> Por. K. Maćkowiak, *op. cit.*, s. 29.

myszkować 'zaglądać do różnych miejsc'

*myszka w polu myszkuje / I pożywienia pilno szukajca* Jb 62

Sł XVI nie notuje. Trotz i Bandtkie nie kwalifikują wyrazu. U Lindego cztery cytaty (m.in. dwa z Jabłonowskiego). W przedruku *Ezopa* w „Monitorze” (1777) leksem zastąpiono blisko-znacznikiem *żerować*<sup>12</sup>. Słowniki XX-wieczne potwierdzają występowanie czasownika w gwarach.

okleśnić 'ogolocić, wypróżnić, plądrować'

*A okleśniwszy pańską z pieniędzy kozicę / Uszedł bez opowiedzi, zdrajca,  
za granicę* Nr S 111

Dykcjonarze na pierwszym miejscu rejestrują słowa *kleśnić*, *okleśnić* w zn. 'kastrować, wykastrować'. Wyraz już w renesansie używany był jako metafora 'plądrować'. W Sł XVI ten zakres semantyczny egzemplifikuje tylko cytat z Klonowica. Linde zna oba znaczenia. Przenośne użycie dokumentuje fragmentami z utworów Klonowica i Naruszewicza. *Słownik wileński* ocenia wyraz w rozpatrywanym znaczeniu jako pospolity.

opąchać 'owąchać, spenetrować'

*Patrz no na tego mędrka, na ten łeb misterny, / Co opąchał kafiarnie  
Paryża i Berny* Nr S 106

Sł XVI rejestruje tylko jeden przykład, w którym mowa o psie (jest też *pąchać*). Trotz nie zna, jest u Bandtkiego. Linde notuje dwa przykłady z XVI i XVIII wieku – ostatni pochodzi z satyry Naruszewicza (czasownik *pąchać* leksykograf opatruje cytatami wyłącznie z XVI i XVII wieku). *Słownik wileński* powtarza fragment satyry Naruszewicza i dodaje uwagę *wyraz nieużywany*. Leksem w interesującym nas kontekście ma charakter potocznej metafory.

ozór 'język, narząd mowy'

---

<sup>12</sup> *Tamże*.

*Patrząc na wielomowność waszego ozora, / Rzekłbyś, że z was niejedna  
z owego jeziora / Etiopów chłystnęła* Nr S 34

Sł XVI notuje w zn. 'język bydłęcia lub ptaka'. Bandtkie w kontekstach odnoszących się do ludzi określa leksem jako pogardliwy. U Lindego z adnotacją *sed cum express contemptus*, cztery cytaty z XVII i XVIII wieku (m. in. Potocki).

papa 'usta, narząd mowy'

*Byle tylko paprzyca zawsze jak w tartaku / Nie próżnowata* Pt 91

Sł XVI w tym znaczeniu nie notuje. U Trotza forma **plapa** jako wulgaryzm (m.in. **dam ci w plapę**). Linde zamieszcza uwagę o pogardliwym charakterze leksemu i opatruje go dwoma cytatami z *Teatru polskiego*. Użyta przez satyryka formacja augmentatywna wzmacnia potoczny charakter wyrazu. *Słownik wileński* definiuje dwoma bliskoznacznikami potocznymi **gęba** i **pysk**.

pałka 'głowa'

*Ów tysak, co mu z figłów już wyprzała pałka* Nr S 117

Sł XVI nie podaje w tym znaczeniu. Podobnie Trotz. Linde ocenia leksem w analizowanym zakresie semantycznym jako *improbabilis* (niegodny, podły) – pięć cytatów – m.in. Naruszewicz. W *Słowniku wileńskim* jako przenośny.

popyskować 'policzkować'

*Im barzej cierpiał, tym barzej łajata, / Często i za leb, i popyskowała*  
Jb 179

Sł XVI nie rejestruje. U Bandtkiego jako pogardliwy. Linde rzeczownik **pysk** opatruje uwagą *vulg. de homine*, czasownik **popyskować** zegzemplifikowany cytatem tylko z Jabłonowskiego. Podobnie w *Słowniku wileńskim*.

przygryzka 'uszczypliwość'

*per casus praliśmy się w pyski, / Kto nie mógł na łacińskie dostarczyć  
przygryzki* Pt 15

Słowniki oświeceniowe nie notują wyrazu. U Lindego odnajdujemy frazeologizm **przygryźć komu** 'gryźliwie przyciąć' – brak jednak przykładu użycia. *Słownik wileński* rejestruje bez egzemplifikacji kontekstowej.

**telepać się** 'wlec się'

*Gdzie chrzciny, stypa, odpust on tam telepa się / I ciśnie nie proszony.  
W domu stara baba* Pt 67

Trotz i Bandtkie nie notują. Linde rejestruje bez przykładów. W *Słowniku wileńskim* frazeologizm telepać się w błocie.

**wyśmierdły** 'śmierdzący'

*Głupi, który po szkodzie żałuje utraty, / Który wysmierdłe babsko bierze  
dla intraty* Nr S 112

Brak u Trotza i Bandtkiego. Linde rejestruje czasownik **wyśmierdnąć** 'smrodem przejść', sięga do Żebrowskiego i po powyższy cytat z Naruszewicza.

Przywołane wyrazy z całą pewnością znajdowały się w XVIII wieku poza wyznaczoną przez klasycystyczną teorię językową granicą leksyki literackiej. Naruszały przede wszystkim regułę godności stylistycznej tekstu<sup>13</sup>. Leksykografowie z epoki opatrywali je bardzo często kwalifikatorem sygnalizującym kolokwialność. W słowniku Lindego mają one ograniczoną dokumentację. Są poświadczone zazwyczaj cytatami bądź z analizowanych tu utworów, bądź w ogóle z piśmiennictwa reprezentującego styl niski.

Udział leksyki jednoznacznie potocznej u wszystkich trzech dydaktyków jest poważny. Użycie tych elementów przez twórców oświeceniowych było ewidentnym przejawem artystycznego

---

<sup>13</sup> Zob. t e n z e, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno-stylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 62-67.



nonkonformizmu. Obserwujemy przy tym koncentrację słów reprezentujących język kolokwialny w kilku polach<sup>14</sup>.

Zilustrujmy to rozbudowanym ciągiem synonimicznym wyrazów nazywających czynność mówienia. Dowodem słownikowej aktywności naszych poetów jest dobieranie jednostek wyjątkowo ekspresywnych typu basować Pt 44, brzechać Jb 169, bzdurzyć Jb 6, gwarzyć Jb 113, klepać Nr S 131, margać Nr S 36, paplać Nr S 90, poszprechać Pt 14, pytlować Pt 5, szczekać Pt 197, szpaczkować Nr S 107. Podobnie rzecz przedstawia się z określeniami dorycznymi napaści na przeciwnika. Różnorodność nazw „niskich” i tu jest duża, warto wymienić m.in. czasowniki chlusnąć (kogo) Jb 9, krakać (kogo) Jb 149, prać (kogo) Nr S 40, przerznąć (kogo) Pt 130, sfrycować (kogo) Pt 128, walić (kogo) Jb 192, popyskować (kogo) Jb 179. Dosadne słownictwo, mniej lub bardziej zleksykalizowane, niewybredne związki wyrazowe (w obu polach odnajdujemy wręcz drastyczne sformułowania: głupio bajać Jb 89, pleść bełkoty Pt 43, targać się ozorem Nr S 50, wywłóczyć kogo za łeb Jb 188, doić w pyski Pt 90, uciąć w gębę Pt 89) mają celowo przerysować wypowiedź, stylistycznie ją uatrakcyjnić oraz wydobyć dodatkowe pokłady humoru.

Rozpatrywani twórcy zdawali sobie oczywiście sprawę, że używając podobnej leksyki, burzyli normę słownikową. Należeli przecież do elity umysłowej epoki, a ich świadomość językowa przewyższała stan przeciętny. Toteż od czasu do czasu w analizowanych tekstach natrafiamy na specyficzne sygnały metajęzykowe typu jak mówią, powiadają, jak zowią, zob. np.: *Chłop sobie w karczmie, jako mówią, wicherzy* Jb 68; *W wielkiej by Polsce mówiono pokraka, / Ale na Rusi mówią napaść z Litwy* Jb 45; *pan pies, co go kundlem zowią* Jb 92; *Lucyfer przeklęty, co go przebrydłem zowią* Pt 54; *ty musisz pić u Abrahama / Kwaśne piwko, jak mówią* Pt 68; *Mając to*

---

<sup>14</sup> D. Butler, *Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka” 1984, z. 4, s. 58.

za cel sławy odrzeć, zabrać, złupić / Albo, jak mówią prości, bez pieniędzy kupić Pt 112; Lampart śpi na obie / Uszy, jak mówią Jb 101.

Ów typ odautorskich komentarzy legitymował się długą tradycją<sup>15</sup>. Zwroty takie jako znak potoczności stosował już Jan Mączyński. W naszym przypadku są one próbą nawiązania kontaktu z odbiorcami. Chodzi mianowicie o zmanifestowanie, że odstępstwo od oficjalnych wskazań poprawnościowych jest z góry zaplanowanym zabiegiem artystycznym. Usprawiedliwień podobnych recenzenci oświeceniowi nie brali jednak najczęściej pod uwagę. Krytyka normatywna pozostawała nieugięta i ostro negowała praktykę wprowadzania słów nazbyt potocznych nawet do tekstów realizujących zasady stylu prostego<sup>16</sup>. Dotyczy to również czołowych klasyków. Oto np. jak bajkę *Myszka, kot i kogut* Trembeckiego ocenił Jan Ordyniec: „Co do poprawności nie tyle ma ta bajka zalety. Wyrażenia np. dyrdając jako szczurek, obrzydły krzykała, kot bestyja, w sądzie się poszkapisz itd. nie są dosyć szlachetne, a nawet i w prostym opowiadaniu nie ują<sup>17</sup>”. Trzeba było wiele czasu i wysiłku, aby oceny te zrewidować, aby śmiało nowatorstwo przestało razić. Przełom nastąpi dopiero w romantyzmie.

Leksyke potocznej towarzyszyły słowa, które proponujemy określić – idąc za zwyczajem klasycystycznych podręczników poetyki i retoryki – jako pospolite<sup>18</sup>. Teoria oświecenia dysponowała stosowną wiedzą, że istnieje taka specyficzna warstwa leksemów. Przypisywane im cechy sugerują, aby jednostki te umieścić

---

<sup>15</sup> B. Walczak, *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław 1988, s. 414.

<sup>16</sup> Zob. A. Krupianka, *Normy stylistyczne polskiego klasycyzmu w świetle wariantów edytorskich poezji S. Trembeckiego i F. K. Dmochowskiego*, [w:] *Z teorii i historii literatury*, red. K. Budzyk, Wrocław 1963.

<sup>17</sup> J. K. Ordyniec, *op. cit.*, t. 1, s. 139.

<sup>18</sup> Na temat leksyki pospolitej w interesującym nas rozumieniu zob. J. Brzeziński, K. Maćkowiak, *Teoria oświecenia o istocie i miejscu leksyki pospolitej w systemie słownikowym polszczyzny*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków 2000; K. Maćkowiak, *Słownik a poezja...*, s. 68-77.

w systemie wyrazowym XVIII wieku pomiędzy właściwymi potocznościami a słowami neutralnymi. Interesująca nas kategoria wyrazów rozgraniczała zatem słownik literacki i nieliteracki. Uznawano ją ostatecznie za część składową tego pierwszego, współtworzyła tym samym centrum leksykalne. Literackość słów pospolitych była wszelako ograniczona – akceptowano je, choć nie bez zastrzeżeń, w gatunkach niskich. Budziły kontrowersje z punktu widzenia normy godności stylistycznej. Krytykę równoważyła jednak do pewnego stopnia ich rzeczywista frekwencja w spontanicznym języku nawet ludzi wykształconych. Miały one poza tym stosowną tradycję.

Trudno było – co zrozumiacie – wytyczyć precyzyjną granicę pomiędzy omawianymi warstwami leksyki kolokwialnej. Toczone spory na temat statusu konkretnych słów. Liczne polemiki dokumentują klasycystyczne recenzje. To, co dla jednych miało jeszcze ograniczoną wartość literacką i uchodziło za element słownika pospolitego, dla innych było ewidentnym potoczyszmem. Podobne wątpliwości – wobec braku dostatecznie precyzyjnych świadectw leksykograficznych z XVIII wieku – budzą się we współczesnym interpretatorze utworów oświeceniowych.

Oto kilka popularnych w okresie stanisławowskim wyrazów, które bylibyśmy skłonni zaliczyć do leksyki pospolitej. Każdorazowo podajemy przykładowe użycie słowa oraz oceny, jakie wystawili mu oświeceni:

### baba

*W tej płochej świerzbiącego drużynie języka, / Cieszcie się, baby! pierwsze was krzesło potyka* Nr S 94; *Nosi baby na tyse przez kominy góry* Nr S 133; *Otóż tedy baba, / Tak na rozumie, jak na ciele słaba* Jb 50; *Przyniósł do chaty te swoje nabycie, / Kędy siedziała i baba, i dziecię* Jb 121; *Złoto ważne, a przekrzta z babą z głodu zdychał* Pt 67

Linde kilkakrotnie formułuje metajęzykowe uwagi na temat wartości stylistycznej wyrazu: „*In peiorem partem* baba = bab-

ska”; „rubasznie: baba = męzatka”; „baba u pospólstwa = żona”; „W ogólności kobieta, niewiasta, [...] lecz zawsze z niejakim przytykiem”; „w rodzinie matka matki lub ojca [...] ładniej atoli używa się zdrobniale babka”. Jednocześnie leksykograf dokumentuje wyrazistą przeszłość leksemu – cytaty od XVI wieku, m.in. Leopolda, Szymonowicz, Birkowski, Potocki, Minasowicz.

### bydło

*Woty, osły i wszystko bydło chwalcie Pana* Nr S 136; *W dzień to gorący, w południe się działo, / W które paść bydło każde się przystało* Jb 89; *Pędzą ich na pańszczyznę od święta do święta / Jak bydło* Pt 59; *Żyjąc tylko na pozór, na kształt zwierzy, bydła* Pt 114

Stanisław Trembecki w następujący sposób usprawiedliwia się z faktu użycia leksemu w tłumaczeniu satyry Horacego: „Bydło, sadło – słowa niższego stylu, które w górnej nie uszłyby poczyl, ale w satyrze na swoim są miejscu”<sup>19</sup>. O niepełnej literackości wyrazu w oświeceniu świadczy m.in. zastąpienie go wyrazem owca we wznowionej w okresie postanisławowskim *Sztuce rytmotwórczej* Dmochowskiego<sup>20</sup>. Linde cytuje od XVI wieku (m.in. Jan Kochanowski),

### diabeł

*Piekło burzy walecznie, diabły precz rozgania* Nr S 108; *Diabeł to po twej śmierci pewnie powyciąga* Nr S 111; *którzy oddali diabłu dusze śmieje* Jb 179; *Poleciał diabeł i włazł do burmistrza* Jb 179; *cokolwiek troskliwie zbija skąpiec głupi, / To (jak mówią) zazwyczaj lada diabeł złupi* Pt 67

Tomasz Szumski neguje możliwość pojawienia się leksemu w wypowiedziach o charakterze prestiżowym – „nie zgadzałyby się to np. z powagą stylu, gdyby kto w jakiej mowie uroczystej

<sup>19</sup> Cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 3: *Słownik*, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M. R. Maycnowa, Warszawa 1957, s. 59.

<sup>20</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Słownik a poezja...*, s. 71.

użył wyrazów: diabeł, chłop”<sup>21</sup>. Niską wartość słowa potwierdza również Jabłonowski w *Ezopie*. Poeta stawia mianowicie przy frazeologizmie *ić do diabła* stosowną uwagę metajęzykową: *idą do diabła (politycznie czarta)* Jb 24. U Lindego egzemplifikacja od XVI stulecia (m.in. Rej, Górnicki, Potocki, Zabłocki, Trembecki).

### dziewka

*Stokroć taje chłop dziewczki, a jednak się żeni* Nr S 149; *Nu moja dziewczka do bielidł i farby* Jb 7; *Naprzód się przysiadł ów orator luby / Do dziewczki* Jb 174; *Bo ma nad tobą rządy dziewczka podła* Pt 41

Krytykę leksemu przeprowadził Augustyn Zdziarski: „Możnaż ganić Kochanowskiego, ile razy mówi dziewczka zamiast panna? [...] skoro wszyscy z taką wolnością i prostotą za niego pisali. [...] Naśladować go [wszelako – K. M.] w tym nie wolno, bo język za dni naszych więcej się już ugładził”<sup>22</sup>. Negatywnie wypowiada się o wyrazie także Franciszek Bohomolec: „Dzisiaj to słowo nie byłoby miłe uszom od niego odzwyczajonym”<sup>23</sup>. Linde przywołuje cytaty od XVI wieku. Znaczenie ‘córka’, ‘synowa’ opatruje gwiazdką.

### gadać

*Nie zważając z kim gwarzy, gada bez warunku* Nr S 93; *Coś na papierze pisząc z sobą gada* Jb 80; *I ledwo gada, tak jej serce bije* Jb 85; *Przy winie dobrym komuż retoryki brakuje? / Każdy gadać nie może* Pt 57

Linde zaznacza „zawsze mniej poważnie używa się gadać niż mówić”; leksykograf notuje m.in. Opalińskiego i Bardzińskiego. Podobnie ocenił leksem Brodziński – umieścił go wśród słów,

---

<sup>21</sup> T. S z u m s k i, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, t. 2, Poznań 1809, s. 15.

<sup>22</sup> A. Z d z i a r s k i, *O języku polskim i o jego losie w różnych epokach*, „Astrea” 1822, T. II, s. 203.

<sup>23</sup> F. B o h o m o l e c, [komentarz do:] *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*, Warszawa 1773 [cyt. za:] J. W ę g i e r, *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972, s. 89.

„których stan oświecёнszy inaczej od pospólstwa używa lub ich zupełnie unika”<sup>24</sup>.

### gęba

*mowy rozpościerał, / A słuchającym gęby tęskliwie rozdzierał* Nr S 107;  
*Piekła uchylić mniemałbyś z jej gęby* Jb 85; *Kiedy do tych słów gębę  
zółw otwiera / Kij z gęby puścił* Jb 139; *Wargi i brwi obwisłe, gęba  
otworzona* Pt 41; *zuchwałę gęby / Wycierają sromotnie świętościami*  
Pt 130

O istnieniu kontrowersji wokół wartości tego słowa świadczy np. wypowiedź Hieronima Kalińskiego: „kto atoli [...] zamiast ust napełnia gębę dostojnego mówcy Greków [ten dowodzi, że nie zna – K. M.] przyzwoitości i prawdziwej wagi wyrazów”<sup>25</sup>. Książnin, przygotowując drugą redakcję bajek, usunął leksem z tekstu *Mysz miejska i mysz wiejska* i zastąpił go słowem wargę<sup>26</sup>. U Lindego bogata egzemplifikacja od XVI wieku (m.in. Kochanowski, Birkowski, Skarga).

### łeb

*Lecz mię on głupcem chlusnął przez łeb bez układu* Nr S 112; *Że się  
i wam, jak drugim ludziom, we łbie kręci* Nr S 109; *Ptasznik się za  
łeb porwie* Jb 71; *Teraz niezgodnych kto chce za łeb kracze* Jb 134;  
*Godni potwarzy szpetnej, godni w łeb postrzału* Pt 91

Filip Golański przestrzegał twórców: „Mógł poeta [...] w satyrze powiedzieć: Wybaczcie mi, co powiem greccy sapijenci, / Że się wam, jak i drugim, równie we łbie kręci. Ale ani poeta, ani mówca nie użyje łba w poważnej mowie”<sup>27</sup>. Również Euzebiusz

---

<sup>24</sup> K. Brodziński, *Kurs literatury. O stylu i wymowie*, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873, s. 164. Wyraz doczekał się wnikliwej analizy E. Ostrowskiej (*Ze studiów nad historią wyrazów. 1. Gadać, gadka, gadanie*, „Język Polski” 1958, z. 4).

<sup>25</sup> H. Kaliński, *Listy o literaturze polskiej*, „Astrca” 1822, T. II, s. 205.

<sup>26</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Słownik a poezja...*, s. 77.

<sup>27</sup> F. N. Golański, *O wymowie i poezji*, wyd. 2, Wilno 1788 [cyt. za:] *Oświecenie o literaturze*, t. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993, s. 281-282.

Słowacki uznał, że leksem „żadną miarą w szlachetnej poezji [...] ujść nie może”<sup>28</sup>. Linde stawia przy wyrazie w zn. ‘głowa’ kwalifikator *contentim* oraz uwagę „Praesertim ubi sermo de feriendo, caedendo, cadendo, ponitur łeb = głowa”.

#### wrzeszczec

*Wrzeszczymy, kiedy przyjdzie mowa o podatki* Nr S 141; *Gada, wrzeszczę i łaje bez żadnego względu* Pt 88; *Aż chłop mu rzecze: czego brzydka świnię / Wrzeszczysz* Jb 57; *By ich nie tykać same baby wrzeszczą* Jb 39

W wieku XVIII wyraz, jak się zdaje, miał bardziej kolokwialny charakter niż obecnie. Świadczy o tym usuwanie go przez oświeceniowych wydawców z reedycji. Tak było w przypadku *Ezopa* Jabłonowskiego przedrukowanego przez „Monitor” (wrzeszczec zastąpiono w bajce *Wieprz, koza i baran* wyrazem wołać). Podobnie postąpiono też z tekstem Trembeckiego *Myszka, kot i kogut*. W wydaniu z roku 1819 zamiast pierwotnego wrzeszczec mamy krzyczec<sup>29</sup>. U Lindego większość cytatów z interesującym nas wyrazem pochodzi z XVIII wieku i są one wyraźnie kolokwialne.

Przytoczone wypowiedzi metajęzykowe zawierają dwa podstawowe przy charakterystyce leksyki pospolitej wątki myślowe. Po pierwsze, wyrażano powyżej ogólne zastrzeżenie co do wartości kwalifikowanych wyrazów. Po drugie, podkreślano jednak – bezpośrednio bądź pośrednio – ich ograniczoną przydatność w piśmiennictwie: mogły one mianowicie występować w gatunkach pośledniejszych (np. w satyrze), podporządkowanych stylowi prostemu. Liczyła się w nim, inaczej niż w stylu wysokim czy średnim (w którym obowiązywał także wymóg ozdobności), przede wszystkim komunikatywność, tej zaś wyrazy pospolite z racji wspomnianego już wcześniej rozpowszechnienia w języku etnicznym czyniły zadość. Potwierdzają to choćby zapisy w słowniku

<sup>28</sup> E. Słowacki, *Prawidła wymowy i poezji*, Wilno 1826, s. 68.

<sup>29</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne...*, s. 45.



Lindego. Każdy z prezentowanych leksemów ma w nim wyrazistą egzemplifikację.

Bajki, satyry czy komedie oświeceniowe obfitują w leksykę pospolitą. Gatunki te opowiadają o życiu prozaicznym. Ich bohaterami są często ludzie z niższych warstw społecznych bądź obciążeni wadami charakteru. W narracji poświęconej codziennym realiom niejako w sposób naturalny pojawiają się wyrazy mniej doborowe typu *bydło*, *gadać*, *łeb*. Każdy z omawianych poetów używa ich co najmniej kilka razy (zob. np. u Naruszewicza w satyrach: *baba* 7 x, *diabeł* 6 x, *gadać* 12 x, *gęba* 9 x, *łeb* 6 x). Właściwe potoczny występowały w oficjalnych tekstach mimo wszystko incydentalnie.

Nagromadzenie słów pospolitych jest jedną z istotnych przyczyn, dzięki którym postrzegamy zajmujące nas w rozdziale teksty jako zbliżone do toku mowy potocznej. Co więcej, leksyka ta nabywała w rozpatrywanym zakresie dodatkowych walorów. Stylistyka oświeceniowa nie godziła się na wprowadzanie do wypowiedzi „prostej” materiału językowego o wyrazistej barwie. Słowa pospolite w związku z tym jawiły się tu nierzadko jako istotne źródło aranżowania formy, wszak analizowana kategoria słowna odznaczała się poprzez swą częściową nienormatywność pewną ekspresją.

W dydaktyce wierszowanej Jabłonowskiego, Płotrowskiego czy Naruszewicza zaświadczony mamy ponadto ciekawy proces związany z kolokwialnością, a odnoszący się do leksyki. Chodzi o indywidualną, doraźną neosemantyzację wyrazów neutralnych<sup>30</sup>. Genetycznie zjawisko trzeba powiązać z codzienną, swobodną rozmową. Sens owych przesunięć znaczeniowych tkwi w osiągnięciu dodatkowego elementu pragmatycznego. Może nim być np.

---

<sup>30</sup> Obecność neosemantyzmów sytuacyjno-komunikacyjnych jest charakterystyczna dla języka potocznego, zob. Z. A d a m i s z y n, *Kategoria potoczności w polskich pracach językoznawczych*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole 1991, s. 13.



żartobliwe czy dosadne nakreślenie danego faktu bądź wyrażenie oceny w kategoriach „dobry – zły”<sup>31</sup>.

Stopień neosemantyzacji interesującego nas typu bywa różny. Niekiedy pisarz wykazuje dużą samodzielność i inwencję. Tak jest choćby w bajce Jabłonowskiego *Bogaty a głupi* z wyrazem biblioteka. Został on tu użyty w znaczeniu efemerycznym ‘mądrość, wiedza’, którego nie poświadcza żaden oświeceniowy słownik: *Mniej mam ksiąg w domu, ale więcej w skrzyni, / Bibliotekę moją worek czyni* Jb 64. Równie nieszablonowy potrafił być Naruszewicz. W apoloгу *Kot stary* tytułowy bohater, przemawiając do upolowanej myszy, nazywa swój brzuch kamienicą: *Pełno was siedzi w tej tu kamienice* Nr B 215. Eksperymenty z zakresem semantycznym dostrzegamy również w satyrze *Chudy literat: ostatni grosz za druk z kalety wygania* Nr S 128. Obrazowość fragmentu zasadał się na niestandardowym użyciu czasownika wyganiać w zn. ‘wyciągnąć, wydobyć’. Przywołane metafory, będące znakiem wzmożonej kolokwialności, różnią się od konwencjonalnego typu przenośni językowej spotykanej w polszczyźnie potocznej. Wynikają one nie tylko z chęci podniesienia ekspresji. Są nadto środkiem budowania językowej oryginalności. Jest ona nadzwyczaj ważna w przekazie gawędowym, do którego obaj twórcy świadomie nawiązują.

W obrębie słownictwa o wartości kolokwialnej funkcjonującego w XVIII-wiecznej bajce czy satyrze należy osobno potraktować wyzwiska<sup>32</sup>. Decyduje o tym ich stylistyczna wyrazistość oraz bogactwo.

Wyzwiska budziły jako tworzywo tekstu literackiego szczególnie jednoznaczny sprzeciw klasycystycznej poetyki normatywnej. Jest

---

<sup>31</sup> D. Butler, *Przenośnie polszczyzny potocznej*, „Prace Filologiczne” 1990, T. XXXV, s. 46.

<sup>32</sup> Chodzi o wyrazistą kategorię leksykalno-semantyczną służącą określaniu ludzi, których oceniamy negatywnie. Była ona trwałym elementem dawnej literatury satyrycznej. Szerzej zwróciła uwagę na powyższą warstwę słowną (nazywając przy tym tworzące ją wyrazy niezbyt precyzyjnie przezwiskami) J. Węgiel ( *Język komediopisarzy oświecenia*, Warszawa 1973, s. 228).

to zrozumiałe, mowa tu bowiem o wyrazach, które w wielu wypadkach były *de facto* wulgaryzmami. Naruszały one ewidentnie normę godności wypowiedzi pisanej. Podkreślał to m.in. Kazimierz Brodziński w studium *O satyrze*. Recenzent, kiedy oceniał warsztat pisarski Naruszewicza, stwierdził: „Jeżeli mu w całej poczci nie wszędzie smak towarzyszy, to w satyrach, gdzie uniesiony gromi, rozgniewany obmawia, zdarzają mu się najczęściej [...] przezwiska obrzydliwe”<sup>33</sup>. Twórcy uprawiający dydaktykę wierszowaną pozostawali wszelako głusi na przygany oficjalnej krytyki. Funkcjonalność wyzwisk była zbyt duża. Stanowiły one poręczny sygnał emocji oraz współorganizowały perswazyjność tekstów. Miały już jak gdyby *a priori* ustaloną rolę ekspresywno-deterioratywną<sup>34</sup>. Oceniająca rola wyzwisk jest ewidentna. Używa się ich po to, aby adresat wiedział, że autor komunikatu czuje względem niego złość i oburzenie.

Z punktu widzenia semantycznego rozpatrywaną kategorię leksykalną można podzielić na wiele warstw. Spójrzmy bodaj na dwie. Podstawą stratyfikacji jest tu stopień dookreślenia znaczeń.

Warstwa pierwsza, reprezentowana przez wyrazy typu *bestia*, *szelma*, *czuryło*, *łajda*, *gnojek*, *hultaj*, stanowi środek przede wszystkim stylistyczny, o dość niesprecyzowanej zawartości treściowej (ogólnie chodzi o uzewnętrznienie negacji adresata), lecz dużym ładunku emocjonalnym. Przywołane jednostki słowne mają charakter epitetowy. Dowodzą tego użycia kontekstowe: *Ty ze mną w zawód bestyjo parchato?* Jb 46; *Ty szelmo i mnie szelmą chcesz uczynić* Jb 125; *jeden i drugi czuryło, / Któremu także z swoją imością niemifo* Nr S 153; *Czy mu kto lada łajdę i błazna nastręczył* Nr S 138; *Plucha ostatni, gnojek, poduszki pod głowę / Nie miał* Pt 67; *smarkaczu, hultaju / Otóż masz* Pt 89.

<sup>33</sup> K. Brodziński, *O satyrze*, [w:] *Pisma*, t. 5, s. 515.

<sup>34</sup> S. Warchoń, *Formacje ekspresywne a system języka*, „Biuletyn PTJ” 1974, z. XXXII, s. 72.

Drugą warstwę wyzwick tworzą słowa o wyrazistszej semantyce (atrybutowo-agentywnej), zob. np.: *źmindak* 'skąpiec' Jb 48, *judasz* 'człowiek fałszywy' Jb 35, *gołysz* 'biedak' Nr 97, *obdarius* 'człowiek lichy ubrany' Nr S 131, *matacz* 'kłamca' Pt 54, *próżniak* 'człowiek leniwy' Pt 6. Jak widać, zgromadzony materiał nazywa konkretne naganne zachowania bądź przymioty, którzy wedle przyjętych standardów społecznych obniżały wartość osoby. Od właściwych nazw wykonawców czynności lub nosicieli cech odróżnia ten rodzaj wyzwick kumulacja negatywnego ładunku emocjonalnego. Granica pomiędzy wymienionymi kategoriami leksykalnymi jest wszelako płynna. Przynajmniej w niektórych przypadkach o zakwalifikowaniu słowa decyduje kontekst.

Wiemy już, że wyzwicka nie były w XVIII wieku pozytywnie oceniane przez środowisko opiniotwórcze. Stopień ich osadzenia w systemie wyrazowym oświeceniowej polszczyzny literackiej możemy po części określić na podstawie analizy leksykograficznej. Spójrzmy, jak tę klasę słowną traktowali Trotz, Bandtkie oraz Linde. Oto stosowne przykłady:

### **bestia**

*Mógłbyś się od nich, ty bestyjo, uczyć / Rozumu* Jb 57

U Trotza jako *terme injurieux*, jest u Bandtkiego; Linde notuje z adnotacją „wyraz szkalowania”, dwa cytaty z *Teatru polskiego*.

### **brechajło**

*Taki brechajło miał znajomość z chłopem* Jb 141

Jest u Trotza i Bandtkiego. Linde odsyła do *brzechajło* 'szczekacz, bełkotacz, obmawiacz', cytat tylko z Jabłonowskiego.

### **burdziarz**

*Do boku i burdziarze nocni zawołali* Pt 113

Trotz notuje tylko leksem *burda* i opatruje go gwiazdką. U Bandtkiego brak. Także Linde nie notuje formacji, jako trzecie

z kolei znaczenie rzeczownika **burda** leksykograf notuje 'człowiek niespokojny, kłótnik, warchoł'.

### **burkownik**

*Burkownik krzyknie: wara, chłopie, z drogi* Jb 111

Słowniki oświeceniowe nie notują. Linde notuje **burkować** 'burki dawać, burczyć, wyburczać, łajać, fukać' i opatruje wyraz cytatem z Pilchowskiego.

### **czuryło**

*osobliwie, gdy jeden i drugi czuryło, / Któremu także z swoją imością niemiło* Nr S 153

Trotz i Bandtkie notują jako termin botaniczny. Linde przywołuje leksem w zn. nazwy rośliny oraz w zn. 'czerkies, pałogowiec, chłystek'. Ostatni zakres semantyczny zezgemplifikowany cytatem z Klonowica i Naruszewicza.

### **darmostój**

*Kilką set darmostojów otoczony jedzie* Nr S 104

U Trotza **darmozjad**, u Bandtkiego **darmostaj**. Linde notuje formację w zn. 'kręciwąs, wiercipięta, storzypięta, zawalidroga', cytat z Naruszewicza i „Monitora”. Obocznie leksykograf podaje **darmostaj** oraz **darmostojak**.

### **dmuchoplew**

*Nie chcesz reczki siać w polu, ni być dmuchoplewem, / Ni zattumiać gustownych myśli stanem* Pt 111

Słowniki oświeceniowe nie notują.

### **dryblas**

*nie widać małego, / By pokornego dryblasa śmiatego* Jb 62

Jest u Trotza i Bandtkiego. Linde notuje w zn. 'chłop długi, wysoki, niezgrabny', cytuje za Jabłonowskim i „Monitorem”.

### fanfaron

*Nie bój się nigdy człeczce fanfaronna, / U którego to gęba otworzona /  
Zawsze co pieje, niewiele dokaże* Jb 20

Jest u Trotza i Bandtkiego. Linde notuje jako pożyczkę w zn. 'junak, wietrznik', cytaty tylko z Jabłonowskiego. Świadomość obcości wyrazu mieli także wydawcy *Exopa*, leksem został bowiem w tomie, jak inne niestabilizowane w XVIII-wiecznej polszczyźnie nabytki językowe, zapisany kursywą<sup>35</sup>.

### gnojek

*Plucha ostatni gnojek, / poduszki pod głowę / Nie miał, a po gorzałce  
rzepę zgryzł surowę* Pt 67

U Trotza jako wulgaryzm, jest u Bandtkiego. Linde podaje trzy znaczenie 'charłak na gnoju siedzący, mieszkający' (cytat z XVII wieku), 'człowiek plugawy' (cytat z Zimorowica oraz Potockiego), 'domak, domator' (bez cytatu).

### gryzpacierz

*A ówże gryzpacierz, wilk w baraniej skórze, / [...] / Już na wszystkich  
obrazach poliział pokosty* Nr S 107

Brak u Trotza i Bandtkiego. Linde egzemplifikuje wyłącznie cytatem z Naruszewicza.

### lizio obrazek

*Nie gorsz się z niezbożności, lecz zmyślonym znowu / Nie bądź lizio-  
brazkiem* Pt 116

U Trotza lizio obrazek, u Bandtkiego lizobrazek. Linde notuje w zn. 'nabożniczek, gryzpacierz', cytaty z Wujka, Opalińskiego, Potockiego i Bohomolca.

---

<sup>35</sup> Najczęściej dotyczy to pożyczek z łaciny, zob. J. Z i e n i u k o w a, *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław 1968, s. 125.

### **łajda**

*Czy mu kto lada łajdę i błazna nastręczył* Nr S 138

Trotz nie zna. Podobnie Bandtkie, ten ostatni notuje formację łajdak. U Lindego forma łajda 'łajdak, hołota, galgan', cytat tylko z *Teatru polskiego*.

### **łuszczycybochenek**

*Reszta poszła chwalebnyim świstaków zwyczajem / [...] / Na dwór z łuszczycybochenków nikczemnych złożona* Nr S 137

Trotz i Bandtkie nie znają. U Lindego w zn. 'darmojad, pasożyt', cytat z Naruszewicza.

### **pasibrzuch**

*Sto pługów na jednego pasibrzucha ryje* Nr S 129

Trotz notuje, jest też u Bandtkiego (leksykograf podaje nawet adres bibliograficzny z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”). U Lindego wyraz rejestrowany w dwóch znaczeniach: 'darmojad, tylko o brzuchu myślący, próżniak' (cytat z Naruszewicza i *Teatru polskiego*) oraz 'pasożyt, pochlebca' (cytat z Knapiusza, „Monitora” i *Teatru polskiego*).

### **pędziwiatr**

*lecąc pędziwiatr od kąta do kąta, / Mniemanym przyjaćielstwem serca ludzkie pląta* Nr S 143

Jest u Trotza i Bandtkiego. Linde odnotowuje w zn. 'wiatry ugania, wietrznik, paligłowiec', cytaty z Reja, „Monitora” oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.

### **smarkacz**

*A masz tu sprawę [...] smarkaczu* Pt 89

Trotz rejestruje, u Bandtkiego jako pogardliwy. Linde podaje zn. 'plugawiec, smród, smard, młokos nieutarty' i odnotowuje cytat z Bohomolca.

### smażywieczeń

*Zostawił ci mu ojciec, smażywieczeń szczerzy, / [...] / Kilka włości obszer-  
nych* Nr S 137

Brak u Trotza i Bandtkiego. U Lindego w zn. 'liczykrupa, szperka, wędzigrasz, skąpiec', cytaty tylko z Naruszewicza.

### stojak

*Tego stojaka wydać panu trzeba, / Kiedy tak nagła przyszła nam po-  
trzeba* Jb 124

Rejestruje i Troz, i Bandtkie. U Lindego m.in. w zn. 'darmojad, próżniak, darmostój', cytaty z Naruszewicza, Jabłonowskiego i *Teatru polskiego*.

### szalbierz

*Wierutny szalbierz nosi imię polityka* Nr S 115

Formację rejestruje Troz i Bandtkie. U Lindego w zn. 'oszust, okpiwacz, ciarlatan, cygan', cytaty z „Monitora” oraz *Teatru polskiego*.

### szarganiec

*Że już lada szarganiec i gruby knecht lada / Kontem się czy markizem  
bezwstydnie powiada* Nr S 104

Brak u Trotza i Bandtkiego. Linde odnotowuje zn. 'poszarpany, gnoik, smród, niechluj', trzy cytaty z XVII i XVIII wieku (m.in. Naruszewicz).

### szelma

*Ty szelmo i mnie szelmą chcesz uczynić* Jb 125

Jest u Trotza i Bandtkiego. Linde w zn. 'oszust' odnotowuje z Klonowica i Jabłonowskiego.

### śmierdziuch

*Pięknie nam wymalował śmierdziucha* Horacy Pt 66

Troz i Bandtkie odnotowują. Linde rejestruje w zn. 'smard,

smoła, smród, smrodliwy człowiek, phys. et moral. plugawiec',  
dwa cytaty z XVIII wieku.

### **truteń**

*Z tymi sprawy nie chcę trutniami, co prędzej / By uleczyli, często  
nabawiają nędzy* Pt 52

Trotz nie zna, u Bandtkiego jako termin zoologiczny. U Lindego w zn. przenośnym 'błazen, gap', cytat z Zabłockiego i *Teatru polskiego*.

### **wartogłów**

*związali jak barana, oszusta, niecnotę, / Wartogłowa* Pt 123

Linde notuje wartogłów, wartogłowiec, wartoleb 'mózgowiec, wichrowata głowa' – cytaty m.in. ze Starowolskiego, *Teatru polskiego*, „Monitora”, Białobrzeskiego, Potockiego. Jest u Bandtkiego. Brak u Trotza.

### **wiercipięta**

*nie można między wiercipięty / [...] / Kłaść go w rzedzie* Pt 39

Trotz nie notuje, zna jednak czasownik **wiercipiętkować**, Bandtkie rejestruje **wiercipiętek** oraz **wiercipiętkować**. U Lindego w zn. 'fircyk krzątający się niepotrzebnie, nadskakiwacz, uwijający się bez celu', kilka cytatów z XVIII wieku (m.in. Węgierski).

Przytoczony rejestr obejmuje jednostki w oświeceniu nominalnie nieliterackie. Ich przenikanie do wierszowanej dydaktyki dokonywało się za sprawą poetyckiej licencji. Wśród zebranych inwektyw da się wskazać obelgi nawiązujące do szablonów i stereotypów myślowych języka XVIII-wiecznej propagandy (np. gryzipacierz, łuszczybochenek – oba wyrazy określają szczególnie wytrwale piętnowanych przez środowiska reformatorskie negatywnych bohaterów) oraz proste wulgaryzmy, zawsze obecne w literaturze demaskatorskiej.



Z punktu widzenia formy wyjątkowo atrakcyjnie prezentują się w obrębie wyzwick złożenia. Był to środek popularny w oświeceniu. Jak się okazuje, *composita* ówczesne to nie tylko wyszukane konstrukcje mające przyozdobić uroczyste ody. Wiele złożzeń miało wręcz odmienny charakter, przynależało do słownika potocznego. Było efektem typowych dla tej odmiany języka pragnień sugestywności, dowcipu, błyskotliwego wartościowania czy żywej obrazowości (por. np. *dmuchoplew*, *liziobrazek*). Człowiek poruszony uczuciowo i chcący wywołać podobne stany u odbiorcy komunikatu chętnie używa takich poręcznych form. Zresztą już samo to, że obcujemy tu z wyrazami o większej liczbie sylab niż inne, z wyrazami o dwu rdzeniach, że są w tekstach mimo wszystko rzadkie, ściągają na nie uwagę<sup>36</sup>.

Miarą oryginalności, a zarazem odwagi autorów, jest fakt, że sięgają oni często po materiał słowny nieznanymi oświeceniowym leksykografom (znamienną wstrzeźliwość, jak wynika z przeprowadzonej analizy słownikowej, w notowaniu wyzwick przejawiali Trotz i Bandtkie). Trudno przy tym rozstrzygnąć, ile wśród zebranych słów jest neologizmów. Nawet jeśli dane wyrazy zostały przejęte z języka obiegowego, to interesujący nas twórcy waleń przyczynili się do ich spopularyzowania. Potwierdza to choćby duża liczba zanotowanych w słowniku Lindego wyzwick, które poświadczone są tylko lub prawie tylko cytatałi z analizowanych dzieł (m.in. *czuryło*, *darmostój*, *fanfaron*, *gryzipacierz*, *smażywiecheć*).

W zakresie frazeologii obecność w XVIII-wiecznej dydaktyce wierszowanej elementu potocznego, który konstituuje prostotę wypowiedzi, przejawia się w dowartościowaniu związków stałych oraz idiomatycznych<sup>37</sup>. Stanowią one bodaj najważniejszy znak

---

<sup>36</sup> J. O b a r a, *Funkcje stylistyczne złożzeń w dwu siedemnastowiecznych przekładach „Metamorfóz” Publiusza Owidiusza Nazona*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 1991, T. XVII, s. 109.

<sup>37</sup> Wprowadzanie do tekstu dużej liczby frazeologizmów w znaczeniu kodowym, bez modyfikacji formalnych i semantycznych, można uznać za znak

zbliżenia utworu literackiego do żywego języka mówionego epoki. Właśnie bogactwu tych konstrukcji zawdzięczamy tak ważną dla komunikacji o piętnie potoczności transformację semantyki intelektualnej na oglądową, zmysłową<sup>38</sup>.

Wielu autorów oświeceniowych uprawiających parenetykę nie stroniło od wprowadzania do tekstów związków szczególnie dobitnych, niekiedy rubasznych, a nawet wulgarnych. Praktyka ta była znana również naszym twórcom, zob. np. *odymać gębę, stulić pysk, dybać na ścierwo, dać w zadek, strząsnąć za łeb, zagwoździć gębę, chlusnąć przez łeb, gzić się z dziewczką, targać się ozorem, pleść belkoty: A gdy mówi tak gębę odyma, odmucha, / Rzekłbyś, że z niej wypadnie wielka zawierucha Pt 48; Ejże, stul pysk, ozor swój zastanów, / Widzisz, jaki mi mędręk! Krzyczał szlachcic z kąta Pt 89; Chępiąc się, jak czym godnym, frantowską usługę / Podchlebców, kręcipiętów, co na ścierwo dybią Pt 65; Abyś sto kijów kazał mi dać w zadek Jb 146; pomów z kowalem, / By ci gębę łokciowym zagwoździł bratnałem Nr S 91; Lecz mię on głupcem chlusnął przez teb bez układu Nr S 112; strząsnął za łeb głupie głowy ciemę Jb 149; Z dziewczką by się gził tylko, a warcholit z babą Nr S 148; Na wszystkie stany płytkim targa się ozorem Nr S 108; Przed wszystkimi jednako twe pleciesz belkoty Pt 128.*

Przywołane związki odznaczają się co najmniej dwiema cechami. Węzłowym ich elementem są wyrazy trywialne bądź wulgarne. Sugestywność całych konstrukcji tkwi w kreowanych przez nie wizjach. Dążą one do ekstremalności przedstawień. Są zarazem sprzeczne z przyjętą w oświeceniu estetyką. Wywołują odrazę i dezaprobatę. Umieszczenie podobnego materiału językowego w tekście klasycystycznym nosi znamiona artystycznej prowokacji.

---

poezji zorientowanej na język potoczny, wyzyskujący idiom konwersacyjny; por. A. P a j d z i ń s k a, *Frazeologizmy jako tworzywo poezji*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 2, s. 97. Na „wyjątkowo duży udział związków frazeologicznych” w słowniku potocznym zwróciła też uwagę D. B u t t e r, zob. *Struktura polskiego słownictwa potocznego*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław 1978, s. 114.

<sup>38</sup> L. L u b a ś, *Istota potoczności*, „Biuletyn PTJ” 1983, z. XL, s. 88.

Badany zestaw utworów jest jednak nade wszystko nieprzebranym źródłem obrazowych jednostek frazeologicznych właściwych językowi mówionemu w jego obiegowej, potocznej odmianie. Wyjątkowo interesująco prezentują się zwroty ekspresywne, metaforyczne (są to w większości przypadków konstrukcje o charakterze peryfrastycznym):

#### być bez ale

*cały obraz wszystkich jest bez ale* Jb 171

U Lindego nikt bez ale 'nikt bez wady', adnotacje bibliograficzne i cytaty od XVI wieku, m.in. fragment z Budnego, w którym znajduje się metaforyczna uwaga „jak Polacy mówią”. Jest u Trotza, Bandtkie nie notuje. W SF Skorupki w dwóch postaciach nie bez ale oraz nikt nie jest bez ale.

#### chodzić koło płota

*Cóż mamy koło płota chodzić? / Mam złota dosyć, nie wiem, gdzie go podzić* Jb 87

U Lindego w zn. 'nie wprost nacierać, niegrzeczny mówić', cytat z Potockiego i *Teatru polskiego*. Trotz i Bandtkie notują w formie koło płotów chodzić. W SF jako dawny.

#### głaskać uszy

*Wolał powtórnie przyjść do swej katuszy / Niżli pochlebstwem głaskać pańskie uszy* Jb 105

Linde cytuje Przybylskiego – frazeologizm występuje we fragmencie mówiącym o muzyce. Jest u Trotza i Bandtkiego. W SF bez kwalifikatora.

#### jeść chleb z wielu pieczywa

*Jadłem i ja z wielu w życiu chleb pieczywa, / A zawsze, chwala Bogu, po pańsku* Pt 55

Linde zna związek w postaci powyższej oraz w postaci z niejednego pieca. U Trotza i Bandtkiego nie z jednego pieca chleb jadł. W SF jadać chleb z niejednego pieca bez kwalifikatora.

### krzesać bruki

*Ten idąc z miasta z szerokim pataszem, / Którym to bruki krzeszał on  
z hataszem* Jb 111

Linde notuje za Falibogowskim (XVII w.). Trotz rejestruje frazę *krzeszał kruk nocny po bruku*, u Bandtkiego zwrot *krzesać szpada po bruku*. W SF bez kwalifikatora.

### łatać mieszek

*nie tu widzisz mieszka / Fortuna, trzeba indziej łatać mieszka* Jb 13

Linde rejestruje łatać zdrowie, łatać biedę. Jest u Trotza, Bandtkie nie zna. W SF brak, słownik rejestruje leksem mieszek jako przestarzały i podaje chudy, pusty mieszek oraz pustki w mieszkku – tę ostatnią konstrukcję ocenia jako żartobliwą.

### mydlić oczy

*A na karb jednej prawdy kłamstw kilka tysięcy / Rozsiać, oczy zamydlić  
i z tego się śmiało / chępić* Pt 46

Linde cytuje Zabłockiego. Trotz nie zna, jest u Bandtkiego. W SF jako potoczny.

### nadstawiać łba

*Przy kuflu za ojczyznę łba nadstawia chutnie* Nr S 140

Linde odnotowuje nadstawiać gardła, szyi. Trotz opatruje oba leksemy gwiazdką, nie zna interesującego nas frazeologizmu. U Bandtkiego nadstawiać ucha. Jest w SF, słowo łeb oceniono w słowniku jako *pogardliwe, rubaszne* lub *potoczne*, jeśli odnosi się do człowieka.

### pleść troje niewidy

*Romansisto, bo widzisz żart twój oczywisty. / Pleciesz troje niewidy i  
tudzisz się darmo* Pt 119

Linde cytuje za „Monitorem” i *Teatrem polskim*. U Trotza i Bandtkiego brak. W SF jako *dawny*, słownik przywołuje interesujący nas cytat z Piotrowskiego.

### **podbijać bębenka**

*Oj! szkoby teraśniejsze na sądzie oddadzą / Rachunek, bo [...] / Paniętom  
podbijają bębenka Pt 14*

Linde rejestruje w zn. 'poduszczać, podburzać, nadymać', cytaty z Rysińskiego, Bardzińskiego, Pilchowskiego. Jest u Trotza, Bandtkie notuje jako element *dawny* i *obsceniczny*. W SF bez kwalifikatora.

### **pokazać figę**

*Myśli jurysta: pokażę wam figę. / Mówi zaś do nich: mam ja na to radę  
/ Prędką Jb 4*

Linde odnotowuje w zn. 'wyśmiewać go, za pośmiewisko go mieć', cytaty m.in. z *Teatru polskiego* oraz Potockiego. Jest u Trotza i Bandtkiego. SF rejestruje bez kwalifikatora.

### **połykać ślinki**

*mój wilk raz narzekał, / Gdy widząc owce sam ślinki połykał Jb 89*

Linde rejestruje m.in. za Potockim, Szymonowicem, Minasowiczem. I Trotz, i Bandtke nie znają. W SF jako *dawny*.

### **popatrzeć przez szpary**

*Nie głupsz ten będzie, / Który będąc nad tobą starszym i w urzędzie /  
Poprawienia przez szpary na to się popatrzy Pt 44*

U Lindego w zn. 'widzi nie widząc', cytaty m.in. z Pilchowskiego, Naruszewicza, Piotra Kochanowskiego. U Trotza brak, Bandtkie rejestruje. W SF bez kwalifikatora.

### **pozagrzewać czupryny**

*Przy winnych owych lub mądrych biesiadach / Pozagrzewali czupryny  
bogowie Jb 30*

Linde podaje zagrzać mózg, głowę, cytaty m.in. z Falibogowskiego. Jest u Trotza, Bandtkie odnotowuje frazę *zagrzeje wódka, złość komu głowę*. W SF bez kwalifikatora.

### pójsć z kwitkiem

*traktując równych z widoczną pogardą, / Pójdzie z kwitkiem Pt 37*

Linde notuje w zn. 'z niczym, nic nie wskórawszy', cytaty m.in. z *Teatru polskiego*, Zabłockiego, „Monitora”. Trotz nie zna, podobnie Bandtkie. W SF bez kwalifikatora.

### przedać psu oczy

*Psu oczy sprzedał, a czartowi duszę, / Niechże go weźmie Jb 144*

Linde rejestruje w zn. 'niewstydlivy, bezczelny', cytaty z Jabłonowskiego, Zabłockiego, Trembeckiego. U Trotza i Bandtkiego psu oczy zaprzedał. W SF jako *dawny*.

### przyjść do sęka

*A gdy przyszło do sęka i do kłębu z nici, / Poznano, iż to język wypaplat kobici Nr S 95*

Linde cytuje „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Trotz nie zna. Bandtkie przywołuje konstrukcję przychodzi do czego (np. do guzów). W SF brak, związku typu przyjść do czego słownik opatruje kwalifikatorem *dawny*.

### smażyć mózg

*Myślę, smażyć mózg ledwo nie do piątej treści Nr S 96*

Linde przywołuje suszyć mózg, leksykograf zanotował też wyraz smażyć się w zn. 'forsować się, męczyć się' (cytaty z Potockiego oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”). U Trotza smażyć rozum. Jest u Bandtkiego. W SF bez kwalifikatora, natomiast skwarzyć mózg słownik rejestruje jako *dawny*.

### stać kością w gardle

*Elimowie zuchwali Pawłow jeszcze mają / Na siebie, co im kością w garle dobrze stają Pt 133*

Linde notuje za Zabłockim. U Trotza i Bandtkiego brak. W SF bez kwalifikatora.

### strzelać bąki

*Strzelał bąki, a potem z Kupidynkiem w parze / Już naciągał cęciwko  
coraz żywiej Pt 87*

Linde rejestruje w zn. 'nie wiedzieć na czym czas trwonąć',  
cytat z Minasowicza. Jest u Bandtkiego i Trotza. W SF w zn.  
'mówić, robić głupstwa' jako *rubaszny*.

### strzelać językiem

*Językiem tylko samym strzela, burzy, ścina Pt 73*

Linde wyraz strzelać notuje m.in. w formie metaforycznej  
i opatruje kilkoma cytatami modlitwami do nieba strzela (Bir-  
kowski), listami strzela (Skarga). W obrębie hasła język mamy  
m.in. językiem siecze (Knapiesz). Linde i Bandtkie znają również  
konstrukcje siec językiem. W SF brak, jest natomiast strzelać  
słowami.

### świat sobie zawiązać

*Bo życie moje śmiercią, świat sobie zawiązałem, / Anim jest teraz mężem,  
ni też owdowiałem Pt 7*

Linde przywołuje w zn. 'zamknąć, zawrzeć drogę do dalszego  
szczęścia na świecie', cytat m.in. z Szymonowica (zwrotowi to-  
warzyszki metajęzykowy komentarz „mówią”). Trotz nie notuje,  
u Bandtkiego zawiązywać kobiecie, pannie świat. W SF bez  
kwalifikatora.

### trzymać język za zębami

*łatwiej w gębie trzymać węgiel rozpalony / Niż język za zębami; tak mu  
srodze piecze / Plotka Nr S 91*

Linde podaje trzymać oraz mieć język za zębami, leksyko-  
graf przywołał fragment z Simonidesa (zawiera on metajęzykową  
uwagę „jak mówią”) oraz Jabłonowskiego. Podobne konstrukcje  
notuje i Trotz, i Bandtkie. W SF bez kwalifikatora.

### winszować kosmatą łapą

*Obaczym żonkę grzeczną, hożą i bogatą / I ręką powinszujem waszmości kosmatą* Nr S 145

U Lindego witać kosmato 'sposób winszowania nowego małżeństwa', cytat z Zablockiego i *Teatru polskiego*. Trotz i Bandtkie nie znają. W SF witać kogo kosmato albo witać kogo kosmatą ręką jako przestarzałe.

### wodzić na pasku

*Aż je na końcu też i wychowała, / Że ich na pasku nie trzeba wodzić, / umiały biegać* Jb 18

Linde przywołuje „Monitor”, Jabłonowskiego i *Teatr polski*. Trotz notuje w postaci wodzić dziecię na pasku, u Bandtkiego brak. W SF bez kwalifikatora.

### wziąć pod włos

*sarny, / Wziąwszy pod włos jak wróble, w jeden postrzał marny / Zdmuchnął* Pt 91

Linde rejestruje pod włos głąskać, brak cytatów. Trotz nie zna. U Bandkiego pod włos czesać. W SF frazeologizm bez kwalifikatora stylistycznego.

### zabrnąć po uszy

*Zabrnąwszy w dzikie błędy ledwie nie po uszy, / Odbiera władzę Bogu występnych karania* Nr S 108

Linde podaje formy utonąć po uszy w długach, Trotz po same uszy wpaść, Bandtkie po same uszy siedzieć w błocie, w długach.

### zakładać nogi za pas

*Po gaskońsku wymknął się jako z kniei zając / Bez pojazdu, lecz za pas nogi zakładając* Pt 19

Linde przywołuje frazeologizm w postaci wziąć nogi za pas, przykłady z Zablockiego, *Teatru polskiego*, „Monitora”. Trotz rejestruje, brak u Bandtkiego. W SF wziąć nogi za pas.



### **żyć wiatrem**

*żyć każde sposobem prawdziwie uczonym, / Wodę tykać, a wiatrem żyć*  
Nr S 129

Linde aktualizuje w obrębie przysłowia **Sieje wiatr, wiatrem żyć będzie**. Jest u Trotza i Bandtkiego. W SF jako *dawny*.

Zaprezentowana analiza leksykograficzna dowodzi, że wyekscerpowane konstrukcje mimo kolokwialnego zabarwienia były dobrze osadzone w systemie słownikowym XVIII-wiecznej polszczyzny pisanej. Podobnie jak przy wyzwiskach, zauważyć należy tolerancyjną postawę Lindego. Notuje on prawie cały przywołany materiał, podczas gdy jego poprzednicy są bardziej powściągliwi. Konfrontacja kolejnych związków ze współczesnym słownikiem frazeologicznym potwierdziła ich żywotność również dzisiaj – tylko kilka opatrzonych zostało kwalifikatorem chronologicznym.

Wyrażenia ze swej natury nie są tak obrazowe i ekspresywne. Mają one przede wszystkim w sposób niestandardowy (tj. przyciągający uwagę odbiorcy) nazwać desygnat. Niemniej jednak i wśród nich występuje sporo elementu kolokwialnego:

### **cedzenie przez zęby**

*Sznurowanie gębusi, umizgi, liczenie / Słów, przez zęby cedzenie* Pt 35

Linde notuje **cedzić przez zęby** w zn. 'półgębkiem gadać', cytat z „Monitora”. U Trotza i Bandtkiego **przez zęby mówić**. W SF bez kwalifikatora.

### **gotowy grosz**

*Byle złupić chudego z gotowego grosza* Pt 112

Linde notuje za „Monitorem”. U Trotza **gotowe pieniądze**, jest u Bandtkiego. W SF bez kwalifikatora.

### **krucza strawa**

*Inaczej byś usłyszał od niej co godzina, / Żeś stary, krucza strawa, próchno i zdechlina* Nr S 150

Linde notuje przy wyrażeniu uwagę: *improbi hominis est appellatio vel imprecatio, praedictioe malorum, praesertim post mortem sequutorum*. Jest u Trotza i Bandtkiego. W SF brak.

#### kubek w kubek

*Kubek w kubek taki też był Tersytes* Pt 36

U Lindego cytaty z *Teatru polskiego* i „Monitora”. Trotz nie zna, jest u Bandtkiego. W SF bez kwalifikatora.

#### malowana lalka

*Wabić na lep i w skryte łapać głupich sidła / Jak lalka malowana, upstrzona* Pt 10

Linde rejestruje oba wyrazy, które tworzą frazeologizm, w znaczeniu przenośnym: lalka ‘osoba ładna, ale przy tym gąska’, malowany ‘nieistotny, nieprawdziwy, pozorny, powierzchowny’, leksykograf przywołuje też konstrukcje malowana cnota, malowany król. Brak u Trotza, Bandtkie odnotowuje kobieta malowana. W SF bez kwalifikatora.

#### pański humor

*Ta to nad rzeką z swym pańskim humorem / Chodziła* Jb 4

Brak u Lindego, leksykograf notuje pański kąsek. Podobnie u Trotza. Bandtkie nie zna. Również SF nie rejestruje, w tym ostatnim m.in. pańska mina.

#### piątek czy niedziela

*Czy piątek, czy niedziela na stole suchoty* Nr S 111

Linde podaje kilka cytatów, w których zestawiono oba dni (przykłady m.in. z „Monitora”). U Trotza i Bandtkiego brak. W SF m.in. przysłowie wolę tu w piątek, niż tam w niedzielę.

#### pokorny baranek

*gotów do ohydy / Ostatniej ścierpieć wszystko, pokorny baranek* Pt 25

Linde rejestruje formę pokorny jakoby baranek. Trotz i Bandtkie nie znają. W SF m.in. potulny jak baranek.

### **ptasze mleko**

*Był mu z ptaszego mleka podawata serwatki* Nr S 97

Linde cytuje Potockiego. Rejestruje *Trotz* i *Bandtkie*. W SF bez kwalifikatora.

### **szmat dobry**

*Ugryzł szmat dobry, a drugie kawatki / Myśli do domu zanieść* Jb 127

Linde notuje wyraz *szmat* m.in. w zn. 'sztuka lada czego', leksykograf przywołuje wyrażenia *szmatek mizerny* oraz *mały szmat*. Brak u *Trotza*, *Bandtkiego* i w SF.

### **wesele z hukiem**

*z hukiem wesele być miało, / Jakiego dawno w tej wsi nie bywało* Jb 91

Linde przywołuje *Jabłonowskiego*. Brak u *Trotza* i *Bandtkiego*. W SF jako *przenośny*.

### **wilczy apetyt**

*Jak pan Łapcap, co z wilczym jada apetytem* Nr S 97

Linde za *Knapiuszem* podaje *wilczy głód*. *Trotz* i *Bandtkie* nie notują. W SF bez kwalifikatora.

### **za jednym zamachem**

*za jednym zamachem sto głów odleciało* Pt 94

Linde cytuje za „*Monitorem*”. I *Trotz*, i *Bandtkie* podają formę *jednym zamachem*. W SF bez kwalifikatora.

Zgromadzone powyżej frazeologizmy (zarówno zwroty, jak i wyrażenia) mają jednoznacznie potoczne zabarwienie. Nadają one tekstom cechy autentyzmu, tzn. oddalają wypowiedź od konwencjonalnych stylów literackich, a zbliżają do rzeczywistej polszczyzny oralnej XVIII wieku. Kolejne utwory nawiązują do najprostszego szablonu syntaktyki. Skutkuje on specyficznym piętnem nieokreślenia formalnego. Intuicja językowa kazała poetom szukać świeżości w wysłowieniu tam, gdzie nie było śladu jakiegokolwiek efekciar-

stwa. Przywołane związki nie są zatem raczej modyfikowane, a ich podstawą są leksemy łączące się z ludźmi oraz sytuacją bytową, w czym manifestuje się antropocentryzm całej wypowiedzi.

Konteksty, w jakich poszczególne konstrukcje zostały zaktualizowane, wskazują, że poeci orientowali się w wartości ekspresywnej użytego materiału formalnego. To głównie interesujące nas tworzywo słowne zapewnia barwność narracji oraz przeniesioną z języka mówionego żywiłość. Spora liczba kolokwialnych związków leksykalnych wpływa ponadto na globalny odbiór utworów. Stałe połączenia słowne tkwią w kontekście socjokulturowym narodu, są jednym z wyróżników jego tożsamości<sup>39</sup>. Jabłonowski czy Piotrowski zwracali się w dużym stopniu do szlacheckiej prowincji, do ludzi o ograniczonych kompetencjach czytelnicznych<sup>40</sup>. W swoisty sposób dzięki przywołanym konstrukcjom zostają zatarte granice między przekazem mówionym a literackim. Znacznie ułatwia to lekturę tekstu.

Szczególne piętno stylistyczne rozpatrywanym zbiorom wierszy zapewniają kompozycje przenośne. Jest ich mnóstwo. Określona liczba tych wyrażen znajduje się na pograniczu faktycznego leksykonu (stoją pomiędzy frazeologizmami a doraźnymi powiązaniem słów). Gwarantują one niepowtarzalność narracji. Są źródłem humoru. Często kreują też obrazy o zabarwieniu dosadnym, co z kolei wpływa na skrajność formowanych sądów. Przede wszystkim wzmagają jednak idiolektałny rys toku wypowiedzeniowego. Wystarczy, aby się o tym przekonać, spojrzeć na przykłady: rzodkiew, kapustę mieć zamiast mózgu w głowie Jb 70; obaczyć zmienionego jeleniem małżonka Nr S 68; być

---

<sup>39</sup> Problemem tym zajęła się w czasie analizy utworów Aleksandra Fredry D. P o ł o w n i a k - W a r z o n e k (*Stale związki frazeologiczne i przysłowia w dziełach Aleksandra Fredry*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 5).

<sup>40</sup> „Przewrót umysłowy – słusznie zauważa Z. G o l l i Ń s k i (*O badaniu czytelnictwa w dobie stanisławowskiej*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 45) – docierał na prowincję szlachecką z opóźnieniem”; „Sprawa analfabetyzmu czynnej politycznie szlachty była [nawet – K.M.] parokrotnie przedmiotem dyskusji sejmowych” (tamże, s. 48).

godnym paragrafu przez pysk Pt 91; ruszyć językiem na żarcik Pt 116. Przywołane związki słowne nie zaliczają się do utrwalonego zasobu frazeologicznego, choć nawiązują mniej lub bardziej wyraźnie do warstwy idiomatycznej polszczyzny (por. mieć co w głowie; mieć pustki, siano w głowie; wyjść na jelenia; dostać po pysku; ostrzyć sobie język na kogo, strzępić język). Ich wprowadzenie do utworu wiązać trzeba z indywidualną wyobraźnią autora. Na tradycyjnym materiale językowym, zakodowanym w społecznym zwyczaju, budował on oryginalne wizje świata.

Decyzja o sięgnięciu do potocznej frazeologii, najwyraźniej świadomie wpisana w poetykę analizowanych twórców, nie znajdowała raczej zrozumienia u klasycystycznych teoretyków poezji. Euzebiusz Słowacki np. wypowiadał się z wyraźną dezaprobatą o kształcie formalnym utworów satyrycznych Naruszewicza, a stawiane zarzuty wprost łączył z jakością używanych przez autora związków słownych: „Poeta często jedne myśli powtarza, których ani dowcipem, ani sposobem wyrażenia nie uprzyjemnia. Szukając wszędzie dobitnych wyrażień, bierze swoje przenośnie i podobieństwa z mowy i mniemań gminnych i satyra jego jest pasmem gadek, które się co dzień o tym w rozmowach potocznych słyszeć dają”<sup>41</sup>. Naturalizm językowy biskupa smoleńskiego klóci się zdaniem recenzenta z potrzebą przestrzegania zasady godności stylistycznej. Prostota literackiego przekazu nie mogła być utożsamiana z prostactwem i gminnością.

Językowemu stylowi fabulistyki i satyry narracyjno-gawędowej przysługuje także specyficzny typ związków wyrazowych wywiezionych wprost z polszczyzny mówionej. Chodzi mianowicie o obiegowe frazy przysłowiowe oraz stereotypowe porównania<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup> E. Słowacki, *Rozbiory pisarzyów*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Wilno 1826, s. 173.

<sup>42</sup> Wydzielanie obu typów konstrukcji w analizach językowo-stylistycznych ma już swoją tradycję, zob. np. J. Brzeziński, *O języku poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*, Zielona Góra 2001, s. 79-80; M. Zarębina, *Potoczność w języku „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, red.

Funkcjonalność materiału aforystycznego w gatunkach dydaktycznych jest oczywista (zob. rozdział 6). XVIII-wieczna publicystyka wierszowana w interesującym nas nurcie rozwojowym i w tym przypadku nie wychodzi poza tworzywo kolokwialne. Potwierdza ten fakt bezwzględna przewaga u Jabłonowskiego, Piotrowskiego i Naruszewicza przysłów właściwych nad abstrakcyjnymi sentencjami. Brani pod uwagę twórcy odwołują się nad wyraz często do rozpowszechnionych fraz o treści umoralniającej, stanowiących warstwę idiomatyczną polszczyzny. Należały one w oświeceniu do elementów o wysokiej frekwencji użycia i były przynajmniej potencjalnie własnością wszystkich ludzi mówiących danym językiem.

Świadomość specyficznego, wynikającego z kolokwialnych proveniencji statusu przysłów właściwych w tekście literackim była dawniej czymś powszechnym. Wypowiadały się na ten temat również poetyki normatywne. Zdarzało się nawet, że klasycystyczni znawcy poezji otwarcie łączyli proverbializm ze stylem prostym i z podporządkowanymi mu gatunkami. Postąpił tak choćby w wykładzie na temat fabulistyki Stanisław Czernski: „Bajka ma swój styl właściwy. Ma on być: 1) ucinkowy, 2) prosty. [...] do tej prostoty należą przysłowia”<sup>43</sup>. Podobnie w odniesieniu do utworów komediowych pisał Euzebiusz Słowacki: „Co się tyczy stylu komedii [...] zbliżyć się powinien do toku potocznego mówienia [...]. Przysłowia mają tu właściwe miejsce”<sup>44</sup>.

Związek przysłów z żywym językiem mówionym oraz z kategorią stylistycznej prostoty sygnalizowali w utworach sami pisarze. Posługiwali się oni stosunkowo często przy aktualizacji obiegowych fraz wspomnianymi już wcześniej wskaźnikami metajęzykowymi typu mówią, jak mówią. Sięga po nie Naru-

---

J. Brzeziński, Zielona Góra 2001, s. 164-165; J. M. Kasjan, *Przysłowia i metaforyka potoczna w twórczości Słowackiego*, Toruń 1966, s. 18-19 i inne.

<sup>43</sup> S. Czernski, [O bajce], [w:] *Bajki Fedra*, wyd. 2, Wilno 1815 [cyt. za:] *Antologia bajki polskiej*, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1983, BN I 239, s. 47.

<sup>44</sup> E. Słowacki, *Pravidla wymowy i poezji...*, s. 299.

szewicz: *Nikomiu nie wierz, mówią, a nikt cię nie zdradzi* Nr S 147; *Habit, jak mówią, nie czyni mnicha* Nr B 204. Podobnie jest w przypadku Piotrowskiego: *Dopiero żał nierychło, jak mówią, po szkodzie Polak mądry* Pt 92; *Jest to jedno: chcieć wody, uciekać przed rzeką, / Chcieć być świętym, a żadnej nie znać (co jest) cnoty / Albo, jak mówią, Kraków chcieć kupić za złoty* Pt 12-13. Komentarze owe podkreślają odrębność zaktualizowanych przysłów oraz uwydatniają ich reprodukowany, oblegowy charakter. Cały fragment utworu jest przez to do pewnego stopnia odindywidualizowany<sup>45</sup>.

Szczególnie wiele takich wskaźników umieścił obok przysłów Jabłonowski w *Esopie*, zob. np. *Nie pij na skórę niedźwiedzia żywego, / Sam, mówią, niedźwiedź jest przysłowia tego / Autorem* Jb 67; *Mówią, że kto kłamie i kradnie, / Ten się pożywi i wszędzie, i snadnie* Jb 10; *Wszak brzegi woda rwie, jak mówią, cicha* Jb 20. Wojewoda ruski w ogóle przejawiał spore ambicje paremiograficzne. Ich znakiem są poniekąd również rozbudowane uwagi metajęzykowe towarzyszące wybranym konstrukcjom, np. zwyczajnie mówią, tak widzisz zawsze mówią, tak Polak mówi: *Zwyczajnie mówią: kiedy przyjdzie trwoga / Wtenczas do modlitw, do wotów, do Boga* Jb 81; *Tak widzisz zawsze mówią: male parta, / Idą do diabła (politycznie czarta)* Jb 43; *Tak Polak mówi: to pewno nie minie, / Co się urodzi tyso, tyso zginie* Jb 118.

Wśród porównań w analizowanych utworach dominują jednostki o prostej, schematycznej formie (nie wykraczają one zwykle poza granicę wersu i operują standardowymi łącznikami jak, jako<sup>46</sup>) oraz konkretnej wywiedzionej z obserwacji najbliższej rzeczywistości treści. W dużym stopniu nie są one przejawem jednostkowej ekspresji, ale mają naturę tworów społecznych. Dowodzi tego

---

<sup>45</sup> Por. E. K o z a r z e w s k a, *Prysłowia w kontekście*, „Prace Filologiczne” 1974, T. XXV, s. 414.

<sup>46</sup> W historii polszczyzny następowało stopniowe wypieranie konstrukcji z wykładnikiem jako przez konstrukcje z wykładnikiem jak. W XVIII w. można zaobserwować między nimi pewną równowagę, zob. B. G r e s z c z u k, *Z historii konstrukcji porównawczych z jak, jakoś itp.*, „Język Polski” 1981, z. 1-2, s. 45-46.

ich obecność w słownikach oświeceniowych. U podstaw rozpatrywanych porównań leży pewien niedostatek zasobu słownictwa o właściwej sugestywności oraz plastyce. Skłonni jesteśmy zatem do nazywania pośredniego, doprecyzowania jakości cech przez zestawienie z cechami innych obiektów<sup>47</sup>.

Z pewnością wymiar ponadindywidualny, obiegowy mają porównania *tlusty jak byk* Jb 2, *lecieć jak strzała* Jb 21, *stać jak pień* Jb 156, *garby jak sakwy* Jb 7, *brodaty jak prorok* Nr S 89, *pieć jak byk* Nr S 142, *stąpać jak z partesów* Nr S 104, *stanąć jak wryty* Pt 9, *wpaść jak wichur* Pt 53, *pędzić jak bydło* Pt 59. Przedstawione twory językowe to tzw. stereotypy porównawcze (każdy to dobitny skrót myślowy). Są one zleksykalizowane i stanowią część zasobu frazeologicznego polszczyzny. Wszystkie notuje Linde. Ich występowanie trzeba powiązać z automatyzmem języka kolokwialnego, autorzy biernie je odwzorowują.

Przejawem bardziej osobistej ekspresji są następujące przykładowe konstrukcje: *w gnieździe swoim jak kaczkę pływają* Jb 151, *rzuci mój chłopem / O ziemię jako najbliższym to snopem* Jb 69, *tydki mu się kołacz jak na żerdzi kępie* Nr S 121, *Potrząsa charakterem jak Żyd starym fantem* Nr S 143, *język ze zwyczaju pyłuje jak w młynie* Pt 136, *w głowie jak w pustej stodole się roi* Pt 83. Nietrudno zauważyć, że budowa tych porównań opiera się również na mechanizmie ogólnym. Sam przywołany obraz należy wszelako powiązać z jednostkową inwencją twórczą, choć z drugiej strony poeci czerpią inspirację z obserwacji bezpośredniej rzeczywistości otaczającej przeciętnego człowieka. Kolejne porównania odznaczają się mało wyrafinowaną estetyką. Ich nagromadzenie wynika jednak nie tyle z ubogiej wyobraźni autorów (przypomnijmy rozbudowaną metaforykę ód Naruszewicza), ile z chęci łatwiejszego dotarcia do znajdującego się poza klasycystycznymi elitami czytelnika.

---

<sup>47</sup> Por. M. Mycałka, *O semantyce porównań (metajęzykowa funkcja porównań z funkcją jak)*, [w:] XVII Konferencja Młodych Językoznawców, red. J. Brzeziński, P. Suder, Zielona Góra 1992, s. 15.



Potoczne elementy słownikowe obecne są, jak widać, w stanisławowskiej bajce czy satyrze bynajmniej nie na prawach wyjątku<sup>48</sup>. Stanowią one ważny czynnik współtworzący oblicze artystyczne XVIII-wiecznej dydaktyki wierszowanej, a ich frekwencja wybiega znacznie ponad akceptowany przez ówczesną teorię literacką zakres. Uzasadnić trzeba to – powtórzmy – dwoma czynnikami: swoistą realizacją zasad stylu prostego oraz nawiązaniem do konwencji wypowiedzi gawędowej, a przez to wprost do doświadczeń autorów staropolskich. Język przywołanych tekstów wyrósł z sarmacko-sowizdrzalskiej tradycji, stąd jego niepolityczność, prowokacyjność, jędrność, a nawet pewnego rodzaju wulgarność. Wszelako pod względem oryginalności i pomysłowości zestawień niektórych słów i połączeń metaforycznych nasi twórcy znacznie przewyższają poetów XVI i XVII wieku<sup>49</sup>.

Funkcje tekstowe owej nacechowanej kolokwialnością warstwy słowo-frazeologicznej bywają różne. Tworzący ją materiał użyto przede wszystkim do ogólnego zdynamiczowania wypowiedzi, nadania wierszom odpowiedniej sugestywności i walorów plastycznych. Z jego pomocą możliwa staje się pełniejsza komunikacja z określonymi kręgami czytelników. Poeci dążą za pomocą „niskich” elementów językowych do ekspozycji określonych treści, uzewnętrznienia emocji lub skompromitowania bohatera. Można mówić zatem o pewnym wzroście perswazyjności dzięki zagęszczeniu tworzywa potocznego. Jego wykładniki, niwelując dystans pomiędzy stronami interakcji, podnoszą wiarygodność opisywanych zdarzeń i formułowanych sądów<sup>50</sup>.

Jabłonowski czy Naruszewicz opierając się na tworzywie kolokwialnym, świadomie kreują opisywany obraz. Istnieje na przykład

---

<sup>48</sup> Przywołane w rozdziale eksponenty potoczności znajdujemy też w oświeceniowej komedii, zob. J. Węgiel, *Polszczyzna potoczna w języku komediopisarzy oświecenia*, [w:] *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu*, red. J. Brzeczński, Zielona Góra 1995, s. 139-151.

<sup>49</sup> Por. B. Wojska, *op. cit.*, s. 71-72.

<sup>50</sup> Zob. J. Litwin, *Potoczność w reportażu*, [w:] *O stylu poezji i prozy. Funkcje, kategorie, struktury*, red. T. Ampel, Rzeszów 1995, s. 196.

wyraźna zależność między wprowadzanymi przez nich formami potocznymi i pospolitymi a chęcią intensyfikacji wrażeń ruchomych. Owo epatowanie nacechowanymi środkami słownikowymi, swoiste malowanie słowami zostało podniesione przez autorów do roli nadrzędnej zasady stylistycznej.

Dokonajmy generalizacji. Potoczność wyzyskano tu poza sferą kontaktów dla niej właściwych, tzn. poza codzienną, nieoficjalną komunikacją. Struktury semantyczne zaczerpnięte z potocznego mówienia i myślenia służą do opisu niekiedy skomplikowanych zjawisk politycznych, społecznych i moralnych. Poetom udało się w sposób przejrzysty, zdroworozsądkowy wytłumaczyć oraz przybliżyć wiele istotnych procesów i zjawisk<sup>51</sup>.

Brani w rozdziale pod uwagę twórcy często zagęszczają na niewielkim odcinku tekstu eksponenty potoczności. Zbliżają się dzięki temu do staropolskich facecji, w których rubaszny, dosadny język odgrywał prymarną rolę. Oto jaki los, zdaniem Jabłonowskiego, czeka lekkomyślną pannę zbyt długo przebierającą w zalotnikach:

Raptem za tego, co się nada idzie,  
Który był półchłop, zadartego nosa,  
Sam zyzooki, nie miał na łbie włosa,  
Z pyska mu śmierdzi jako z urynała,  
Długów dostatkim, substancyja mała,  
Garby jak sakwy, ledwo nie parszywy,  
Stary do tego i na wąsach siwy Jb 7

Nie przebiera też w słowach Piotrowski, szczególnie kiedy dąży do zmysłowego, naturalistycznego opisu. Oto przykład:

Znałem ja urzędnika, co jeździł na szkapie  
Od brony, ledwo co mu zębów nie wykłapie  
Swym chodem, cały ubiór na nim z półtalara

---

<sup>51</sup> Zob. K. O ż ó g, *Metafory potoczne w języku polityki*, „Język Polski” 2002, z. 1, s. 21, 22.

Niewart więcej, szablina oblaźła i stara  
Na powrozkach od cukru dryndała przy pastę.  
Gdzie chrzciny, stypa, odpust, on tam telepa się  
I ciśnie nie proszony. W domu stara baba  
I przekrzsza, młody chłopak, straż niewielka, słaba,  
Plucha ostatni, gnojek Pt 67

Element satyrystycznej inwektywy został w obu przypadkach celowo rozwinięty i usamodzielniony, a karykaturalno-groteskowa wizja prowokuje wyraźnie zamierzonym nadmiarem trywialnych form. Charakter taki mają zarówno wyrazy półchłop, pysk, łeb, wyklapać, dryndać, telepać się, baba, gnojek, jak i frazeologizmy garby jak sakwy, śmierdzi jako z urynała.

W dużej mierze podobnym rozwiązaniem stylistyczno-językowym autorzy zawdzięczają wysoce negatywną ocenę swej twórczości. Wobec narastającego począwszy od połowy XVIII wieku puryzmu leksykalnego tak daleko idący naturalizm językowy był dla klasyków nie do przyjęcia. Odmienne rozumienie poetyki bajki i satyry powodowało, że to, co w oczach twórcy było użytecznym środkiem kształtowania wypowiedzi, dla późniejszych krytyków stało się dowodem degradacji literackich gustów<sup>52</sup>.

---

<sup>52</sup> Znamienne w tym kontekście wypada osąd warsztatu artystycznego Naruszewicza przez kolejne pokolenia oświeceniowców. Dla środowisk stanisławowskich twórca był niekwestionowanym autorytetem. Dla klasyków porozbiorowych poetą, w którego tekstach zbyt często można odnaleźć ślady – użyjmy sugestywnego sformułowania E. Słowa ckie go (*Rozbiory pisarzy...*, s. 176) – „rubasznego i gotyckiego stylu”. Szerzej na temat owej zmiany poglądów zob. C. Z g o r z e l s k i, *Od oświecenia ku romantyzmowi i współczesności*, Kraków 1978, s. 52-68. Teraźniejszyc ustaleni literaturoznawców przywracają właściwe proporcje ocen, por. T. K o s t k i e w i c z o w a, *Czytanie Naruszewicza*, [w:] *Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety*, red. A. Czyż, S. Szczepny, Bydgoszcz 1997; *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2001.

## STYL PRECYZYJNEGO WYWODU BAJEK I PRZYPOWIEŚCI IGNACEGO KRASICKIEGO

Odrębne miejsce w wierszowanej dydaktyce XVIII wieku zajmuje Ignacy Krasicki. Szczególnie nowatorskie są jego *Bajki i przypowieści*. Już sam wybór formy epigramatycznej, będącej raczej dotąd na marginesie zainteresowań twórców oświeceniowej fabulistyki, świadczy o poszukiwaniu przez poetę nowych dróg rozwojowych. Najwyraźniej temu wyrafinowanemu klasykowi trudno było pomieścić się w ramach konwencji gawędowo-naracyjnej. Od początku literackiej kariery Krasickiemu ciążyła zresztą stylistyczna tradycja. Pisał na ten temat m.in. Mieczysław Piszczkowski: „Jeśli chodzi o typ i styl ekspresji, Krasicki porzuca bardzo wcześnie pompatyczne dziedzictwo baroku »sarmackiego« i zaczyna pisać w sposób naturalny, jasny i dorzeczny. Z doboru lektur widać zamiłowanie do epigramatyczności i sentencjonalizmu. W korespondencji znać skłonność do parodystyki i do lekkiego, zgrabnego dowcipu”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, Kraków 1975, s. 15. Potwierdzają to ustalenia H. Wiśniewskiej (*Przejawy potoczności w listach rodzinnych Ignacego Krasickiego*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczyk, Opole 2002): „Skracanie włąc we »wtórny mówieniu« w listach Ignacego Krasickiego znajduje jemu tylko właściwe potwierdzenie. Dotyczy rezygnacji z formuł, skracania tytułatury i tekstów przysłów” (s. 232); „W licznych dowcipach potoczność spleta się mocno z literackością: są to dowcipy słowne i opisy sytuacji, zawsze eleganckie, bez wulgaryzmów” (s. 234).

Prostota i komunikatywność stały się filarami nowego warsztatu pisarzy. Włodarz oświeceniowego parnasu polskiego z pasją przeciwstawiał się stylowi odbiegającemu od tych przymiotów. „Chęć osobliwości – dowodził – przywiodła mędrków naszych do jednego jeszcze defektu. Zdaje się im, że jest to niegodne wytwornego umysłu spospolитowanie tak pisać, żeby wszyscy zrozumieć mogli”<sup>2</sup>. Poeta eksperymentował warsztatowo już na łamach „Monitora”. Pismo było zarówno trybuną, na której prezentował on teoretyczne podstawy nowego modelu polszczyzny literackiej, jak i miejscem praktycznej weryfikacji zgłaszanych pomysłów<sup>3</sup>. W pełni owa nowatorska stylistyka uzewnętrzniła się jednak dopiero w tekstach artystycznych biskupa warmińskiego.

Stała się ona też fundamentem *Bajek i przypowieści*. Krasicki jest w nich wyrafinowanym filozofem, poddającym społeczeństwo racjonalnej analizie i ocenie. Twórca w niczym nie przypomina domorosłego gawędziarza, czerpiącego wiedzę z doświadczeń osobistych oraz zapatrywań otoczenia. Ta gruntowna zmiana sposobu oglądu rzeczywistości spowodowała ewolucję stylistyczno-językową. Bajkopisarz rezygnuje z epatowania odbiorcy słowem o wyrazistej barwie. Język w tomie apologów z roku 1779 jest narzędziem precyzyjnych rozważań, zbliżonych swą logiką i systematycznością do naukowego wywodu.

Indywidualizm poety zasadzał się na specyficznym odczytaniu reguł stylu prostego. Krasicki widział w nim typ wypowiedzi podporządkowanej całkowicie nakazom poetyki klasycystycznej. Minimalizował więc eksperymenty z tworzywem „niskim”. Autor dążył, podobnie jak Piotrowski czy Jabłonowski, do odwzorowania

---

<sup>2</sup> [I. Krasicki], [O języku i stylu], „Monitor” 1766, nr 54 [cyt. za:] „Monitor” 1765-1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226, s. 106.

<sup>3</sup> Zob. na ten temat: J. Rudnicka, *Wstęp*, [do:] I. Krasicki, *O języku ojczystym, teatrze i edukacji. Wybór z „Monitora” 1765-1772*, Olsztyn 1995; T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia*, Warszawa 1984, s. 273-277; R. Sobol, *Ignacy Krasicki w walce o język narodowy*, „Zeszyty Wrocławskie” 1952, nr 1.

języka mówionego – do tego bowiem w każdym przypadku sprowadza się istota powyższego stylu<sup>4</sup>. Tym razem jednak szło o język elity społecznej i intelektualnej, a nie o mowę szlacheckiej braci. Krasicki odrzucał bezpośrednią stylizację na barwną polszczyznę środowisk prowincjonalnych. Wzorował się – uogólnijmy – na innej niż poprzednicy wersji języka kolokwialnego oraz inaczej pojmował zasady jej literackiej transpozycji.

Konsekwencją przyjętych założeń jest staranna segregacja użytego w *Bajkach i przypowieściach* materiału słownikowego. Artysta programowo zdaje się unikać znanych nam z rozważań w rozdziale poprzednim leksykalnych środków wypowiedzi (potoczmy słowne, kolokwialna frazeologia itp.). Porównajmy, aby sobie to uzmysłowić, udział procentowy wyrazów w różny sposób zabarwionych immanentnie w pierwszej księdze zbioru i w dziewięciu bajkach Stanisława Trembeckiego – drugiej najwybitniejszej realizacji gatunku w epoce – ogłoszonych na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. W przypadku Krasickiego zakres interesującego nas materiału wykracza niewiele ponad 4%, w przypadku autora *Zofiówki* zbliża się do 19,5%<sup>5</sup>. Podstawowym tworzywem *Bajek i przypowieści* stały się wyrazy neutralne, w których treść znaczeniowa dominuje nad walorem stylistycznym.

Najliczniejszą grupę wśród leksyki systemowo nacechowanej analizowanego tomu stanowią słowa pospolite<sup>6</sup>. Należy je – jak pamiętamy – uznać za materiał znajdujący się na pograniczu języka literackiego oraz polszczyzny niestandardowej. Krasicki korzysta wyłącznie z bardzo rozpowszechnionych jednostek pospolitych. Część z nich poznaliśmy już w rozdziale poprzednim, chodzi

---

<sup>4</sup> Por. K. M a ć k o w l a k, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno-stylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 149-160.

<sup>5</sup> T c n ę c, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994, s. 83.

<sup>6</sup> O różnych warstwach leksykalnych w piśmiennictwie artystycznym twórcy zob. W. L u b a ś, *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*, Kraków 1992, s. 22-51.

o słowa **bydło**, **gadać**, **leb**, zob.: *Psisko stare, niezdatne, oddano do bydła* 22; *Tak rób jak ja: baw panią, a niewiele gadaj* 8; *Ślepy wprost i, choć z kijem, uderzył łbem w drzewo* 10. Zacytujmy kilka innych wyrazistych przykładów:

**bajka** 'wymysł, plotka, brednia'

*Znudzeni tymi bajki, gdy wszyscy drzymali, / Gniewał się wilk na liszkę,  
że niedźwiedzia chwali* 43<sup>7</sup>

Linde cytuje od XVI wieku, przykłady wyraźnie kolokwialne, por. **bajki** **babie** (Skarga). U Trotza m.in. **bajki** **siać**.

**głupi** 'nie mający rozumu'

*I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył, / I ten, co bezpieczeństwo  
głupiemu powierzył* 10

Linde notuje od XVI wieku, dużo cytatów z tekstów oświeceniowych (Bohomolec, Dmochowski, Minasowicz); leksem występuje często jako element związku frazeologicznego, np. **głupi** **jak sak**, lub przysłowia, np. **Nie trzeba głupich siać, sami się rodzą**.

**klecić** 'budować coś nieudolnie'

*Baśniami ludzi umiecie współbraci, / Baśniami, które umysł płochy  
kleci* 4

U Lindego wiele cytatów z XVII i XVIII wieku (np. Książnin, Krasicki). Trotz zna m.in. **sklecić** **małżeństwo**.

**kupa** 'duża liczba, gromada'

*Wyszedł, a zawdzięczając nierozumnej kupie, / Pojadł, pogryzł, podusił  
wszystkie owce głupie* 117

W słowniku Lindego sporo wyimków z XVIII wieku (np. Minasowicz, Pilchowski). U Trotza m.in. **kupa** **ludzi**.

---

<sup>7</sup> W rozdziale korzystamy z pierwodruku *Bajek i przypowieści*, Warszawa 1779.

lecieć 'poruszać się z dużą szybkością'

*Potok z wierzchołka góry lecący z hałasem / Śmiał się z rzeki 7*

U Lindego od XVI wieku, przykłady o charakterze kolokwialnym (m.in. lecieć co tchu Bohomolec). Trotz notuje na łeb lecieć.

pysk 'otwór gębowy'

*Aż kiedy w pysku poczuł munsztuk nader twardy 15*

Linde przytacza cytaty z XVII-XVIII wieku (np. Jabłonowski, Węgierski). Leksykograf prymarnie odnosi słowo do zwierząt. Użyte w stosunku do ludzi nabiera charakteru wulgaryzmu. Ta ostatnia prawidłowość zdecydowała zapewne, że w XVIII wieku wyraz w każdym zakresie znaczeniowym uważany był za element słownika niskiego. U Trotza m.in. dać komu w pysk.

sadło 'tkanka tłuszczowa'

*tegoż wieczora tłusty zachorował. / Pękt z sadła 67*

Trembecki ocenia leksem wraz z leksemem *bydło* jako „Słowa niższego stylu, które w górnej nie uszłyby poezji”<sup>8</sup>. U Lindego m.in. zjeść sadło (Rej, Potocki), głupi jak sadło (Minasowicz).

stękać 'użalać się'

*Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary 23*

Linde notuje raczej w zn. 'jęczeć, wydawać głośnie westchnienia', dokumentacja z XVI-XVIII wieku (np. Kochanowski, Żebrowski). U Trotza stękać ciałem i duszą.

szczebiotać 'dużo mówić'

*Młoda jedna papuga, piękna, okazała, / Lepiej jeszcze od pani swojej szczebiotała 8*

---

<sup>8</sup> Cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 3, *Słownik*, oprac. Z. Florczak, I. Pszczółowska, red. M. R. Maycnowa, Warszawa 1957, s. 59.



U Lindego przykłady z XVII i XVIII wieku, wyraźnie kolokwialne (m.in. *szczebiotać po łacinie* „Monitor”). Wyraz odczuwany jako potoczny już w XVI wieku<sup>9</sup>. Jest u Trotza.

**wpaść** ‘gwałtownie, z rozpędem wbiec’

*Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił* 13

U Lindego w tym znaczeniu wyraz pojawia się w cytatach o charakterze kolokwialnym zaczerpniętych z *Teatru polskiego*.

Odnotujemy znamieny fakt. Niektóre z przytoczonych wyrazów w słownikach z epok późniejszych opatrzone są ekspresywnymi kwalifikatorami<sup>10</sup>. W dykjonarzach oświeceniowych zazwyczaj brak takich bezpośrednich ocen. Z powyższego można wnosić, że właśnie w XVIII wieku zaprezentowany materiał słowny zyskuje coraz wyrazistszą barwę stylową. Praktyka leksykograficzna jeszcze tego nie odnotowuje wprost (z reguły pozostaje ona przecież nieco w tyle za zjawiskami zachodzącymi w żywym języku), ale sugeruje już to na przykład dokumentacja zacytowana przez Lindego.

Znikomy zakres użycia elementu kolokwialnego w *Bajkach i przypowieściach* wynika nie tylko z określonych założeń teoretycznojęzykowych. Równie znaczące konsekwencje ma tu także przyjęty w cyklu sposób kreowania świata. Epigramatyczność tekstów pociąga za sobą eliminację do minimum szczegółów. Autor rezygnuje z rozbudowanych opisów. Ma to istotne skutki językowe. Giną przede wszystkim bogate pola wyrazowe odnoszące się do codziennego życia obecne w bajce narracyjnej (np. u Jabłonowskiego<sup>11</sup>), w których obrębie występowało sporo leksemów kolokwialnych.

---

<sup>9</sup> S. R o s p o n d, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*, Wrocław 1961, s. 267.

<sup>10</sup> Dokumentuje to *Słownik Doroszewskiego*. Przy określonych wariantach semantycznych interesujących nas leksemów pojawiają się w nim kwalifikatory „potoczny”, „wulgarny”, „rubaszny”, „żartobliwy”.

<sup>11</sup> K. M a ć k o w i a k, *Ukształtowane leksykalno-stylistyczne...*, s. 30.

Zmienia się ponadto stylistyczne spożytkowanie kolokwializmów. Interesujące nas wyrazy są teraz zwykle znakiem szczególnej ekspresji. Pod wieloma względami pełnią funkcję zbliżoną np. do wulgaryzmów w wypowiedzi utrzymanej w niskiej stylistyce potocznej. Tak jest choćby w bajce *Papuga i wiewiórka*. Pospolity leksem gadać zyskuje w niej wartość pointującą:

Widząc, że jej nie lubią, raz papuga rzekła:  
Rada bym tej niechęci przyczyny dociekła.  
Rzecz na to wiewiórka: Przyczyny nie badaj,  
Tak rób jak ja: baw panią, a niewiele gadaj 8

Negatywny charakter bohaterki podkreślony został w tekście w podwójny sposób. Po pierwsze, niepohamowaną skłonność do mówienia wyrażono leksemem zabarwionym stylistycznie. Po drugie, wyraz ten ma finalną pozycję. Narzuca się zatem odbiorcy ze szczególną siłą.

Oba zabiegi, tzn. sięgnięcie po leksem nacechowany oraz umiejscowienie go w znaczącym konstrukcyjnie miejscu, stosuje autor nie tylko w bajce przywołanej powyżej. Spójrzmy na jeszcze jeden cytat:

Impet wody w fontannach gdy ogromnie huczał,  
Strumyk blisko płynący zazdrościł i mruczał 10

Para wyrazów **huczeć – mruzczeć** może być odczytana dosłownie, onomatopiecznie. Ale mogą to być też kolokwialne metafory językowe, nazywające określone postawy życiowe (np. Linde notuje frazeologizmy **huczeć** czym 'szumno pysnić się czym' oraz **pokątnie mruzczeć, mruzczeć na podatki**). Pozycja rymowa powoduje, że czasowniki zyskują wyjątkową rangę. Jak widać, teksty Krasickiego odznaczają się zarówno umiarem, jak i wyraźną motywacją, jeśli idzie o korzystanie z niższych warstw słownych.

Jaka rola w tej sytuacji przypada w *Bajkach i przypowieściach* obiegowej frazeologii? Wobec świadomej redukcji nacechowanych

stylistycznie środków leksykalnych jest ona istotnym elementem odświeżającym tok narracji oraz przeciwdziałającym zbytnej abstrakcyjności wypowiedzi, z drugiej zaś strony współtworzy jej skrótowość. Stałe związki wyrazowe, utrwalone w świadomości czytelników, zastępują bowiem dłuższe fragmenty opisowe<sup>12</sup>. Krasicki pamięta o tej właściwości frazeologizmów i dość często posługuje się nimi we wstępach do apologów. Obrazowe, znane z języka standardowego konstrukcje stają się tu ekwiwalentami dłuższych partii wprowadzających, por. np.:

### być w dobrym stanie

*Winszuj ojczu – rzekł Tair – w dobrym jestem stanie 6*

U Lindego być szczęśliwym w cudzym stanie, Bandtkie notuje m.in. w złym, dobrym stanie.

### bić różgą

*bił ojciec różgą dziecię, że się nie uczyło 64*

Linde cytuje frazeologizm za bajką Krasickiego, jest u Trotza i Bandtkiego.

### iść o prym

*O prym, kto lepiej śpiewa, szedł szczygiel z słowikiem 57*

Linde cytuje Krasickiego, Trotz notuje prym wziąć, u Bandtkiego m.in. idzie o złoto, o życie.

### kląć los

*Klął osieł los okrutny, że marznął na mrozie 24*

W słownikach oświeceniowych kląć kogo, komu, Linde cytuje kląć z gwiazdką, interesującą nas konstrukcję podaje za Jabłonowskim oraz „Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi”.

---

<sup>12</sup> Użycie stereotypowych, zautomatyzowanych konstrukcji słownych – zauważa E. Umińska-Tyć (Polszczyzna potoczna XVIII wieku, Łódź 1992, s. 140) – przyspiesza i ekonomizuje budowę wypowiedzi.

**naprzykrzać się komu**

*Naprzykrzały się bogom częstymi prośbami | Owce 35*

U Lindego **naprzykrzać się ludziom**.

**patrzeć na coś krzywo**

*Tulipan okazały patrzył na to krzywo 85*

Linde i Bandtkie notują **patrzeć krzywym okiem**, u Trotza **krzywo patrzeć**.

**spotkać się dobrze**

*Jastrząb, że się z niejednym dobrze spotkał ptakiem, | Chciał sokoły  
wojować 116*

Linde notuje **potkać się z kim po nieprzyjacielsku**, **potkać się dobrze**; u Trotza wręcz się **mieczami potkali**.

**trwać na puszczy**

*Od wieków trwał na puszczy dąb jeden wyniosły 70*

Linde notuje m.in. **trwać na tronie**.

**turbować się srodze**

*Oszukany gospodarz turbował się srodze 82*

U Lindego czasownik **turbować się** występuje w cytatach tylko z XVIII wieku.

**żartować do woli**

*Atlas w sklepie z kitaju żartował do woli 104*

Linde odnotowuje m.in. **do woli naszydził**.

Miarą ustabilizowania w polszczyźnie przywołanych zwrotów jest fakt, że w istotnym – jak widać – zakresie są one obecne w trzech podstawowych słownikach oświeceniowych. Stanowią więc najbardziej utrwaloną w systemie leksykalnym część zasobu frazeologicznego. Używając powyższych konstrukcji, poeta liczy na uruchomienie bogatych asocjacji treściowych. Między innymi

dzięki temu właśnie zabiegowi formalnemu mimo istotnej redukcji akcji i opisów *Bajki* pozostają jednak zasadniczo cyklem fabularnym – krótką paraboliczną historią<sup>13</sup>. Autor potrafił zaledwie w kilku słowach naszkicować klarowną sytuację i stworzyć czytelną postać bohatera.

Generalnie Krasicki w *Bajkach i przypowieściach* zawęził granice możliwych do spożytkowania związków słownych. W poszczególnych tekstach występuje co prawda od czasu do czasu tworzywo o dużym stopniu łączliwości (nie tylko zresztą w partiach początkowych utworu), ale jest to materiał właściwy polszczyźnie standardowej – zarówno mówionej, jak i pisanej, zob. np. – leżeć odłogiem: *Zeszło żyto na ziemi leżącej odłogiem* 112; nie do rzeczy prawić: *Niedźwiedź według zwyczaju nic do rzeczy prawił* 43; rad nierad: *Poznał swój błąd; rad nierad wypełnił los srogi* 18; stanąć jak wryty: *Nie chce być skąpy pierwszym i stanął jak wryty* 50; pokazać względy: *Chcąc im jawnie pokazać większe jeszcze względy* 31; karnodziejski zapach: *Jeszcze bardziej wpadła w karnodziejski zapach* 25; rozum posiadać: *Rozumiata, iż wszystkie rozumy posiadała* 25; trzymać się za boki od śmiechu: *Zartował, a od śmiechu trzymał się za boki, / Na ślepego kompana patrząc jednooki* 53; zacząć coś z hałasem: *ten, co zaczął z hałasem i krzykiem, / Wpadł w rzekę* 7; iść w drogę: *musiałem iść w drogę ubogi i bosi* 30; ostatnia potrzeba: *Ratuj mnie, przyjacielu, w ostatniej potrzebie* 52; zarobić na plagi: *Wkrótce znówu Jaś krnąbrny na plagi zarobił* 64; zwodzić oczy: *Kryształ brylantowany wielu oczy zwodził* 65; brać gwałtem: *Jeśli mnie często bronisz, częściej bierzesz gwałtem* 97; widzieć się w złym razie: *Ta, widząc się w złym razie, żwawie go ofuknie* 110<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Por. W. Woźnowski, *Ignacy Krasicki – „Bajki i przypowieści” i „Bajki nowe”*, [w:] *Lektury polonistyczne. Oświecenie – romantyzm*, t. 1, red. A. Borowski, J. S. Gruchała, Kraków 1966, s. 76-77.

<sup>14</sup> Zdecydowana większość przywołanych związków występuje u Lindego, w *Słowniku frazeologicznym* S. Skorupki oraz w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*.

Wyrazistość przytoczonych formacji rekompensuje szczupłość i równowagę treściowy schematyzm tekstów.

Niekiedy z tego typu materiału autor buduje cały apolog. Dzieje się tak w zbiorze z roku 1779 w niewielu utworach zbliżonych do realistycznych obrazków obyczajowych. Wobec ograniczonej możliwości kreowania świata przedstawionego Krasicki wypełnia utwór niemal wyłącznie bardziej lub mniej stałymi związkami wyrazowymi. Oto przykład:

Zgrał się szuler w chapankę, a siedząc przy stole,  
Zdarł pamfila z kinalem, spalił pancerolę.  
Uspokoiwszy zatem rozjuszone żądze,  
Zebrawszy w malej reszcie ostatnie pieniądze,  
Zaczął kartom złorzeczyć, słuchaczom probować;  
Jak wiele mogą w kunszcie przemierzłym szkodować;  
Jak gubi młodych, starych pożądlivość taka.  
Skończył, wziął karty w ręce i ... zaczął tryszaka 72

Nie od dziś badacze zestawiają tę bajkę ze znaną satyrą *Pijaństwo*. Jeżeli jednak tam, chcąc uzyskać dydaktyczną wyrazistość, autor nadaje utworowi kształt rozbudowanej noweli<sup>15</sup>, tu – aby osiągnąć podobny cel – potrzebował zaledwie kilku sugestywnych zwrotów i wyrażeń. Część z nich to jednostki przejęte z języka standardowego (np. **siedzieć przy stole, probować słuchaczom, ostatnie pieniądze, uspokoić rozjuszone żądze, mała reszta**), część zaś to element środowiskowy, właściwy hazardzistom (np. **zdrzeć pamfila, spalić pancerolę, zacząć tryszaka, zgrać się w chapankę**). Ważne jest i nagromadzenie przywołanego tworzywa, i jego perfekcyjne scalenie.

Umiar, z jakim poeta wyzyskuje warstwy leksykalno-frazeologiczne mające określoną (przede wszystkim kolokwialną) barwę, można zaobserwować też w sposób pośredni, zestawiając pierwsze wydanie analizowanego cyklu z jego kolejnymi porozbiorowymi

---

<sup>15</sup> D. H o p e n s z t a n d, „Satyry” Krasickiego, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, red. K. Budzyk, Warszawa 1946, s. 384.

reedycjami<sup>16</sup>. Konfrontacja taka nie wykazała – pomijając jednostkowe przypadki – żadnych różnic w tekstach poszczególnych utworów. Udało się najwyraźniej osiągnąć Krasiekiemu kształt stylistyczny odpowiadający wskazaniom późnooświeceniowych poetyk. Ciekawych wniosków może natomiast dostarczyć inne porównanie – autografu *Bajek i przypowieści* z ich pierwodrukiem<sup>17</sup>. Poza układem tekstów obie redakcje różnią się w 56 miejscach. Zmiany te dotyczą szyku wyrazów, ich budowy morfologicznej (np. wymiany form deminutywnych na neutralne lub postaci dokonanej czasownika na niedokonaną), semantyki oraz stylistyki.

Najbardziej interesują nas te ostatnie. Korekty starające się wyeliminować leksykę o określonej barwie stylowej są nieliczne i można je często ocenić jako przejaw indywidualnych upodobań autora, por.: *kąt – bok* (*Tymczasem czuwał z kąta nań rozbójnik chciwy – Tymczasem z boku czuwał nań rozbójnik chciwy* 98), *buty – obuwie* (*Lepiej mnie choć bez butów niż jemu bez nogi – Lepiej mnie bez obuwia niż jemu bez nogi* 30), *opasy – tłusty* (*Pysznił się wół opasy – Pysznił się tłusty baran* 18), *obraził – ukąsił* (*Obraził idącego brytan hipokryta – Ukąsił idącego brytan hipokryta* 69)<sup>18</sup>. Zasadniczo pierwsze człony zestawionych opozycji mieszczą się w granicach leksykonu standardowego, choć są raczej tworzywem mało doborowym.

O wiele istotniejsze są wymiany semantyczne. Jak wynika z analizy cytatów, chodzi tu o wyszukiwanie wyrazów precyzyjniejszych znaczeniowo, por.: *natychmiast – niewdzięczna* (*Że milczała, natychmiast śwawie ją ofuknie – Że milczała: Niewdzięczna! śwawie ją ofuknie* 47), *od razu – przemyślny* (*Złapał ptaszniak od razu i osadził w klatce – Złapał ptaszniak przemyślny i osadził w klatce* 100),

<sup>16</sup> Chodzi o wydanie Dmochowskiego (1804), Korna (1824) oraz Glücksberga (1829).

<sup>17</sup> Autograf ów, zwany fromborskim, znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej. Ogłosił go i poddał analizie L. B e r n a c k i (*Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasiekiego*, „Pamiętnik Literacki” 1933, s. 461-485).

<sup>18</sup> Lekssem *obrazić* jest notowany przez słowniki m.in. w znaczeniu ‘skaleczyć, zranić’ jako element dawny (u Lindego cytaty poświadczające ten zakres semantyczny pochodzą sprzed XVIII w.).

przedtem, potem – śniadanie, obiad (*Co przedtem wróble jadał, zjadł potem ptaszka – Zjadł ptaszka na śniadanie, na obiad ptaszka* 11). Korekty ostatnie to zupełnie inny typ wymian niż ten, z którymi mieliśmy okazję spotkać się wcześniej. Usunięte wyrazy nie budziły zastrzeżeń krytyki z punktu widzenia poprawności. Nie sprzeciwiały się ówczesnemu poczuciu estetycznemu, nie były też neologizmami, archaizmami lub wyrazami rzadkimi. Pozbycie się ich ma na celu poprawienie komunikatywności języka. Autor stara się maksymalnie uwyraźnić treść przekazu.

Celowi temu podporządkowano zdecydowaną większość zabiegów formalnych w *Bajkach i przypowieściach*. Krasicki, pozostając w obrębie neutralnego centrum słownikowego XVIII-wiecznej polszczyzny, stosuje różne metody eksponowania wartości semantycznej używanych leksemów<sup>19</sup>. Budowa jego apologów odbiega tym samym od spontanicznego toku mowy codziennej, poecie jednak najwyraźniej zależy na ukryciu tego faktu. Dba, aby zakwalifikowane mechanizmy konstrukcyjne nie były identyfikowane z wysiłkami zmierzającymi do hieratyczności bądź estetyzmu. Odbiorca ma odnieść wrażenie, że obcuje z wypowiedzią nie odbiegającą od żywego języka mówionego.

Biskup warmiński zdaje się tu nawiązywać do żywych od starożytności nurtów myślowych obecnych w charakterystykach stylu prostego. Już Cycero i Kwintylijan nakazywali w nim celowo taić przejawy kunsztu. *Genus tenue* powinien stwarzać złudzenie łatwości i naturalności. Jeden z klasycystycznych kodyfikatorów teorii stylistycznej, Stanisław Kostka Potocki, wypowiadał się na ten temat w następujących słowach: „Rodzaj prosty pisania, acz najłatwiejszym się zdaje, ciężkim jest nader. Zbliżony do natury mało się na pozór oddala od pospolitego sposobu mówienia. Słyszac go lub czytając człowiek najmniej wymowny mniema, że jest w stanie tak mówić lub pisać”<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Wyczerpująco przedstawiła to T. Kostkiewiczowa (*op. cit.*, s. 258-329).

<sup>20</sup> S. K. Potocki, *O wymowie i stylu*, t. 4, Warszawa 1816, s. 5.



Oto kilka zabiegów leksykalnocyfistycznych właściwych analizowanemu tomowi. Decydują one w istotnym stopniu o obliczu artystycznym *Bajek i przypowieści*. Mieszczą się przy tym w ramach swoiście rozumianej przez Krasickiego kategorii prostoty językowej.

Krasicki ewidentnie preferował język pojęciowy, mający zapewnić narracji precyzję i jasność. Daje to o sobie znać na przykład w sferze nazywania bohaterów. Od dawna wiadomo, że postacie zwierzęce są w *Bajkach i przypowieściach* całkowicie stypizowane. Środkiem opisu w całym tomie bywa samo „nazwanie zwierzęcia – czyli apelowanie do ustalonych sądów o charakterze”<sup>21</sup>. Jest to na tyle oczywiste i udowodnione, że nie wymaga komentarza. W ten sam sposób – zauważmy – wprowadza jednak pisarz do akcji bajkowej także i ludzi. Często używa Krasicki na oznaczenie bohaterów określeń typu: **gospodarz, filozof, chłop**. Na podstawie analizy kontekstowej stwierdzić można, że wartość tych leksemów przekracza granice zwykłego określenia zawodu lub stanu. I tak, **gospodarz** pojawia się w trzech bajkach (II 2, II 19, III 22). W każdej z nich wyraz jest synonimem nadmiernej zapobiegliwości, graniczącej z chciwością, która w finale utworu zostaje ukarana.

Podobnie przedstawia się sytuacja ze słowem **filozof**. Człowiek nim określony jest bohaterem dwóch utworów (II 4, II 20) i w obu przypadkach się kompromituje. Każdy wie, że uczona powaga może stać się narzędziem ogłupiania, a pod przykrywką zawitych spekulacji kryje się nierzadko zatrwająca miłośność. Krasicki, ironiczny obserwator ludzkiej kondycji, dokumentuje tę prawdę niezwykle efektownie. W jego bajce **chłop** (figura zdrowego rozsądku) bywa mądrzejszy od **filozofa**<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> J. Klejner, *O Krasickim i o Fredrze dziesięć rozpraw*, Wrocław 1956, s. 156.

<sup>22</sup> Na problem ten zwrócił uwagę M. Maciąg (*O daremności naszych działań – „Bajki” Ignacego Krasickiego*, [w:] *Arcydzieła literatury polskiej. Interpretacje*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, A. Niewolak-Krzywda, Rzeszów 1987, s. 113-114). Najszerszej interesujący nas dysonans obrazuje tekst *Filozof i chłop*, który wszedł w skład cyklu *Bajek nowych* (IV 15).

W ostatnim przykładzie twórca wyzyskuje po części sądy obiegowe. We współczesnej polszczyźnie kolokwialnej wyraz filozof służy bowiem nieraz do nazwania osoby zadufanej, pokładającej wygórowane nadzieje w swych możliwościach intelektualnych. Odzwierciedla to nawet praktyka leksykograficzna. Autorzy słowników języka polskiego informują mianowicie, że leksem w interesującym nas zakresie semantycznym może występować z odcieniem lekceważenia bądź ironii<sup>23</sup>.

Rolę podobnych, zwyczajowych przedstawień w komunikacji językowej pokazał Krasicki już w wierszowanym wstępie do apologów z roku 1779. Poeta „między bajki włożył” m.in. historię o młodym, „który życie wstrzemięźliwie pędził”, o starym, który „nie łąjał, nie zrzedził”, o szewcu, który nie pił. Żartobliwa konwersacja z potencjalnym czytelnikiem „wykorzystuje różnicę między znaczeniem wąskim, słownikowym, a szerszym utrwalonym w potocznym użyciu, stereotypowym”<sup>24</sup>. Innymi słowy, wiedzę obiektywną o rzeczywistości przefiltrowano w utworze przez powszechną świadomość społeczną. W całym tomie *Bajek i przypowieści* ma to służyć zarówno szybszemu, jak i łatwiejszemu porozumiewaniu się obu stron literackiego dialogu.

Redukcja działających postaci do określonej cechy charakteru przybiera u Krasickiego niekiedy formę skrajną. Bohater zostaje nazwany przymiotnikiem typu głupi, mądry, łakomy, zazdrosny, ślepy, kulawy, stary, ubogi, smagłowa, skąpy, por.: *Niósł ślepy kulawego* 10; *szedł łakomy z zazdrosnym* 50; *głupi mądrego przegadał* 79; *pytał głupi mądrego* 114; *Nadszedł stary: I ten się śmiał włożywszy na nos okulary* 113; *Nauczył mnie tym bardziej milczeć ów ubogi* 30; *Patrząc się we zwierściadło, a widząc się białą, / Lubiała go smagłowa* 105; *Chciał się skąpy obwiesić, że talara stracił*

---

<sup>23</sup> Potwierdza to definicja semantyczna zamieszczona w słowniku pod red. W. Doroszewskiego: „specjalista w zakresie filozofii, potocznie: człowiek mądry, zrównoważony (czasem z odcieniem ironii)”.

<sup>24</sup> J. B a r t m i r ś k i, J. P a n a s i u k, *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 363.

108. Sprawę szeroko komentuje Anna Wierzbicka: „Takie wyrazy, jak ślepy, kulawy, jeśli nie określają rzeczownika, ale występują samodzielnie, mają wartość wyrazów skąpiec, człowiek kulawy, są w istocie rzeczy zsubstantywowane [...], a więc przestają już być przymiotnikami”<sup>25</sup>.

Mechanizm powyższy jest w rozpatrywanej fabulistyce nie-  
zwycię użyteczny. Przede wszystkim nadaje się, jako raczej nie-  
zbyt wyrafinowany formalnie, do zaktualizowania w gatunkach  
realizujących styl prosty. Jego funkcjonalność dodatkowo wzrasta  
w tekście epigramatycznym, gdzie każda redukcja materiału lek-  
sykalnego nabiera pierwszorzędnej wagi. Problem nie dotyczy  
zresztą wyłącznie przymiotników. Bywa, że podmiot zostaje na-  
zwany jeszcze mniej precyzyjnie – zaimkiem lub liczebnikiem:  
*Brał się pewien do pręta* 110; *Posiał jeden na górze, a drugi na dole*  
63. Krasicki zdawał sobie sprawę, że tak ogólne zdefiniowanie  
bohaterów może być niewystarczające. Niekiedy więc posługuje  
się na wstępie bardziej konkretnymi nazwami:

Żebrał panu tłustemu gdy się przypatrował,  
Plakał; tegoż wieczora tłusty zachorował 67

Określenie w wersie początkowym bohatera frazeologizmem  
pan tłusty jest motywowane względami komunikacyjnymi.  
W dalszej części narracji można już było nazwać go zsubstantywi-  
zowanym przymiotnikiem tłusty, bez uszczerbku dla czytelności  
tekstu.

Widoczna typizacja postaci ma swą dalszą konsekwencję ję-  
zykową. Jest nią brak epitetów. Te, które w tomie występują, pod-  
legają natomiast określonym uwarunkowaniom – mają charakter  
odindywidualizujący, czyli znacznie odbiegają od swych pod-  
stawowych zadań w utworze literackim. Prowadzi to do uaktual-  
niania w *Bajkach i przypowieściach* konwencjonalnych związków

---

<sup>25</sup> A. W i e r z b i c k a, *O gramatyce „Bajek i przypowieści” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 2, s. 423.

wyrazowych, motywowanych w dużej mierze językowym automatyzmem. Oto przykłady – mrówki skrzętne: *Wót się śmiał widząc mrówki w malej pracy skrzętne* 84; rozbójnik chciwy: *Tymczasem z boku czuwał nań rozbójnik chciwy* 98; sokół lotny: *Jastrząb [...] / Chciał sokoty wojować; śmiał się sokół lotny* 116; wilk żarłoczny: *Wilk, chociaż to ostrożny, przecie że żarłoczny* 117; owce głupie: *Pojadł, pogryzł, podusił wszystkie owce głupie* 117; słoń ogromny: *słoń ogromny na łące się paste* 61; dąb wyniosły: *od wieków trwał na puszczy dąb jeden wyniosły* 70. Użyte epitety potwierdzają tylko typowość kreacji. W żaden sposób nie rozwijają one wiedzy czytelnika o jednostkowych przymiotach bohatera.

Po raz wtóry możemy posłużyć się w naszym wywodzie o Krasickim pojęciem stereotypowości językowej. Przywołane konstrukcje wyrazowe zasadzają się bowiem na pewnej pozatekstowej pospolitej, codziennej wiedzy o przedmiocie wywodu, która pozostaje wspólnym dobrem nadawcy i zakładanego odbiorcy. Nie musi tu wcale – dodajmy – chodzić o informacje na temat cech naprawdę istotnych (tzw. esencjonalnych), lecz tylko o najbardziej ewidentnych, przysługujących obiektom uznawanym potocznie za reprezentatywne<sup>26</sup>. One przecież kształtują generalnie społeczną wizję świata. I one w konsekwencji umożliwiają pominięcie w *Bajkach i przypowieściach* sporej części charakterystyki danego bohatera, bez szkody dla końcowego porozumienia.

Konwencjonalizmy frazeologiczne są zresztą właściwe w ogóle dla języka analizowanego cyklu, zob. np. – ziemia żyzna: *Dla twojej wspaniałości żyzną ziemię porzem* 14; fatyga ciężka: *Nie żałując sił własnych i ciężkiej fatygi, / Dwa żółwie pod zakładem poszli na wyścigi* 16; grunt dobry: *Dobry grunt raz i drugi uprawiał do woli* 36; wieść radosna: *Zatrzymajmy się jeszcze z tą wieścią radosną* 39; radość niewymowna: *Nastąpiła po żalu radość niewymowna* 40; pazury ostre: *Niezgrabną ma wymowę, lecz ostre pazury* 43; słowa

---

<sup>26</sup> J. Bartmiński, J. Panasiuk, *op. cit.*, s. 366.

pamiętne: *Wtem usłyszał od jednej te słowa pamiętne* 84; postać ozdobna: *Niedźwiedź moc znamienitą, koń ozdobną postać* 45; nogi rączy: *Rys odzienie wytworne, zając rączy nogi* 45; żywot pracowity: *Baran łagodność, osieł żywot pracowity* 45; domek ciasny: *Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny* 92. Krasicki nie narusza zwyczajowych szablonów leksykalnych. Każdorazowo pojawiający się przy rzeczowniku przymiotnik motywowany jest przez system językowy. Rzeczownik, innymi słowy, otwiera miejsce dla pewnego zamkniętego zbioru określników. Inwencja poety ogranicza się do wyboru jednego z nich. Na próżno szukać by w *Bajkach i przypowieściach* prób przełamywania zaakceptowanej przez normę łączliwości wyrazowej. Autor jest tu całkowicie tradycyjny.

Nawet kiedy desygnat opatrzony jest kilkoma epitetami (dzieje się tak zresztą w bardzo nielicznych wypadkach), mają one charakter systemowy i uogólniający: *Młoda jedna papuga, piękna, okazała* 8; *Stado wielce szczęśliwe, uprzejme i zgodne* 49; *Lis stary, wielki oszust, sławny swym rzemiosłem* 62. Użyte atrybuty wskazują, że nie chodzi tu o uwydatnienie plastyki budowanego obrazu. Papuga zwykle jest ptakiem okazałym, lis wielkim oszustem, a małżeństwo – przynajmniej w sferze postulatywnej – winno być szczęśliwe, uprzejme i zgodne. Właśnie dzięki zastosowaniu ciągu epitetów bohaterowie są odrealnieni, stają się bliscy pojęciowym symbolom.

Czy na tym wyczerpuje się lista zabiegów leksykalnych właściwych *Bajkom i przypowieściom*? Z całą pewnością nie. Wywody nasze okazałyby się niepełne, gdybyśmy nie wspomnieli o odnotowywanym wielokrotnie zjawisku operowania przez Krasickiego paralelizmem i kontrastem leksykalno-semantycznym<sup>27</sup>.

Oba chwytów konkretyzowane są w wielu formach. Najbardziej wyrazistą z nich pozostaje zestawienie określonych par wyrazów opozycyjnych w granicach jednego wersu, por. np. stary

---

<sup>27</sup> Zob. A. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 419-421.

– młody: *Plakał ojciec, że stary; plakał syn, że młody* 23; spalić się  
 – wymoknąć: *Spaliło się w nizinie, wymokło na górze* 63; prędko  
 – pomatu: *Ty prędko, ja pomatu wpadniemy do morza* 73; bronić  
 – brać gwałtem: *Jeśli mnie często bronisz, częściej bierzesz gwałtem* 97;  
 żółć – miód: *Pierwszy znalazł truciznę w żółci, drugi w miodzie* 103;  
 głupi – mądry: *Pytał głupi mądrego: „Na co rozum zda się?”* 114;  
 łakomy – rozrzutny: *Plakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym*  
 12; góra – dół: *Posiał jeden na górze, a drugi na dole* 63; bogaty  
 – ubogi: *Znalazł skarb czełek bogaty, widział to ubogi* 44; zboże  
 – chwast: *Zamiast zboża zszedł kłkol i chwast się urodził* 36. Jak  
 widać, elementami opozycji mogą być różne pełnoznaczne części  
 mowy (rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki).

Lektura bajek prowadzi do istotnego wniosku. Podobna wy-  
 rafinowana gra słowna jest zasadniczą operacją konstrukcyjną w  
 całym dziele Krasickiego. Zauważmy ponadto, że wśród przywoła-  
 nych cytatów zdarzają się wersy, w których odnajdujemy aż dwie  
 pary antonimów. Budowa fragmentu przypomina wtedy prawdzi-  
 wą szaradę i odznacza się ogromną kondensacją treściową. Co  
 więcej, twórca sięga w rozpatrywanych przypadkach po jednostki  
 o różnym ładunku semantycznym, zob. np.: *Posiał jeden na górze,  
 a drugi na dole* 30; *Strumyk płynął jak pierwszej, fontanny ustały* 21.  
 Jedna para kontrastowych leksemów (dół – góra, płynąć – ustać)  
 wskazuje na biegunową realizację danego przymiotu, druga (je-  
 den – drugi, strumyk – fontanna) dopełnia się znaczeniowo.  
 Skłonność do myślenia za pomocą przeciwstawięń, do ujmowania  
 przeżyć w pary dwuczłonowe, jest – jak się zdaje – tendencją  
 ogólnoludzką, wtórnie odzwierciedloną w języku. Aktualizacja  
 punktów krańcowych ułatwia ogólną orientację. Zastane w mowie  
 liczne pary leksemów opozycyjnych każą nam polaryzować dalsze  
 sądy. Przeciwstawność dwuczłonowa staje się w ten sposób jedną  
 z najważniejszych zasad rządzących budową języka<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> Por. J. L y o n s, *Semantyka I*, przeł. A. Weinsberg, Warszawa 1984,  
 s. 263.

Nic więc dziwnego, że Krasicki lubuje się w tego typu połączeniach. Dla przykładu opozycja *młody – stary* powraca w *Bajkach i przypowieściach* aż dziewięćkrotnie<sup>29</sup>. Ośmiokrotnie pojawia się też relacja *duży – mały*. Występuje ona w różnych postaciach, zawsze jednak chodzi o konfrontację dwóch bohaterów i reprezentowanych przez nich postaw: *potok – rzeka* 7, 73, *ocean – rzekę* 14, *szczupak – rybka* 32, *talar – czerwony złoty* 42, *słoń – pszczoła* 61, *dąb – drzewka* 70, *wół – mrówki* 84. Operowanie schematem paralelnego kontrastu – konkluduje Anna Wierzbicka – pociąga za sobą „ważne konsekwencje w sferze znaczeń. [...] zestawienie jakiegoś wyrazu z jego logicznym oponentem wydobywa z niego treść intelektualną, abstrakcyjną, usuwając w cień jego stronę konkretną, indywidualną i uczuciową”<sup>30</sup>.

Takie pojedyncze biegunowe połączenia nie wyczerpują inwencji poety. Bardzo często dąży Krasicki do sytuacji, w której w dłuższym fragmencie bajki każdy element słowny byłby członem określonej pary, miałby swojego oponenta, a przynajmniej swój odpowiednik. Spójrzmy na wyimek apologu *Nocni stróże*:

Więc rozruch w domach, w karczmach, na każdej ulicy;  
Piotra wójt utrzymywał, Jędrzeja ławnicy.  
Za mężami szły żony, za starszymi dzieci 37

Opis konfliktu mieszczan oraz ich podziału na dwa antagonistyczne stronnictwa udało się maksymalnie zekonomizować. Poeta osiągnął jednocześnie sugestywność obrazu. Efekt ten jest konsekwencją uzyskania przez poszczególne wyrazy wyjątkowej pojemności znaczeniowej, którą zapewnia im towarzystwo elementu przeciwstawnego.

Niekiedy zaprezentowany sposób budowy wypowiedzi rozciągnięty zostaje na cały utwór. Za przykład niechaj posłuży apolog *Syn i ojciec*:

---

<sup>29</sup> J. Kleiner, *op. cit.*, s. 152.

<sup>30</sup> A. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 421.



Każdy wiek ma goryczy, ma swoje przywary:  
Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary.  
Ten nie miał odpoczynku, a tamten swobody:  
Plakał ojciec, że stary; plakał syn, że młody 23

Kluczowe w tekście słowa – poza leksemami z pierwszego, wprowadzającego wersu – układają się w opozycyjne pary: syn – ojciec (2 x), ten – tamten, stary – młody. Dublety te wyznaczają naczelną antynomię. W krańcowej postaci omówione mechanizmy występują w bajce *Malarze*. Autor włączył ją wprawdzie do *Bajek nowych*, ale budową przynależy do *Bajek i przypowieści*.

Niezwykle interesująco w kontekście poczynionych uwag przedstawiają się w *Bajkach i przypowieściach* konstrukcje o charakterze przysłowiowym. Dokładną ich liczbę trudno u Krasickiego ustalić. Pojęciowy język poety sprawia, że granica pomiędzy zwykłym zdaniem pointującym a właściwym aforyzmem jest tu płynna<sup>31</sup>. Mając świadomość względności dokonanych obliczeń, byłibyśmy skłonni szacować w całym analizowanym cyklu liczbę zdań o wartości dydaktycznej, które mogą zostać potraktowane jako jednostki autonomiczne, na około 80. Istotniejsze jest jednak co innego – stosunek wśród nich konstrukcji obrazowych zbliżonych do języka potocznego (nazwijmy je przysłowiami) do konstrukcji abstrakcyjnych (tj. sentencji) – wynosi on w przybliżeniu 1 do 1,5.

Krasicki – jak widać – preferował pojęciową aforystykę. Jest ona ważnym elementem wspierającym spekulatywny i intelektualny wymiar języka *Bajek i przypowieści*. Poeta zdawał sobie sprawę z nie najwyższej oceny przysłów właściwych w środowisku klasycystycznym i wiązał je z socjolektem ludowym. Co prawda z drugiej strony dostrzegano w oświeceniu, że proverbia są do-

---

<sup>31</sup> Trudności klasyfikacyjne dostrzegali już dawni interpretatorzy. G. E h r e n b e r g (*Wykład bajek Krasickiego*, Kraków 1871) zestawiał – rezygnując z wewnętrznych podziałów – listę 180 zdań i przysłów, które mogą zostać wyodrębnione z obu tomów i funkcjonować na prawach konstrukcji autonomicznych (s. 223-228). Wiele z nich znalazło poświadczenie w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*.



brem całego narodu<sup>32</sup>, zarówno jednak anonimowy charakter owych moralizujących fraz, silne związki genetyczne ze światem legend, jak i ich koloryt obyczajowy oraz swoiste obrazowanie – wszystko łączyło je ściśle ze środowiskami niższymi i polszczyzną kolokwialną<sup>33</sup>. Mógł zatem interesujący nas typ zdań pojawić się obficie w *Exopie* Jabłonowskiego czy *Satyrze* Piotrowskiego, nie przystawał jednak do stylistyki tekstów warmińskiego hierarchy. Prawidłowość tę potwierdzają m.in. obserwacje Danuty Butler. Analizując przyczyny zanikania przysłów we współczesnej polszczyźnie, stwierdza badaczka, że podstawowym czynnikiem motywującym ów proces jest „plebejskość” tych tworców. Funkcjonują one głównie w spontanicznych familiarnych wypowiedziach potocznych i jako takie właściwe są językowej konwencji gawędy, krotoczwili, humoreski, a nawet pamiętnikarstwa<sup>34</sup>.

Tylko kilka zaktualizowanych w *Bajkach i przypowieściach* porzekadeł ma wyrazistszą historię literacką. Są to raczej sentencje niż metaforyczne przysłowia: *Nie nowina, że głupi mądrego przegadał* 79 – w NKPP od 1632; *Wszystko to odmienne. Łaska pańska, gust kobiet, pogody jesienne* 6 – w NKPP od 1618; *Zawszy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie* 91 – w NKPP od 1632; *Zły głód, wojna, powietrze; gorsi śli sąsiedzi* 112 – w NKPP od 1522; *Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo* 10 – w NKPP od 1756; *mile złego początki, lecz koniec żałosny* 116 – w NKPP od 1658. Konstrukcje te były w XVIII wieku dobrze osadzone w polszczyźnie (systematycznie notuje je Linde) i stanowiły własność całego społeczeństwa.

Dyskomfort estetyczny, jaki odczuwał Krasicki, posługując się tradycyjnymi przysłowiami, zmuszał poetę do inwencji. Blisko

---

<sup>32</sup> Linde (*Wstęp do słownika polskiego*, wyd. 2, s. IX) określa je m.in. jako „pomnik dawnych zdań, zwyczajów”.

<sup>33</sup> Zob. S. Ś w i r k o, *Przysłowia, wyrażenia i zwroty przysłowiowe w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 395.

<sup>34</sup> D. B u t t l e r, *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?* „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 333-334.

połowa z osiemdziesięciu absorbujących nas wypowiedzeń dydaktycznych obecnych w jego tomie fabulistyki z roku 1779 może być uznana z dużym prawdopodobieństwem za osiągnięcia oryginalne. W *Nowej księdze przysłów polskich* ich dokumentację otwierają *Bajki i przypowieści*<sup>35</sup>. Ze względu na swoją celność i zgrabną formę zdania powyższe usamodzielnily się i weszły do zasobu frazeologicznego polszczyzny ogólnej. W XIX oraz XX wieku powtarzali je autorzy tekstów artystycznych i użytkowych<sup>36</sup>.

Innowacyjność Krasickiego potwierdzają zresztą nie tylko odpowiednie zapisy w NKPP. Sporo aforyzmów poety zbudowanych zostało według znanych nam już zasad językowo-stylistycznych. Poszczególne frazy podporządkowane są na przykład wszechobecnej w badanym cyklu regule paralelnego kontrastu, porównajmy: *Lepiej krótko, a dobrze, niż długo, a miernie* 83; *Lepsza jest mierność niż zbytne dostatki* 89; *Często co złe z pozoru, dobre jest w istocie* 98; *Mniej szkodzi impet jawny niżeli złość ukryta* 69. Łatwo zauważyć, że podstawą zacytowanych wypowiedzeń są pary antonimicznych leksemów: *krótko – długo, dobrze – miernie, złe – dobre, pozór – istota, impet jawny – złość ukryta*. Nie są to wszystkie tego typu konstrukcje. Podany zestaw łączy jednak fakt wprowadzenia ich do piśmiennictwa przez X.B.W. Kolejne zdania otrzymały postać twierdzeń całkowicie abstrakcyjnych, a pojęciowość języka

---

<sup>35</sup> Orzekanie na podstawie *Nowej księgi przysłów polskich* o genezie danej frazy nie jest oczywiście bezdyskusyjne (redaktorzy *Księgi* pracowali przecież na ograniczonym zestawie tekstów, nie zawsze wyzyskiwali dostępne źródła w sposób wyczerpujący). Z drugiej jednak strony procedurę tę stosuje wielu badaczy, zob. np.: D. Ś w i e r c z y Ń s k a, *Przysłowia w „Stelankach” Szymona Szymonowicza*, [w:] *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław 1973, s. 194; H. W i ś n i c w s k a, *Przysłowia Stanisława Niewieskiego, profesora Akademii Zamojskiej*, „Annales UMCS” 1989, sec. FF, vol. VII, 2, s. 34-35.

<sup>36</sup> O nowym podejściu w *Bajkach i przypowieściach* do aforystyki świadczy też sposób umieszczenia jej w wierszach. Jest ona ściśle związana z całością tekstu, i to zarówno formalnie, jak i treściowo. Poeta unika właściwego bajce narracyjnej, a wywiedzionego ze staropolszczyzny (zob. J. A b r a m o w s k a, *Bajka staropolska – modele i pogranicza*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 75-76), rozbijania utworu na akcję i moral.

jest w nich krańcowa (manifestuje się ona m.in. brakiem słów nazywających desygnaty materialne). Żaden szczegół w prezentowanych aforyzmach nie odnosi się do jednostkowej sytuacji. Realizują one zasady precyzyjnego wyводу. Autor udowodnił, że odznaczał się analityczną umysłowością i zależało mu na dotarciu do istoty mechanizmów rządzących światem zawsze i wszędzie.

W mniejszym stopniu wśród stworzonych przez Krasickiego fraz pointujących mamy reprezentowane jednostki obrazowe, metaforyczne. Zbliżają się one do przysłów właściwych. W rzeczywistości jednak formacje te niewiele odbiegają od budowanych przez poetę pojęciowych sentencji i również cechują się precyzyjną organizacją wewnętrzną. W wielu wypadkach autor zachował choćby linearne zestawienie elementów przeciwstawnych semantycznie, zob.: *Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny* 92; *Najokrutniejszy taki, co gryzie, a pieści* 111; *Wolę ja mysz dla siebie niż sarnę dla pana* 101; *Lepiej mnie bez obuwia niż jemu bez nogi* 30; *Wolałbym jednak obraz aniżeli ramy* 54; *Pierwej niżeli biegać, nauczcie się chodzić* 16; *Jastrzębie na przepiórki, orły na sokoły* 116.

Intelektualizm i swoiste gry materiałem czysto pojęciowym były wszelako Krasickiemu bliższe. Wymieńmy zatem jeszcze inne rozwiązania strukturalne o wydźwięku abstrakcyjnym, które organizują sentencje *Bajek i przypowieści*.

Godne odnotowania są aforyzmy kryjące w sobie odmienne formy morfologiczne tego samego leksemu, np. *przyjacielem – przyjaciela, nie wierzył – nie wierzy, latać – latajmyż: Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela* 62; *Kto nikomu nie wierzył, nikt temu nie wierzy* 74; *Mamy latać, latajmyż nie górnio, nie nisko* 58. Ponawiane jednostki słownikowe stanowią kluczowe ogniwa całego utworu. Pisarz twórczo nawiązał tu do tradycji. Za każdym razem, komentuje Teresa Kostkiewiczowa, dostrzegamy w przywołanych fragmentach „szczególny rodzaj powtórzenia zamkniętego w obrębie jednego, ale wyraźnie dwudzielnego wersu: w części drugiej pojawia się jeden z występujących na początku, istotnych treściowo wyrazów, w zmienionej jednakże

formie gramatycznej lub funkcji składniowej. Zabieg ten jest figurą noszącą w retorykach nazwę antymetaboli, stosowaną od wieków w praktyce oratorskiej. U Krasickiego służy eksponowaniu pojęciowej treści słów<sup>37</sup>.

Ten sam cel przyświeca poecie, kiedy buduje aforyzmy nie posiadające osobowych form czasownika, por. np.: *Żal próżny, kiedy poniewczasie* 15; *W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieścić* 35; *Z umysłu pracujących szacunek roboty* 84; *Zły głód, wojna, powietrze; gorsi źli sąsiedzi* 112; *Godna kary ciekawość w uporze zacięta* 35; *Nie trzeba się wynosić z tego, co nie nasze* 42; *Źle zmyślać, źle prawdę mówić w pańskim dworku* 28. Zdania takie uderzają wyjątkową skrótowością przekazu. Ujawnia się ona zarówno w ograniczonej liczbie elementów, które tworzą wypowiedzenie, jak i w precyzji zachodzących między nimi powiązań, wyrazistości relacji znaczeniowych, zwykle nie wyrażonych *explicite*. Przywołane cytaty dokumentują jedną z najbardziej konsekwentnych metod mówienia uogólniającego, syntetycznego i sentencjonalnego zarazem<sup>38</sup>.

W *Bajkach i przypowieściach* na przykładzie materiału aforystycznego można zaobserwować niezwykle odwrócenie sytuacji w stosunku do praktyki literackiej autorów omawianych w rozdziale poprzednim. Jabłonowski czy Piotrowski obficie czerpali z zasobów potoczności. W ich tekstach odnajdujemy w związku z tym również bogaty zestaw popularnych fraz o charakterze dydaktycznym. Obaj poeci zamierzali stworzyć literacką imitację żywego języka mówionego, a obiegowe prowerbia stanowiły znaczący środek, który do tego prowadził. Krasicki odwrotnie. Nie naśladował polszczyzny kolokwialnej, opracował w zamian własny poradygmat stylistyczny. Zrezygnował m.in. z rozpowszechnionych przysłów. Zastąpił je konstrukcjami autorskimi. Okazały się one na tyle udane, że liczne z nich weszły do języka standardowego.

---

<sup>37</sup> T. Kostkiewiczowa, *op. cit.*, s. 309-310.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, s. 288.

Zajmijmy się na koniec jeszcze innym ważkim zjawiskiem leksykalno-stylistycznym, które decyduje o kształcie formalnym analizowanych bajek. Idzie o celowe ustytuowanie wybranych słów w płaszczyźnie wersyfikacyjnej i syntaktycznej. Rozbudowane teksty narracyjne przy posługiwaniu się jednakową miarą wersową uniemożliwiały podobne eksperymenty. Świadczy o tym m.in. fabulistyka Jabłonowskiego. Późniejsi bajkopisarze (np. Trembecki, Książnin) dość często wykorzystywali różne długości wierszy. Potrafili dzięki zastosowaniu wersów o kontrastowej liczbie sylab ożywić tok narracji i eksponować ważne słowa<sup>39</sup>. Miniaturyzacja utworów w *Bajkach i przypowieściach* pozwoliła Krasickiemu uczynić z zabiegu rozmieszczania leksemów w odpowiednich miejscach jeden z istotnych elementów warsztatu poetyckiego.

Przede wszystkim autor eksponuje w kolejnych apologach podmioty i orzeczenia zdań wprowadzających. Ów związek główny wyraża sytuację wyjściową. Często tworzące go rzeczowniki i czasowniki ułożone zostały na początku dwóch pierwszych wersów<sup>40</sup>. Pomiędzy inicjalnie położonym subjektem a odpowiadającym mu predykatem znajduje się dodatkowa informacja o zaistniałych okolicznościach, zob. np.:

Potok z wierzchołka góry lecący z hałasem  
 Śmiał się 7  
 Orzeł nie chcąc się podłym polowaniem bawić  
 Postanowił 11  
 Talar zwierzchnią postacią swoją okazały  
 Gardził 42  
 Żebrak panu tłustemu gdy się przypatrował  
 Płakał 67

<sup>39</sup> Zob. K. M a ć k o w i a k, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne...*, s. 68-70.

<sup>40</sup> Właściwość tę omówił bliżej K. M. G ó r s k i (*Studia nad bajkami Krasickiego*, [w:] *Pisma literackie*, Warszawa 1913, s. 241).

Układ powtarza się dość regularnie (19 x). Prowadzi to – szczególnie w przypadku czterowierszy – do schematyzacji całych utworów. Rekompensuje ona szczupłość narracji.

Jeszcze bardziej misterną budowę mają bajki, w których inicjującemu tekst podmiotowi odpowiada pointujące ostatnie zdanie utworu orzeczenie. Bywa, że oba schematy – tzn. wspomniane tu i omówiony wcześniej – współlistnieją. Posłużmy się ilustracją:

Gospodarz, o ozdobie myśląc i wygodzie,  
Zbyt obcinał gałęzie drzew w swoim ogrodzie.  
Przyszła jesień; daremnie na wiosnę pracował -  
I szpaleru nie zrobił, i drzewa popsował 53

Utwór otwiera zdanie oznajmujące o znanym nam już układzie (okolicznik *zbyt*, wysunięty przed orzeczenie, nie burzy ogólnej prawidłowości). Wypowiedzenie następne operuje podmiotem domyślnym, akcent logiczny natomiast pada tu na dwa orzeczenia w pozycji rymowej, z których ostatnie pointuje całą bajkę. Powstał w ten sposób układ słów-kluczy (*gospodarz – (zbyt) obcinał – pracował – popsował*). Zawiera on morał utworu. Stylistyczna wyrazistość wykreowanego systemu sprawia, że całość zdaje się nam sugestywniejsza od niejednego apologu narracyjnego operującego dziesiątkami szczegółów.

Zasadę umieszczania „mocnych” czasowników na początku lub na końcu wersu obserwujemy w *Bajkach i przypowieściach* bardzo często, por. np.: *Kląt osieł los okrutny, że marznął na mrozie* 24; *Tak rób jak ja: baw panią, a niewiele gadaj* 8; *Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił* 13; *Wysunęła się z dziury – a wtem ją kot złapał* 25. Czasowniki *kląć, gadać, wpaść, udusić, złapać* poprzez swoje skrajne położenie zyskują specjalną intensywność znaczeniową. Nie tylko zawiązują lub kończą akcję, lecz jednocześnie aktywizują wyobraźnię czytelnika, wyrównują nikłość informacji powstałą na skutek skrótowości bajki epigramatycznej.

*Bajki i przypowieści* nie są, jak widać, przypadkowym zbiorem tekstów określonego gatunku<sup>41</sup>. Stanowią efekt długotrwałego cyzelatorstwa, mającego – zgodnie z regułą klasycystyczną – doprowadzić dzieło do doskonałości. Podstawowym elementem tej obróbki jest m.in. warstwa leksykalna.

Krasicki traktuje materiał słowny inaczej, niż to się działo w tradycyjnej fabulistyce narracyjnej. Poeta poddaje go rygorystycznej selekcji. Dąży do redukcji liczby słów mających określoną barwę stylową. W zamian sięga po leksykę neutralną, która stylistycznego nacechowania nabywa kontekstowo. Chodzi przede wszystkim o uwydatnienie pojęciowej treści wyrazów. Dokonuje tego Krasicki w różny sposób. Odwołuje się do wyobrażeń stereotypowych. Operuje kontrastem i paralelizmem semantycznym, substancywizuje przymiotniki, stosuje wreszcie szereg zabiegów syntaktyczno-wersyfikacyjnych mających uwyraźnić wartość znaczeniową pojedynczego leksemu. Wszystko to zbliża narrację *Bajek i przypowieści* do precyzyjnego wywodu naukowego.

Doskonałość tomu była trudna do powtórzenia. Krasicki rozluźnił do pewnego stopnia rygor językowo-stylistyczne w *Bajkach nowych*, także w satyrach i listach był poeta bardziej tradycyjny, niemniej w całej swej dydaktyce wierszowanej rozumiał podobnie zasady stylu prostego. Nie zmienił się też w związku z tym jego stosunek do potocznego materiału leksykalnego (choć i w *Bajkach nowych*, i w satyrach wzrasta frekwencja leksemów prymarnie kolokwialnych i frazeologii o pospolitym nacechowaniu).



Przedstawiliśmy powyżej dwa modele językowo-stylistyczne XVIII-wiecznej dydaktyki wierszowanej. Pierwszy nawiązywał do tradycji, do obecnego w piśmiennictwie epoki poprzedniej stylu

---

<sup>41</sup> Dostrzegalne jest to też na płaszczyźnie treści – zob. J. A b r a m o w s k a, „*Bajki i przypowieści*” Krasickiego czyli krytyka sztuki sądsenia, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 1.



sarmackiego<sup>42</sup>. Realizujący go twórcy – Jabłonowski, Piotrowski, Naruszewicz – nie wahali się, często wbrew postulatom klasycystycznej poetyki normatywnej, sięgać wprost do zasobu języka potocznego. Ich teksty wzorowane na polszczyźnie środowisk prowincjonalnych, dalekich od elitarnego oglądu, są niekiedy wręcz naturalistyczną kopią żywiołowego języka codziennych kontaktów sporej części braci szlacheckiej. Można w tym miejscu przywołać kategorię *mimesis* jako element pośredniczący między językowym światem realnym a światem jego literackiego zapisu<sup>43</sup>.

Na przeciwnym biegunie znajdują się utwory Ignacego Krasickiego. Poeta widzi w przekazie literackim, nawet podległym stylowi prostemu, formę komunikacji mającą uszlachetnić spontaniczną polszczyznę mówioną, wstrzeźliwie korzysta więc z pokładów tworzywa potocznego<sup>44</sup>. Biskup warmiński stanowi kwintesencję niewymuszonej oglądu klasycystycznej, niedościgniony wzór pogodzenia autentycznej sztuki słowa z pryncypiami artystycznego normatywizmu.

Z całą pewnością zarysowane wersje pisarstwa zaistniały po części – co podkreślaliśmy – ze względu na potencjalnego adresata. Znakiem kultury współczesnej (a niewątpliwie przynależy do niej również kultura oświeceniowa) jest komunikacja powszechna. Możemy ją różnie rozumieć, zawsze jednak musimy sobie uświadomić, że kształtowała się ona, biorąc pod uwagę masowego,

---

<sup>42</sup> Omówił go ostatnio A. Wilkoń (*Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, Kraków 2002, s. 42-45). Autor zauważa m.in.: „Nawiązuje ten styl wyraźnie do szlacheckiego socjolektu, można powiedzieć, iż z niego wyrasta” (s. 44).

<sup>43</sup> A. Skudrzykówna, *Język mówiony w literackim zapisie. Problemy badawcze*, „Język Artystyczny” t. 8, red. A. Wilkoń, B. Witosz, Katowice 1993, s. 63.

<sup>44</sup> Dotykamy tu kwestii wewnętrznego podziału tekstów realizujących w XVIII w. zasady stylu prostego. Zjawisko dostrzegła T. Skubalanka (*Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984, s. 130). Na konieczność uwzględnienia tego problemu zwrócili uwagę W. R. Rzepka i W. Wydra (*O polityczności i niepolityczności języka twórcy wierszy nieobyczajnych z końca XVIII wieku uwag kilka*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2001, s. 105).



odindywidualizowanego odbiorcę<sup>45</sup>. Aby przekaz był skuteczny, powinien być dostosowany do kompetencji takiego właśnie zbiorowego czytelnika. Oświeceniowi poeci w pełni to docenili. Wiedzę tę posiadli stosunkowo wcześniej, zanim wyrażono ją oficjalnie w podręcznikach teorii literatury, co wywołało m.in. liczne polemiki o charakterze poprawnościowym, szczególnie w dobie porozbiorowej.

Całą wierszowaną twórczość dydaktyczną interesującej nas epoki można umieścić pomiędzy nakreślonymi propozycjami formalnymi. Stanowią one punkty skrajne. Poszczególni autorzy oświeceniowi zbliżali się bądź do jednego, bądź do drugiego rozwiązania.

---

<sup>45</sup> Zob. M. B u g a j s k i, *Język jako element interakcji kulturowej*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 6; t c n ż c, *Odbiorca i adresat w procesie komunikacji*, [w:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne*, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002.

*Część II*



TWORZYWO  
SŁOWNO-FRAZEOLOGICZNE  
PARENETYKI

**P**rzekonanie o specjalnych ambicjach dydaktycznych literatury polskiej doby oświecenia jest powszechne. Każdy badacz piszący o tej epoce podkreśla jej pedagogiczne wysiłki. Ich źródła należy szukać co najmniej na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, istotnym czynnikiem motywującym ów stan rzeczy były uniwersalne w XVIII wieku przesłanki filozoficzne, m.in. krytycyzm i wiara w możliwość poprawy świata<sup>1</sup> (stanowiły one istotne wątki myślowe rozpatrywanej formacji kulturowej). Po wtóre, w grę wchodziły tu czysto polskie realia. Podjęcie działań wychowawczych brało się z dostrzeganego kryzysu państwa i społeczeństwa. Konieczność naprawy Rzeczypospolitej stawała się oczywista.

Funkcja parenetyczna wpisana jest *de facto* w teorie wszystkich form poetyckich uprawianych przez oświeceniowych twórców. Uznawali się oni za spadkobierców horacjańskiego hasła *prodesse et delectare*. Interesujące nas w pracy gatunki – przypomnijmy: satyra, komedia, list poetycki, bajka – były postrzegane jako wyjątkowo nacechowane dydaktyką. Z pełnym przeświadczeniem można stwierdzić, że dydaktyzm (rozumiany najszerzej jako świadomy przekaz użytecznych prawd, ostrzeżeń bądź rad<sup>2</sup>) stanowi jedną z konstytutywnych ich cech stylowych.

---

<sup>1</sup> Jest to istotnie krytyka powszechna – stwierdza P. H a z a r d (*Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, przeł. H. Suwała, Warszawa 1972, s. 28) – obejmuje wszystkie dziedziny: literaturę, moralność, politykę, filozofię; jest duszą tego agresywnego wieku.

<sup>2</sup> O literaturze dydaktycznej zob. M. G ł o w i ń s k i, A. O k o p i e ń - S ł a - w i ń s k a, J. S ł a w i ń s k i, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 429-436.

Dokumentują to oświeceniowe poetyki normatywne. Idea propagowania treści wychowawczych wyrażana jest w nich różnymi słowami, deklaracje te przenika wszelako znamienna kategoryczność. Spójrzmy na wypowiedź Juliana U. Niemcewicza, którą zawarł w głośniejszej, cieszącej się uznaniem stołecznych klasyków *Rozprawie o bajce*. Autor formułując zadania gatunku wprost nawiązuje do stanowiska Horacego: „Prawda jest pierwszą bajki zasadą, powinna ona zawsze być moralną, to jest pożyteczną, człowiekowi w czynach i biegu życia jego; bajka jest ukrytą filozofią, która bawi, żeby nauczyć, i która lepiej naucza, im więcej bawi”<sup>3</sup>. Niemcewicz każe szukać w apolożu ogólnej idei, istoty rzeczy. Odbiorca musi w tym celu właściwie zinterpretować metaforyczną rzeczywistość przedstawioną w dziele, przewyciężyć jej dosłowność oraz jednostkowość. Twórca bajek sejmowych stoi na stanowisku esencjalizmu.

Podobnie wygląda sprawa w rozważaniach nad pozostałymi wspomnianymi wcześniej gatunkami, choć tym razem nie trzeba rozszyfrowywać ukrytych sensów dzieła. Jednoznacznie funkcję satyry widział Euzebiusz Słowacki: „Jest to mowa poetyczna, wystawiająca występki albo wady i śmieszności ludzkie w celu ich ukarania i obrzydzenia albo też wyszydzenia i wyśmiania”<sup>4</sup>. W zależności od tego, czy twórca bardziej piętnował, czy bardziej ośmieszał, rozróżniano w oświeceniu satyrę poważną i wesołą. Podział ten uzewnętrzniał się do pewnego stopnia w stylistyce<sup>5</sup>.

Niewiele, jeśli idzie o zwerbalizowane w traktatach normatywnych cele, odbiegał od satyry list poetycki<sup>6</sup>. W przetłumaczonym

---

Autorzy piszą m.in.: „Funkcja wychowawcza jest zdolnością dzieła literackiego do wywierania kształtującego wpływu na mnicmania i postawy odbiorców”.

<sup>3</sup> J. U. N i e m c e w i c z, *Rozprawa o bajce*, [w:] *Bajki i powieści*, Warszawa 1817, s. 31.

<sup>4</sup> E. S ł o w a c k i, *Prawidła wymowy i poezji*, Wilno 1826, s. 253-254.

<sup>5</sup> Zob. K. M a ć k o w i a k, *Słownik o poezji. Z zagadnień świadomości leksykalnostylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 162-165.

<sup>6</sup> Zob. P. M a t u s z e w s k a, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2.

na potrzeby Szkoły Rycerskiej podręczniku literatury Féliksa de Jouvenela de Carlencasa odnajdujemy następujące słowa: „List wierszem pisany jest to coś poważniejszego niż satyra, równo jednak jak ona w sobie nauki zamykającego”<sup>7</sup>. Różnice pomiędzy obu gatunkami zdają się tkwić m.in. w sile perswazji. Cechą listu są wyrazistsze relacje komunikacyjne. Tu bowiem poeta – jak zauważa Słowacki – „pod własnym imieniem pisze”<sup>8</sup>. Konkretniejszy, spersonalizowany jest też odbiorca owej szczególnej korespondencji (ma ona zasadniczo podwójnego adresata – wyrażonego w tytule bądź przywołanego najczęściej w pierwszych wersach i publiczność czytającą). Taki przekaz uwydatnia kategorię głośzonych tez, albowiem nauka „do kogoś wypowiedziana więcej ma żywości i prawdy”<sup>9</sup>.

Jednoznaczne cele edukacyjne stawiano w oświeceniu także przed komedią. Ambicje wychowawcze były zresztą głównym motywem budowy w ogóle sceny publicznej w stolicy po elekcji Stanisława Augusta. Polscy teoretycy gatunku wyraźnie opowiadali się za modelem komedii aktualno-narodowej<sup>10</sup>. Miała ona obserwować rzeczywistość i kreować pozytywne wzorce osobowe. Adam K. Czartoryski twierdził m.in.: „Komedia swe argumenty wybiera z potocznego [...] życia i zamierza zdutniejszymi nas uczynić do towarzystwa ludzkiego, poprawując nas w wyśmianych przywarach”<sup>11</sup>.

Zbliżone deklaracje dotyczące zasadniczego celu wymienionej powyżej klasy piśmienniczej prowadziły do częściowego przynajmniej ujednoczenia jej kształtu formalnego. Stopniowo wyprac-

---

<sup>7</sup> F. de Jouvenel de Carlencas, *Historia nauk wyzwolonych*, Warszawa 1766, s. 244.

<sup>8</sup> E. Słowacki, *op. cit.*, s. 258.

<sup>9</sup> K. Brodziński, *Listy poetyczne*, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873, s. 430.

<sup>10</sup> Z. Wołoszyńska, *Komedia*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991, s. 227.

<sup>11</sup> A. K. Czartoryski, *Przedmowa* [do:] *Panna na wydaniu*, Warszawa 1771 [cyt. za:] *Oświecenie o literaturze*, t. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740- 1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993, s. 95.

wano w interesującej nas poezji tożsamy zestaw językowych eksponentów dydaktyzmu. Na płaszczyźnie leksykalno-frazeologicznej tworzy go przede wszystkim: 1) słownictwo nazywające podstawowe pojęcia, które wyznaczały światopogląd epoki, 2) słownictwo określające uczestników życia polityczno-społecznego, 3) leksyka nazywająca wady społeczne, 4) warstwa przysłów i sentencji. W dalszych fragmentach niniejszej części rozprawy wyszczególnione kategorie leksykalne poddamy analizie.

## POJĘCIA WYZNACZAJĄCE PODSTAWY ŚWIATOPOGLĄDOWE

Akceptacja przez piśmiennictwo artystyczne oświecenia zadań wychowawczych sprawia, że przybiera ono specyficzny kształt formalno-stylowy. Konkretnie piętno odcisnęło się na sposobie formowania zarówno porządku komunikacyjnego, jak i warstwy treściowej<sup>1</sup>. Twórcy drugiej połowy XVIII wieku i początków XIX wieku chcieli mówić jasno i dobitnie. Pragnęli też być przekonującymi. Chodziło o to, aby odebrać ideowym przeciwnikom szansę polemiki i zmusić ich do przyjęcia wypowiedzianych prawd.

Dyrektywność branych pod uwagę tekstów była tym samym znaczna. Atrybut ten należy traktować „jako naturalny i nienacelowany oceną element ludzkiego porozumiewania się”<sup>2</sup>. Rzadko mówimy, aby wyłącznie zakomunikować o danym wycinku rzeczywistości. Zazwyczaj chcemy także przekonać, wytworzyć w świadomości odbiorcy określony system aksjomatów<sup>3</sup>. Osiąga się to

---

<sup>1</sup> Problem w odniesieniu do komedii omówiła M. Wojtak (*Uczyć bawiąc czyli językowe i stylistyczne wykładniki dydaktyzmu w oświeceniowych utworach komediowych*, [w:] *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu*, red. J. Brzeczński, Zielona Góra 1995).

<sup>2</sup> D. Zdunkiewicz, *leksykalne środki wartościowania w niedzielnych kazaniach radiowych*, [w:] *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin 1993, s. 71.

<sup>3</sup> J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Uppsala 1987, s. 75.

m.in. przez wzbudzanie emocji i ocen ukrytych w użytym słowie, a aktywowanych na zasadzie utrwalonych asocjacji.

Bezpośrednim efektem powyższego stanu rzeczy jest m.in. nasycenie utworów leksyką pojęciową nazywającą wartości podstawowe dla rozpatrywanej formacji kulturowej. Poeci oświeceniowi posługiwali się językiem stawiającym sprawy państwa i jego obywatele w kręgu skojarzeń najgłębiej zapadających w umysł<sup>4</sup>. Fundamentem szczegółowych rozważań są łatwo rozpoznawalne dla człowieka XVIII wieku słowa-hasła zaczerpnięte z panujących wówczas systemów filozoficznych oraz etycznych. Leksemy te wymawiano z szacunkiem i odwoływano się do nich jako do ostatecznego argumentu<sup>5</sup>. Ich specyficzna konfiguracja była znakiem oświecenia. Stwarzają one pośrednio dzisiejszym badaczom okazję do wzbogacenia wiedzy o nadawcy, odbiorcy, samym tekście, czasie oraz okolicznościach towarzyszących jego genezie. Sytuacja pragmatyczna w znacznym stopniu determinuje odbiór środków językowych. Nadają one w konsekwencji analizowanej parenetyce wierszowanej spójność oraz morywują jej element perswazyjny.

W każdej skutecznej interakcji, którą kierują aspiracje wychowawcze, niezbędna jest prezentacja ideowego zaplecza autora dydaktycznego przekazu. Głoszone treści zyskują w ten sposób na autentyzmie. Ze wspomnianą manifestacją łączy się wszelako poważne niebezpieczeństwo nadmiernej intelektualizacji. Nie inaczej było w wieku XVIII. Rymotwórcy oświeceniowi mający cel edukacyjny musieli mianowicie uniknąć sztuczności wywodu. Mogła być ona skutkiem choćby zbyt daleko idącego powielania stylu dzieł moralistycznych bądź filozoficznych. Euzebiusz Słowacki pisał w związku z tym do zainteresowanego kręgu autorów: „Poeta [...] Powinien w ozdobach, obrazach i alegoriach swoich

---

<sup>4</sup> T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia*, Warszawa 1984, s. 240.

<sup>5</sup> J. Maciejewski, *Oświecenie polskie*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1977, s. 26.



zachować pewną miarę. Ale z drugiej strony ma uniknąć szkolnych wyrażań, definicji”<sup>6</sup>.

Wileński profesor myślał prawdopodobnie m.in. o przeroście terminologii aksjologicznej w literaturze popularnej. Źródłem sformułowanych rad pozostaje teza o prostocie języka, która obowiązywała klasycystycznych przedstawicieli analizowanego rodzaju piśmiennictwa. Naruszyć reguły stylu prostego z pewnością można było nadmierną pojęciowością wypowiedzi. Domysły nasze Słowacki w dalszej części swoich rozważań potwierdza wprost. Jego zdaniem grzeszył przeciw prostocie np. bajkopisarz eksperymentujący z wprowadzaniem do apologów „wyobrażeń moralnych i metafizycznych, przemienionych w osoby, jak Dowcip i Rozum, prawdziwy i fałszywy Honor [...]. Osoby podobne oznaczają wyszukanie, niekiedy przesadę, a wynalazek ich, będący dziełem dawnym, daleki jest przez to samo od naturalności”<sup>7</sup>.

Poniżej omówimy zespół słów wyznaczających podstawy światopoglądowe badanej epoki. Jest on lingwistycznym znakiem tego, co uważane było za najlepsze przez społeczność działaczy oświeceniowych. Aby go poznać, przeprowadziliśmy w przyjętym korpusie tekstów orientacyjną analizę frekwencji leksyki o charakterze pojęciowym. Procedura ta doprowadziła do ustalenia prezentowanej listy. Zdecydowana większość wyrazów tworzących rejestr ma naturę polisemiczną<sup>8</sup>. Sygnalizowana wieloznaczność

<sup>6</sup> E. Słowacki, *Prawidła wymowy i poezji*, Wilno 1826, s. 251.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 320.

<sup>8</sup> Cechą charakterystyczną słownika aksjologicznego jest rozległość zakresów semantycznych tworzących go jednostek. Potwierdzają to analizy wybranych pojęć, np. A. Wierzbicka, *Prawda. Medytacje semantyczne*, „Miesięcznik Literacki” 1972, nr 2; K. Pisarkowa, *Hasło „honor” jako przedmiot analizy pragmatyczno-językowej*, „Polonica” 1978, z. 4; M. Abramowicz, I. Karol i A. K., *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim*, [w:] *Język a kultura*, t. 3; *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991; *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993; J. Puzynina, *Struktura semantyczna „narodu” a profilowanie*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998; T. Kostkiewiczowa, *Jak poeci polscy drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999; G. Ha-

stanowi efekt pojawiania się poszczególnych słów z dużą częstotliwością i w różnych obszarach komunikacyjnych oraz wyboru odmiennych fundamentów ideologicznych konkretnych autorów. Uwzględniamy najczęstsze zakresy semantyczne kolejnych leksemów. Oto stosowny wykaz. Towarzyszą mu dane na temat wyekscerpowanych pojęć zamieszczone w oświeceniowych słownikach.

**Bóg** 'w religiach monoteistycznych istota nadprzyrodzona, najwyższa, stwórcy światła'<sup>9</sup>

*lud cię kocha, a Bóg błogosławi* Wb Km 255; *Możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz* Kr SI 21; *Jeden cel zamierzony wszystkim od stworzenia, / Który się z Boga woli nigdy nie odmienia* Pt 108

U Lindego hasło bardzo rozbudowane – wiele związków frazeologicznych i przysłów. Przykłady od XVI wieku. Sporo s frazeologizowanych konstrukcji podają również Trotz i Bandtkie<sup>10</sup>.

**cnota** 'przestrzeżenie zasad obowiązującej etyki'

*Cnota zawsze się zwykła sprzeciwiać obtudzie* Rw N 222; *Idąc przykładem króla i własną swą cnotą, / Powracają porządek i sławę ojczyźnie* Nm P 19; *Cnota, cnota jedynym szlachectwa znamię* Gr 47

'zespół aprobowanych, dodatnich cech moralnych'

*Ojców naszych prostota, cnota starodawna, / Ta, która wzniosła naród, ta synom przykładem* Kr L 163; *Jakby to na romansach i na*

---

r a j s k a, *Prototyp miłości w „Pieśni nad pieśniami”*, [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, red. E. Woźniak, Łódź 2000.

<sup>9</sup> Podstawą do formułowania w pracy definicji semantycznych są słowniki języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego i M. Szymczaka.

<sup>10</sup> Leksem pojawia się w analizowanych tekstach także w zn. 'istota będąca w religiach politeistycznych przedmiotem kultu' (zob. np.: *Między jasnym bogów kołem / Niech i on z nimi zastada* Kn Bp 109) oraz 'osoba stojąca wysoko w hierarchii społecznej' (np. *Drzymał w kacie nieznanym i ziemskie czcił bogi* Zb W 75). Oba zakresy semantyczne są dla nas w kontekście omawianego w rozdziale problemu nieistotne.

*bredniach lada, / Dzielna cnota zawista* Nr S 107; *W nim wzór obywatelstwa, rozsądku i cnoty* Nm D 302

'określona, jednostkowa dodatnia cecha charakteru'

*Cierpliwość to jest cnota w dworskim życiu prawie / Najpierwsza* Pt 118; *Zaiste sprawiedliwość pierwsza jest w cnot* zbiorze Gr 133; *Dobroci! o święta cnoto* Kn Bp 132

Linde przytacza fragmenty tekstów z leksemem od XVI wieku – przewaga cytatów z oświecenia. Jedno ze znaczeń 'honor rycerski, kawalerski' opatruje gwiazdką. U Trotza kilka przykładów użyć kontekstowych (m.in. przysłowia). Jest u Bandtkiego.

czułość 'rodzaj pozytywnego uczucia, bliskiego miłości, serdeczności itp.'

*O, me dzieci! Wszak znacie czułość mą dla siebie* Nm P 79; *W oczach ich czułość dla cnoty wyryta* Kn Bp 109; *Jego rzecz mowy pisać, prawo zacytować, / Lecz tej kłiwiej czułości nie umie pojnować* Nm P 58

Linde egzemplifikuje wyraz tylko cytatami z XVIII wieku – przywołuje Śniadeckiego, Krasickiego oraz *Teatr polski* (dobór cytatów sugeruje poniekąd, że wyraz mógł uchodzić w świadomości leksykografa za nowotwór – w rzeczywistości formację zanotował już Knapiesz). Leksem odnotowuje również Trotz, ale nie podaje żadnych użyć kontekstowych. Bandtkie umieścił tę formację w obrębie hasła *czuły*.

dusza 'ogół właściwości, dyspozycji psychicznych i uczuciowych'

*pod groźną postawą / Przy tych burzliwych słowach duszę ma taskawą* Tr Sm 79; *Kto drugim gardzi i z bogactw się puszy, / Podle zrodzonej cechy nosi duszy* Nm B 307; *Jadwisia ma kłiwą i szlachetną duszę* Nm D 312

'nieśmiertelny i niematerialny pierwiastek w człowieku, ożywiający ciało; życie'

*Bez mądrości tak jest sąd, jak ciało bez duszy* Pt 83; *Za tęb niedźwiedzia uderzył o ziemię, / Wycisnął duszę rozbiwszy mu ciemię* Jb 9; *Żebyś się tylko z duszą stąd tak wywita* Wb K 189

Linde notuje wyraz w kilkunastu znaczeniach obocznych – cytaty od XVII wieku. U Trotza i Bandtkiego leksem przywołany w wielu związkach frazeologicznych. Tę dużą łączliwość eksponuje Kazimierz Brodziński w *Synonimach polskich*: „Dusza jako połączona z ciałem jest początkowaniem (motorem) poruszań w człowieku, jest siedliskiem uczuć i namiętności, stąd przyznajemy często *duszy* namiętności i obrazy, którymi ich gwałtowność wyobrażamy: *dusza* ognista, gorejąca, pałająca i wzajem *dusza* zimna, śpiąca, nieczuła, martwa itd.” (s. 139).

fortuna ‘los, traf, szczęście – siła sprawcza decydująca o życiu człowieka’

*O, fortuna mało litościwa! Czemuż nie zerwała dni moich przedziwa* Tr Sm 132; *Tak to ślepa fortuna igra z ludzką dolą* Gr 17; *Fortuna i traf ślepy ojcami ich byli, / Ci zawsze w zgodzie i przyjaźni żyli* Nm B 295

‘bogactwo, majątek’

*Głupi [...]* / *Kto z kości zysku szuka, z kart fortunę kleci* Nr S 112; *Straciłeś w trybunale fortunę i sławę* Mr S 123

U Lindego cytaty od XVI stulecia. Spośród autorów oświeceniowych leksykograf przywołuje m.in. Bohomolca, Minasowicza i Krasickiego. Trotz i Bandtkie odnotowują wyraz w wielu konstrukcjach frazeologicznych. Należy on jednak, jak się zdaje, w drugiej połowie XVIII wieku do słownika recesywnego. Znamienne wypada porównanie u wybranych autorów liczby użyć leksemu i frekwencji rzeczownika *szczęście*. O ile np. u Jabłonowskiego w *Ezopie* fortuna pojawia się 53 x, a *szczęście* 15 x, o tyle u Krasickiego w obu cyklach satyr fortuna występuje już tylko 12 x,

a szczęście 23 x. Podobnie rzecz wygląda w trzech uwzględnionych w pracy komediach Zabłockiego: fortuna 5 x, szczęście 20 x<sup>11</sup>.

honor 'cześć, dobre imię'

*Poszedł prawdziwy honor w obce kędyś kraje* Nr S 104; *każdy powtarza:  
honor droższy mi nad życie* Gr 123; *Bylebyś się pożegnał z cnotą  
i honorem* Kr SI 51

'godność, dostojność'

*Bóg dał piękny majątek, honory i zdrowie* Nm P 10; *Bo kto nie miał  
jakiego w swej ziemi honoru, / Był tam w służbie aniołem podlejszego  
choru* Nr S 123; *Więcej mieć królestw chcą wielcy królowie, / Więcej  
honoru mądrzy ministrowie* Jb 66

Linde egzemplifikuje leksem prawie wyłącznie cytatai z do-  
by oświecenia, sięga m.in. po teksty Krasickiego, Bohomolca i Niem-  
cewicza. Ignacy Włodek, powołując się na Knapiusza, uważa wy-  
raz za niepotrzebnie zapożyczony (*O naukach wyzwolonych*, s. 331).  
Innego zdania był Bohomolec (*Rozmowy o języku polskim*, [w:] *Za-  
bawki poetyckie*, Warszawa 1758, s. 421) – oceniał leksem jako dawno  
spolszczony i zgadzał się go zostawić, ponieważ trudno zastąpić  
latynizm rodzimym odpowiednikiem. Brodziński w *Synonimach*  
stwierdza natomiast: „*Zaszczyt, honor* – obydwaj te wyrazy niedawno  
w języku polskim są używane. Dawni Polacy mieli zamiast *honoru*  
*pozcziwość i uczciwość*”<sup>12</sup>. Notuje i Trotz, i Bandtkie.

<sup>11</sup> Wyraz w rozpatrywanych utworach jest też dość często aktualizowany w  
znaczeniu 'bóstwo mitologiczne, bogini pomyślności i powodzenia', np. *Fortuna  
jest to bogini! / Kiedy dla kogo swój umiąg uczyni, / Chłatek ubogi może z łichej nędzy  
/ Przyjść do pieniędzy* Kn Bp 97. Podobne użycia służą mitologizacji wypowiedzi  
literackiej – zob. T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni...*, s. 330-333.

<sup>12</sup> Brodziński mało precyzyjnie pisze o chronologii pojawienia się wyrazu w  
polszczyźnie. Błędnie też sugeruje jego pochodzenie (*Synonimy polskie*, s. 219):  
„*Honor* jest znajomy wyraz francuski, o którego wprowadzeniu do naszego języka  
wiele by było do powiedzenia. *Zaszczyt*, słowo nieszczęśliwie wymyślone, jest  
przetłumaczeniem na polskie francuskiego *honoru*” (Linde rzeczownik *zaszczyt*  
notuje w dwóch znaczeniach: z gwiazdką 'wszystko, co kogo zasłania, zaszczyca,  
broni, zasłania od złego razu' – przykłady z XVII i XVIII wieku; 'co kogo zaszczyca,

los 'koleje życia, bieg wydarzeń'

*Jęczała nieboga skrycie / Nad rodu całego losem* Nm B 231; *Zwóchał to koś i nie chce tego czekać losu* Tr B 10; *W Wałpami ja ręce / Składam me losy, czucia i ogień ukryty* Nm P 66

'przeznaczenie, fatum'

*Wieluż za mnie los srogi ukarał surowo* Kr SI 27; *Los z wami srogi wyrządza igrzyska* Nm B 240; *Na ich ruinie przez losu igrzyska / Monstrum, co w polskim nie ma i nazwiska, / Swoją bezprawną władzę rozpościera* Mr S 128

Linde poświadczą od XVI wieku. Leksykograf wyróżnia trzy zakresy semantyczne słowa: 'rzecz jakakolwiek, kostka, kartka do losowania' – cytaty w większości sprzed XVIII wieku, 'majątność, kapitał' – jeden cytat z XVI wieku, 'zdarzenie, szczęście, nieszczęście, przygoda, dola' – na piętnaście przykładów aż czternaście z XVIII wieku, m.in. Krasicki, Niemcewicz, *Teatr polski*. Ostatnie ze znaczeń jest u Lindego bardzo pojemne i obejmuje oba warianty semantyczne, w których pojawia się wyraz w analizowanym przez nas materiale. W późniejszych słownikach są one już ujmowane osobno<sup>13</sup>.

miłość 'uczucie do osoby płci odmiennej'

*Walery w sercu moim wzbudził miłość tklivą* Nm P 89; *O miłości, miłości, tyś zgubiła Troję* Mr B 146; *Pierwszy miłości postrzał najgłębiej kaleczy* Tr Sm 76

'głębokie przywiązanie do kogoś lub czegoś'

*Miłość dobra ojczyzny w księgach tylko stoi* Nr S 132; *Za miłość ludu z wieczną sobie chwiałą / Wylał na kwiaty ofiarę wspaniałą* Kn Bp 150; *Rodzicom przy miłości surowość przystoi* Rw D 199

---

zdobi, uczci, czyli honor mu czyni' – przykłady z XVIII w.). Rzeczownik honor przywędrował do polszczyzny z języka łacińskiego w XVII w.

<sup>13</sup> Po raz pierwszy interesujące nas rozgraniczenie semantyczne pojawia się w *Słowniku warszawskim*. Wyraz los notowany jest w nim m.in. w zn. 'przeznaczenie, fatum, fortuna', 'traf, przypadek, zdarzenie', 'dola, szczęście, byt, kolej życia'.

Linde notuje cytaty od XVI wieku. Słownikarz rozbudowuje przede wszystkim jeden, bardzo szeroko pojmowany zakres semantyczny wyrazu 'miłowanie, kochanie, lubowanie' – obok cytatów mówiących o miłości erotycznej mamy w jego obrębie m.in. następujące połączenia słowne: miłość rodziców, miłość ojczyzny, miłość chrześcijańska<sup>14</sup>. Jedno z kolejnych znaczeń – 'upodobanie' – Linde opatruje gwiazdką. Trotz frazę miłość w jej sercu gospodarzy ocenia jako wyrażenie *poetyckie*.

natura 'całokształt rzeczy i zjawisk tworzących świat'

*Lubię sobie przez okno patrzeć na naturę* Nm P 68; *Wszystkie te brzydkie wdzięcząc się figury, / Zdają się robić satyrę natury* Mr S 140; *ty hańbo natury* Kn B 43

'siła kształtująca świat'

*Jak między ludźmi, tak wśród zwierząt innych, / Natura wielką sprawiła różnicę* Nm B 288; *O przewładna naturo! O ty mamko świata* Zb W 82; *Gdyby jeszcze natury stawiała cię ręka / W cieniu* Mr B 144

'właściwości wrodzone'

*Chciałem się bawić zielnikiem, / Będąc z natury rzeźnikiem* Tr B 10; *Ten lub nie był człowiekiem, lub naturę zmienił* Wb Km 257; *Jeśli kto złej naturze gwałtu nie uczyni / Trafi na wieczną zgubę* Pt 107

'istota rzeczy, pierwotny porządek'

*I mam za sobą kroniki, / Które świadczą, że przeciw porządku natury / Nieraz w tej wojnie kotów były szczury* Nm B 265; *Spiknęli się z sobą wzajem, / Mrucząc na niebaczej natury porządek* Kn B 7

---

<sup>14</sup> G. H a b r a j s k a (*op. cit.*, s. 355), ujmując rzecz z punktu widzenia kognitywnego, stwierdza: „Centrum prototypu miłości stanowi miłość: kobiety do mężczyzny lub mężczyzny do kobiety [...]. Wokół tych prototypowych rdzeni pojawia się miłość rodziców do dzieci i dzieci do rodziców. [...] Specyficznym, peryferyjnym przypadkiem jest miłość do ojczyzny, pozbawiona możliwości profilowania w domenie łaski, nie zakładająca wymiaru biologicznego, z osłabionym profilowaniem w domenie życia i piękna, w zamian za to uzupełniona o wysuwające się na pierwszy plan profilowanie w domenie obowiązku”.

Linde notuje wyraz, odzwierciedlając współczesny stan rzeczy, w kilku znaczeniach. Cytaty od XVI wieku, choć przeważają z doby oświecenia (m.in. Pilchowski, Dmochowski, Staszic, „Monitor”). Zarówno Linde, jak i Trotz podają obok formy hasłowej rodzimy odpowiednik w postaci leksemu przyrodzenie (Linde w hasło przyrodzenie daje definicję znaczeniową ‘natura’). Benedykt Chmielowski odnosi się do tego ostatniego z rezerwą – uważa, że jest „nieładki”, „mniej polityczny” niż łaciński odpowiednik. Poza tym „Śmieszny byłby [to] termin między damami”<sup>15</sup>.

nauka ‘ogół wiedzy, mądrość, pewna dyscyplina badawcza’

*Gardzi wszelką nauką, za nic pisma ceni* Gr 37; *Szczep nauki, wznos handel i kraj uszczęśliwiał* Kr SI 6; *Na starość chciałbyś może uczyć mię tej sztuki / [...] Tej mądrej nauki, / Co to wy teraz wszyscy tak bardzo chwalicie, / Lo ... gi ... ki* Nm P 86

‘przeestroga, wskazówka’

*Nim ich puściła dobra mać od siebie, / Chciała nauki im w każdej potrzebie / Dać* Jb 118; *Z tego samego, żeś jest między ludźmi względę / Bierz stąd prostą naukę* Nr S 91; *Taką naukę zgruntować / Nie jest dzieło jednego dnia* Mr B 153

‘proces kształcenia’

*Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy* Kr SI 4; *Czułe rodziców staranie, / Równe piękności dało wychowanie / I talenta, i nauki* Nm B 289; *Nie tak mów, kto kocha. Tak zwykł gadać w szkole / Żaczek lub niedotarte w naukach pacholę* Rw N 161

---

<sup>15</sup> Cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółkowska, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1958, s. 283, 286. Leksem przyrodzenie (u Lindego m.in. Petrycy, Rysiński, Kopczyński) występuje zresztą obok natury w utworach kilku analizowanych poetów, np.: *dość ma z przyrodzenia wdsięku i urody* Rw N 149; *Już lubilem poznawać ziemi naszej płody, / Równie karmiąc w mej duszy musz nadobnych pienia, / Jak się unosić każdym wdsiękiem przyrodzenia* Nm D 313; *Ażebym wbrew nie poszedł prawu przyrodzenia* Zb Z 145. Współistnienie obu wyrazów stanowi jeden z przykładów rywalizacji w oświeceniowym słownictwie obcego i rodzimego. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku oboczności fortuna – szczęście.



Linde cytuje teksty od XVI wieku – m.in. Górnicki, Skarga, Krasicki. Wśród podanych zakresów semantycznych leksemu znaczenie 'sztuka svoja, podług swojej umiejętności' leksykograf opatruje gwiazdką.

ojczyzna 'kraj, w którym się ktoś urodził, z którym jest się emocjonalnie związanym'

*Powróciłem nareszcie do matki ojczyzny* Nm P 49; *Nie żał cierpieć i umrzeć w przysługach ojczyźnie* Gr 196; *Nie kocha ten ojczyzny, kto chce wolno grzeszyć* Kr L 165

'organizacja polityczna obejmująca zakresem swojego działania społeczeństwo zamieszkujące dane terytorium; państwo'

*Jakże, gdy cnota zemsty albo śmiechu celem, / Gdy już nie ma ojczyzny, być obywatelem?* Mr S 130; *Powracają porządek i sławę ojczyźnie* Nm P 19; *Swawola psuje wszystko i jednym zamachem / Całą ojczyznę gubi* Pt 88

Linde podaje dwa znaczenia leksemu: 'majątność ojczysta', zostało ono opatrzone gwiazdką (cytaty XVI-XVII wiek, m.in. Orzechowski, Górnicki, Skarga), oraz 'kraj, w którym się kto urodził' – cytaty od XVI wieku, zwraca jednak uwagę brak przytoczeń z dzieł typowo oświeceniowych. Oba zakresy znaczeniowe zna Trotz, notuje je bez kwalifikatorów<sup>16</sup>. Natomiast wyrażenie ojczyste progi ocenia jako *poetyckie*. Podobnie traktuje tę konstrukcję Bandtkie.

praca 'ogólnie świadoma, celowa działalność zmierzająca do rozwoju'

*Zawsze jednak od Boga zaczynajcie pracę* Wb Km 247; *Potrafiście dla kraju ważne podjąć prace?* Gr 48; *przy zgodzie, przy pracy i przy rzędkie dbałym / Będziemy szczęśliwymi* Nm P 85

---

<sup>16</sup> Na temat funkcjonowania leksemu w piśmiennictwie oświeceniowym zob. F. P e p ł o w s k i, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 12-14.

'konkretne zajęcie, zatrudnienie'

*Wół się śmiał widząc mrówki w małej pracy skrzętnie* Kr Bp 84; *Wieszże skąd nasze są miody, / Skutkiem są pracy i zgody* Nm B 239; *można mówić, że chudych pachotków kredytem / I krwawą pracą żyją* Pt 12

U Lindego cytaty od XVI wieku – np. Pilchowski, Lubomirski, Skarga. Podstawowe znaczenie leksemu 'zatrudnienie pożyteczne' egzemplifikuje słownikarz, podobnie jest u Trotza, m.in. przysłowiami<sup>17</sup>.

prawda 'to, co rzeczywiście jest lub było – obiektywna rzeczywistość'

*Lecz pójdźmy szukać prawdy w samej onej źródle* Gr 133; *Dzień dniu prawdę obwieszcza* Kr SII 106; *O święta prawdo! mieszkać zawsze z nami* Nm B 250

'zgodna z rzeczywistością treść słów'

*Sama istotna prawda mymi usta włada* Tr Sm 80; *Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna* Kr SI 12; *Tak mówi Krysp, któremu prawda solą w oku* Gr 7

'uogólnione twierdzenie'

*Śmierć wszystko zabiera bezwstydna. / Tę nieomyślność prawdy wszyscy czują* Jb 132; *Ta rzecz nas może tej prawdy nauczyć: / Że czasem nieprzyjaciel, co się słabym zdaje, / Może nam wiele dokuczyć* Tr B 15

Linde cytuje teksty od XVI wieku – m.in. Rej, Rysiński, Potocki, Skarga. Zasadnicza część hasła, którą wypełniają fragmenty obrazujące podstawowe znaczenie słowa, nie jest opatrzona

---

<sup>17</sup> Miarą wysokiego miejsca **pracy** wśród słów wyznaczających podstawy światopoglądowe oświecenia jest nagromadzenie u niektórych poetów form obocznych tworzących jej pole wyrazowe. Np. u Książnina w obu analizowanych wersjach bajek obok tego leksemu pojawiają się: **mozół, posługa, robota, rzemiosło, służba, staranie, trud, usługa, użytek, znój** – por. K. M a ć k o w i a k, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994, s. 74-75.

w odautorską definicję semantyczną. Jako pierwszą leksykograf cytuje *Gramatykę* Kopczyńskiego: „Prawda myśli zawisła na tym, żeby to o rzeczach sądziły, co w nich rzetelnie znajduje się”. U Trotza i Bandtkiego rozbudowana frazeologia. Trotz zwrot *łaknąć prawdy* kwalifikuje jako *poetyzm*.

prawo ‘ogół przepisów prawnych, prawodawstwo’

*Ja zaś w krajowym prawie ukażę waszeci, / Komu ojciec należał, należą  
i dzieci* Tr B 4; *Lecz w którym podług prawa sądzon trybunale,  
/ Mógłby usprawiedliwić czyn swój rokoszowy?* Gr 131; *Człowiek  
praw stanowiąciel, a przestępstwa sprawca* Kr SII 118

‘uprawnienia komuś przysługujące, słuszne roszczenia’

*Najechałem twą ojczyznę, / Lecz to prawo wojownika* Nm B 263; *suk-  
cesje, prawa / Do fortun cudzych każdy z rejestru poznawa* Pt 6;  
*Na ich dzikie tworzydła następować zważo, / Jest to czego każdy  
czytelnik ma prawo* Gr 151

‘reguła działania, prawidłowość rządząca światem’

*umrzeć potrzeba, / Te prawo nadał Pan wszechmocny nieba* Jb 130;  
*Cała ma stajnia na jej byłaby usługi, / Chciej tylko rozkazywać  
i dawać mi prawa* Nm P 34

Linde cytuje teksty od XVI wieku – m.in. Budny, Górnicki, Pilchowski. Jedno ze znaczeń leksemu – ‘przysięga’ – opatruje gwiazdką. U Trotza i Bandtkiego hasła rozbudowane.

rozum ‘mądrość’

*Patrz na jej skromność, rozum, na jej lube wdzięki* Nm D 366; *Często  
się trafta, lecz nie zawsze przecie, / Że rozum bywa i w młodym dość  
lecie* Jb 118; *Ale żeby już skrócić ciąg naszej ramoty, / Ja sądzę,  
że się honor ma na tym gruntować, / [...] By nigdy od rozumu i od  
praw nie zbaczać* Gr 133

‘zdolność myślenia, poznawania’

*Więc niechaj z mej nauki ten tylko korzysta / [...] / Który jeszcze rozu-  
mu do szczętu nie gubi* Nr S 110; *Na co rozum, dar boży, jeśli*

*bluźni dawcę* Kr SI 35; *Że wiarę, co ją dziatki od piersi wyssali, / Lekceważysz i wieszasz jej prawa na szali / Twego rozumu* Pt 56

Linde notuje w kilku znaczeniach od XVI wieku (m.in. z gwiazdką jako 'dowcipne sztuki, fortele'). Leksykograf przywołuje np. Piramowicza, Krasickiego, Birkowskiego, Skargę. U Trotza hasło rozbudowane, słownikarz rejestruje ponad dwadzieścia przykładów frazeologizmów (także przysłów) z leksemem. Niektóre opatrzone zostały kwalifikatorem poetyckim, np. połączenie słowne nad namiętnościami rozum ma hetmanić.

serce 'usposobienie, uczciwość; siła wewnętrzna, która kieruje człowiekiem'

*Nikt się już więcej nie wadził, / Słodka wymowa serca poruszała* Nm B 246; *Usty cię czci, a sercem szanować cię nie chce* Kr SI 5; *Gdy się dobiórą serca i umysły zgodne* Tr Sm 21;

'siedlisko uczuć'

*Sroga w cierpiącym sercu przeszkadza nawata* Tr Sm 94; *Coraz ci tklliwe serce nowy żal rozkwili* Kn Bp 149; *gdy cię widzę, serce me z miłości mięknie* Rw N 161

'miłość'

*Modna Filis gardziła sercem domatora* Kr SI 57; *A moja panna, jako czapla owa, / Z sercem się swoim jak z klejnotem chowa* Jb 6

U Lindego hasło rozbudowane. Słownikarz egzemplifikuje leksem cytatami od XVI wieku – np. Staszic, Krasicki, Skarga, Górnicki. Najwięcej przykładów użyć kontekstowych przy znaczeniu 'uczucie, umysł, sentyment, dusza'. Trotz podaje wiele związków frazeologicznych z wyrazem, niektóre mają metaforyczny, literacki charakter (gładkość serca, serce mu upada)<sup>18</sup> i bezpośrednią uwagę o barwie poetyckiej.

---

<sup>18</sup> W wicku XVIII leksem *serce* podniesiono do rangi jednego z głównych wyznaczników postawy światopoglądowej. Aktualizowany był w różnych zakresach semantycznych i kontekstach, zob. M. M. S z p a k o w s k a, *Ogień i żal. O słownictwie wierszy miłosnych Książnika i Karpińskiego*, „Pamiętnik Literacki”

sława 'rozgłos zdobyty zasługami'

*tu ojczyzny ociec / Leży [...] / [...] a nic prócz sławy nie zostawił więcej*  
Nr S 119; *Nie mieć futra na zimę, na słotę opończy; / A z tą sławą,  
pod której upada ciężarem, / Często swój obiad kończy wodą  
i sucharem* Zb W 77

'honor, pochlebna opinia, reputacja'

*Dla żartu dowcipnego szarpać cudzą sławę* Kr SI 52; *Ród ten, gdyś  
ty nikczemnik, na nic się przyda. / Czuli na sławę twymi postępkami  
zmasaną, / Liczne twe poprzedniki przeciw tobie staną* Gr 48; *Nie  
tknie jednak niczyjej sławy ni honoru* Rw D 214

Linde cytuje od XVI wieku – m.in. Strykowski, Górnicki, Trembecki. Jedno ze znaczeń wyrazu 'wieść, słuch, pogłoska' egzemplifikują wyłącznie cytaty sprzed XVIII wieku.

szczęście 'pomyślny los, powodzenie'

*Wspomnienie straty szczęścia ból rodzi niezmierny* Tr Sm 107; *wszyscy  
w zgodzie i jedności żyli / I na szczęście ojczyzny i dzieci patrzyli*  
Nm P 96; *O! z iluż źródeł szczęście na ciebie się zleje! / Postępuj  
coraz dalej w tak drogiej nauce* Gr 79

'sprzyjający traf, zbieg okoliczności'

*Nie miałem szczęścia widzieć tego jegomości* Tr Sm 100; *Co się tam działo  
z panią Podstoliną, / Że nie ma szczęścia być Podkomorzyną* Mr S  
126; *Szczęściem niespodziewanym studnia była sucha* Kr Bn 81

'uczucie zadowolenia'

*Nie tymi prawe szczęście obwieszcza się źródły; / Strzeż się więc takich  
zdobyczy, co czynią żelzywym* Kr SI 51; *Filemonie! tym bezprawiem  
tak się poruszyłem, / Że i pany, i szczęściem odtąd pogardziłem* Zb  
W 292

---

1966, z. 4; J. Brzeziński, *Wyznaczniki językowsztylistyczne poezji sentymentalnej*, Zielona Góra 1979. Trzeba podkreślić, że frekwencja wyrazu była wysoka nie tylko w utworach sentymentalnych. *Serce* występuje także w znamienym nagromadzeniu u klasyków, np. w obu rozpatrywanych komediach Rzewuskiego (blisko 150 x) czy w satyrach i listach Krasickiego (ok. 30 x).

Linde cytuje od XVI wieku – m.in. Staszic, Niemcewicz, Kochanowski, Górnicki. Hasło rozbudowane i dobrze udokumentowane cytatami. Podobnie u Trotza i Bandtkiego.

wolność 'niepodległość, niezależność państwa'

*Dalejże bronić wolności i całości granic* Wb S 391; *Naród od natury hojnej / We wszystkie dary obfity, / A nadto w czym jest tak skąpym los srogi / Dał mu wolności dar* Nm B 242; *Często myślę o kraju, wolności i wzdycham* Mr S 131

'niezależność osobista'

*Przez nie Sokrates wolność naprzód stracił* Nm P 252; *gdy się nieostrożnie chlubił, / I wolność, i majątek swym talentem zgubił* Kr L 182; *W stódkich jej więzach przeszła wolność mi obrzydła* Rw N 173

'swoboda społeczna, ustrój oparty na poszanowaniu praw obywateli'

*Wskrzyszają mądrą wolność, skracają swywole. / Ten to nieszczęsny nierząd* Nm P 18; *Gdzie jest rząd i porządek, tam wolność prawdziwa* Pt 88; *Żebyśmy żył w czasie polskiej wolności i sławy* Mr S 130

'swoboda stanowa'

*I gdzież wolność dla szlachty? Coż się jej ostało* Wb S 373; *Niech ich [wieśniaków] podległość z dniem dzisiejszym ustaje: / Ciebie i włość mą całą wolnością nadaje* Nm P 94

Linde cytuje teksty od XVI wieku – m.in. Górnicki, Skarga, Birkowski, Pilchowski. W obrębie materiału egzemplifikacyjnego pojawiają się frazeologizmy o wyraźnych konotacjach politycznych, np. wolność polityczna, znak wolności. Podobnie rzecz przedstawia się u Trotza (m.in. wolności szlacheckie). Bandtkie odsyła do hasła wolny<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> W badanych tekstach leksem wolność pojawia się też dość często w zn. 'swawola, brak karności', zob.: *Chęci swych, jak koń dziki, człowiek jest igrzyskiem, / [...] / Często mu zbytnia wolność jarzmo na kark włoży* Nr S 149. W tym przypadku słowo nazywa antywartość. W piśmiennictwie politycznym i publicystycznym doby oświecenia wolność 'niezależność polityczna' występowała obok leksemu

Niewątpliwie wszystkie wymienione powyżej słowa należą do specyficznej warstwy leksykalnej. Tworzą ją mianowicie jednostki odznaczające się w XVIII wieku pewną dozą ekspresji. Obok konkretnej treści realnoznaczeniowej są one równocześnie szczególnie predestynowane do manifestowania elementów wartościujących (wyrazem tego jest m.in. fakt, że wiele analizowanych pojęć wchodziło w skład sfrageologizowanych połączeń uznawanych przez Trotza za poetyckie, zob. *miłość gospodarzy w sercu, łaknąć prawdy*)<sup>20</sup>.

Przywołane leksemy były w większości przypadków dobrze osadzone w systemie słownikowym polszczyzny pokolenia stanisławowskiego i porozbiorowego. Świadczą o tym zapisy w słownikach z epoki. Linde egzemplifikuje kolejne jednostki (poza wyrazami *czułość* i *honor*) cytatami już z XVI wieku, podane przez niego znaczenia jednak nie zawsze pokrywają się z praktyką językową rozpatrywanych pisarzy. W kilku przypadkach autor dykcjonarza odnotowuje zakresy semantyczne, które nie są już znane twórcom oświeceniowym (zob. np. *cnota* 'honor rycerski, kawalerski', *nauka* 'sztuka swoja, podług swojej umiejętności', *prawo* 'przysięga'). Są też sytuacje odwrotne – ci ostatni używają pewnych słów w sposób nieudokumentowany w słowniku. Wyraziste pod tym względem rozbieżności zauważyliśmy m.in. w przypadku leksemu *ojczyzna*. U żadnego z badanych poetów nie odnaleźliśmy tego wyrazu w znaczeniu pierwotnym – Linde werbalizuje je w postaci definicji 'majętność ojczysta'. Z kolei w uwzględnionych tekstach wartość semantyczna rzeczownika wydaje się szersza niż podana przez leksykografa druga możliwość, tj. 'kraj, w którym się kto urodził'. W pewnych kontekstach *ojczyzna* znaczy tyle

---

*niepodległość* – zob. F. P e p ł o w s k i, *op. cit.*, s. 45-46. U Lindego ten ostatni wyraz nie jest notowany. Podobnie u Trotza. Bandtkie rejestruje słowo w obrębie hasła *niepodległy*.

<sup>20</sup> Por. R. T o k a r s k i, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 345.

w oświeceniowej dydaktyce, co 'państwo, obszar zamieszkały, stanowiący całość państwową'.

Zawartość prezentowanej w rozdziale listy nie powinna dziwić. Znajdują się na niej zasadniczo wszystkie kluczowe dla klasycyzmu i sentymentalizmu pojęcia. Uzupełniają je podstawowe słowa przejęte z języka XVIII-wiecznej publicystyki politycznej i społecznej. Materiał ten tworzy koherentną całość. Motywuje zespół nakazów i zakazów regulujących działania jednostki oraz społeczeństwa. Nadmienić przy tym wypada, że rozkład poszczególnych pojęć jest w brany pod uwagę rejestrze tekstowym równomierny. Są one punktem wyjścia dla wszystkich poetów. Nie ma tu widoczniejszych różnic między czołowymi reprezentantami epoki. Spójrzmy, aby się o tym przekonać, na zestawienie, w którym umieściliśmy pojęcia o największej frekwencji u wybranych twórców<sup>21</sup>.

Rzewuski	Naruszewicz	Kniaźnin
serce	cnota	los
cnota	serce	natura
miłość	rozum	praca
rozum	prawda	serce
Bóg	natura	szczęście
szczęście	dusza	prawda

Krasicki	Zabłocki	Niemcewicz
cnota	serce	serce
nauka	rozum	Bóg
rozum	miłość	cnota
praca	honor	szczęście
prawda	cnota	dusza
serce	los	sława

Zbieżności są ewidentne. Zaktualizowane listy w dużym stopniu się pokrywają. Niemal u wszystkich autorów mamy np. leksemy *serce, rozum, cnota*. Można je bez wątpienia uznać za hasła

<sup>21</sup> W przypadku Naruszewicza uwzględniono tylko satyry, Krasickiego listy i oba cykle satyr, a Niemcewicza – komedie.



konstituujące kierunek parenetyki oświeceniowej. Dominują one bądź są bardzo wysoko w hierarchii także u pozostałych badanych poetów. Dwa pierwsze wyrazy bezsprzecznie stanowiły znaki identyfikacyjne wiodących nurtów estetycznych okresu. Ostatni nieobcy był środowiskom i sentymentalnym, i racjonalistycznym. Cnota to naczelną kwalifikacją ludzi obu XVIII-wiecznych grup ideowych. Zbliżone zasady obowiązywały zresztą w całej Europie. Podniosłą apostrofę wyznaczającą niepoślednie miejsce przywołanemu pojęciu odnajdujemy w manifeście Rousseau: „O cnoto! Wiedzo dusz prostych”<sup>22</sup>. Z podobną atencją pisał o niej redaktor *Encyklopedii* Diderot: „zapewnijcie cnotcie nagrodę, jak zapewniście karę niegodziwości; niechaj, bez żadnej różnicy obrządku, w jakichkolwiek warunkach ujawni się cnota”<sup>23</sup>.

Dokonane obserwacje językowe pozwalają na sformułowanie istotnego wniosku natury ogólnej. Warto go tu przytoczyć, ponieważ ma w naszym mniemaniu wartość dla językoznawców oraz dla literaturoznawców, którym nie są obojętne problemy oświecenia. Rozwijające się w tym okresie nurty poetyckie często się przenikają. Na przykład wiele wspólnego mają przedstawiciele klasycyzmu i sentymentalizmu na płaszczyźnie dydaktyki. Odwołują się do podobnych argumentów i systemu ideowego, co najwyżej dostrzec można inne rozłożenie akcentów. Jest to jednak kwestia wtórna.

Znaczenie tekstowe – o czym pisaliśmy już we wstępie do rozdziału – każdego z przywołanych pojęć jest do pewnego stopnia relatywne. Współtworzyły one systemy wartości kilku epok i zajmowały konkretne miejsca w historycznie zmiennych układach semantycznych języka naturalnego<sup>24</sup>. Różnice w pojmowaniu poszczególnych terminów miały też podłoże idiolektalne i wynikały

---

<sup>22</sup> J. J. R o u s s e a u, *Rozprawa o naukach i sztukach*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 43.

<sup>23</sup> D. D i d e r o t, *Rozmowa filozofa z marszałkową de\*\*\**, [w:] *To nie bajka*, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1949, s. 161.

<sup>24</sup> Por. K. P i s a r k o w a, *op. cit.*, s. 118.

choćby z odmienności edukacyjnych bądź preferowania danego systemu filozoficznego. Niekiedy dysproporcje były naprawdę duże. Ilustruje to choćby otwierający prezentowaną listę leksem **Bóg**. W XVIII wieku „spotykamy koncepcję Boga jako Stwórcy i Stworzyciela, jako Najwyższej Istoty czuwającej jedynie nad sprawnym funkcjonowaniem mechanizmu [...]. Na drugim biegunie sytuuje się obraz osobowego Boga-Stwórcy pozostającego w trwałym kontakcie ze stworzeniem. Boga, którego opiekuńcza obecność nieustannie dostrzegana jest zarówno w życiu jednostek, jak i losach zbiorowości. Bóg przyjaciel i ojciec, do którego wyrwa się ludzkie serce”<sup>25</sup>. Odmienności te mają bezpośrednie konsekwencje lingwistyczne i stają się przyczyną dylematów onomastycznych (leksem **Bóg** miał nadzwyczaj bogatą liczbę synonimów; decydowały o tym przynajmniej trzy względy: epistemologiczny – ważność pojęcia, ideowy – nazwa była pochodną przekonań, stylistyczny – wielość środków służyła urozmaiceniu wypowiedzi)<sup>26</sup>.

Ogólnie należy wszelako stwierdzić, że zgromadzone leksemy stanowią fragment uniwersalnego, pozostającego zawsze aktualnym, słownika o charakterze aksjologicznym<sup>27</sup>. Da się w nim wy-

<sup>25</sup> T. Kostkiewiczowa, *Jak poeci polscy...*, s. 96.

<sup>26</sup> Zauważyła to m.in. B. G r e s z c z u k (*Mówią nazwy. O doskonałości i niedoskonałości w nazywaniu Boga*, [w:] *O doskonałości*, red. A. Maliszewska, Łódź 2002, s. 186): „Zróżnicowane procesy myślowe, a w związku z tym odmiennie konceptualizacje Boga i różne językowe sposoby ich wyrażania, dowodzą, że między niedoskonałym człowiekiem a doskonałym absolutem istnieje przepaść nie do pokonania”. Dobrą egzemplifikacją sygnalizowanej różnorodności jest praktyka Karpińskiego. W jego poezji treści religijne są obecne bodaj najbardziej ze wszystkich autorów oświeceniowych. W *Psalterzu i Pieśniach nabożnych* obok słowa **Bóg** mamy m.in. następujące wyrazy: **Pan, Król, Twórca / Stwórca, Zbawca, Sędzia, Twierdza, Najwyższy, Wieczysty, Sprawca Wolności Człowieka, Źródło Życia, Sprawca Żywota, Mierniczy Dni**. Materiał ten modyfikowany jest przydawkami. Podstawowemu leksemowi **Bóg** towarzyszy około 40 określników. Zob. J. G o r z e l a n a, *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra (w druku).

<sup>27</sup> Należy podkreślić fakt stałego zainteresowania elementami tego słownika ze strony językoznawców, zob. np. Z. Z a r o n, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej*, Wrocław 1985; *Co badania filologiczne mówią o wartości*, t. 1-2,

odrębnić z punktu widzenia semantycznego co najmniej kilka warstw. Są to m.in.: 1) nazwy abstrakcyjnych bytów pojęciowych, pojmowanych jako wartości ostateczne, np. **prawda**, 2) nazwy wartościowanych postaw ogólnoludzkich, np. **miłość**; 3) nazwy pewnych stanów i sytuacji społecznych, traktowanych jako ważne i cenne, np. **wolność**; 4) nazwy określonych zachowań, zmierzających do realizacji pewnych wartości, funkcjonujących jako „idee” w społeczeństwie, np. **praca**; 5) nazwy instytucji politycznych, społecznych i kulturowych, np. **ojczyzna**; 6) nazwy przedmiotów traktowanych jako symbole wartości, np. **serce**<sup>28</sup>. Znaczna część wymienionych kręgów wyrazowych – co jest charakterystyczną do pewnego stopnia właściwością słownictwa aksjologicznego – zmusza użytkowników języka do zajęcia aktywnej postawy intelektualnej. Powinno się być za nimi lub przeciwko nim.

Doniosła rola skatalogowanego w rozdziale materiału leksykalnego sprawia, że był on przez poetów w różny sposób uwydawniany<sup>29</sup>. Poniżej omówimy wybrane przejawy tego procesu.

Zacznijmy od najprostszej bodaj metody podkreślania ważności leksyki pojęciowej. Autorzy opatrują hasła dodatnimi epitetami. Często powstające związki słowne mają charakter obiegowy, zob. np. *cnota starodawna: Ojców naszych prostota, cnota starodawna* Kr SI 97; *tkliwa czułość: tkliwej czułości nie umie pojmować*

---

red. A. Bogusławski, M. Byrski, Z. Lewicki, Warszawa 1987; J. P u z y n i n a, *Język wartości*, Warszawa 1992; *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993.

<sup>28</sup> Zob. J. B a r t m i ń s k i, *Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego*, [w:] *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 202-203.

<sup>29</sup> Na temat mechanizmów wartościowania językowego zob. m.in.: A. N a g ó r k o, *O właściwościach semantycznych przymiotników ocentających*, „Poradnik Językowy” 1982, z. 9; K. T e r m i ń s k a, *Antonimy „dobry” i „zły” jako predykaty zdań wartościujących*, „Studia Gramatyczne” III, Wrocław 1980; M. G ł o w i ń s k i, *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986; S. K o z i a r a, *Pojęcia wartościujące w polskich przekładach psalterza*, Kraków 1993.

Nm P 58; przystojna miłość: *przystojna miłość, bez fałszu i sidła* Tr Sm 82; luba ojczyzna: *Zawsze lubej ojczyzny prawym będzie synem* Nm D 318; święta prawda: *O święta prawdo! mieszkaj zawsze z nami* Nm B 250; dobre serce: *Tyle dokazał sokół rozkochany / Na dobrym sercu przepiórki* Kn Bp 104; mądra wolność: *Wskrzyszają mądrą wolność* Nm P 18.

Przeanalizujmy inne możliwości. Wymienić należy wśród nich przede wszystkim specjalny zabieg semantyczno-syntaktyczny. Poeci uprawiający w XVIII wieku dydaktykę wierszowaną budują mianowicie często quasi-sentencje, w których akcent logiczny położony jest na rozpatrywane słownictwo, zob. np.: *Często się trafia, lecz nie zawsze przecie, / Że rozum bywa i w młodym dość lecie* Jb 118; *Ach! dobra sława człeka w zbyt wysokiej cenie, / Żeby ją letko plamić* Nm D 321; *Gdzie jest rząd i porządek, tam wolność prawdziwa* Pt 88; *Nie żał cierpieć i umrzeć w przystugach ojczyźnie* Gr 196; *Nie kocha ten ojczyzny, kto chce wolno grzeszyć* Kr L 165; *Lata się mientają, lecz nie natura w człowieku* Nr B 216; *Piękności ręką miłość światem włada* Mr S 129; *Nie ma dziś krwi polskiej, nie ma w szlachcie duszy* Wb S 421; *Nie trzeba szczęścia temu, komu sława sprzyja* Zb W 199.

Wszystkie zacytowane konstrukcje mogą funkcjonować *de facto* w języku ogólnym jako niezależne jednostki wypowiedzi, a z czasem stać się tworamii obiegowymi. W ich charakterystyce wypada podkreślić m.in. zdolność do przekazywania treści uniwersalnych, ponadjednostkowy zakres obowiązywania, skrótowość, możliwość użycia w wielu sytuacjach<sup>30</sup>. Analizowane słownictwo pojęciowe znakomicie funkcjonuje w tym kontekście. Cała nośność znaczeniowa budowanej frazy wspiera się właśnie na interesujących nas słowach. Gwarantują one zwartość składniową i semantyczną. Do perfekcji doprowadził omawiany typ zdań Ignacy Kraśicki, który – jak pamiętamy z rozdziału poprzedniego – generalnie zrezygnował w *Bajkach i przypowieściach* z przysłów właściwych

---

<sup>30</sup> Por. J. M u k a f o w s k i y, *Przysłowie jako część kontekstu*, przeł. B. S. Kunda, „Literatura Ludowa” 1973, z. 4-5, s. 60.

na rzecz autorskich aforyzmów<sup>31</sup>. Wiele z nich występuje też w satyrach księcia biskupa.

Spójrzmy na kolejne sposoby racjonalizacji odbioru treści kryjących się za wyekscerpowanym materiałem leksykalnym. Autorzy poddają zatem różne słowa-hasła metaforyzacji. Podstawowym kierunkiem tego zabiegu było uosobienie, tj. wyposażenie pojęć abstrakcyjnych w cechy ludzkie, zob. np.: *Wszędy szczęście przede mną uciekać się zdaje* Tr Sm 118; *natura, ta pani, co tworzy* Wb K 204; *Rozum z cnotą zgnębione o zemstę wołają* Mr S 123; *Minister sam się wozi, zrzęcznie trzaska z biczem. / Za cóż on, nie kto inny, wpadł fortunie w oko?* Zb W 83. Abstrakta zostały tu upostaciowione. Są one niemal realnymi uczestnikami wydarzeń. Stopień ogólności wywodu uległ znacznemu obniżeniu.

Niektóre obrazy świadomie wręcz prowokują fizykalnością, zob. m.in.: *Uprzejma miłość gdzieś tam tuła się za światem* Nr S 116; *Cnota w podłej siermiędze, występki w purpurze* Kr SII 95. Ich szczegółowo-konkretny charakter wprowadza do wypowiedzi pierwiastek kolokwialności<sup>32</sup>. Całe fragmenty tekstu odznaczają się przez to intensywniejszym nacechowaniem emocjonalnym. Ma ono tu podwójną morywację: po pierwsze, wynika z nadania pojęciom abstrakcyjnym statusu materialnego; po drugie, proces ten łączy się z ich deprecjacją – ta ostatnia manifestuje się m.in. poprzez zastosowanie w najbliższym otoczeniu leksemów nazywających naczelną wartość epoki słów niskich stylistycznie (*miłość tuła się*) bądź określających mało prestiżowe rekwizyty (*cnota w siermiędze*).

Nadmieńmy o jeszcze jednym zabiegu formalnym, który uwyrażnia słownictwo pojęciowe. Dość często mianowicie autorzy gromadzą wyrazy typu *serce*, *cnota*, *rozum* na niewielkim odcinku tekstu. Powstają w ten sposób charakterystyczne skupiska

---

<sup>31</sup> K. Maćkowiak, *op. cit.*, s. 90-93.

<sup>32</sup> D. Buttler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 38.

leksykalne. Eksponują one stronę znaczeniową zestawianych słów, umiejscowienie bowiem obok siebie jednostek z tej samej kategorii semantycznej oraz spełniających identyczną funkcję składniową nie może ująć uwadze odbiorcy, zob. np.: *Fraszka Bóg, król, ojczyzna, byleś miał pieniądze* Nr S 114; *przy zgodzie, przy pracy i przy rządzie dbałym / Będziemy szczęśliwymi* Nm P 85; *Wszak żołnierz na to każdy urodził się [...] / [...] / By bronił praw, ojczyzny, wolności, Kościoła* Pt 97; *Bez rozumu, bez nauk, bez cnót i przymiotów / Polazł w górę niejeden* Zb W 129; *W całym piśmie tchnie rozum, miłość, ludzkość, cnota* Zb W 251.

Zjawisko podkreślania roli któregoś z przywołanych wcześniej leksemów nazywających podstawowe pojęcia epoki poprzez zbudowanie odpowiedniego kontekstu widać szczególnie wyraźnie, kiedy leksem ów występuje ze swym oponentem, np.: *Falsz uchodzi za prawdę, słusność za bezprawie* Gr 170; *Znam co prawda rzetelne, znam co jest obłuda* Zb F 28; *Cnota w podlej siermiędze, występki w purpurze* Kr SII 95; *Zwierzom instynkt, nam ludziom rozum dały nieba* Kr SII 107. Wysiłek autorów skierowany został na maksymalnie wyraziste rozgraniczenie pierwiastka pozytywnego i negatywnego. Ma to wypuklić element perswazyjny przy świadomej ekonomizacji wypowiedzi. Cały morał zawarty jest w niewielkiej konstrukcji składniowej, mimo że łatwo sobie wyobrazić tę samą wiedzę przekazaną w wielu kolejnych zdaniach stanowiących ciąg rozwiniętej narracji<sup>33</sup>.

Godna osobnej uwagi jest wreszcie sprawa kontekstowej zmiany znaczenia niektórych analizowanych słów-haseł. W pewnych użyciach nazywają one antywartości. Źle pojęta wolność, nieprawidłowo spożytkowana nauka i wiedza, sława zdobyta za każdą cenę burzy klasycystyczny ład. Spójrzmy na przykłady omawianej sytuacji: *O! durny ludzki rozum! O głupstwo suchwałe* Zb W 292;

---

<sup>33</sup> Por. T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni...*, s. 306. Zob. też: A. Wierzbicka, *O gramatyce „Bajek i przypowieści” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 2, s. 421.

*Często mu zbyt wolność jarzmo na kark włoży* Nr S 149; *O podłość!*  
*o nikczemność! o wiek już zgubiony!* / *Nie dziw tedy, że z takiej nauki*  
*najtrudni, / Aby wyszedł podczciwy* Pt 23; *Jeśli kto złej naturze gwałtu*  
*nie uczyni, / Trafi na wieczną zgubę* Pt 107; *Nim zacznem, trzeba pilnie*  
*z sobą się rachować / [...]* *A że często rachmistrzem miłość własną mamy,*  
*/ Mylimy się w rachunku* Kr L 177. Znamienne w przywołanych  
cytatach są m.in. połączenia słowne **durny rozum, zbyt wolność, zła natura**. Ogólnie poeci, aby nazwać krytykowane  
zjawiska, mogli sięgnąć bądź po antonimy przywołanej leksyki  
pojęciowej, bądź po jeszcze inny materiał słowny. Przyjęty sposób  
wypowiedzi ma jednak specyficzną wymowę. Daje mianowicie  
kolejną okazję do zaktualizowania, mimo że w nietypowym znacze-  
niu, wyrazów, które uznawano za kluczowe dla oświeceniowego  
systemu aksjologicznego.

## SŁOWNICTWO ODNOSZĄCE SIĘ DO UCZESTNIKÓW ŻYCIA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO

**T**raktowanie przez pisarzy oświeceniowych literatury jako bezpośredniego środka w walce o sanację państwa jest powszechne. Ma to istotne konsekwencje formalne. Jednym z efektów językowych wspomnianego zabiegu pozostaje bogate pole wyrazowe w XVIII-wiecznej dydaktyce wierszowanej nazywające uczestników życia społeczno-politycznego.

Pojawienie się słów typu *naród*, *szlachta*, *lud* w interesującej nas poezji da się wytłumaczyć dwojako. Przenikają one do poszczególnych utworów z racji podejmowanych tematów. Bajki, satyry, komedie poruszają przecież kwestię naprawy kraju czy przebudowy struktury społecznej. Ponadto ich autorzy uprawiają bardzo często obok poezji piarstwo *sensu stricto* publicystyczne: Krasicki i Bohomolec wydawali „Monitor”; Niemcewicz współredagował „Gazetę Narodową i Obcą”; Wybicki zanim rozpoczął drogę na parnas, dał się poznać w *Mysłach politycznych o wolności cywilnej* oraz *Listach patriotycznych* jako bystry obserwator życia państwowego. Przykładów takich można byłoby podać więcej. Zbliżenie języka obu rodzajów piśmiennictwa jest w tych okolicznościach zupełnie naturalne.

Warstwa leksykalna, która służyła nazwaniu aktorów sceny politycznej w drugiej połowie XVIII wieku i w pierwszych dziesięcioleciach doby porozbiorowej, jest rozbudowana. W dalszej części



rozdziału zwrócimy uwagę na trzy obecne w badanym korpusie utworów kategorii słów: A) nazwy zbiorowości ludzkich, B) nazwy członków podstawowych warstw społecznych, C) nazwy uczestników życia politycznego.

## A) Nazwy zbiorowości ludzkich

W niniejszym fragmencie skupimy się wyłącznie na rzeczownikowych oznaczeniach różnego typu kolektywów (trzonem semantycznym jest tu zatem całościowe rozumienie wielości). Idzie zarówno o wyrazy niemotywowane typu tłum, lud, jak i o formacje w rodzaju chłopstwo, poddaństwo. Tych ostatnich mamy z pewnością więcej. Poza sferą naszych zainteresowań znalazły się formy pluralne typu chłopci, poddani.

Sposobowi określenia skupisk istot żywych poświęcono w literaturze językoznawczej sporo miejsca. Cennym osiągnięciem jest na przykład monografia Grażyny Habrajskiej<sup>1</sup>. Spośród singulariów o referencji zbiorowościowej szczególną uwagę autorka zwróciła na tzw. *collectiva* właściwe. Do ich naczelnych atrybutów należą m.in. następujące przymioty: podzielność słowotwórcza, brak liczby mnogiej, dwustronna opozycyjność do odpowiedniego singularis i pluralis (młodzież – młody – młodzi), motywowanie przez formę, której referentem może być dowolny element zbioru, możliwość bycia predykatem wyłącznie w połączeniu z wyrażeniem indeksowym<sup>2</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że wyrazy spełniające te warunki stanowią tylko część nazw kolektywnych<sup>3</sup>. Innymi słowy, możemy mówić o *collectivach sensu largo* i *sensu stricto*.

---

<sup>1</sup> G. H a b r a j s k a, *Collectiva w języku polskim*, Łódź 1995. Tam też literatura przedmiotu.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 26.

<sup>3</sup> Zob. K. K l e s z c z o w a, *Metafora SZUFLADY a problem redundancji leksykalnej. Rzecz o nazywaniu zbiorów ludzi*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002.

Przy budowie poniżej prezentowanego wykazu – jak nadmieniliśmy – stosujemy kryterium semantyczne. Każę nam ono odnotować wszystkie nazwy obejmujące swoim znaczeniem pojęcie zbioru. Rejestr interesujących nas słów jest bogaty i urozmaicony; obejmuje ponad sześćdziesiąt jednostek. To ważna przesłanka językowa wzmacniająca tezę o chęci przeprowadzenia szerokiej analizy socjologicznej przez twórców oświeceniowych. Spójrzmy na wynik ekscerpcji:

### archandryja

*Psy, pasterze i z waszą archandryją całą / Szczekacie na mnie, gdzie tylko możecie* Tr B 7<sup>4</sup>

Linde notuje wyraz w zn. 'niby mnóstwo najcelniejszych mężów, orszak, rzesza, tłum, gawieź' i opatruje dwoma cytatami (z *Teatru polskiego* oraz Trembeckiego). U Trotza i Bandtkiego brak leksemu.

### banda

*toż samo i druga gwarzyła / Banda na innej stronie* Nr S 125

Linde notuje wyraz w zn. 'zgraja, kupa ludzi, spółka' i opatruje dwoma cytatami (z *Teatru polskiego* oraz Pilchowskiego). U Trotza brak, Bandtkie notuje.

### bractwo

*źle bez pieniędzy, uczone bractwo, / Choć z pozoru powabne, w istocie matactwo* Kr L 179

Linde notuje wyraz w dwóch zn. 'związek ścisły osób dla wspólnego celu'; 'banda, zgraja ludzi spółkujących' i opatruje

---

<sup>4</sup> Liczba cytatów uzależniona jest od frekwencji poszczególnych jednostek słownych w rozpatrywanych utworach. Leksemy rzadkie lub stosunkowo rzadkie, nie odgrywające zatem – jak wolno wnosić – zasadniczej roli w ówczesnej polszczyźnie, egzemplifikujemy pojedynczymi przytoczeniami. Leksemy o dużej częstotliwości opatrujemy kilkoma przykładami.

kilkoma cytatai (m.in. Skarga, Birkowski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### bracia

*Masz wasza mość swe dziadki, masz krewnych, masz bracią* Nr B 214

Linde odsyła do *brat*. Leksykograf opatruje formę następującym komentarzem: „Gdzie zaś u dawnych liczba mnoga nieforemna, tam jest przymiotnik i słowo w liczbie pojedynczej położone, np. *Bracia miła*”. Jest u Trotza i Bandtkiego<sup>5</sup>.

### chłopstwo

*Więc skoro tylko pierwszy mróz przytnie, / A chłopstwo się nie będzie więcej  
pługiem bawić* Nr B 207; *Chciwość panów staje się dla chłopstwa  
przyczyną, / Przez który na majątku i na duszy giną* Pt 60; *Do  
tego chłopstwo przywodzi uporu* Dm 476

Linde notuje wyraz w trzech znaczeniach: ‘zbiorowo chłopci jakiej krainy’; ‘stan chłopski’; ‘gburstwo, grubiaństwo’, cytaty od XVI wieku (m.in. Mączyński, Leszczyński, Naruszewicz). Trotz i Bandtkie notują.

### ciżba

*Łatwiej głupiego przeprzeć, wodę z ogniem zgodzić / Niż zrachować  
filuty: ciżba, wojsko spore* Kr S 17

Linde notuje wyraz w zn. ‘cieśń, tłum, tłok, ścisk’ i egzemplifikuje tylko jednym cytatem (Żebrowski). Trotz i Bandtkie notują.

### czeladź

*Czyli jakie zaślepienie, Czyliż się pan nie chciał czeladzi powierzyć, / A  
czeladź bała się pana* Nm B 237

---

<sup>5</sup> Wyraz odziedziczony z prasłowiańszczyzny. W języku polskim – jak stwierdza G. H a b r a j s k a (*op. cit.*, s. 120) – „od początku ma tendencje do pluralizacji”. W XIX w. forma recesywna.

Linde notuje wyraz m.in. w zn. 'obojej płci osoby, które za pewne zasługi i codzienne pożywienie służą'; 'rzemieślnicze czeladniki', cytaty od XVI wieku. Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### czereda

*Beszbronne na sejmiku uganiać czeredy* Nr S 140

Linde notuje z gwiazdką w zn. 'motłoch, hałastra' i egzemplifikuje trzema cytatami (m.in. Kniaźnin). U Trotza brak, jest u Bandtkiego.

#### drużyna

*Jak to druh dobry do swojej drużyny, / Bocian do liszki przyszedł w odwiedziny* Kn Bp 146

Linde notuje w zn. 'druhowie, towarzysze, poczet, towarzystwo' oraz 'z przyganą: hałastra', kilka przykładów od XVI wieku (m.in. Zabłocki). Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### dwór

*Dwór był kontent, kontenci poddani* Kr Bp 77

Linde notuje m.in. w znaczeniu 'ci, co we dworze mieszkają, pan i co do niego należą, jego familia, słudzy, osobliwie wyżsi, dworzanie, dworscy, czeladź' i opatruje kilkoma cytatami (m.in. Skarga, Krasicki). Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### działwa

*Wszystko obraz kochanka przypomina miły. / A owa śliczna działwa, wiernych zakładęci* Tr Sm 88

Linde zaznacza, że używa się wyrazu chcąc wyrazić „ubolewanie”; cytaty z XVII i XVIII wieku (m.in. Kochowski, Dmochowski). Trotz notuje z gwiazdką. U Bandtkiego jako *fami*[iär].

#### familia

*I pytluje nowinki, zwłaszcza gdzie pod wiechą / [...] / Rozsterki familiów, sukcesyje, prawa / Do fortun cudzych* Pt 6

Linde notuje w zn. 'ród, dom', cytaty od XVI wieku (m.in. Leopolda, Jabłonowski). Notowany u Trotza i Bandtkiego.

### **gawieź**

*Lecz do czego tym gwałdzią tą podłą gawieźią, / Których berta i wieńce  
rdzawą zaszyły śniedzią?* Gr 181

U Lindego 'chałastr (sic!), czeladź podlejsza dworska, wojenna, miejska', cytaty od XVI wieku (m.in. Paprocki, Naruszewicz, Pilchowski). Wyraz w oświeceni u mógł funkcjonować jako wyzwisko – dowodzi tego fragment z *Teatru polskiego: Poczekaj niecna gawieźi, tajdaki, psu braty, nikczemna hołoto*. Trotz nie notuje. Jest u Bandtkiego.

### **gmin 'tłum, bez konotacji negatywnych'**

*Mijaj mądrość nieprawą. Ta niech tobą rządzi / [...] / Co się tącząc  
z podściwym staropolskim gminem, / Nie każe ci się wstydzic, żeś  
chrześcijaninem* Kr SI 56; *Gmin znacznej młodzi* Rw N 156

### **'ludność należąca do warstw niższych społeczeństwa'**

*Kot i pies wyższe przywileje mieli / [...] / Że oni z sobą różnili się wcale  
/ Stała się różność i pomiędzy gminem* Kn Bp 91; *Dał stu jeść,  
a dla gminu całego piekł wołu* Nr S 121

'część społeczeństwa mniej poważna, nieco świecona, często z przyganą'

*Głupi [...] / Kto na gminu prostego gadanie uważa* Nr S 113; *Ewangelią  
zowią próżnych głów dla gminu / Płodem suchym* Pt 134

Linde notuje w kilku znaczeniach, cytaty począwszy od XVI wieku (m.in. Naruszewicz, Krasicki). Jest u Trotza. Bandtkie wyrażenie *gmin biały* ocenił jako *poet[yckie]* i *obs[oletum]*.

### **gołota/hołota**

*Zbawienna rzecz te rangi wyrywać z rąk hołocie, / Która z nabitą głową  
marnościami świata / Krzywdząc zasługę w próżność z próżności  
przelata* Gr 116

Linde notuje m.in. w zn. 'ubóstwo, ubodzy, ubogi lud'. Leksykograf egzemplifikuje ten zakres semantyczny tylko satyrą Krasickiego – *A wam co mam powiedzieć, cnotliwa gołoto?* Cytat dowodzi, że wyraz nie zawsze łączył się z oceną negatywną. Jest u Trotza i Bandtkiego<sup>6</sup>.

### **gromada**

*próżniaków gromada, / Która z młodych dziedziców bogacić się rada Pt 4; kaznodziejów takich jest gromada, / Co całkiem z kazań jeden drugiego okrada Gr 153; Aż wnet i cała rozpustnie przypada / I na sam patyk wskazuje gromada Kn B 13*

Linde notuje w zn. ogólnym 'kupa rzeczy, kupa czyli tłum ludzi' oraz bardziej szczegółowym 'szadзка ludu, osobliwie wiejskiego na spólną obradę, gmin', cytaty od XVI wieku (m.in. Rej, Bohomolec, Krasicki). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### **grono**

*Bo wiem, że ty nie będziesz z owych mężów grona, / Co podejrzenie budzi w nich zawieść szalona Gr 89*

Linde notuje m.in. w zn. 'zbiór, wybór, sam kwiat, (dobrane) towarzystwo', egzemplifikują je cytaty tylko z XVIII wieku (m.in. *Teatr polski*). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### **halastra**

*Dobrze mówisz, podłej to zabawa halastry, / Brzydzi się nim człek prawy Kr S I 48*

U Lindego leksem oznacza zbiorowość ludzką, którą ocenia się bardzo negatywnie, cytaty z XVIII wieku (m.in. Pilchowski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

---

<sup>6</sup> Forma *hołota* utworzona na wzór *gołota* od pożyczki z ukraińskiego *hołysz* 'biedak'. W XX w. krystalizuje się różnica semantyczna między motywowanym collectivum *gołota* 'biedota' i już niemotywowanym collectivum *hołota* 'łobuzeria' – zob. G. H a b r a j s k a, *op. cit.*, s. 150.

## horda

*A wiodąc wszędzie z sobą rozbójnicze hordy, / Stać swe głupstwa po  
ziemi* Gr 76

Linde notuje m.in. w zn. 'zgrupowanie ludzi, kupa, orszak, zgraja, tłok, tłum, rzesza', cytaty od XVI wieku (m.in. Seklucjan). Trotz analizowane znaczenie opatruje gwiazdką (np. horda chłó-  
pów). Jest u Bandtkiego.

## komitywa

*Tak i u panów na dworze bywa, / Gdzie się sług liczna znajdzie komi-  
tywa* Kn B 22

Linde notuje w zn. 'idące z kim lub za kim towarzystwo, święta', cytaty od XVI wieku (m.in. Seklucjan, Chrościński). U Trotza z gwiazdką. Jest u Bandtkiego.

## kompania

*Tu śliczna kompania i świeckich, i księży, / Każdy tu się odzieje, naje  
i spienięży* Nr S 123

Linde notuje m.in. 'schadzka gości', 'towarzystwo, spółnic-  
two, spółka', rozbudowana dokumentacja, zdecydowana większość  
cytatów z XVIII wieku (m.in. Krasicki, Zabłocki). Jest u Trotza  
i Bandtkiego.

## kupa

*Wszystko się w kupę zbija* Gr 57

Linde notuje m.in. w zn. 'mnóstwo, moc rzeczy lub ludzi ra-  
zem będących', egzemplifikuje ten zakres semantyczny trzema  
cytatami z XVIII wieku (Minasowicz, Nagurczewski, *Teatr polski*).  
Jest u Trotza i Bandtkiego.

## lud 'gromada ludzi, tłum'

*Kot dokazuje, tym odciąga przecie / Lud od lamparta* Jb 76; *Ten się  
zowie cnotliwym w wielkiej ludu zgrai, / Kto mniej ma wady albo  
lepiej tai* Rw D 211

'stan chłopski'

*Ci są tyrani na lud nieużyeci, twardzi! / Pędzą ich na pańszczyznę od święta do święta* Pt 59; *Podzielmy radość naszą z ludem, z miastem całym* Wb S 444; *Lud jęczał uciśniony, a pan szukał zysku / Z krwawych łez i z krwawego poddanych ucisku* Sw 321

'warstwy niższe społeczeństwa'

*Mówi szlachcic: czemu ksiądz księgę się nie bawi? / Jemu każe powinność na to się wysilać, / By nauką i piśmem zdrowym lud zasilać* Nr S 129; *Kto zręcznie umiał ludowi dogodzić, / Mógł na potym ludem wodzić* Nm B 242

'poddani monarchy'

*Za miłość ludu z wieczną sobie chwałą / Wylał [król] na kwiaty ofiarę wspaniałą* Kn Bp 150; *Znaczne królów i ludów pochłaniała skarby* Gr 175; *Chcesz go rządnyim uczynić, mądry Stanisławie / [...] / Poszukiwasz wdzięczności z niewdzięcznego ludu* Sw 322

'naród'

*Kraj ludny, lud posłuszny, mlekiem ziemia płynie* Tr Lp 189; *tylko jemu / Ciężar berła, los ludów; praw utwór powierzył* Gr 134

Linde notuje wyraz w kilku znaczeniach, cytaty od XVI wieku (m.in. Seklucjan, Kochowski, Jabłonowski). Jest u Trotza. U Bandtkiego w zn. 'naród' jako *rzadki*.

młodzież

*Nie dbają o ćwiczenia, o polor młodzieży / Szlachetnej* Pt 111; *Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić* Kr SI 11; *jakim przyjmiesz okiem / Młodzież do domu twego jadącą natłokiem?* Gr 96; *Patrzą na okryte zbroją cnej młodzieży rotę* Nm P 23

Linde notuje m.in. w zn. 'collectiv. młodzi ludzie', ten zakres semantyczny udokumentowany tylko dwoma cytatami z XVIII wieku (Krasicki, „Monitor”). Trotz podaje jako formę oboczną przy leksemie *młódź* i opatruje gwiazdką. Jest u Bandtkiego.



## **młódź**

*Ma nasza młódź waleczna, ciągnąc z każdej strony, / Moc kruszcowych rekrutów* Nr S 141

U Lindego wyraz pojawia się jako oboczniak leksemu **młodzież** i jako osobne hasło. W tym ostatnim przypadku trzy cytaty (Górnicki, Libicki, Twardowski). Jest u Trotza. Bandtkie odsyła do **młodzież**. Leksykograf notuje też wyraz w zn. 'młodość' z kwalifikatorem *dawny*.

## **mnóstwo**

*Zowiesz nas wszystkich mnóstwem i daremną strawą? / Wszystko ci w Polsce trąci* Pt 19

Linde notuje m.in. w zn. 'lud, pospólstwo, gmin', ten zakres semantyczny dokumentuje tylko trzema cytatami z Biblii Leopolity. Jest u Trotza i Bandtkiego.

## **motłoch**

*Przyszła nowina, że do stotu dali, / Ciśnie się motłoch zgłodniały do sali* Mr S 140

Linde notuje w zn. 'sam tłok, wielki gwałt czego podłego, gęstwa, chmara, per excell. hałastrza, gawiedź, tałatajstwo', w odniesieniu do zbiorowości ludzkiej słownikarz przywołuje cytaty z Nagurczewskiego, Bazylika, *Teatru polskiego*, Hulewicza. Troz notuje z gwiazdką. Jest u Bandtkiego.

## **naród 'gatunek'**

*Słyszac ten ryk, truchleją po dolinach trzody, / Drżą nawet leśne narody*  
Tr B 14; *Widziałem tam ludzkiego narodu pożogi* Nr S 125

'ludzie odznaczający się określonymi cechami'

*Nie uwierzyłbym nigdy o mędrków narodzie / Natrętnym i zuchwałym, których sława bodzie* Pt 68

'trwała wspólnota ludzi utworzona historycznie'

*naród w ostatniej grzebie się mogile* Zb W 125; *Piekielne władze państwa takiego nie wzruszą, / Kędy naród jest ciałem a monarcha duszą*

Nm D 341; *Teraz ci, którzy naród do przepaści wiedli, / Na nasze patrzeć znoje z daleka usiedli* Tr Lp 193

Linde notuje w pięciu znaczeniach: 'urodzenie, stan urodzenia', 'ród, familia, dom, plemię', 'gatunek', 'rodzaj, płeć', 'nacja'. Cztery pierwsze zakresy semantyczne opatruje gwiazdką. Cytaty od XVI wieku (m.in. Leopolda, Wujek). Jest u Trotza. U Bandtkiego w zn. 'lud', 'familia' jako *obs[oletum]*.

### orszak

*Już się gości zgromadza orszak obiecany* Tr Sm 83

Linde notuje w zn. 'poczet, zgraja, rzesza za kim idąca, komitywa, archandryja' i opatruje tylko trzema cytatami (m.in. Górnicki). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### państwo 'stan wyższy'

*Nie pitoby cię państwo – rzecze woda skromnie – / Gdyby nie chłop dat na cię, co chodzi pić do mnie* Kr Bp 75

'małżeństwo, gospodarze domu'

*Owoż już nasze państwo bez służ, bez potomstwa* Gr 103

Linde notuje w kilku znaczeniach, m.in. 'pańskość, pańska fantazja, arystokracja', 'pański stan, spanoszenie, bogactwa' (oba zakresy semantyczne nie odnoszą się do zbiorowości ludzkich) oraz 'collect. pan z panią', cytaty od XVI wieku. Także Trotz i Bandtkie znają różne znaczenia wyrazu 'panowanie', 'kraj', 'małżeństwo'.

### plebs

*Dawniej plebs na teatrum wstępu nie miał* Zb F 84

Linde nie zna wyrazu. Notuje natomiast leksem plebeusz 'nieszlachcic, prostak'; jest on egzemplifikowany tylko jednym cytatem z XVIII wieku. U Trotza i Bandtkiego brak.

### plemię 'określona grupa'

*Chęć psucia i wyracania, / Złączyła plemię odrodne* Nm B 255

'gatunek, naród, ród'

*Kłeskami ojców nowe plemię ostrożniejsze* Nm P 19; *Przepłynąwszy przez morza i zwiedziwszy ziemię, / Dajmy to, iż kto poznał wszystkie ludzkie plemię* Kr SII 136; *Dom i plemię pocztliwe, cnoty i uroda / Młodziana tego niech mym prośbom wagi doda* Rw N 171

Linde notuje w zn. 'ród, naród, plód, familia' i opatruje cytatami z trzech źródeł (Biblia Leopoldy, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, Jabłonowski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

poczet

*Cały go poczet szczęśliwy przywita. / W oczach ich czułość dla cnoty wryta* Kn Bp 111

Linde notuje m.in. w zn. 'świta, orszak'. Jest u Trotza i Bandtkiego.

poddaństwo 'chłopi zależni osobiście od właściciela ziemi'

*Bóg panów dawca, / By z nich była dla mniejszych bezpieczna zastawa, / By ojcami poddaństwa zwali się* Pt 109;

'poddani króla'

*Lew zatem, zwierzęcego król udzielną państwa, / Uczynił walną radę z swojego poddaństwa* Kn Bp 133; *Przyrzec mogę śmieje, / Że twoje poddaństwo ucaleje całe* Jb 102

Linde notuje m.in. w zn. 'poddani' i egzemplifikuje ten zakres semantyczny tylko trzema cytatami z XVIII wieku (Krasicki, Torzewski, Jabłonowski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

pokolenie

*Dla następnych pokoleń żywiołem się staną, / Gdy z nas wyszła odwagę niczym niezłamaną* Gr 196

Linde notuje w zn. 'ród, linia czyli stopniowanie rodu, rozród, plemię', które dokumentuje tylko jednym cytatem ze Skargi. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### pospólstwo 'niższe warstwy społeczne'

*Ale inaczej filozof rozumiał, / Który to więcej niż pospólstwo umiał* Jb 47; *Pytlujesz, czy przed tobą starzy, czy też mali, / Pospólstwo czy panowie* Pt 43; *Pospólstwo leśne, słuchając ich rady, / Postępowało w ich ślady* Kn Bp 92

'motłoch, grupa osób pogardzana'

*Durne pospólstwo tego nie uważa, / Co oratora śmiertelnie uraża* Jb 52;  
*I nikczemne pospólstwo, i jasne magnaty* Zb Z 124

U Lindego kilka odcieni znaczeniowych – m.in. wyróżnione powyżej, cytaty z XVI i XVII wieku. Notuje Trotz i Bandtkie. Niektórzy z XVIII-wiecznych publicystów wyraźnie zacieśniaли znaczenie wyrazu. Anonimowy autor na łamach „Monitora” pisał w roku 1767 (nr 47): „Pospólstwo jest część najpożyteczniejsza narodu [...]. Składało się u starych Rzymian z rolników, rzemieślników i kupców; u nas samym chłopom to imię służy”<sup>7</sup>.

### potomstwo

*Owoż już nasze państwo bez sług, bez potomstwa, / Obchodzi w domu tryumf swojego łakomstwa* Gr 103

Linde notuje w zn. 'potomkowie, dzieci', cytaty od XVI wieku (m.in. Biblia Leopoldy, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### powiat

*Lekkich motylków tu powiat cały, / [...] / Wszystkie się razem zleciały*  
Kn Bp 128

Linde odnotowuje jedynie w zn. 'część, podział województwa, w którym sądy ziemskie bywają', 'prowincja'. Podobnie u Trotza i Bandtkiego<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Cyt. za: „Monitor” 1765-1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226, s. 155-156.

<sup>8</sup> Mamy tu przykład innowacji semantycznej polegającej na przesunięciu 'nazwa miejsca' – 'nazwa ludzi przebywających na tym miejscu'. Jest to we współczesnej polszczyźnie, jak podaje K. Kleczkowska (*op. cit.*, s. 433), żywy

## publiczność

*Pospolicie głos ludu za głos boski bierzem, / Ja tylko publiczności w tej mierze kanclerzem* Gr 154

Linde odsyła do leksemu powszechność, w hasle tym brak jednak cytatów z wyrazem. Trotz nie rejestruje. U Bandtkiego wyraz pojawia się w hasle publiczny.

## rodzaj 'warstwa, grupa ludzi'

*Bo od czegoż poeci? Skarb królestwa drogi, / Rodzaj możny w aplauzy, w słowa nieubogi* Kr SI 4

## 'gatunek'

*cały rodzaj ludzki wtenczas się dowiedział, / Co to jest polski rezon* Kr L 155; *Przez czarną zradę, przez twą chytróść w raju, / Pierwszym twym dziełem zguba ludzkiego rodzaju* Gr 174; *Szymon, miłośnik ludzkiego rodzaju* Kr SI 25

Linde podaje kilka znaczeń wyrazu, m.in. 'ród, pokolenie, dom, familia' – jest ono opatrzone gwiazdką i udokumentowane cytatami sprzed XVIII wieku (m.in. Biblia Leopoldy, Skarga). Także Trotz stawia przy zn. 'ród' gwiazdkę. Bandtkie ocenia ten zakres semantyczny jako przestarzały.

## rodzeństwo

*Bóg swojego rodzeństwa kochać nie zabrania* Gr 116

Linde podaje w zn. 'bracia i siostry rodzone, rodzina', 'familia, krewni, pokrewieństwo'. Słownikarz egzemplifikuje cytatem tylko drugie z nich. Jest u Trotza. U Bandtkiego w zn. 'rodzina' jako *rzadki*.

## ród 'naród, plemię'

*Jestem Polak rodem, / A do tego i szlachcie* Kr SI 5; *Pod srogą przemocą sowy / [...] / Jęczała nieboga skrycie / Nad rodu całego losem* Nm B 231

---

sposób nazywania skupisk ludzkich, np. *Teatr przyjął aktora z entuzjazmem; Sala biła oklaski*.

'rodzina, pokrewieństwo'

*Jeśli choćby w swym rodzie miał półboga przodkiem, / Niecne postęпки jego  
czynią go wyrodkiem* Gr 46; *Lecz z szlachetnym rodem / Uważają  
uczciwość i zastugę przodem* Pt 65

Linde notuje w zn. 'plemię, z którego się kto rodzi, skąd pochodzi', 'familia, dom, pokrewieństwo', 'pokolenie', cytaty od XVI wieku (m.in. Górnicki, Potocki, Naruszewicz). Jest u Trotza i Bandtkiego.

rój

*przykre rządy i bez końca boje / Z gniazd własnych północników  
wypędzają roje* Tr L 168

Linde notuje m.in. w zn. 'orszak, rzesza', egzemplifikuje cytatem ze Starowolskiego.

rycerstwo

*Król, senat i rycerstwo, trzy stany – a jeden szlachcic* Zb F 71

Linde notuje m.in. w zn. 'szlachta, stan rycerski' (tylko jeden cytat z XVIII wieku) oraz 'rycerze' (trzy cytaty – z XVI, XVII i XVIII stulecia). Jest u Trotza i Bandtkiego.

rząd

*Najrozumniejszy w całym zwierząt rządzie* Nm B 303

Linde notuje m.in. w zn. 'klasa, gatunek, stan' i egzemplifikuje wyraz cytatem z Seklucjana.

rzesza

*Sam wyroki głosi zgromadzonej rzeszy* Kr SI 55

Linde notuje m.in. w zn. 'gromada ludzi, tłum', cytaty od XVI wieku (m.in. Biblia Wujka, Krasicki). Trotz opatruje leksem w interesującym nas znaczeniu gwiazdką. Jest u Bandtkiego.

senat

*Cierpiał lud, cierpiał i senat poważny* Nm B 264

Linde przywołuje definicję za „Monitorem”. Leksem oznacza w słowniku instytucję złożoną ze starszych lub najznamienitszych obywateli – cytaty z XVI wieku oraz z doby oświecenia (m.in. Kra-sicki). Przytoczony fragment dowodzi, że wyraz mógł się odnosić też do większej, niesformalizowanej zbiorowości ludzkiej. Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### sfora

*Żonka, z którą w dozgonnej życzysz mieszkać sforze, / Była długo u panien zakonnych w klasztorze* Nr S 149

Linde notuje jako formę oboczną (z gwiazdką) do swora m.in. w zn. przenośnym ‘spojenie, związek, złączenie, zjednoczenie, skojarzenie, para zgodna’, cytaty od XVI wieku (m.in. Orzechowski, Opaliński, Naruszewicz). Jest u Bandtkiego i Trotza.

#### społeczeństwo

*Zaczyna swe rzemiosło tyran społeczeństwa, / Przez niego nikt nie może żyć bezpieczeństwa* Pt 88;

Linde stawia obok wyrazu aż trzy formacje oboczne (społec-nictwo, współcześnieństwo, społeczność). W całym haśle forma ta pojawia się tylko raz w cytacie z *Ustaw cywilnych dla Galicji Zachod-niej* (1797): *Ludzie z sobą łączący się, żeby podług pewnych przepisów do społecznego kresu doszli, zowią się społeczeństwem*. Trotz odsyła do społeczności. Bandtkie notuje.

#### społeczność

*Ale nam zgotowała ta społeczność godna / Gorzki kielich* Tr Lp 188

Wyraz pojawia się u Lindego jako forma oboczna do wyrazu społeczeństwo, pierwszy cytat z XVI wieku (Rej). Jest u Trotza, u Bandtkiego brak.

#### stadło

*Nareszcie od rabustów to nieszczęsne stadło / Najechane, chciwości ich ofiarą padło* Gr 105

Linde notuje m.in. w zn. 'małżeństwo', cytaty z XVI i XVIII wieku (m.in. Niemcewicz, Krasicki). U Trotza stało *małżeńskie* z dwiema gwiazdkami. Jest u Bandtkiego.

#### stan

*A duma się przybrawszy w blask jakiś nieznan / Z równych ludzi nierówne poczyniła stany* Nr S 103; *Częstokroć wielki człowiek w niskim stanie / Chciałby ukazać rozum i zdanie* Kn B 15; *W stanie ślacheckim zrodzon raz był na urządzie* Gr 99; *Korzystajcie z tych cudów zgromadzone stany* Zb W 98

Linde notuje wiele znaczeń obocznych, m.in. 'stany w społeczeństwie cywilnym, klasy ludzi i rangi ich', cytaty od XVI wieku (np. Skarga, Naruszewicz, „Monitor”). Trotz notuje np. *stan szlachecki*, Bandtkie *człowiek niskiego stanu*.

#### szereg

*Ma rozum, dowcip, serce, dostojność, zasługi, / Cnoty i przodków zacnych liczy szereg długi* Gr 80

Linde przywołuje definicję z *Miernictwa wojennego* Łęskiego 'szereg jest rząd ludzi jeden przy drugim stojących' i cytuje m.in. Kochowskiego. Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### szlachta

*Nie ma już dziś krwi polskiej, nie ma w szlachcie duszy* Wb S 421; *Piją chłopci, szaleją, biją się po chwili / I panowie, też szlachta moczą z nimi wąsy* Pt 61; *Nie jak na szlachtę, nie jak przystoi na panów* Zb S 26

Linde notuje od XVI wieku (m.in. „Gazeta Narodowa i Obca”). Jest u Trotza i Bandtkiego.

#### tłum

*Wie, jak przez wielkie tłumy trzeba się przeciskać* Kr SII 144; *Teraz sam za ich chodzi rozhukany tłumem* Nr S 114; *Ale nie tracąc czasu wśród tych bredni tłumy, / Pójdźmy do rzeczy* Gr 81



Linde notuje w zn. 'wielka gromada, ciżba, tłuszcza, rzesza', cytaty z XVII i XVIII wieku (m.in. Twardowski, „Monitor”). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### **tłuszcza**

*Za zgodą leśnej tłuszczy, / Bawół był królem zielonej puszczy* Kn Bp 92;  
*Wyciągnie rękę bliska tłuszcza hurmem bieży / I łapie dar* Gr 5;  
*Oślepn tłuszcza bezbożna w otchłani zbytów bieży* Kr SI 13

Linde notuje w zn. 'tłum, zgraja, rzesza', cytaty od XVI wieku (m.in. Seklucjan, Biblia Leopoldy, Krasicki). U Trotza z dwiema gwiazdkami. Jest u Bandtkiego.

### **towarzystwo**

*Wszystkie sposoby młodzi do tego użyte, / By tworzyć między sobą towa-*  
*rzystwa skryte* Nm D 340

Linde notuje m.in. w zn. 'związek do pewnego jednego celu, społeczeństwo' oraz 'towarzysze, drużyna', cytaty od XVI wieku (np. Rej, Skarga, „Monitor”). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### **trzoda**

*Zdaje się, że nie jeden człowiek jest przede mną, / Gdy cię widzę, lecz*  
*trzodę ludzi nieforemną* Pt 43

U Lindego w stosunku do ludzi jako przenośny, dwa cytaty z XVIII wieku (m.in. Bohomolec). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### **wojsko**

*Łatwiej głupiego przeprzeć, wodę z ogniem zgodzić / Niż zrachować filuty:*  
*ciżba, wojsko spore* Kr S I 17

Linde podaje jako zn. poboczne 'mnóstwo, liczba, tłum, tłuszcza, chmura', trzy cytaty z XVII i XVIII wieku (m.in. Krasicki). Trotz i Bandtkie notują w zn. podstawowym, tj. 'siła zbrojna państwa, armia'.

## zakon

*Stary to mistrz i profes w filutów zakonie* Kr S I 50

Leksem oznacza tu zbiorowość, a nie instytucję zakonną. Linde nie zna powyższego zakresu semantycznego. Podobnie Trotz i Bandtkie.

## zgraja

*Porzućmy miasto z niewiernych zgrają* Mr B 158; *Słyszę, iż jakaś zgraja szmer niezmierny czyni* Nr S 125; *I ta wszystka niesyta stołowników zgraja* Kr SI 131

Linde notuje w zn. 'orszak, gwardia, gromada ludzi, rzesza, tłum, skupienie, gmin, tałatajstwo, hałastra, tłok' cytaty od XVI wieku (m.in. Twardowski, *Teatr polski*). Jest u Trotza i Bandtkiego.

## B) Nazwy członków warstw społecznych

Problematyka społeczna jest trwale obecna w dyskusjach środowisk oświeceniowych. Reforma polityczna, która miała uratować państwo, nie mogła uzyskać powodzenia bez poważnych zmian w życiu całego narodu i poszczególnych jego warstw. Wśród zagadnień nurtujących opiniotwórcze kręgi doby stanisławowskiej poczesne miejsce zajmuje kwestia praw chłopów. Wiele uwagi przywiązywano też do problemu poprawy kondycji mieszczaństwa. Polemiki toczyły się wreszcie na temat szlachty. Obóz postępowy dość krytycznie oceniał jej rolę dziejową, choć w niej jednocześnie dostrzegano siłę mogącą przeprowadzić potrzebne zmiany i do niej głównie kierowano reformatorskie apele. Wyjątkowo cierpkie uwagi zebrała magnateria<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup>Na temat podstawowych wątków tematycznych publicystyki oświeceniowej Z. Goliński pisał: „objęły [one] przede wszystkim ważne sprawy ustrojowe, jak udział przedstawicielstwa społecznego w kierowaniu państwem, w szczególności *liberum veto*, sposób funkcjonowania administracji, [...] ze spraw społecznych kwestię chłopską i mieszczańską; sprawy wyznaniowe, jak status duchowieństwa diecezjalnego, miejsce zakonów w społeczeństwie, stosunek panującego katoli-

Wątki powyższe znajdują odbicie w języku. W drugiej połowie XVIII wieku stale rozbudowywana jest leksyka określająca najważniejsze grupy społeczne (pojawiają się nowe słowa, a dawne zmieniają zakresy semantyczne i barwę stylową). Pierwotnym terenem, na którym ona funkcjonowała, była proza publicystyczna. Stopniowo jednak obszar użycia różnych wyrazów ulegał rozszerzeniu. Wspomniany materiał przenikał m.in. do poezji dydaktycznej. Przedstawmy dowód tego procesu. Zestaw interesujących nas jednostek leksykalnych wyekscerpowanych z badanego korpusu tekstów obejmuje – co oczywiste – terminy odnoszące się do głównych warstw i środowisk:

### cham

*Co to waćpan z swoimi wyrabiasz chamami* Wb K 259

Linde notuje w zn. 'chłop, gbur, podłego urodzenia', cytaty z XVI i XVIII wieku (m.in. Naruszewicz, Wybicki). Leksykograf notuje też chamski 'chłopski, gburski' jako żartobliwy. U Trotza brak. Bandtkie ocenia jako pogardliwy. Wyraz miał charakter epitetu – dowodzi tego wypowiedź zamieszczona w 59 numerze „Monitora” z roku 1780: „Przodkowie nasi inaczej poddanych nie nazywali jeno dziećmi, bo im też tak jak dzieciom ojcowie rozkazywali, życząc im dobrze się mieć. Nie słyhać, żeby ich nazywali natenczas chamami, chłopami, bestiami i inszymi obrzydliwymi słowami”<sup>10</sup>.

### chłop

*Pewien chłop, obciążony i drwami, i laty, / Schylon pod ciężarem szedł z lasu powoli* Mr B 143; *Chłop nie bydlę, jak też to myślą inne pany*

---

cyzmu do różnowierców; dziedzicę ekonomii, a w głównej mierze sprawy handlu krajowego i zagranicznego [...]; sprawy narodowościowe, zwłaszcza sytuacja Żydów polskich; sprawy edukacji narodowej: system szkolnictwa i metody wychowawcze; sprawy obyczajowe: tradycja – współczesność, rodzimność – cudzoziemszczyzna” – zob. *Wstęp* [do:] *Abyśmy o ojczyźnie naszej radzili. Antologia publicystyki doby stanisławowskiej*, wyd. Z. Goliński, Warszawa 1984, s. 5-6.

<sup>10</sup> Cyt. za: „*Monitor*” 1765-1785..., s. 516.

Wb K 254; *Z chłopów rolniczych zrobił chorągiew nadworną* Nr S 121; *We wsi w chatupie jednego się kryje / Chłopa prostego* Jb 179; *Będzie radzić nam chłopu kochać jak człowieka* Zb W 118

Linde notuje m.in. w zn. 'rolnik poddany, wyraz dziś pogardę w sobie zawierający', cytaty od XVI wieku (m.in. Staszic, Leszczyński). Leksykograf cytuje nadto uwagę Bohomolca pomieszczoną we wznowieniu *Żywota i śmierci Jana Tarnowskiego* Orzechowskiego: „Słowo chłopu owego wieku nie znaczyło pogardy; używano go za łacińskie *virī*. Jakoż i dzisiaj jeszcze o godnych ludziach mówimy: Słuszny chłop, lepski chłop”. U Trotza w zn. 'człowiek' jako wulgarny. Jest u Bandtkiego<sup>11</sup>.

### duchowny

*Były tam co najskrytsze po mieście przysmaki / O świeckich i duchownych* Nr S 96; *toż to jest duchownych zabawa / Drzeć i łupić ze skóry* Pt 109

Linde odnotowuje wyraz dwa razy. W obrębie pierwszego hasła znalazły się m.in. frazeologizmy duchowny stan 'księża, duchowieństwo' (bez cytatów) oraz człowiek duchowny (cytat z Bohomolca). W kolejnym przypadku leksem ma wartość rzeczownikową 'jeden ze stanu duchownego'. W tym ostatnim znaczeniu notowany jest również u Trotza i Bandtkiego. Kazimierz Brodziński w *Synonimach polskich* uściśla: „Kapłanem i księdzem jest ten tylko duchowny, który otrzymał święcenie do sprawowania sakramentów” (s. 64).

---

<sup>11</sup> Stylistyczna degradacja leksemu w XVII i XVIII w. wiązała się nięwątpliwie z realiami pozajęzykowymi, o których pisze m.in. F. S. J e z i e r s k i, *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego*, [Warszawa 1790] [cyt. za:] *Kuźnica Kofłatajowska. Wybór śródeł*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1949, BN I 130, s. 4-5: „chłop w Polsce ma tylko przymioty duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną szlachcica, który będąc panem jednowładnym chłopu, może go przedawać i kupować, obracać na swój pożytek tak, jak bydło sprzedaje z folwarkiem”.

## dworzanin

*Jako ja do kos? Pański dworzanin i sługa* Rw D 236; *Pan podskarbi, co kradnie, piwniczny, co zmyka, / Sługa pieszy, dworzanin, co ma pacholika* Kr SI 77; *Raz lew [...] do domu powrócił / Głodny, czym swoich dworzán zasmucił* Jb 124

Linde notuje od XVI wieku, m.in. Gliczner, Petrycy, Rysiński, Krasicki. Jest u Trotza i Bandtkiego.

## dziedzic

*Czemuż los człeka oddał dziedzica chimerze* Wb K 257; *Jam mniemał, że to wielkich włości dziedzic będzie* Kr SI 38; *Przehulają, co zebrał za ojcowską duszę / Niepamiętni dziedzice* Pt 64

Linde notuje m.in. w zn. 'dziedziczny pan jakich dóbr', cytaty ze Skrzetuskiego. Jest u Trotza i Bandtkiego.

## fabrykant

*Mam ujrzeć, nieszczęśliwy, obok fabrykanta* Wb S 378

Linde notuje w zn. 'rękodzielnik', brak cytatów. Jest u Trotza i Bandtkiego. Zakres semantyczny wyrazu rozwija się w 1 poł. XIX wieku – *Słownik wileński* podaje cztery jego znaczenia 'rękodzielnik wyrabiający co na fabryce', 'niekiedy zamiast zawiadowca lub właściciel fabryki', 'wymyślnicz' (np. fabrykant kłamstw), 'falszercz, podrabiacz' (np. sądzono go jako fabrykanta monet).

## gospodarz 'właściciel ziemski'

*Pewien gospodarz, pan licznych folwarków, / Miał w swym pokoju dwóch białych kanarków* Nr B 210

'rolnik prowadzący gospodarstwo'

*Gospodarz jeden z tłustym dużym brzuchem / Był sobie panem i oraz pastuchem* Jb 72; *Gospodarz, o ozdobie myśląc i wygodzie, / Zbyt obcinał gałęzie drzew w swoim ogrodzie* Kr Bp 53

Linde notuje m.in. w zn. 'rządzający gospodarstwem, np. domem, domem, utrzymujący gospodarstwo swoje'; 'osobliwie

zawiadujący rolnictwem', cytaty od XVI wieku (m.in. Książnin, Skarga, Rysiński). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### kapalista

*Słyniesz w dobra i pierwszym w grosz kapalistą* Nr S 150

Linde notuje w zn. 'bogacz w pieniądze', trzy cytaty z XVIII wieku (Kossakowski, Naruszewicz, „Monitor”). U Trotza i Bandtkiego brak. Leksem w oświeceniu określał ludzi majątnych, nie zaś wewnątrznie zintegrowaną klasę społeczną. Posłużmy się, aby udokumentować postawioną tezę, cytatem z Krasickiego: „niechby każdy przychodzący na przykład milionowy kapalista i też całą sumę w naszym lokujący kraju mógł mieć tytuł pozwolony szlachectwa, tenże sam kapalista tym więcej o dobro publiczne mieć będzie starania”<sup>12</sup>.

### kmieć (kmiotek)

*Przeniósł się wreszcie rozruch od mieszczan do kmieci* Kr Bp 37; *Był raz pobożny, powiadają, kmiotek, / Który swych rolnych pilnował robotek* Jb 201; *Kmieć nieborak w polu się zalęknie* Pt 123; *Co było trunkiem panów, teraz ledwo kmieci* Kr L 184

Linde notuje w zn. 'poddanych gruntu, siedzących na pańskiej roli [...] zowiemy kmieć', 'chłop, siodłak, rolnik, włościanin', 'poddany', cytaty od XVI wieku (m.in. Skarga, Naruszewicz). Brodziński w *Synonimach* doprecyzowuje: „Kmieć jest rolnik [...] W naszych czasach od zaprowadzenia poddaństwa dziś jest tylko posiadaczem dzierżawiacym grunty, z których odrabia powinności ręczne, sprzężajne i wnosi rozmaite czynsze właścicielowi” (s. 210). Wyraz notowany przez Trotza i Bandtkiego. W XVIII wieku w dyskusjach publicystycznych leksem mógł odnosić się do bogatego chłopca, zob. np.: „Lud nasz tak nikczemny, w ustawicznej nędzy, tak ubogi w czas, może być przemysłny? [...] Kmiećcami

---

<sup>12</sup> I. Krasicki, [Nie mogą ci kochać Rzeczypospolitej, którzy w niej nic swojego nie mają], „Monitor” 1765, nr 41 [cyt. za:] *Abyśmy o ojczyźnie...*, s. 168.

pewnie panowie zastawiać się będą, ale jakichże ludzi na kmieci wybierają, oto którzy dzieci mają dorosłe, bo inaczej odrabiając dwojgiem ludzi i dwojgiem par sprzążaju przez cały tydzień, nie wystarczyłoby robić na siebie. Gdy kmieć ma czworo lub pięcioro dzieci, czeladź wysławszy na pańszczyznę z swoją rodziną, może w czasie zorać, w czasie zasiać, w czasie sprzątnąć”<sup>13</sup>.

### kupiec

*Kupiec łokcia pilnuje lub zwiędza jarmarki* Nr S 130; *A że trzeba pieniędzy dać było kupcowi, / Klaniał się bardzo nisko atlas kitajowi* Kr Bp 104; *Nie chce dworzanem, a kupcem być woli* Jb 13

Linde notuje m.in. w zn. ‘handlem się bawiący’. Powyższy zakres semantyczny opatrzony jest tylko jednym cytatem z XVI-wiecznego tłumaczenia *Commentariorum de Republica emendanda* Modrzewskiego. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### łydzak

*Wszyscy z piekła diabli! Łydzaki!* Zb S 28; *Pokąd się nie rozgniewam, nie zachodź nam w drogę, / Łydzaku* Zb S 22

Linde interesujący nas zakres semantyczny, tj. ‘mieszczanin’, opatruje gwiazdką – cytat z Wybickiego. Wyraz w XIX stuleciu zapewne rzadki. *Słownik wileński* notuje tylko w zn. ‘powróż z kory lub sitowia’. *Słownik warszawski* podaje formy oboczne łyk / łydzak ‘mieszczanin, mieszczuch, obywatel miejski’ z kwalifikatorem *pogardliwy*.

### magnat

*Chcesz, by się tobie klaniały magnaty?* Gr 79; *Pełne hojnych magnatów szacownej zalety* Nr S 121

Linde przywołuje jako definicję znaczeniową bliskoznacznik *panosza*, który opatruje gwiazdką. Leksykograf nie podaje cy-

---

<sup>13</sup> J. Pawlikowski, *O poddanych polskich*, Kraków 1788 [cyt. za:] *Abyśmy o ojczyźnie...*, s. 133.

ratów. U Trotza i Bandtkiego brak. W *Słowniku wileńskim* 'wielki pan, bogacz, najpierwszy ze szlachty'. Wyraz zdecydowanie w XVIII wieku przegrywa konkurencję z leksemem pan.

### mieszczanin

*trzeba i mieszczanom oddać prawo człek* Wb S 379; *Ten uniwersat publikowan wszędzie, / Wszędzie poruszył poddane zwierzęta, / Chłopy, mieszczańcy, szlachtę* Jb 8

Linde notuje w zn. 'obywatel miasta, czyli miejski, pod prawem miejskim żyjący', dwa cytaty (m.in. „Zabawy Przyjemne i Pozyteczne”). Ponadto leksykograf przywołuje fragment z Seklucjana, w którym słowo ma zakres semantyczny 'obywatel, mieszkaniec'. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### możnowładca

*My to, my możnowładców narzędziami byli* Wb S 423

Linde notuje w zn. 'arystokrata, oligarcha' i opatruje cytatem z *O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja*. U Trotza brak. Bandtkie notuje. *Słownik wileński* zna dwa znaczenia wyrazu 'posiadający władzę, władzący, samowładca', 'członek wysokiego rodu'. Wraz z niekorzystnym rozwojem w Polsce sytuacji politycznej zwolennicy reform coraz wyraźniej dostrzegali różnicę pomiędzy szlachcicem i możnowładcą – wartości znaczeniowe obu leksemów stają się w związku z tym wręcz przeciwstawne. Świadczą o tym między innymi słowa Antoniego Trąbickiego: „Aż nadto klęsk, aż nadto smutnych doświadczeń odkrył w oczach szlachcica polskiego zdradziecki możnowładców patriotyzm, pokrywający ambicję nieograniczoną i niczym nieprzytłumioną prywatę. Interes możnowładcy, jakkolwiek on jest, w jakkolwiek by jak najcnotliwszą przyobleczony maskę, nie jest już dzisiaj interesem szlachcica”<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> A. Trąbicki, *Przeciw możnowładcom*, 1792 [cyt. za:] *Kuźnica Koftajowska...*, s. 190.



## możny

*U możnych mieni zbrodnia imię i naturę* Nr S 114

Linde notuje m.in. w zn. 'potężny, mocny', w dwóch cytatach (Rysiński, Wujek) egzemplifikujących ten zakres semantyczny przymiotnik występuje w postaci zsubstantywowanej.

## muzyk

*Wielką miał z pijanych muzyków pociechę, / Kiedy się z karczmy do domu wracali* Jb 37

Linde notuje w zn. 'prosty chłop, gbur' i opatruje wyraz gwiazdką, trzy cytaty z *Ezopa* Jabłonowskiego. W *Słowniku wileńskim* brak, *Słownik warszawski* powtarza definicję z Lindego oraz cytuje Jabłonowskiego i Mickiewicza.

## pan 'możnowładca, magnat, arystokrata'

*Bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże: / Chłopa na pal, panu nic, szlachcica na wieżę* Nr S 105; *Miały za sobą prawo, miały magistraty, / Miały zastony z panów* Zb W 78; *I z mało co znanego, drobnego szlachcica / Wzniósł się na pana* Nm D 300

'władca, monarcha'

*Królu jak najdłużej, żyj na wieki, Panie* Kn Bp 149

'bogacz, właściciel majątku'

*Chciwość panów staje się dla chłopstwa przyczyną, / Przez którą na majątku i na duszy giną* Pt 60; *I kmięć skoczy weselej, gdy ze swego pana / Ojca będzie miał sobie, a nie zaś tyrana* Sw 324; *Wnet ja dokażę, że chłop prosty, gruby, / Z córką swojego pana wnidzie w śluby* Jb 187

Linde notuje m.in. w zn. 'pan czyj abo nad czym', 'mocarz', 'właściciel', cytaty od XVI wieku (m.in. Kochanowski, Górnicki, Rysiński, Bohomolec). Jest u Trotza i Bandtkiego. Oświeceniowa publicystyka często używała wyrazu w pierwszym zakresie i kontrastowała go z wyrazem szlachcic. Oto przykład takiej sytuacji wyjęty z tekstu Stanisława Staszica: „Panowie polscy najwięcej winni Polsce. Szlachta cierpiała, szlachta krew

łała, panowie i w dobrych ojczyzny czasach, i w największych tej ojczyzny nieszczęściach zawsze z Rzeczypospolitej swoje zyski ciągnęli”<sup>15</sup>.

**poddany** ‘osoba podlegająca królowi lub innemu władcy’

*U mądrego monarchy, który zna przymioty / Poddanych, wszyscy zdolni  
do jakiej roboty* Nr B 210; *Miłościewa pani! / Podchlebnym zawołał  
głosem: / Wiem, jak szczęśliwi u ciebie poddani* Kn Bp 83

‘w feudalizmie: człowiek osobiście zależny od właściciela ziemi’  
*Wiele też pan wyciśnie z poddanych okrutny* Nr S 131; *pan szukał zysku  
/[...] z krwawego poddanych uścisku* Sw 321; *Poddani, niebożęta,  
żywe męczenniki* Wb K 246

U Lindego leksem w znaczeniu rzeczownikowym egzemplifikuje cytaty z Gawirńskiego i Knapiusza. Jest u Trotza i Bandtkiego.

**robotnik**

*Robotnik niech używa i handlarz pokoju* Sw 324

Linde notuje w zn. ‘który co robi, czyniciel, sprawca działający’ – cytaty od XVI wieku, m.in. Leopolda Birkowskiego, „Monitor”. Przywołane przez leksykografa fragmenty wskazują, że przed XVIII wiekiem wyrazem mógł być określony każdy, kto wykonywał doraźnie jakąkolwiek pracę, Birkowski pisał: *Dziś Bóg sam sprawcą jest i robotnikiem*. W XVIII wieku leksem odnosi się już raczej do człowieka o stałym statusie pracownika najemnego. Jest u Trotza (np. pilny robotnik) i Bandtkiego (np. robotnik rolny).

**rolnik**

*Ze pańskie dusze inną koleją, szwadronem / Chodzą, a innym torem  
w stanie niższym / Chodzą dusze rolników* Pt 108; *Nie jeden biedny  
rolnik, co się długo pociał, / By pan gnuśny z też jego grzbiet szkapi*

---

<sup>15</sup> S. S t a s z i c, *Przestrogi dla Polski*, Warszawa 1790 [cyt. za:] *Abyśmy o ojczyźnie...*, s. 92.

*ożłocił* Nr S 137; *Nie tak wiele ziarn rolnik w nadziejach swych  
mylnych / W nieuprawny grunt rzuci bez żadnej korzyści, / Ile pan  
w dniu wysieje obietnic przychylnych* Zb W 128

Linde notuje w zn. 'chodzący koło uprawy roli', dwa cytaty z XVII-XVIII wieku (m.in. Żebrowski). Jest u Trotza i Bandtkiego. Brodziński w *Synonimach* pisze ogólnie: „*Rolnik* oznacza człowieka, zatrudniającego się uprawą roli” (s. 209). Autor traktuje wyraz jako bliskoznacznik leksemów *ziemianin* oraz *wieśniak* (zob. hasło *ziemianin*). Inny zakres słowa wyznaczył Kolltątaj. W jego rozumieniu nazywa ono warstwę mieszkańców wsi upośledzoną ekonomicznie i społecznie: „rolnik w dobrach szlacheckich stał się rzeczą dziedzica, a niezrozumianym ludzkości zgwałceniem przestał być osobą przeciw oczywistemu natury głosowi”<sup>16</sup>. Podobnie postrzega wyraz Staszic. W *Przestrojach dla Polski* określa nim wyłącznie chłopów: „rolnik, nie więcej jak wół albo krowa w prawie obrony znajdując, jest miotłem żądzy, chciwości i dziwactw właściciela”<sup>17</sup>.

### rzemieślnik

*Chłop ma co robić w polu, a rzemieślnik w mieście* Nr S 130; *Ojciec  
go naprzód chciał widzieć rolnikiem, / Potem żołnierzem, potem  
rzemieślnikiem* Nm B 274; *Jeśliś rzemieślnik biegły w swojej sztuce,  
/ Potraf załatać, gdy-ć się garnek stłucze* Dm 482

Linde notuje w zn. 'rzemiosłem bawiący się', cytaty z XVII-XVIII wiek (m.in. „Monitor”, Pilchowski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### szlachcic

*Pataców trzeba z książąt idącej kobiecie, / Dom mój jest tylko domem  
prostego szlachcica* Gr 111; *Czy pan, czy szlachcic, jak na złego*

---

<sup>16</sup> *Listy Anonima*, Warszawa 1788 [cyt. za:] *Kuźnica Kolltątajowska...*, s. 30-31.

<sup>17</sup> Cyt. za: *Abyśmy o ojczyźnie...*, s. 149.

*ducha / Wszyscy powstają* Jb 88; *To mi szlachcic, co idzie cnot  
chwalebny torem* Nr S 101; *Wtenczas szlachcic swe więzy poczuje  
dopiero, / Gdy go chłop przed sąd pozowie* Zb W 250

Linde nie definiuje, cytaty od XVI wieku (m.in. Chmielewski, Czacki). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### świecki

*Były tam co najskrytsze po mieście przysmaczki / O świeckich i duchownych*  
Nr S 96; *Nie znał nigdy ten mędrzec księżej rewerendy. / U dworu  
był przy królu, był świeckim* Pt 17

Linde notuje m.in. w zn. 'nie duchowny', we wszystkich cytatach leksem występuje w funkcji przydawki. Leksykograf nie notuje przymiotnika w postaci zsubstantywowanej.

### wieśniak 'chłop uprawiający rolę'

*wieśniak w swojej nędzy mało potrzeb widzi* Wb S 405; *Człek poczciwy,  
rozsądny nawet na wieśniaka* Nm B 274; *poczytasz wieśniaków  
za zwierza i bydło* Rw D 194

'każdy człowiek mieszkający na wsi'

*Zatem mysz miejska wieśniacze powiada* Kn B 45; *Wieśniak od miasta  
daleki, / [...] / Chcę pisać wierszem do Ciebie* Mr S 136

Linde notuje w zn. 'sielanin, siodłak, włościanin, rolnik, ziemianin' oraz cytuje z XVIII wieku Naruszewicza i Skrzetuskiego. Za tym ostatnim leksykograf przytacza następującą definicję: „Do klasy wieśniaków należą ci wszyscy, którzy nie będąc szlachtą, w jakiejkolwiek natury dobrach wiejskich rolnicze zabawy sprawują, a razem do pańszczyzny lub czynszów albo innych powinności ku dziedzicom są obowiązani”. Z kolei Brodziński w *Synonimach* wyznacza szerszy zakres semantyczny słowa: „każdy na wsi ciągle mieszkający jest wieśniak”. Poeci oświeceniowi znali – jak dowodzą przywołane cytaty – oba znaczenia. Leksem notuje Troz i Bandtkie.

## ziemianin

*To, to był u nich szlachcic, to ziemianin czysty* Nr S 104; *czyś ziemianin, czy flintę żołnierza / Dźwigasz, czyś bez żadnego pachotek urzędu* Nr S 91; *żaden się przy nim nie oddziela / Jak pocztowy ziemianin* Pt 37

Linde notuje m.in. w zn. 'koło uprawy ziemi chodzący, uprawiacz ziemi = rolnik'; 'wolny sobie dzierżawca starodawny albo szlachcic domowy urodzony tylko, a niezasłużony Rzpltej' – cytaty XVII-XVIII wiek (np. Potocki, Opaliński, „Monitor”). Dla Brodzińskiego wyraz synonimiczny z leksemem wieśniak, rolnik: „Ziemianin, nie widzę w czym by się od wieśniaka lub rolnika różnił, chyba dla łagodności w brzmieniu wyraz używany w pismach”. Zdaje się, że w XIX wieku – wbrew tej opinii – słowo odnoszono przede wszystkim do szlacheckich mieszkańców wsi. Feliks Łoyko dowodził: „Każdy ziemianin wielką wygodę swoją i awantaż w tym powinien uznać, że mając własnych poddanych może mieć według potrzeby w każdym czasie robotnika”. I dalej: „Niech niedyskretni i absolutni ziemianie przypomną, jak ich antecesorom były przykre owe powinności, daniny, przeszłym monarchom czynione [...]. Niech i te przed się wezmą uwagi, co mają za korzyści z obciążonych zbytmi powinnościami poddanych”<sup>18</sup>.  
Notuje Trotz i Bandtkie.

## C) Nazwy uczestników życia politycznego

Inną kategorią leksykalną obficie reprezentowaną w oświeceniowej dydaktyce wierszowanej są wyrazy określające uczestników życia politycznego. Pozostają one w konotacyjnym związku ze słownic-

<sup>18</sup> F. Ł o y k o, [Umiarkowanie uciążliwości poddanych], „Monitor” 1767, nr 27, [cyt. za:] *Abysmy o ojczyźnie...*, s. 125, 126. Tezy publicysty potwierdza *Słownik warszawski*. Wyraz odnotowywany jest w nim w zn. 'mieszkaniec ziemi' z kwalifikatorem „rzadki”; podobnie oceniono zn. 'rolnik, kmieć, chłop, włościanin'. Bez kwalifikatora dykjonarz podaje zn. 'szlachcic, właściciel majątku ziemskiego, dziedzic, obywatel ziemski'.

twem analizowanym poprzednio. Można wśród nich wyodrębnić co najmniej dwie warstwy. Po pierwsze, nazwy bezpośrednich przedstawicieli władzy ustawodawczej (typu *poseł*) bądź wykonawczej (typu *minister*). Po drugie, nazwy osób reprezentujących rozmaite postawy ideowe (typu *patriota*) lub poglądy (typu *republikanin*).

Problem urzędów i urzędników Rzeczypospolitej przedrozbiorowej jest złożony. Trudno niekiedy bez specjalistycznych wywodów z zakresu historii administracji odróżnić stanowiska tytularne od tych, z którymi wiązała się realna władza. Skomplikowana jest również procedura wyznaczania granic między tzw. urzędnikami lokalnymi i centralnymi. Podejmowanie przez lingwistę prób jednoznacznych rozstrzygnięć na tym polu może być ryzykowne. Zresztą wydaje się to zbędne. W podrozdziale pragniemy przecież tylko udowodnić, że analizowana literatura nie stroniła od nazw godności czy funkcji publicznych oraz że chętnie odnotowywała nazwy zwolenników określonych doktryn bądź postaw politycznych. Zestawiony materiał pełni zatem rolę egzemplifikacyjną.

Ostatecznie rezygnujemy z rejestracji całej rozbudowanej w dawnej polszczyźnie grupy słownikowej nazw urzędników. Chodzi tu o jednostki typu *burmistrz*, *sędzia*, *ekonom*. Osoby zajmujące te stanowiska sprawowały przede wszystkim funkcje administracyjne, a nie polityczne. Zakres ich działań jest ponadto zazwyczaj ograniczony, nie są oni uczestnikami wydarzeń rzutujących na życie całego narodu. Bliski powyższej warstwie leksykalnej jest materiał typu *podstoli*, *szambelan*, *podkomorzy*. Określenia te służyły pierwotnie nazywaniu dygnitarzy dworskich, z czasem rozpowszechniły się wśród szlachty, tak że wiele z nich odnosiło się do godności czysto tytularnych, honorowych<sup>19</sup>. Jako takie nie odgrywają one istotniejszej roli w przesłaniu dydaktycznym.

---

<sup>19</sup> O tytułach szlacheckich oraz zjawisku tytułomanii zob. J. Matuszewski, *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1970, T. 15, T. 16.

Często występują natomiast w utworach na prawach nazw osobowych.

Lista słów wydobytych z analizowanych tekstów, a odnoszących się do osób działających na XVIII-wiecznej ogólnopolskiej scenie politycznej i – naszym zdaniem – szczególnie wpływowych bądź eksponowanych, przedstawia się następująco:

### despota

*Król wolnych ludźmi rządzi, despota bydlęty* Kr L 164

Linde notuje obocznie do *despot*, *deszpot*. Leksykograf definiuje 'pan, rządcą jednowładny' (za Krasickim, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*) oraz 'absolutny monarcha, samodzierzca, samowładca, jednowładca'. Cytaty od XVI wieku, z okresu oświecenia fragment z „Gazety Narodowej i Obcej”. Brak u Trotza i Bandtkiego.

### król

*Za zgodą leśnej tłuszczy / Bawoł był królem zielonej puszczy* Kn Bp 92;  
*Jesteś królem – a byłeś przedtem mości panem* Kr SI 5; *Król dziś umrze, nazajutrz syn po nim nastaje* Nm P 82

Linde notuje od XVI wieku – m.in. Orzechowski, Rysiński, Czacki. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### książę

*Cnoty i przodków zacnych liczy szereg długi. / Poważany od książąt* Gr 80; *Książę, pan wielki, miał raz jedynaka* Jb 39; *Rozżarty książę postrzegł wśród wrzasku i krzyku, / Że jeden żołnierz guzik miał krzywo zapięty* Nm D 335

Linde notuje od XVI wieku (m.in. Krasicki, Bohomolec, Rej). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### marszałek

*gdy stawiano marszałka przy stole / Młodego, lecz grzecznego, jeden nie pozwolił / Krzyczał szlachcic* Pt 89; *Oddany był do sądów sejmu lub marszałka* Gr 131

U Lindego w różnych znaczeniach od XVI wieku (m.in. Naruszewicz, Krasicki, Skarga). Leksykograf przywołuje też interesujący nas tu zakres semantyczny marszałek sejmowy. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### minister

*Kiedy wół był ministrem i rządził rozsądnie, / Szły, prawda, rzeczy z wolna, ale szły porządnie* Kr Bp 77; *Na te ministra podchlebne słowa / Pyszna i dzika rzecz królowa* Kn Bp 85; *Jan Zamoyski, ów kanclerz, hetman zawołany, / Stefana króla wierny minister* Pt 123

Linde przywołuje m.in. definicję Krasickiego: „usługujący stanowi, czyli pod monarchą, czyli w wolnym rządzie, osoba zaszczycona osobliwą prerogatywą do działań rzeczy publicznych” (*Zbiór potrzebniejszych wiadomości*). Znaczenie to leksykograf opatruje ponadto cytatem ze Skrzetuskiego. Jest u Trotza i Bandtkiego.

### monarcha

*Piekielne władze państwa takiego nie wzruszą, / Kędy naród jest ciałem, a monarcha duszą* Nm D 341; *Więc ktośkolwiek jest: czy ci monarcha powierza / Swe pióro, czyś ziemianin* Nr S 91; *Pieniądz – podły towar, niewart wielkiej duszy, / Przecież zysk i monarchy, i mędrcę poruszy* Kr L 179

Linde notuje w zn. 'jedynowładca, jedynorządca, samowładca, samorządca', cytat jedynie z Bielskiego. Brodziński w *Synonimach* zauważa: „Król nie jest monarchą, jeżeli władza jego jest podzieloną” (s. 106). Rejestruje Trotza i Bandtkie.

### obywateł

*Jakże, gdy cnota zemsty albo śmiechu celem, / Gdy już nie ma ojczyzny, być obywatelem?* Mr S 130; *Odtąd innym winienes zatrudnić się celem: / Pamiętać, żeś Polakiem, żeś obywatelem* Nm P 50; *I tak się wysłużonym już obywatelem / Staniesz twojej ojczyźnie* Kr SI 28

U Lindego w dwóch znaczeniach 'obywający gdzie, mieszkawiec', 'członek cywilnie i politycznie wolny wspólnoty państwa'



– ostatni zakres semantyczny zezemplifikowany cytatai tylko z XVIII wieku (m.in. Staszic, Krasicki, Naruszewicz). Jest u Trotza i Bandtkiego. Wyraz pojawiał się w bardzo wielu tekstach z XVIII wieku, jest elementem słownika o wysokiej frekwencji i w piśmiennictwie użytkowym, i w literaturze artystycznej. Wolno przypuszczać, że odnosi się w tekstach niektórych autorów do wszystkich mieszkańców kraju, również warstw niższych. Niekiedy jednak nazywał tylko szlachcica-ziemianina. Kołłątaj np. nadmieniał: „Nie mogę zaś JW WPanu pisać o tym, aby Deputacja lub sejm zamyślał oddać obsolutną wolność pospólstwu. Jest to pogłoska umyślnie rozslana, żeby ostatecznie zadać bodziec obywatelowi na wsi mieszkającemu”<sup>20</sup>.

### patriota

*teraz patriotą | Ten tylko, co do siebie zewsząd garnie złoto* Nr S 132;  
*Jak z zimną krwią mniemane patrioty widzieć?* Mr S 121; *Kochały patrioty dawce królewsczyny* Kr SI 10

Linde notuje w zn. ‘gorliwy o dobro ojczyzny obywatel, przy ojczyźnie jakoby przy swojej własności obstawający’, cytaty z „Monitora” i Wybickiego. Wyłącznie współczesnymi przytoczeniami opatruje leksykograf także wyraz patriotyczny i patriotyzm. U Trotza i Bandtkiego brak. Zakres semantyczny słowa już w XVIII stuleciu był szeroki. Obejmuje on treści nie tylko związane bezpośrednio z działalnością polityczną czy militarną. Na przykład słowem patriota Minasowicz określa każdego, który służy ojczyźnie pożyteczną pracą: „nie masz tak ponížonego w Rzeczypospolitej człowieka, który by do wspólczesnej nie dopomógł szczęśliwości, jeżeli jest cnotliwym, poczciwym, a w swym powołaniu porządnym i pilnym patriotą”<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> H. Kołłątaj, *Korespondencja jednego obywatela*, Warszawa 1790 [cyt. za:] *Abyśmy o ojczyźnie naszej radzili...*, s. 77.

<sup>21</sup> [J. E. Minasowicz], [Na czym się prawdziwy patriotyzm zasadza], „Monitor” 1769, nr 97 [cyt. za:] „Monitor” 1765-1785..., s. 248-249.

## polityk

*Wierutny szalbierz nosi imię polityka* Nr S 115; *A zdrajce są nazwani wielcy politycy* Gr 176; *Polityk uczy albo łwa udławić, / Albo ugłaskać* Jb 102

Linde notuje m.in. w zn. 'człowiek znajdujący się na rządach Rzpltej i sposobny do rządzenia państwem', cytuje kazania Balsa-ma. Leksemy **polityk**, **polityka** rejestruje Włodek. Jest u Trotza i Bandtkiego.

## poseł 'członek parlamentu'

*Przedtem bez żadnych intryg, bez najmniejszej zdrady / Jeden poseł mógł wstrzymać sejmowe obrady* Nm P 18; *Ani ów poseł z wielką przyjeżdża zaletą, / Co tylko na podatki głośne ryknie veto* Nr S 130

'diplomatyczny przedstawiciel państwa wysyłany w misji stałej lub specjalnej'

*Trzeci w rękę całował moskiewskiego posła / I tym się jego niska fortuna podniosła* Mr S 131

Linde notuje ogólnie w zn. 'posłany w jakiegokolwiek sprawie' oraz podaje kilka frazeologizmów o charakterze terminów **poseł** do nieprzyjaciela, **poseł ziemski**, **poseł królewski**, **poseł urzędowy** 'woźny', cytuje od XVI wieku (m.in. Leopolda, Krasicki). Jest u Trotza. U Bandtkiego w zn. 'woźny' jako *obsoletum*.

## prawodawca

*I cóż ci prawodawcy dobrego zrobili? / Wszystko pozaczynali, a nic nie skończyli* Nm P 22

Linde notuje w zn. 'prawotwórca, ustawodawca', cytuje Leopolda i Otwinowskiego. Jest u Trotza i Bandtkiego. Znaczenie słowa było niekiedy w rozpatrywanym okresie odmienne od dominującego współcześnie, tj. 'osoba lub instytucja ustanawiająca prawa, przepisy'. Wyraz mógł określać człowieka kierującego daną grupą. W artykule W. Mitzlera de Kolofa *O towarzystwie* („Monitor” 1775, nr 32) mamy następującą definicję rzeczow-

nika: „Prawodawca więc ten jest, który ma moc rozkazywania z najwyższą władzą [...] prawodawca rozkazuje z najwyższą potęgą dla pokazania, że jako w towarzystwie posiada pierwsze miejsce, tak wola jego jest wyższa nad wszelką inną, a wszystkie członki towarzystwa są jej poddane”<sup>22</sup>.

### republika

*Wczoraj był rojalistą, dziś republikanem* Nr S 143

Linde notuje w postaci republikanin ‘człowiek wolnej Rzpltej’, cytatów brak. Trotz nie zna. Bandtkie podaje formę republikant (odsyla do Naruszewicza) oraz republikanin.

### rodak

*A z których kraj jedynie żył znoju i pracy. / Klęli swój los dotychmiast ci biedni rodacy* Sw 324

U Lindego w zn. ‘z tego kraju, krajowiec, obywatel, w tym kraju urodzony’ – cytaty z Ossolińskiego, Otwinowskiego i *Teatru polskiego*. Leksykograf odnotowuje też znaczenie ‘rodowic, rodzic czyj, tegoż rodu’ – bez cytatów. U Trotza tylko to ostatnie znaczenie. Bandtkie rejestruje w obu zakresach semantycznych, które wymienia Linde. Drugie z nich kwalifikuje jako *dawne*.

### rojalista

*Wczoraj był rojalistą, dziś republikanem* Nr S 143

Brak u Lindego, Trotza i Bandtkiego.

### senator

*Przykład wszystkim widoczny rzecz wyłuszczy z prosta. / Gdy widzisz, senatorem że został starosta* Kr SII 112

Linde notuje w zn. ‘członek senatu’, cytat z Wargockiego i *Teatru polskiego*. Jest u Trotza i Bandtkiego.

---

<sup>22</sup> Cyt. za: „*Monitor*” 1765-1785..., s. 419.

### stronnik

*Zewsząd pouzbrajał liczne stronniki* Gr 178

Linde zapisuje w zn. 'zastronnik, do strony czyli partii jakiej wiążący się, partyzant' – przykład ze Staszica. Trotz nie zna. Bandtkie odnotowuje ze wskazaniem tekstu Naruszewicza.

### tyran

*Niesyta chciwość rządów wyległa tyrany* Gr 135; *Tyran, wzniósł na tronie wśród poziomej rzeszy, / Widzi skłonione karki* Kr L 166; *wystrzelajmy królów, / I tyranów, i panów, a zróbmy konsulów* Zb W 153

Linde notuje w zn. 'panujący bez słuszności, bez prawa, nieokreślenie nad poddanymi wydziwiający' i ogólnie 'okrutnik' – w pierwszym przypadku leksykograf odsyła do Grzegorza z Żarnowca oraz Górnickiego, w drugim cytaty od XVI wieku (m.in. Koszutski, Bardziński, Węgierski). Jest u Trotza i Bandtkiego.

### władca

*Jowisz, niebieski władca [...] Zwołał pewnego dnia, jako nam wieść niesie, / Cokolwiek się kryje w lesie* Nr B 201

Linde notuje obocznie m.in. **władacz, władnik** w zn. 'co czym włada, mający władzę nad czym, władający, rządzący, rządca'. Interesującą nas formę egzemplifikuje cytat z *Iliady* w przekładzie Dmochowskiego. Trotz nie zna wyrazu. Bandtkie notuje w postaci fonetycznej **władzca**.

### wojewoda

*Bylebyś jeszcze dłużej mógł grać rolę pana, / Udawał wojewodę* Gr 74; *Kiedyż pocznie dopiero rozwodzić ogniwa, / Że wojewody krewny* Pt 32

U Lindego brak bezpośredniej definicji znaczeniowej; cytaty od XVI wieku (m.in. Budny, *Teatr polski*). Jest u Trotza i Bandtkiego.

## ziomek

*Życząc milej ojczyźnie, by miasto fircyków, / Miało pocztowych ziomeków,  
dzielnych wojowników* Nr S 105; *Zważ, w jakim się sam ujrzysz  
położeniu srogim / Przed ziomekami* Nm D 339; *samą w sercu  
miał ziomeków obronę* Pt 97; *Każdy ziomek pracował i ojczyźnie  
służył* Sw 318

Linde notuje obocznie *ziomek* z gwiazdką, leksykograf za Knapuszem rejestruje zamiast definicji semantycznej wyrażenia *ziomek tegoż miasta, ziomek tegoż kraju, narodu* – cytaty od XVI wieku (m.in. Skarga, Klonowicz, Kochanowski). U Trotza *ziomek*. Bandtkie zna obie formy.

Przedstawiona warstwa słowna nazywająca uczestników życia społeczno-politycznego znajduje się w XVIII wieku w stanie dynamicznego rozwoju<sup>23</sup>. Potwierdzają to dokonane analizy leksykograficzne. Wielekroć mogliśmy dostrzec w nich rozbieżności pomiędzy podawaną przez Lindego czy Brodzińskiego (*Synonimy polskie*) definicją semantyczną a znaczeniem danego słowa, które sugerował przywołany fragment wiersza bądź tekstu publicystycznego (wyzyskaną prozę traktujemy jako materiał kontrolny). Okazało się, że pewne jednostki nabierały w czasie dyskusji nowych treści. Dykjonarze z pierwszych lat XIX wieku jeszcze ich nie zarejestrowały. Dowodną ilustracją mogą tu być choćby leksemy *rolnik* i *ziemianin*, dla Brodzińskiego synonimiczne. Linde sygnalizuje – co prawda – różnice ich zakresów, ale dość ogólnikowo. Dopiero cytaty z prozy politycznej doby stanisławowskiej ujawniają prawdziwe relacje między obu rzeczownikami.

Przeprowadzone opisy zestawionych jednostek wyrazowych pozwalają sformułować kilka wniosków.

---

<sup>23</sup> Zob. F. P e p ł o w s k i, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 297-298. Książka zawiera omówienia wielu z przywołanych wcześniej jednostek leksykalnych.

Interesujący nas fragment słownika etnicznego nie jest generycznie jednolity. Mamy tu co najmniej parę warstw: słowa odziedziczone z prasłowiańszczyzny, np. **bracia, czeladź, młodzież**; leksemy zapożyczone, np. **gmin, horda, monarcha, czereda, muzyk, tyran, komitywa** (wartość stylowa poszczególnych jednostek oraz ich zakorzenienie w systemie leksykalnym polszczyzny wygląda różnie); neosemantyzmy, np. **powiat, zakon**.

Wyjątkowo ciekawe są dwie kategorie słów. Po pierwsze, wyrazy o pewnej tradycji literackiej, które w XVIII wieku zmieniają semantykę, zob. np. **poddaństwo**. U Lindego główne znaczenie słowa to 'poddanie się, uznanie podległości komu, posłuszeństwo'. Cytaty egzemplifikujące ów zakres pochodzą w zdecydowanej większości przypadków sprzed XVIII wieku (m.in. Bielski, Skaruga, Strykowski). Tymczasem w rozpatrywanym zbiorze utworów wyraz pojawia się dość często w znaczeniu 'poddani' (sfera tej podległości może być różna) – tak jest u Jabłonowskiego, Piotrowskiego, Książnina, Krasickiego. Linde podaje je dopiero na trzecim miejscu i opatruje tylko trzema cytatami z okresu saskiego i stanisławowskiego. Zbliżoną sytuację dostrzegamy także, kiedy idzie o słowo **rycerstwo** (odejście od dawnego znaczenia 'szlachta, warstwa uprzywilejowana' na rzecz nowych zakresów semantycznych, np. 'życie rycerskie, żołnierka') czy **pospólstwo** (w tym przypadku ewoluuje nie tylko semantyka, ale i barwa uczuciowa<sup>24</sup>).

Po drugie, trzeba wspomnieć o leksemach zdobywających dopiero miejsce w polszczyźnie, stanowiących w niej warstwę świeżych nabytków. W ich obrębie znajdujemy zarówno jednostki napływające z zewnątrz (np. **fabrykant, magnat, kapitalista, patriota**), jak i neologizmy zbudowane na fundamencie rodzimego

---

<sup>24</sup> Wyraz (zob. Z. K l e m e n s i e w i c z, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1976, s. 333) znaczył w dobie średniopolskiej 'społeczeństwo'. Ale już wówczas istniało drugie, pogardliwe znaczenie zaświadczone przez Knapiusza. „I ten właśnie pejoratywny wariant znaczeniowy 'pospolity tłum, motloch, gawiedź' ostał się w nowszej polszczyźnie”.

tworzywa leksykalnego (np. społeczeństwo). Są one efektem zaistnienia nowej rzeczywistości politycznej. Stanowią dowód zachodzących w okresie stanisławowskim zmian ustrojowych, społecznych oraz gospodarczych. Ich rozwój semantyczny i ekspansja nastąpi w XIX wieku<sup>25</sup>.

Problem ustabilizowania w systemie leksykalnym przytoczonych wcześniej słów łączy się z ich frekwencją. Jest ona różna. W granicach choćby szczególnie rozbudowanej w uwzględnionych przez nas gatunkach kategorii nazw zbiorowych do materiału najczęściej aktualizowanego w tekstach należą wyrazy wiążące się z kwestiami stanowymi. Kluczową rolę odgrywa tu wyraz *naród* – np. Rzewuski 12 x, Krasicki (satyry i listy) 16 x, Wybicki 19 x, Niemcewicz (komedie) 15 x. Sporą częstotliwością wykazują się nadto leksemy odnoszące się bezpośrednio do stratyfikacji społecznej, np. *szlachta* – Wybicki 16 x, Plotrowski 11 x; *gmin* – Rzewuski 8 x, Krasicki (satyry i listy) 14 x; *lud* – Plotrowski 27 x, Krasicki (satyry i listy) 6 x.

Do grupy leksemów rzadkich – tzn. występujących tylko u jednego lub dwóch poetów – należą z kolei m.in. *archandryja*, *cham*, *fabrykant*, *kapitalista*, *muzyk*, *możnowładca*, *plebs*, *republikant*, *rojalista*, *robotnik*, *stronnik*, *rodak*. Część tego materiału, o czym była już mowa, wypada zaliczyć do słownika upowszechniającego się dopiero w mowie Polaków. Przynajmniej część trzeba jednak wiązać z indywidualnymi upodobaniami językowymi poszczególnych twórców. Tak było zapewne w przypadku leksemu *archandryja*, który pojawił się u Trembeckiego świadomie w celach urozmaicenia wypowiedzi w bajkach wyrazami rzadkimi, czy w przypadku leksemu *muzyk*, będącego

---

<sup>25</sup> Potwierdza to *Słownik warszawski*. Dla przykładu leksemy *fabrykant* i *kapitalista* są w nim już definiowane w sposób zbliżony do obecnej praktyki językowej, tzw. na pierwszym miejscu znajdują się odpowiednio następujące zakresy znaczeniowe: 'ten, co fabrykuje, rękodzielnik, przemysłowiec, właściciel fabryki'; 'posiadacz kapitału, utrzymujący się z procentów od kapitału'.

wschodniosłowiańską pożyczką, po którą kilkakrotnie sięgnął w *Ezopie* Jabłonowski jako człowiek związany z kresami<sup>26</sup>.

Nie zawsze istnieje przy tym bezpośrednia zależność pomiędzy częstotliwością pojawiania się danej formy w interesującym nas piśmiennictwie a sposobem jej rejestracji przez oświeceniowych słownikarzy. Jest to kolejny dowód, że mówimy o warstwach leksykalnych dynamicznie w XVIII wieku ewoluujących. Co prawda leksemy rzadkie u pisarzy dydaktycznych są zazwyczaj udokumentowane przez Lindego bez należytej pieczołowitości filologicznej, Trotz i Bandtkie zwykle zaś w ogóle ich nie znają. Ale mamy też inną prawidłowość. Bywają mianowicie sytuacje, w których dane słowo legitymuje się dość znaczną frekwencją w analizowanych satyrach, listach czy komediach, a Linde egzemplifikuje je nader skromnie. Znakomitym tego przykładem jest rzeczownik *młodzież* 'młodzi ludzie' – u Lindego mamy przy nim tylko dwa cytaty z doby stanisławowskiej, tymczasem wyraz spotykamy u Piotrowskiego, Krasickiego, Zabłockiego, Niemcewicza, Gorczyzewskiego<sup>27</sup>. Ma on już wyraźną przewagę nad leksemem *młódź*.

Analizowany zestaw określiń jednowyrazowych uzupełniają frazeologizmy. Zależność obu rodzajów nazw bywa różna. Pewne wyrażenia są znaczeniowo identyczne w stosunku do przywołanego wcześniej materiału słownego, stanowią dowód rozwoju synonimiki (zob. np. *pan brat prosty*: *osobliwie, że mu się nie chce panem bratem / Być prostym, ale posłem* Nr S 129 – obocznie do *szlachcic*; *chłop rolniczy*: *Z chłopów rolniczych zrobił chorągiew nadworną* Nr S 121 – obocznie do *chłop, kmieć, rolnik, wieśniak*; *miasta mieszkaniec*: *Kmiecie, Żydy, przekupnie, kupce, miast mieszkańce /*

---

<sup>26</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994, s. 45-48; J. Zieniukowa, *Elementy kresowe w języku Jana Stanisława Jabłonowskiego (1669-1731)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1967, T. 7.

<sup>27</sup> Leksem *młodzież* jest formą kolektywną odziedziczoną z prasłowiańszczyzny. W języku polskim poświadczony od XVI w. Linde dokumentuje historię wyrazu w sposób mało precyzyjny. Por. G. Habrajska, *op. cit.*, s. 185-186.



*Wszystkicheśmy złupili* Nr S 141 – obocznie do mieszczanin, ty-  
czak), pewne go natomiast rozwijają lub uzupełniają. Procesy te  
zasadzają się np. na uściśleniu semantyki danego wyrazu. Tak jest  
choćby w przypadku leksemu ludzie. Nie ma on bezpośredniego  
związku z językiem publicystyki czy polityki. Staje się dopiero  
jego częścią, kiedy zostaje opatrzony stosowną przydawką, zob.  
gminni ludzie: *Tę maksymę uroi sobie za prawidło, / Że sami gminni  
ludzie, którzy są jak bydło, / Pracować mają* Pt 85; *Pitagoras i Tales,  
i Platon, i inni, / Za których wielkim zdaniem poszli ludzie gminni* Kr  
SII 138. Przywołany frazeologizm pojawia się w obu cytatach  
w zbliżonym znaczeniu ‘osoby mniej poważne, stojące nisko w  
hierarchii społecznej’. Konstrukcja stanowi najwyraźniej fragment  
literackiego zasobu frazeologicznego w XVIII wieku.

Oto kilka dalszych przykładów związków słownych o podob-  
nym statusie – ludzka społeczność: *Strzeż się tych zaraz ludzkiej  
społeczności wielu, / Uciekaj od tej trzody* Pt 104; człek w niskim  
stanie: *Częstokroć wielki człek w niskim stanie / Chciałby ukazać rozum*  
Kn B 15; chłopski syn: *Fortuna ślepa, jej to nie nowina / Uczynić pa-  
nem i chłopskiego syna* Jb 94; szlachecki syn: *Niech się tedy szlachecki  
syn do dworu leni* Pt 113; gminnospółstwa: *W gminie pospółstwo  
matkę widząc na nią / Zawoła* Jb 135; motłoch gminny: *Ani się brącąc  
z motłochem gminnym, / Żyję sposobem cał niewinnym* Zb S 309.

Oświeceniowa literatura w swym zasadniczym nurcie usiłuje  
przemawiać do wszystkich lub przynajmniej w imieniu wszystkich.  
Minął czas, kiedy zwracano się tylko do wybitnych, bohaterskich  
jednostek<sup>28</sup>. Badana dydaktyka wierszowana stanowi dobrą tego  
ilustrację. Systematycznie budowany jest po roku 1764 odmienny  
model dyskursu publicystycznego. Społeczeństwo pojmuje się  
w nim jako całość. Tendencja ta znajduje odbicie w leksyce. Nie  
wszystkie wyekscerpowane nazwy zbiorowe łączą się co prawda  
wprost z językiem polityki – wiele określa tylko kolektyw jako

---

<sup>28</sup> T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów  
oświecenia*, Warszawa 1984, s. 215.

taki, zob. m.in. gromada, kompania, rzesza, tłum, zgraja. Z całą pewnością jednak obfitość tego materiału językowego jest nieprzypadkowa. Wskazuje, że w dekadach poprzedzających sejm czteroletni coraz wyraźniej dostrzegano kwestie dotyczące ogółu oraz prowadzono dydaktykę nastawioną na rozpatrywanie problemów wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej<sup>29</sup>.

Znamienne bogactwo szczególnie nazw zbiorowych ma też – jak się zdaje – inną motywację. Niektóre z przywołanych określeń nie tylko nazywają pewien fragment rzeczywistości społecznej, ale również spełniają określoną funkcję stylistyczną. Bez trudu można choćby dostrzec związek pomiędzy zamiarem perswazyjnego oddziaływania przez autora na odbiorców a użyciem form nacechowanych kolokwialnością typu *czereda*, *horda*, *motłoch*, *tuszcza*, zob.: *Cała, widzę czereda wali się z hatasem* Nm P 36; *A wiódąc wszędzie z sobą rozbójnicze hordy, / Siał swe głupstwa po ziemi z okropnymi mordy* Gr 76; *Przyszła nowina, że do stołu dali, / Ciśnie się motłoch zgłodniały do sali* Mr S 140; *Oslep tuszcza bezbożna w otchłani zbytków bieży* Kr SI 13. W zaprezentowanych cytatach manifestuje się zamysł połączenia niskiej oceny określonych zbiorowisk ludzkich z dyskredytacją ich zachowań<sup>30</sup>.

Kiedy indziej dana nazwa zbiorowa zostaje opatrzona nieszablonowym, ekspresywnym określeniem. Cała wypowiedź, w której pojawia się takie niecodzienne wyrażenie, nabiera wyjątkowej oryginalności, zob. np. – *bractwo rogalów: Przyjęto mię szczęśliwie do bractwa rogalów* Tr Sm 146; *rodzaj zaperzony: Próżne gadanie, rodzaj zaperzony / Toczył we wszystkie strony* Nm B 155; *rozbestwione kupy: Na krew ludzką zanęcał rozbestwione kupy* Sw 320.

---

<sup>29</sup> Por. M. Z a r ę b i n a, *Nazwy zbiorowości ludzkich w „Panu Tadeuszu”*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 2, s. 73-74.

<sup>30</sup> Zob. o podobnych problemach: R. G r z e g o r c z y k o w a, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 1991, z. 5-6; E. K o ł o d z i e j c k, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994.

W obrębie zebranego w rozdziale materiału słownego wskazać można co najmniej kilka wyrazistych kręgów semantycznych. Podstawą do ich ukonstytuowania są względy polityczne, ekonomiczne, rodzinno-towarzyskie. Twórcy oświeceniowej dydaktyki literackiej szczególną uwagę zwracali przy tym na warstwy w przeszłości upośledzone.

Wymownej ewolucji w kontekście powyższej uwagi podlegał w drugiej połowie XVIII wieku wyraz *naród*. Leksem należy w ogóle do „szczególnie nieustabilizowanych i nieostrych”<sup>31</sup>. Dla piśmiennictwa publicystyczno-politycznego rozpatrywanej formacji kulturowej stanowił on niewątpliwie pojęcie kluczowe. Jak wykazały badania, semantyka wyrazu zaczyna wtedy zdobywać nowe obszary. Franciszek Peplowski pisał: „publicyści umiarkowani chcą, by pojęcie narodu faktycznie obejmowało wszystkie warstwy, zaś publicyści skrajni utożsamiają nawet pojęcie n a r o d u z pojęciem l u d u, p o s p ó l s t w a” [podkreślenie autora]<sup>32</sup>. Nastroje radykalizowały się wraz z postępującym zagrożeniem utraty niepodległości.

Zmiany te dokumentuje również interesująca nas poezja. Dla ich wyrażenia autorzy poszukiwali specjalnych środków. Posługiwali się np. dość często znamionym frazeologizmem *cały naród*: *Cały wasz naród dla mnie złoczywny* Kn Bp 77; *I cały zwierząt naród bałamucić* Kn Bp 93; *Wśród powszechnego odgłosu / Uzbroił się naród cały* Nm B 265; *Tak to i całe narody zabije / Zapal wściekłego szaleństwa* Mr 90. Wzmiankowanemu leksemowi towarzyszy szereg określeń bliskoznacznych: *lud, plemię, ród, społeczeństwo*. I one

---

<sup>31</sup> J. Puzynina, *Struktura semantyczna „narodu” a profilowanie*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998, s. 208.

<sup>32</sup> F. Peplowski, *op. cit.*, s. 107. F. S. Jezierski pisał (*Niektóre wyrazy porządkiem abecadka zebrane*, Warszawa 1791 [cyt. za:] *Kuźnica Koltątajowska...*, s. 19): „NARÓD jest zgromadzenie ludzi mających jeden język, zwyczaj i obyczaj zawarte jednym i ogólnym prawodawstwem dla wszystkich obywatelów... Jeżeli naród nie ma praw ogólnych dla wszystkich mieszkańców swojej ziemi, jeżeli w narodzie jest tylko jeden ród i pokolenie mające przywileje wyłączające nad innych ludzi, taki naród trwałości mieć nie może”.

obejmują zazwyczaj, jak wolno wnosić z kontekstów, wszystkich członków grupy etnicznej. Z rozwojem semantycznym opisywanej leksyki koresponduje nadto ekspansja rzeczownika *obywatel*. Systematycznie odnoszony jest on także do tradycyjnie dyskryminowanych części populacji XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Naruszewicz w satyrze *Chudy literat* prowokacyjnie stwierdził: *można mówić śmiało / Chłopi tylko a kupcy są obywatele* Nr S 130<sup>33</sup>.

Obecność w poezji dydaktycznej oświecenia różnych warstw społecznych nie zmienia faktu, że wyjątkowo dużo uwagi poświęca ona kwestii chłopskiej. Bezpośrednim wyrazem dostrzegania wsi przez twórców jest m.in. bogaty repertuar nazw jej mieszkańców. Z jednej strony są to określenia singularne (*cham, chłop, kmieć, poddany, rolnik, wieśniak*), z drugiej zaś nazwy zbiorowe (*chłopstwo, gmin, lud, poddaństwo*). Wielekroć poeci budują symptomatyczne opozycje typu *chłop – pan, chłop – szlachcic, pan – poddany*, w których negatywny obraz herbowej części narodu przeciwstawiony jest wizji ubogich i pracowitych włościan, zob. np.: *Lud jęczał uciśniony, a pan szukał zysku* Sw 321; *Chciwość panów staje się dla chłopstwa przyczyną, / Przez którą na majątku i na duszy giną* Pt 60; *Chłop nie bydlę, jak też to myślą inne pany* Wb Km 254; *Bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże: / Chłopa na pal, panu nic, szlachcica na wieżę* Nr S 105; *Wtenczas szlachcic swe więzy poczuje dopiero, / Gdy go chłop przed sąd pozwie* Zb W 250; *Wiele też pan wycisnie z poddanych okrutny* Nr S 131; *Kmiotek okrył się kozuchem, / Lecz pan, co przedniejszym duchem / Czuje się być zażywiony, / Z potrzeby zbytki porobił* Nm B 257; *Pan wynalazł, chłop płaci* Kr L 160.

Pomimo wygłaszanych od czasu do czasu tak jednoznacznych deklaracji wizja klas niższych, w tym chłopstwa, zawiera pewne

---

<sup>33</sup> Krańcowość tej deklaracji podyktowana była, jak się zdaje, konwencją satyry. W rzeczywistości poglądy biskupa smoleńskiego na sprawę chłopską nie były aż tak radykalne, zob. E. C e s a r z, J. M a t e r n i e k i, *Chłopi i sprawa chłopska w Adama Naruszewicza „Historii narodu polskiego”*, [w:] *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 94-95.

ambivalencji. Elity oświeceniowe zdawały sobie na przykład sprawę z braku dostatecznej oświaty w kraju. Zapóźnienia owe miały zgubne skutki. Miano przy tym świadomość, że program zmiany sytuacji edukacyjnej spotyka się z oporem. Krasicki przewidywał: *Walczyć z gminem należy, kto go chce oświecać* Kr L 147. Nazwa zbiorowa *gmin* ma tu najwyraźniej charakter epitetowy. Przejawem rezerwy wobec społeczności wiejskiej będą używane dla jej bliższego dookreślenia negatywne epitety, np. *durny*, *nikczemny*, *podły*, *pijany*, *prosty*: *Durne pospólstwo tego nie uważa* Jb 52; *I nikczemne pospólstwo, i jasne magnaty* Zb Z 124; *Gmin podły wnętrzna trwoga i sumienie straszy* Kr SI 28; *Wielką miał z pijanych muzyków pociechę* Jb 37; *Głupi [...] / Kto na gminu prostego gadanie uważa* Nr S 113; *Jak ów lud zaślepiony nad brzegiem Nila* Gr 83.

W podobny zresztą sposób, tzn. za pomocą odpowiednich określników przymiotnikowych, poeci starają się też dyskredytować warstwy uprzywilejowane. Zestaw epitetów uwydatnia jednak w tym przypadku najczęściej bezwzględność oraz wyzysk poddanych, zob. np.: *dziedzie dziki* Wb Km 245, *pan nieludzki* Wb Km 248, *chudej wioseczki tłusta dzierzawczyni* Mr 65, *pan okrutny* Nr S 72, *tyran niesyty* Kr SI 99, *nieczuli panowie* Pt 107.

Cechą charakterystyczną badanego w rozdziale słownictwa jest obecność licznych bliskoznaczników. Dowodzi to, że polszczyzna w XVIII wieku jest językiem dojrzałym. Może ona z powodzeniem służyć jako narzędzie propagandy, perswazji oraz walki politycznej. Słowa typu *naród*, *obywatel*, *ziomek*, *rolnik* współtworzą w wielu wypadkach rdzeń językowy utworów dydaktycznych, nadają spójny kształt ideowy wypowiedzi. Wpływają one ponadto na zupełnie nowy ton emocjonalny, daleki od egzaltacji, bliższy natomiast problemom społeczeństwa polskiego.



## NAZWY WAD SPOŁECZNYCH

Rozbudowaną i ważną sferą leksykalną obecną w wierszowanej dydaktyce oświeceniowej są określenia negatywnych zjawisk i zachowań społecznych. Poszczególne zbiory bajek, satyr czy listów poetyckich zawierają bogaty katalog grzechów XVIII-wiecznych mieszkańców Rzeczypospolitej. Autorzy przyglądają się różnym przejawom życia zbiorowego, analizują kwestie społeczne, ekonomiczne, moralne, polityczne. Obserwacji towarzyszy pasja demaskatorska. Zebrane i nazwane po imieniu wady miały wstrząsnąć sumieniami, a w konsekwencji doprowadzić do rewizji tradycyjnych porządków<sup>1</sup>. Interesująca nas leksyka traktowana jest jako narzędzie perswazji. Poeci pragną uczyć poprzez kompromitowanie negatywnych przykładów.

W całej rozciągłości potwierdzają to zapisy w przekazach

---

<sup>1</sup> W tekstach realizujących zasady stylu wysokiego bezpośredniość krytyki często była osłabiona. W 1774 r. na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” ukazała się na przykład refleksyjno-filozoficzna *Oda do czasu* Albertrandiego. Znany utwór – jak stwierdza B. Wojska (*Poesja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1982, s. 214-215) – jest bardziej wypowiedzią uczonego moralisty, zbudowaną według reguł klasycznej retoryki, niż głosem przenikliwego świadka wydarzeń rozgrywających się w latach siedemdziesiątych XVIII wieku nad Wisłą. Krytyka wad narodowych nie została w tekście wyrażona wprost, lecz za pośrednictwem przykładów starożytnych. Po skojarzenia i wyobrażenia antyczne dla opisu trudnej sytuacji kraju sięgało wielu poetów stanisławowskich, zob. T. Kostkiewiczowa, *Poesja patriotyczna końca XVIII wieku. Główne komponenty leksyki*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1, s. 135.

z epoki. Teoretycy badanych gatunków wielokrotnie i w zbliżonych słowach wspominają o potrzebie dobitnego ukazywania zła. Komedia – pisal na przykład Ignacy Krasicki – „prowadzi do obrzydzenia przywar cnotom towarzyskim przeciwnych”<sup>2</sup>. Identycznie miała wyglądać sprawa w przypadku satyry. Dobry tekst reprezentujący tę ostatnią formę wierszowaną albo – zdaniem Kazimierza Brodzińskiego – „obrzydza występki, albo ohydza wady szkodliwe ludziom i społeczności”<sup>3</sup>. Nagana, a nie kreślenie przykładów pozytywnych, jawi się tu jako sprężyna wysiłku edukacyjnego. Ów radykalizm motywowała sytuacja. Środowiska reformatorskie pragnęły napiętnować wroga i bez osłonek skatalogować jego niegodziwości. Dosadność treściowa szła w tym przypadku w parze z naturalizmem językowym. Wypowiadane słowa miały przecież – jak sugerowali Krasicki i Brodziński – wywołać uczucie obrzydzenia.

W rozdziale zajmiemy się leksyką nominalną o charakterze pojęciowym. Skupimy uwagę na jednoelementowych nazwach rzeczownikowych oraz wyrażeniach. Chodzić będzie przy tym o tzw. jednostki słowne definicyjnie wartościujące. Ich semantyka nie budzi wątpliwości. Kumulują one niekorzystne doświadczenia grupowe (treść wyrazu jest swego rodzaju rejestrem historycznych przeżyć społecznych) i mają do definicji obligatoryjnie wpisane zdanie: „nadawca sądzi, że to jest złe”<sup>4</sup>. Kontekst nie może złagodzić ani zniwelować wyrażonej oceny. Nagromadzenie takiego wyrazistego tworzywa łączy się ze wzrostem napięcia emocjonalnego całej wypowiedzi, nazwy te bowiem implikują negatywne uczucia<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> I. K r a s i c k i, [*Niektóre ustawy albo reguły do doskonałej komedii służące*], „Monitor” 1766, nr 63 [cyt. za:] „*Monitor*” 1765-1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226, s. 112.

<sup>3</sup> K. B r o d z i ń s k i, *O satyrze*, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873, s. 493.

<sup>4</sup> J. P u z y n i n a, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 119-120.

<sup>5</sup> Opinię tę podzielają inni, np. J. K i d a (*Stylistyka, styl i język artystyczny w edukacji polonistycznej*, Rzeszów 1998, s. 127) stwierdza: „Rzeczowniki o barwie



Wśród jednoelementowej nomenklatury rzeczownikowej określającej naganne społecznie zachowania i zjawiska wyróżniamy słowa niemotywowane, zob. np. gniew: *Co dzień w nim gniew i zemsty ochotę rozpala* Mr B 146; grzech: *To, co być mogło cnotą, często robił grzechem* Gr 177; mord: *Zacznie swe dawne mordy, okrucieństwa znowu* Pt 109; swar: *Nie mamy swaru o głupie prymy* Zb W 318; waśń: *Można było z fortunnych chwil korzystać właściwie, / Lecz temu wstręt przeciwie sprawowały waśnie* Sw 321. Przynajmniej część takiego materiału należała do zrębu leksykonu etnicznego. Tworzą go prastare wyrazy rodzime bądź wczesne pożyczki, toteż mogły się wśród nich zdarzać – w naszym zestawie z dużym prawdopodobieństwem było tak w przypadku słowa swar – jednostki, które pod koniec XVIII stulecia uchodziły za element recesywny, co nadawało im specjalny walor tekstowy<sup>6</sup>.

Zdecydowanie więcej w obrębie interesującej nas kategorii leksykalno-semantycznej mamy konstrukcji słowotwórczych. Powstawała ona w polszczyźnie, jak inne kręgi leksyki pojęciowej, stopniowo. Język polski poczynił na tym polu znaczne postępy już w renesansie<sup>7</sup>. Udział derywacji w pomnażaniu abstraktów w każdej epoce był znaczny.

---

pejoratywnej nazywają ludzkie czyny, sposoby postępowania, oddają trafnie pewne właściwości umysłowe i psychiczne oraz poglądy idcowe, moralne, polityczne bądź estetyczne opisywanych postaci. [...] Z tego więc względu ta kategoria słownictwa nadaje wypowiedzi artystycznej i potocznej silniejsze nacechowanie stylistyczne i wiąże się również z charakterystyką postaci, bohaterów indywidualnych i zbiorowych”.

<sup>6</sup> Leksem swar zezemplifikowany jest u Lindego w większości przypadków cytatami sprzed XVIII w. (Kochowski, Wujek, Skarga, Pociąg). W późniejszych dykcyonarzach dokumentowany podobnie, np. w *Słowniku warszawskim* mamy cytaty od średniowiecza – tylko jeden oświeceniowy, z XIX wieku nic ma w ogóle.

<sup>7</sup> W XVI w. rozbudowa leksyki abstrakcyjnej przebiegała zarówno żywiołowo, jak i w wyniku planowej działalności najbardziej świadomych lingwistycznie jednostek, zob. np. R. S i n i c i n i k o f f, *Zbożań nad kulturą językową XVI wieku. Nazwy pojęć w „Dworzanie” Górnickiego*, „Poradnik Językowy” 1962, z. 1. Proces przyśpieszały określone zjawiska społeczne, np. rozwój życia religijnego, zob. K. G ó r s k i, *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. III, cz. 2, red. M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa 1962.



Część formacji nazywających naganne zachowania lub wady charakteru ma już w XVIII wieku długą tradycję literacką. Wiele jednostek odnotowuje *Słownik polszczyzny XVI wieku*. U Lindego są one poświadczone co najmniej kilkoma cytatami z renesansu lub baroku, np. – chciwość: *Wszak w jednej chodzą sforze chciwość i rozrzuty* Nr S 139; bluźnierstwo: *plód jego bluźnierstwo i skarga* Kr. SII 121; kłamstwo: *Cóż? jeszcze mi zadajesz kłamstwo w żywe oczy* Tr B 7; matactwo: *coś zyskał przez zdrady, matactwa, przysięgi* Gr 75; morderstwo: *Alboż nie wiesz (prawi), / Że na wszelkie występki księża nietaskawi, / Spustoszenia, morderstwa* Pt 107-108; zgorszenie: *Tak się nierząd, zgorszenia i szalone mody / Rozpostarły* Pt 78<sup>8</sup>.

Wiele wszakże użytych w oświeceniowej poezji dydaktycznej derywatów o rozpatrywanej w rozdziale semantyce było jeszcze słabo osadzonych w systemie leksykalnym. Linde podaje przy nich ograniczoną liczbę przytoczeń. Nie zawsze rejestrują je dykjonaryze Trotza i Bandtkiego. Świadcstwo oświeceniowych leksykoграфów nie jest tu jednak wcale pewne. Fakt, że daną konstrukcję pomija Trotz bądź że brak przy niej cytatów u Lindego, ma względną wartość dowodową. Spójrzmy na leksem *bezbożność*. Rzeczownika używa co najmniej kilku analizowanych autorów, np.: *niech z was nikt nie błądzi / [...] / Przez mą bezbożność i niecnotę rzadką* Jb 135; *Bezbożność bez szaleństwa nie mogła się ostać* Gr 174. Tymczasem Linde nie opatruje go żadnym przykładem. Czy jest to zatem formacja, która powstała w XVIII stuleciu? Z pewnością nie, o jej zakorzenieniu w piśmiennictwie przekonamy się, kiedy zajrzemy do *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Ma ona tam kilka przytoczeń. Pamiętając o istniejących ograniczeniach w możliwości

---

<sup>8</sup> Konstrukcje z formantami *-ość*, *-stwo*, *-nie* odznaczały się dużą produktywnością już w dobie staropolskiej i w XVI wieku, por. K. D ł u g o s z - K u r c z a b o w a, S. D u b i s z, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 375; E. M i ó z - O s t r o w s k a, *Rzeczowniki z przyrostkiem -ość w języku XVI wieku*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. III, cz. 2; W. K u p i s z e w s k i, *Kazania świętokrzyskie*, [w:] *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, red. W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 108.

oceny historii poszczególnych leksemów, jesteśmy skłonni uznać za zdobywające sobie dopiero miejsce w podstawowym leksykonie (choć niekoniecznie wtedy dopiero utworzone) w oświeceniu m.in. następujące motywowane jednostki słowne:

### bezczelność

*Taka bezczelność bożka przenika Kn Bp 141; Lecz wkrótce przeciw niemu twa bezczelność wściekła / W Judei nawet Gr 177*

Trotz i Bandtkie nie notują. U Lindego tylko jeden cytat z XVIII wieku. Brak w SI XVI.

### bufonada

*Igrać twoimi słowy w dowcipnym ich składzie / I bawić czytelnika w trefnej bufonadzie Gr 172*

Trotz i Bandtkie nie notują. U Lindego obocznie do bufone-  
ria 'śmieszkowanie, strojenie śmieszków'; cytat z *Teatru polskiego* wskazuje, że leksem odnosi się do zachowania negatywnego. W SI XVI brak.

### despotyzm

*Chcą robić jakieś straże, jakiś sejm gotowy, / Czyste do despotyzmu otwierają pole Nm P 18*

Trotz i Bandtkie nie notują. U Lindego dwa cytaty z XVIII wieku (Krasicki, „Monitor”). Brak w SI XVI.

### dziwactwo

*Czyliż pilna rozważa [...] / Nie powinna o nasze nas wstydzic dziwactwa Zb W 291; znośniej by mi patrzeć na córki mej szlochy / Niżli na twe wymyślne dziwactwa i fochy Rw N 151*

Linde notuje dwa przykłady z Krasickiego. Rejestruje Trotz i Bandtkie. W SI XVI brak.

### fanatyzm

*Wszystkich chcesz w pole wywieść za zdaniem wysokim, / Że w Polszcze*

*same głupstwo, fanatyzm, ślepotą* Pt 19; *Fanatyzm jej towarzyszący* Kr L 146

U Trotza i Bandtkiego brak. Linde notuje cztery cytaty, ale tylko z XVIII wieku („Monitor”, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, Krasicki, Karpiński). Sł XVI nie rejestruje.

### **głupota**

*Niech się człek, jak chce, strząsa z głupoty bydlęcej* Gr 38

Brak u Trotza, Bandtkiego i Lindego. Sł XVI nie notuje.

### **hulanka**

*Od wczorajszej hulanki jeszcze tak stłoczony* Wb Km 169

Brak u Trotza i Bandtkiego. Linde opatruje czterema przykładami z XVIII wieku. Sł XVI nie rejestruje.

### **skąpstwo**

*Skąpstwo z szaleństwem w towarzystwie chodzi / I wszystkie głupie akcje w nas płodzi* Jb 86; *Odtąd obrzydłe ich skąpstwo nie miało granic* Gr 104

Trotz nie rejestruje. U Lindego obocznie do skąpstwo (z gwiazdką); przy obu formach słownikarz umieszcza po jednym cytacie z XVIII wieku. Jest u Bandtkiego.

### **szachrajstwo**

*Ma sumkę z szachrajstwa długiego nabytą* Nr S 138

Trotz nie odnotowuje (zna jednak formację *szachrowanie*). U Lindego obocznie do *szacherstwo*; leksykograf opatruje formację trzema cytatami z XVIII wieku (Naruszewicz, *Teatr polski*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”). Bandtkie nie rejestruje w postaci osobnego hasła, konstrukcja pojawia się natomiast w hasła *szacher* oraz *szachraj*.

Nie mamy tu do czynienia z indywidualizmami autorów. Nie są to derywaty o charakterze potencjalnym<sup>9</sup>. Wszystkie przywołane formacje miały już w dobie stanisławowskiej względnie trwałe miejsce przynajmniej w polszczyźnie kolokwialnej. Druga połowa XVIII wieku to moment ich upowszechnienia w piśmiennictwie. Szczególną uwagę zwracają konstrukcje o proveniencji niesłowiańskiej: bufonada, despotyzm, fanatyzm, szachrajstwo. Z pewnością nie były one akceptowane przez klasycystyczną gramatykę normatywną – sprzeciwiały się normie rodziłości leksyki literackiej<sup>10</sup>. Ich obecność w analizowanych utworach dowodzi, że nie zawsze praktyka twórcza szła w parze z formułowanymi postulatami poprawnościowymi.

Zjawiskiem wartym odnotowania w kontekście poczynionych uwag jest obecność w badanej próbie tekstów dubletów słowotwórczych. Chodzi o konstrukcje mające w XVIII wieku tożsamą lub bliskoznaczną wartość semantyczną, które tworzone są różnymi formantami, zob. np. ospałość – ospalstwo: *Tyś psie parszywy winien mojej szkodzie / Swą ospałością* Jb 103 – *Gnuśny leniuch spokojnym, że w ospalstwie brzydnie* Nr S 115; głupstwo – głupota: *Wlecze się chuda mądrość, spaste głupstwo toczy* Kr SI 63 – *Niech się człek, jak chce, strząsa z głupoty bydłęcej* Gr 38; próżniactwo – próżnowanie: *Dogadaniem umysłem i szalonej modzie, / Do której płochość myśli i próżniactwo wiedzie* Pt 79 – *Ja próżnowania bynajmniej nie znoszę* Mr S 128; nieczulstwo – nieczulość: *Bierzmy z niego płochości z nieczulstwem zastaną* Nr S 144 – *znikczemnił mu duszę, / Wprowadził w dzikość, w nieczulość* Wb Km 259; bezbożność – niezbożność: *Bezbożność bez szaleństwa nie mogła się ostać* Gr 174 – *gorsza obłuda niż niezbożność* Pt 116; szacher – szachrajstwo: *Odrwili wprawdzie, lecz szacher od czego* Mr 64 – *ma sumkę z szachrajstwa* Nr S 138;

<sup>9</sup> Zob. na temat konstrukcji tego typu: K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978.

<sup>10</sup> Zob. K. Maćkowiak, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno stylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 98-113.

niewdzięka – niewdzięczność: *Jakże, rzekłem, zarabiać miło na niewdziękę* Zb W 294 – *I wymawiał niewdzięczność z siebie sprawnej roli* Kr Bn 68; oszukaństwo – oszustwo: *Wtenczas to cudna wzrosła oszukaństwa sztuka* Gr 183 – *Chytre oszustwo wzięto za znak roztropności* Gr 176.

Przywołane oboczники ilustrują dużą aktywność procesów słowotwórczych w oświeceniu. Wszystkie wyrazy – poza rzeczownikiem **głupota** i **nieczulstwo** – zarejestrował Linde, choć niektóre z nich potraktował jako materiał z punktu widzenia sobie współczesnej normy kontrowersyjny, np. słowo **niewdzięka** opatrzone zostało gwiazdką, a wyraz **niezbożność** pojawia się w obrębie hasła **zbożność**, któremu *notabene* również towarzyszy gwiazdka, i poświadczony jest tylko jednym cytatem renesansowym (ze Skargi).

Historycy języka podkreślają, że jeszcze w XIX wieku panowała w polszczyźnie znamienna swoboda w tym względzie, której konsekwencją była m.in. rywalizacja dwóch lub kilku modeli derywacyjnych<sup>11</sup>. Różnie kształtowały się losy konkurujących formacji. W przypadku części zestawień jedna z nich obumiera, por. **ospalstwo**, **niewdzięka**. W przypadku innych oba derywaty pozostają w systemie, najczęściej jednak następuje wtedy ich wyraźna specjalizacja znaczeniowa, np. **głupota** 'brak wiedzy o życiu, brak rozumu, bezczelność', **głupstwo** 'coś, co nie ma sensu, głupi postępek, rzecz niezbyt ważna'.

Zaprezentowane wahania w wyborze różnych typów słowotwórczych, choć pojawiają się w XVIII wieku stosunkowo często, to jednak nie mają charakteru powszechnego. Można mówić o tożsamym w oświeceniu i obecnie zestawie formatów, które służą do budowy formacji nazywających negatywne zjawiska i wady

---

<sup>11</sup> Zob. D. Butler, *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przelomu w. XIX i XX. I. Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów*, „Poradnik Językowy” 1972, z. 4. O samym zjawisku pisze M. Białoskórka (*Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze rzeczowników i ich kontynuacje w polszczyźnie XVI oraz XX wieku*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, red. M. Kucala, W. R. Rzepka, Kraków 1994).

społeczne. Szczególną zatem produktywnością odznaczają się w badanych utworach przyrostki:

-ość, np. rozwiązłość Sw 318, nیکczemność Kr L 175, podłość Gr 46, przewrotność Wg L 177, zuchwałość Mr S 129, nieprawość Nr S 139, chytrość Wb Km 282, porywcość Rw D 200;

-stwo, -ctwo, np. pijaństwo Kr S 47, marnotrawstwo Gr 101, kłamstwo Jb 60, bluźnierstwo Pt 118, krzywoprzysięstwo Wg L 117, matactwo Zb P 75, pieniacstwo Mr S 127, bałamuctwo Nr S 103, dziwactwo Zb W 291, trefnictwo Gr 172;

-anie, -enie, np. próżnowanie Tr B 3, szemranie Zb W 178, spustoszenie Wb S 436, krzywdzenie Pt 11, zgnębienie Mr S 123, zgorzenie Mr S 123, kadzenie Gr 25, urąganie Rw D 205, oszukanie Pt 118<sup>12</sup>.

Przejdźmy do materiału frazeologicznego. Wśród konstrukcji językowych pełniących funkcję eksponentów dydaktyzmu na płaszczyźnie analizowanej w rozdziale dostrzegamy co najmniej dwa typy wyrażeń godnych bliższego opisu.

Typ pierwszy to zestawienia rzeczowników w rodzaju brzydkość podstępny Tr Lp 194, intryga miłości Wg L 181, blask przepychu Wg L 106, upartość ośła Zb S 94, sztuka oszukaństwa Gr 183, zysk chytrności Kr SI 18, wyraz chimery Zb W 308. Ich budowa opiera się na związku rzędu. Różna jest jednak wartość znaczeniowa opisywanych struktur. Na jednym biegunie znajdują się wyrażenia, w skład których wchodzi wyrazy nie nazywające bezpośrednio zjawisk negatywnych. Dopiero wspólnie leksemy dają taką wartość semantyczną, np. słabość języka

---

<sup>12</sup> Wszystkie wymienione formanty, jak dowodzą podręczniki z zakresu współczesnego słowotwórstwa (np. R. Grzegorzyczkowa, J. Puzyńska, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979; H. Sankiewicz, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1969), są nadal żywotne. Mają one zresztą bogatą przeszłość – por. m.in.: K. Kleiszczowa, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice 1998; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *op. cit.*

'plotkarstwo, nieumiejętność dotrzymania sekretu': *Ze wszystkich chorób dusznych, którym do tej pory / Świat podlega [...] / Nie znajdziesz pospolitszej nad słabość języka* Nr S 90. Na przeciwnym krańcu w obrębie rozpatrywanych frazeologizmów znajdują się jednostki, w których oba elementy składowe już samodzielnie określają rzeczywistość naganną, np. **sprośność niedowiarstwa**: *Wstręt ustak, a jawnego sprośność niedowiarstwa / Śmie się targać na święte wiary tajemnice* Kr SI 13. Połączenie tych wyrazów intensyfikuje wymowę całego fragmentu.

Kolejną, dodajmy – najbardziej rozpowszechnioną wśród zebranego materiału, odmianą struktur frazeologicznych są związki rzeczowników z określającymi je przymiotnikami (bądź ekwiwalentnymi gramatycznie – tj. takimi składnikami, którym przysługują fleksyjne cechy przymiotnika). Uwagę absorbuje część powyższych konstrukcji. O ich swoistości zdecydowała semantyka. Określniki mają tu nie tyle opisać człon nominalny, ile wspólnie z nim stanowić nową jakość znaczeniową. Spójrzmy ponownie na przykład – rozpatrzmy tym razem wyrażenie **czyn obelżywy** Tr Sm 89. Rzeczownik czyn nie konotuje treści ani negatywnych, ani pozytywnych. Dopiero powiązanie go z przymiotnikiem obelżywy sprawia, że cały związek staje się nazwą wady. O typie wartości komunikowanej przez całą grupę nominalną decyduje więc wartość wyrażana przez przymiotnik<sup>13</sup>.

Oto kilka podobnych konstrukcji: **rozrzutne potrzeby** Zb F 57, **frantoska usługa** Pt 66, **próżniacka zabawa** Pt 77, **mamiące pozory** Gr 181, **próżne gadanie** Nm B 245, **postępek wilczy** Kn Bp 77, **obłudne podkopy** Tr Lp 189, **obrzydłe rzemiosło** Pt 137, **szulerskie rzemiosło** Kr SI 81, **szulerskie zapały** Gr 97, **zdradne milczenie** Kr SII 95, **owcze powtarzanie** Kr SII 130, **koncept szalbierski** Jb 199, **sztuka zdradna** Kr SI

---

<sup>13</sup> M. Gębką, *Jeden ze sposobów wartościowania w dalszych i wcześniejszych wypowiedziach publicznych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska 1994, XLIV, s. 62.

13. Określniki towarzyszące rzeczownikom wartościują komunikat pod względem jakościowym<sup>14</sup>, eksponują na przykład aspekt ekonomiczny, etyczny czy społeczny. Wymowę całego wyrażenia często wzmacnia kontekst.

Zdarzają się przypadki, że w podobnych połączeniach następuje istotna modyfikacja semantyki rzeczowników. Dotyczy to m.in. leksemów, które nazywały wartości dla ludzi oświecenia wyjątkowo cenne. Chodzi o tak wyraziste słowa-klucze, jak **cnota**, **honor**, **rozum**, **natura**, **wolność**. Współ z odpowiednimi waloryzatorami przymiotnikowymi stają się one określeniami wad, np. **rozbestwiona natura**, **durny rozum**, **cnota próżna**, **wolność wyuzdana**, **zła natura**, **honor fałszywy**. Wiedza o tym, że epitet „ma wpływ na znaczenie wyrazu, do którego się odnosi: poszerza je bądź zacieśnia, czasami nadaje nieco inny odcień”, jest powszechna<sup>15</sup>. W zgromadzonych jednak wyrażeniach wartość komunikatywna rzeczownika uległa krańcowej zmianie. Aby lepiej zaobserwować wspomniane przewartościowania, przytoczmy zaprezentowane jednostki frazeologiczne w kontekście: *Żyje, jak rozbestwiona każe mu natura* Nr S 108; *Ale z układną miną i nabożną / Zamknął się w serze z swoją cnotą próżną* Jb 2; *Jeśli kto złej naturze gwałtu nie uczyni / Trafi na wieczną zgubę* Pt 107; *Stąd rósł honor fałszywy, gdy prawdziwy niszczał* Gr 50; *O! durny ludzi rozum / O głupstwo suchwał!* / *Jakże się ukorsają te przewięzy mał* Zb W 292; *W tym mniemający, by ich wolność wyuzdana / Pokrzywdzić i potracić mogła kogo zechce* Pt 114<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> E. Laskowska, *Wartościowanie ilościowe czy jakościowe (w języku potocznym)*, [w:] *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, red. A. Orlinowski, Bydgoszcz 1995, s. 97.

<sup>15</sup> J. Kłoda, *op. cit.*, s. 135.

<sup>16</sup> Takim samym zmianom podlegają nazwy pozytywnych zachowań, zob. np.: **grzeczność**, **roztropność** w wyrażeniach **grzeczność sprzedajna** (*Nie wiem, co słuszność lub grzeczność sprzedajna / Ani co chytrłość czasom tym zwyczajna* Wg L 107), **trwożliwa roztropność** (*Zbyt trwożliwą roztropność nie godzicie ze stanem, / Znać, czuć, mówić, dać przykład – to jest być kapłanem* Kr SII 96).



Przedstawiony rodzaj wyrażeni, w których człon przymiotnikowy modyfikuje znaczenie, trzeba odróżnić od zbliżonych formalnie konstrukcji typu *złość obrzydła* Kr SI 18, *szkaradna zdrada* Gr 173, *okropna potwarz* Nr S 121, *ambit szumny* Sw 318, *bezdena cheiwość* Jb 65, *bezczelna natrętność* Pt 69, *straszny gwałt* Nm B 232. Określnik służy w nich bliższemu, bardziej sugestywnemu przedstawieniu treści. Ma ją wzmocnić, a nie zmodyfikować. Przymiotnik odwołuje się do podobnego świata wartości, co rzeczownik<sup>17</sup>.

Pisząc na temat materiału nazywającego w dydaktyce wierszowanej XVIII wieku godne krytyki zachowania, trzeba wreszcie wspomnieć, że pojawia się on także we frazeologizmach werbalnych. Struktury takie dynamizują wypowiedź, a w pewnych wypadkach potęgują lub wręcz modyfikują semantykę negatywów. Jest to np. zauważalne w zwrocie *wziąć funt głupstwa*: *jeden wziął funt głupstwa, a drugi połowę* Nr S 109. Zjawisko abstrakcyjne zyskało tu wymiar fizyczny, przysługują mu cechy właściwe przedmiotom materialnym – można je wziąć, jak bierze się każdą inną rzecz. Przywołajmy analogiczne sugestywne zwroty, w których zaktualizowane zostały nazwy wad: *rozpościerać bałwochwalstwo* Gr 174, *zwodzić bałamuctwem* Nr S 121, *szukać napaści* Kn Bp 131, *gnić w lenistwie* Nm P 18, *rozdymać się pychą* Tr Sm 141, *zażywać łgarstwa* Jb 9, *szerzyć fałsze* Nm B 265, *przedawać kłamstwa* Pt 122, *zyskać szalbierstwem* Kr SI 68 itd.

Ze stanowiska semantycznego rozpatrywaną warstwę słownikową da się podzielić rozmaicie. Jednym ze sposobów przeprowadzenia takiej stratyfikacji jest zróżnicowanie binarne, u którego podstaw znajduje się kwestia zakresu treściowego leksemu. Najpierw zatem wyodrębnimy słownictwo nazywające zło jako takie, w sposób ogólny, potem zaś leksykę odnoszącą się do konkretnych zjawisk negatywnych.

---

<sup>17</sup> A. N a g ó r k o, *O właściwościach semantycznych przymiotników ocenających*, „Poradnik Językowy” 1982, z. 9, s. 616.

W badanych tekstach należy wskazać szereg jednostek leksykalnych określających globalnie bądź ujemne cechy ludzkiego charakteru, bądź to, co nie jest zgodne z obowiązującymi zasadami moralnymi. Chodzi zarówno o pojedyncze słowa, jak i o frazeologizmy. Kilka leksemów o takim szerokim znaczeniu pojawia się w utworach wszystkich autorów; trzeba je w związku z tym uznać za element współtworzący podstawową warstwę słownikową dla analizowanego rodzaju poezji, zob.:

### **błąd**

*Ty, co pośród wolności, w rozruchu i wrzawie, / Złością władasz i błędem, mądry Stanisławie Sw 316; Był czas, kiedy błąd ślepy nierządem się chlubił Kr SI 16; Umie ludzi wyrywać z grubych błędów tłumy Mr S 121; pełnego błędów, / Z ślepych namiętności Zb W 309;*

### **grzech**

*grzech nieodpuszczony: / Wołaj, ojcze Pafnucy, co gardła z ambony! Nr S 135; To, co być mogło cnotą, często robił grzechem Gr 177; Bo gdzie grzech bez karanía, bez nagrody cnota, / Tam do wszelkiej swawoli są otwarte wrota Pt 112; Kiedy przemoc do niecnoty zajdzie, / Grzech się uświętobliwi i przyczyna znajdzie Kr Bn 110;*

### **występek**

*Wszystkie zgola występki czystą u nich cnotą Nr S 115; Imieniem cnoty każdy przezwał się występkiem Gr 175; Gdzieś swą zupełnie wolność ocalił / Ani występkiem żadnym nie skalił Zb W 312; cnot mało, a występków wiele Mr S 121;*

### **zbrodnia**

*Lecz ten nocie ofiarę, zbrodnie stawiając, palił Mr S 123; trzymaj się Boala! / On, kiedy gromi zbrodnie, imion nie ocala Zb W 178; Wraz sam wyznał swoją zbrodnię Nm B 313; Obciążony długami i zbrodniami razem / Lękał się po angielsku rzecz skończyć żelazem Pt 19.*

Przywołane słowa odznaczają się wszechstronnością użycia i nazywają zachowania o różnym natężeniu pierwiastka nieprawidłowości. Zło może być skierowane do pojedynczego człowieka, większej lub mniejszej grupy społecznej, ale także do instytucji państwa. Szczególnie dużą frekwencję wykazuje leksem zbrodnia (co po części kontrastuje z dość ograniczoną jego dokumentacją u Lindego<sup>18</sup>). Ma on – jak wolno wnosić na podstawie analizy kontekstów – wzrastającą wartość emocjonalną.

Podobnymi właściwościami odznaczają się również wybrane związki frazeologiczne, zob. np. czyn obelżywy: *To pewna i tym więcej czyni obelżywe / Powinny były ścigać gniewy moje mściwe* Tr Sm 155; niecny postępek: *Niecne postęпки jego czynią go wyrodkiem* Gr 46; obyczaje wychodzące z granic: *Coby ich obyczaje wychodzące z granic / I zbytnią rozwiózłość ukrócił* Kn B 14.

Na przeciwległym biegunie leżą nazwy konkretnych, ściśle określonych objawów życia społecznego, które wzbudzały negację środowisk oświeceniowych. Poeci dają prawdziwy przegląd grzechów i przywar. Sięgają po słowa i ich połączenia związane ze sprawami obyczajowymi, ekonomicznymi, edukacyjno-wychowawczymi, życia rodzinnego itp. Najwyraźniej twórcy zainteresowani byli całością życia narodu. W imię propagowania idei jego poprawy skłonni są mówić wprost, bez artystycznych upiększeń, toteż proste nagromadzenie leksyki o negatywnych konotacjach zastępuje często w oświeceniowych satyrach, bajkach czy listach wyrafinowane środki stylistyczne<sup>19</sup>.

Nazwy czynów nieaprobowanych tworzą niejednokrotnie mniej lub bardziej rozbudowane ciągi bliskoznaczników. Ożywia

---

<sup>18</sup> U Lindego cytaty wyłącznie z tekstów XVIII-wiecznych: Teodor Ostrowski, Franciszek Dmochowski oraz *Teatr polski*.

<sup>19</sup> Charakterystycznym rysem badanych gatunków literackich (poza listem poetyckim) jest m.in. ograniczenie liczby peryfraz. Dosłowność ma wartość dydaktyczną. Inaczej rzecz przedstawia się w poezji politycznej oświecenia, która utrzymana była w stylu wysokim, zretoryzowanym – por. M. Białoskośka, *Mickiewiczowskie peryfrazy*, Szczecin 2002, s. 33-58.

to wypowiedź. Niewątpliwie liczba pojawiających się form obocznych z danego pola jest też odzwierciedleniem powszechności krytykowanego proceduru. Spójrzmy na wymowny przykład – oto zestaw określeń służących napiętnowaniu plotkarstwa i braku prawdomówności. Wiele wyrazów z powyższego kręgu semantycznego spotykamy u kilku autorów:

### **bajka**

*cud! cud! wszyscy krzyczą | I nad dawniejsze bajek cuda liczą* Jb 59;  
*Znudzeni tymi bajki, gdy wszyscy drzymali, | Gniewał się wilk na liszkę* Kr Bp 43;

### **bałamuctwo**

*I gazety fałszywe [...] | lud prosty bałamuctwem zwodzą* Nr S 97; *Są szczerze bałamuctwa, są wierutne brednie* Zb Z 255; *Ta zwłoka niepotrzebna bałamuctwem trąci* Tr Sm 87; *Bałamuctwa stare, | Inszą wiek polerowany ma cechę i miarę* Kr SII 127;

### **brednia**

*Są szczerze bałamuctwa, są wierutne brednie* Zb Z 255; *Choć to brednia, jednakże wznieca we mnie trwogę* Nm D 303; *serc rycerskich brednie* Pt 24;

### **cygaństwo**

*Później jednak olbrzymskie w naukach jego plemię | Z twych cygaństwach pychą wszdęte z niebem się chce mierzyć* Gr 174;

### **fałsz**

*Lecz ja fałszów nie śmiem szerzyć | I mam za sobą kroniki* Nm B 265;  
*Fałsz uchodzi za prawdę, słuszność za bezprawie* Gr 176; *Stąd fałsze modnym tonem, stąd bluźnierstwa grzeszne* Kr SII 102; *Fałsz nas mamieć nie może* Sw 317;

### **kłamstwo**

*Być zdatnym, a oglądać niewdzięczność w nadgrodzie, / Cierpieć kłamstwo* Kr L 163; *Kłamstwo zmienia w prawdę, oszusta w kapłana* Gr 175; *ledwo dusza nie uciekła / Od złości, żeś ty kłamstwa przedawał* Pt 122;

### **krzywoprzysięstwo**

*Patron, szczerkacz obrzydły z prawną paszczką, / Co mu krzywoprzysięstwo każde idzie ręką* Wg L 177; *W lot więc krzywoprzysięstwo grzechem być przestało* Gr 182;

### **łgarstwo**

*Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa* Kr SI 13; *Wiele plotek po mniszkach, próżności po domach, / Obietnicy u panów, a łgarstwa po kramach* Nr S 131; *Lew krzyknie: Ty sobie przedrwtwasz, / Łgarstwy, niezgrabne pochlebstwa zażywasz* Jb 9;

### **matactwo**

*Nowe znowu matactwo... Dziś na tym świat stoi* Wb K 83; *Dobrześ wiadom, jak kogo ogolić z majątku. / Wiesz coś zyskał przez zdrady, matactwa* Gr 75; *Czyniąc wykret dowodem, a prawość matactwem, / Panoszą strony obrońce surowym żebractwem* Kr SII 116;

### **nieszczerość**

*Nie chciałbym waćpanny o nieszczerość wstydzic* Tr Sm 137; *Otóż zysk nieszczerości i hojna zapłata / Raz na zawsze kredytu i wiary utrata* Pt 116; *Chleb by mię pański pobił, w gardle by mi kością / Stanął, gdybym go płacił miał nieszczerością* Rw N 150;

### **obłuda**

*U mnie w rzemieśle obłudy nie bywa* Dm 482;

### **obmowa**

*Satyra jest tym niemal, czym ludzka obmowa* Zb W 63;

### **omamienie**

*Chrońcie się ludzie zasłony rozdzierać, / Idźcie za lubym omamieniem  
śmiało* Mr 22;

### **oszukaństwo / oszukanie**

*Wtenczas to cudna wprósła oszukaństwa sztuka* Gr 183; *w sercu żyją  
wstępne czeredy / Oszukania* Pt 118;

### **plotka**

*Plotka, jako jedwabnik, wszystko z siebie wlecze* Nr S 91; *Nigdzie się  
plotki tak bujnie nie rodzą / [...] Jak tu w Warszawie* Nm B 248;  
*Ja mam na swoim dworze chować plotki?* Jb 121;

### **potwarz**

*Potwarz i żywa napaść* Kn Bp 130; *Strzeż się baczniej na[d] wszystko  
złości i potwarzy* Wb S 432; *prawie się dotyka / Nos twój czoła,  
śmiesz się, gasisz potwarzami* Pt 45.

Obok powyższych wyrazów, aby nazwać interesującą nas przywarę, poeci sięgają po materiał frazeologiczny. Znaczący jego fragment wychodzi poza status doraźnych konstrukcji metaforycznych. Wiele wyrażen ma naturę tworów reprodukowanych i jako takie są one rejestrowane w słownikach polszczyzny, zob. np.: *język przedajny* Kr SI 25, *język długi* Jb 53, *cygański ton* Kn Bp 130, *wykrętne tłumaczenie* Gr 183, *sztuka oszukaństwa* Gr 183, *krzywa przysięga* Jb 125.

Podobnych ciągów synonimów nazywających określoną wadę jest w rozpatrywanych tekstach znacznie więcej. Zbadany przykład pośrednio, ale sugestywnie wskazuje na bogactwo eksplorowanej kategorii leksykalnej w oświeceniowej dydaktyce wierszowanej. Ta znamienna obfitość językowa ma, jak się zdaje, motywację pragmatyczną. Do pewnego stopnia wynika ona zapewne z chęci dogłębnego, obejmującego różne odslony przedstawienia danej bolączki społecznej. Za każdym z przywołanych leksemów kryje się przecież nieco inny rodzaj kłamstwa.

Najciekawiej (zważywszy na mentorskie ambicje stanisławowskich literatów) przedstawia się leksyka wprost określająca realia polityczne w Polsce. Należy ją potraktować jako jeden z kluczowych elementów językowych w charakteryzowanym typie piśmiennictwa. W wielu wypadkach współtworzyła ona materię językową, na której opierała się konstrukcja ideowa danego tekstu oraz siła jego perswazyjności. Treści niesione przez słowa odnoszące się bezpośrednio do państwa i jego problemów wobec zachodzących w drugiej połowie XVIII wieku nad Wisłą negatywnych wydarzeń musiały ze szczególną siłą przyciągać uwagę czytelników, aktywizować ich wyobraźnię oraz skłaniać do przemyśleń.

Na tego rodzaju tworzywo formalne składają się wyrazy (typu *swywola*, *upadek*, *niezgoda*, *nierząd*, *prywatna*, *rokosz*, *bezprawie*, *rozbój*, *rozruch*) oraz związki wyrazowe (*sejmu zrywanie*, *głośne veto*, *publiczny wrzask*, *krajowa burza*, *ojczyzny zguba*, *zamęt powszechnej biedy*, *duch niezgody*, *obca przemoc*, *czyn rokoszowy*, *przedaż Rzeczypospolitej*, *zmieszki wewnętrzne*). Nazywają one główne grzechy polskiego życia publicznego, które doprowadziły ostatecznie do narodowej tragedii. Materiał ów posiadał zapewne w dobie stanisławowskiej z perspektywy nadawcy wyjątkową moc, stanowił podstawę formowanych wskazówek czy apeli. Jak wolno wnosić, miał zdolność wywoływania u odbiorcy wyższego stopnia koncentracji, czasem emocji<sup>20</sup>.

Przytoczona leksyka pojawia się w bardzo wyrazistych kontekstach. Można je bez cienia wątpliwości odnieść do przedrozbiorowych realiów Rzeczypospolitej, zob. np.: *to bóstwo intrygi, swywoli, / Ciągłych klęsk kilku wieków* Wb S 408; *Narody szybkim pędem do upadku lecą, / Lecz długo trzeba czekać, niżli się oświecą, / Nim się zwalczą przesady, duch niezgód obtudny* Nm P 22; *Dają do-*

<sup>20</sup> Por. Z. Klemensiewicz, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa 1982, s. 284.

*wód nierządu wioski i mieściny* Wb S 392; *Oni podług swoich prywat  
narodem wicherzyli* Wb S 423; *Rokosz stanęła w człowieku* Kn B 6; *Plazem idą bezprawia, bo rząd słabo włada* Sw 321; *Godzi się kraść  
ojczyzną ławą i powolną, / A mnie sarkać na takie bezprawie nie wolno?*  
Kr SI 12; *Zysk i sława ich była z krwawego rozboju* Sw 317; *Nastąpił  
po nim rycerz przez srogie rozruchy* Sw 320; *to sejmów zrywanie / Kraj  
zgubiło* Nm P 18; *wszyscy wylł razem. / Publicznych wrzasków to jest  
prawdziwym obrazem* Nm B 251; *Na srogość losów nie łaje, nie fuka,  
/ W krajowej burzy swych zysków nie szuka* Wg L 107; *Między groby  
przodków lubę / Ojczyzny swojej optakując zgubę / Smutny Mandarin się  
schronił* Nm B 264; *Drugi w zamęcie powszechnej biedy [...] / Poszedł  
z Czarnieckim na Szwedy* Kn Bp 97; *Obcą przemoc nad nim obala moc  
swojska* Zb W 178; *w którym podług prawa sądzon trybunale, / Mógłby  
usprawiedliwić czyn swój rokoszowy?* Gr 131; *Wchodził w traktaty  
o sprzedaż Rzeczypospolitej* Zb W 79; *Te zamieszki wewnętrzne, te obce  
ukazy / Dowiodły ustaw dawnych przywary i skazy* Wb S 408; *Ant ów  
posel z wielką przyjeżdża zaletą, / Co tylko na podatki głośno ryknie  
veto* Nr S 130.

Niekiedy obserwujemy proces swoistej aktualizacji semantycznej negatywów. Chodzi – uściślijmy – o te z nich, które nie konotują *explicite* treści o wydźwięku politycznym czy społecznym. Mogą one wszelako zyskać takie specjalne nacechowanie znaczeniowe w konkretnym tekście. Innymi słowy, wydźwięk fragmentu sprawia, że słowo określające ogólnoludzki mankament należy jednoznacznie odnieść do aktualnej polskiej rzeczywistości. Dzieje się tak choćby z wyrazami *chciwość*, *wada*, *szalbierstwo*, *podłość* w następujących cytatach: *Pędzą ich na pańszczyznę od święta do święta, / Jak było drze i niszczy chciwość ich przekłeta* Pt 59; *O szlachetny narodzie! stworzony do boju / [...] / Znieś wady, co dotąd twe męstwo tłumy* Tr Lp 189; *Musi to być szalbierstwo: teraz patriotą! Ten tylko, co do siebie zewsząd garnie złoto* Nr S 132; *My to przez naszą podłość, my przez nieuwagę / Stanowiliśmy w kraju słabość* Wb S 410.

Poeci – podobnie było w przypadku materiału językowego, który analizowaliśmy w obu rozdziałach wcześniejszych – stosują co



najmniej kilka mechanizmów stylistycznych mających uwydatnić leksemy określające negatywne zjawiska i zachowania. Świadczy to o wadze w strukturze oświeceniowej dydaktyki poetyckiej omawianej warstwy słownej. Do najczęstszych rozwiązań należy:

– stosowanie ciągów wyrazowych, w których znajdują się nazwy nieaprobowanych postaw, np.: *Bo za jego wykręty, obtudę, matactwo, / Świat kadukiem liczne mu szle coraz bogactwa* Zb W 75; *Kłamstwo, obtuda, pycha, trzy rodzone z piekła / Siostry u nas panują* Pt 46; *Po ich niestatkach, zemstach i obtudzie / Wszystko rozumiał, że to są ludzie* Kn Bp 85; *Tym większą w owym sąsiedzie zazdrosnym / Wzbudzał nienawiść, gniew i zapalczliwość* Nm B 284; *Wszędzie nierząd, rozpusta, występki szkaradne* Kr SI 13; *Zażyję zdrady, szlochów, zbrodni i matactwa* Rw N 174. Ta prosta operacja językowa wywołuje dodatkowe napięcie emocjonalne. Wzrasta też sugestywność tekstu. Negacja zestawionych tuż obok siebie ujemnych objawów życia społecznego narzuca się z wyjątkową siłą;

– opatrywanie nazw wad ekspresywnymi, nieszablonowymi epitetami, zob. np.: *hardonosa buta* Zb W 209, *obrzydłe pijaństwo* Pt 60, *chytroświęty wybieg* Gr 138, *bezczelność wściekła* Gr 177, *bezdenna chciwość* Jb 65, *zbrodnia szpetna* Mr S 133, *ślepa zapalczliwość* Nm B 244, *grubiaństwo dzikie* Pt 85, *plotki babie* Nr S 97. Kolejne przymiotniki odznaczają się ekstremalnością treści. Twórcy sięgają tu nawet do jednostek słownych spoza centrum leksykalnego XVIII-wiecznej polszczyzny (neologizmy typu *chytroświęty*, *hardonosy* czy trywializmy typu *babi*, *wściekły*). Dzięki temu całe wyrażenie funkcjonuje jako swoisty ekspresywizm.

Mamy też zabiegi stylistyczne, które pojawiają się z mniejszą częstotliwością, są jednak szczególnie przydatne z punktu widzenia wymowy ideowej. Wspomnieć wypada przede wszystkim o takich, jak:

– operowanie kontrastem leksykalno-semantycznym. W bliskiej odległości (np. w obrębie jednego wersu) umieszcza się nazwę wady oraz przeciwstawną jej nazwę zalety, zob. np. *zbrodnia* –

niewinność: *Przebóg! czy mi się zdaje? [...]* / *Ze zgnębiona niewinność, zbrodnia ocalona?* Zb W 84; zbrodnia – cnota: *Śmieje się zbrodnia syta z pogwałconej cnoty* Kr SI 15; cnota – obłuda: *cnota zawsze się zwykła sprzeciwiać obłudzie* Rw D 222; prawo – gwałt: *Niech prawo święte czeka nie jęczy pod gwałtem* Wb Km 261; pozorność – cnota: *Dobre i w innym szacuje przymioty, / Pozorność zawsze rozróżnia od cnoty* Wg L 107; występki – cnota: *A występków sakaradność lub cnoty przykłady, / Te obrzydłe, te święte zachowują ślady* Kr L 173. Powiązanie jakiegoś wyrazu z jego logicznym oponentem wydobywa z obu jednostek sens intelektualny (precyzuje nadto znaczenie całego komunikatu)<sup>21</sup>. Dość często – tak jest m.in. w niektórych zaprezentowanych przytoczeniach – stają się one poprzez abstrakcyjną treść ośrodkami quasi-sentencji, które mogą być wyjęte z kontekstu i zdolne są wieść samodzielny żywot;

– personifikacja wad, zob. np.: *Głupstwo go jawnie nęka, zazdrość w kącie mruży* Kr SI 13; *Śmieje się zbrodnia syta z pogwałconej cnoty* Kr SI 15; *Niech się dąsa nienawiść* Sw 317; *intryga podłością urzędy osadza* Mr S 130; *Podchlebstwo przed nim zgina swe kolana* Wg L 106; *Poszła zbrodnia do kręsta, a cnota do pługa* Nr S 94; *głupie fochy, / Te równe z światem wylęgle komochy, / [...] Nie wyjedną u nas popasu* Zb W 318-319; *Zbrodnia rej prowadzi i puszy się w mitrze* Gr 7. Twórcy, jak widać, nie tylko ożywiali, ale personifikowali wady społeczne. Zyskują one w konsekwencji status bytów osobowych, które kreują rzeczywistość. Można poniekąd odnieść wrażenie, że poszczególne negatywne zjawiska nie są wcale li tylko pochodną negatywnego zachowania. Przewrotnie stają się siłami autonomicznymi, kontrolującymi społeczeństwo. Taki mecha-

---

<sup>21</sup> Wartościowanie opozycyjne jako zabieg językowo-stylistyczny ma szeroką użyteczność. Wyzyskują go często m.in. pisarze religijni, zob. B. G r e s z c z u k, *Wybrane zagadnienia w zakresie antynomii leksykalno-frazeologicznych dobra i zła w piśmiennictwie religijnym do XVII wieku*, [w:] *Z Bogiem przez wieki. Inspiracje i motywy religijne w literaturze polskiej i literaturach zachodnioeuropejskich XIX i XX wieku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1998; T. R i t t e l, *Konceptualizacja dobra i zła w „Arkadii” Elżbiety Drużbackiej. W kontekście rozważań nad wyrazem aksjologicznym*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków 2000.

nizm kompozycyjno-językowy wzmacnia potencjał perswazyjny wypowiedzi.

Przedstawiony w rozdziale materiał słowny (wyrazy niemotywowane, derywaty, frazeologizmy) stanowi zasadniczą część tworzywa językowego, za pomocą którego poeci oświeceniowi nazywali potępiane przejawy zachowań. Poznaliśmy sposoby jego rozbudowy (neologizmy, pożyczki), wartość stylową oraz metody tekstowego uwyrażniania. Zgromadzone informacje stanowią podstawę, aby sformułować tezę, że pojedyncze leksemy i ich związki odnoszące się do nagannego zachowania należy uznać za szczególnie istotne dla globalnej struktury interesującego nas typu poezji. Nadają one spójność wierszowanej dydaktyce wszystkich faz rozwojowych rozpatrywanej epoki. Stają się jednym z czynników motywujących argumentację utworów oraz przyczyniają się do podniesienia w nich pierwiastka emocjonalnego.



## PRZYSŁOWIA

Przysłowia to tworzywo językowe, które może pełnić w tekście różną funkcję stylistyczną. W oświeceniowej dydaktyce wierszowanej były eksponentami zarówno prostoty przekazu (sprawę tę omówiliśmy w części pierwszej rozprawy), jak i parenetyki. Sama rozbudowana konstrukcja oblegowych fraz narzuca im specyficzną rolę komunikatywną. Na ogół nie nazywają one pojęć (jak wyrazy), ale odnoszą się do bardziej złożonej formy myślenia, jak sąd, konkluzja, wskazówka życiowa<sup>1</sup>. Ich siła perswazyjna dla większości XVIII-wiecznych twórców nie podlegała dyskusji. Ze szczególnym natężeniem wśród analizowanych poetów przysłowia występują np. u Jabłonowskiego, Piotrowskiego czy Zabłockiego (w komediach)<sup>2</sup>.

Użyteczność wszelkich porzekadeł od dawna *expressis verbis* wyrażali leksykografowie, teoretycy piśmiennictwa, dydaktycy. Tradycja przysłów jest długotrwała, progresywna i społecznie kreatywna. Jej celem pozostaje stabilizacja stosunków między-

---

<sup>1</sup> E. Kozarzewska, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* [rec.], „Przegląd Humanistyczny” 1971, z. 1, s. 123.

<sup>2</sup> Byli jednak twórcy, którzy odwoływali się do nich rzadziej. Powściągliwością w tym względzie odznaczał się choćby w bajkach politycznych Niemcewicz, zob. K. Maćkowiak, *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, Zielona Góra 1994, s. 115-116.

ludzkich, osłabnięcie i zachowanie dobra, porządku społecznego<sup>3</sup>. Już Salomon Rysiński powodowany pasją nauczycielską dowodził: „Zaiste bowiem w tego rodzaju popularnych powiedzonkach, zarówno we wszystkich innych językach, jak przede wszystkim w polskim, jest wiele krótkich nauk, wyjaśnień istotnych rzeczy, uwag kształtujących życie i wiele zalecanych środków zabezpieczających w sprawach, które dotyczą wzajemnego współżycia ludzkiego”<sup>4</sup>. Autor do tego stopnia był przekonany o wartości przysłów, że stawiał je na równi z prawdami teologicznymi i matematycznymi<sup>5</sup>. Następcy pierwszego paremiografa polskiego nie szli tak daleko. Zawsze jednak kwestia zalet moralnych obiegowych fraz podkreślana była w sposób wyrazisty. Oświecenie nie stanowi pod tym względem wyjątku. Filip Nereusz Golański, twórca jednego z najwybitniejszych w okresie stanisławowskim traktatów teoretycznoliterackich *O wymowie i poezji*, pisał np. „Przysłowia, będące nauką doświadczenia ludzkiego, zamykają w sobie dobrą myśl i dobre jej wyrażenie”<sup>6</sup>.

Duży pragmatyzm dydaktyczny proverbium zasadza się na kilku czynnikach. Wymieńmy wśród nich:

– kumulację doświadczeń danej społeczności – interesujące nas konstrukcje były w XVIII i XIX wieku „w całym tego słowa znaczeniu ową »mądrością narodów« i niepisany kodeks obyczajowy, który cieszył się pełnym autorytetem i wywierał wpływ rzeczywisty na kształtowanie się opinii publicznej i na nurt codziennego życia”<sup>7</sup>. Koniec tej zbiorowej wiary w słuszność gło-

---

<sup>3</sup> Z. Profantová, *Normatywy chrześcijańskie w tradycji przysłów na Słowacji*, [w:] *Folklor – sacrum – religia*, red. J. Bartmiński, M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1995, s. 165.

<sup>4</sup> Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Salomon Rysiński – pierwszy paremiolog polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1964, z. 3, s. 86.

<sup>5</sup> *Tamże*.

<sup>6</sup> F.N. Golański, *O wymowie i poezji*, wyd. II, Wilno 1788 [cyt. za:] *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1958, s. 552.

<sup>7</sup> S. Świrko, *Przysłowia, wyrażenia i zwroty przysłowowe w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 399-400.

szonych w obiegowych frazach prawd przyniosła dopiero kultura współczesna<sup>8</sup>;

– kolektrywną sankcję – przysłowia mają charakter sądów stereotypowych<sup>9</sup>. Odbiorca jest świadomy, że materiał paremiologiczny funkcjonujący w tekście stanowi element reprodukowany, którego siła perswazji zasadza się na zbiorowej akceptacji. Sytuacja ta utrudnia poważną dyskusję z obwieszczanymi tezami<sup>10</sup>;

– ekonomizację wywodu dydaktycznego – wynika ona po części z poprzednich właściwości przysłów. Są one skrótami myślowymi. Tezy w nich postawione nie wymagają szerokiego aparatu dowodowego. Zasadnicze porozumienie obu stron komunikatu, którego elementem jest proverbium, dokonuje się niejako poza tekstem. Zgoda jest możliwa dzięki podobnej kompetencji językowej oraz tradycji kulturowej. Werballizowana nauka nie nosi przy tym cech natrętnego moralizatorstwa. Odbiorca nie czuje się pouczany przez autora. Obaj są raczej aktywnymi partnerami w odkrywaniu sformułowanej już wcześniej przez innych prawdy;

– sugestywną formę – w charakterystykach przysłów podkreśla się zazwyczaj m.in. wysoką ich organizację językową. Paradoksalnie są to twory z jednej strony zbliżone do zwykłych frazeologizmów, z drugiej jednak „miniatury artystyczne, w wyrazistej i rytmicznej formie odzwierciedlające zjawiska rzeczywistości”<sup>11</sup>.

Z powyższych przesłanek płyną istotne wnioski. Powodem wprowadzania przysłów do tekstów oświeceniowych nie są potrzeby komunikatywne. Bez trudu można byłoby wyrazić tkwiące

---

<sup>8</sup> D. Buttler, *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?* „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 334-335.

<sup>9</sup> J. M u k a ń o w s k i, *Prysłowie jako część kontekstu*, przeł. B. S. Kunda, „Literatura Ludowa” 1973, z. 4-5, s. 62-63.

<sup>10</sup> „Prysłowia potwierdzają – przekonują J. Bartmiński i J. Panasiuk (*Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 363) – utrwalenie pewnych cech w potocznych charakterystykach odnośnych obiektów i włączenie tych cech do językowego obrazu tych obiektów”.

<sup>11</sup> G. L. P i e r m a k o w, *Prysłowia i zwroty przysłowiowe*, przeł. H. Walińska, „Literatura Ludowa” 1972, z. 1, s. 35-36.

w kolejnych frazach opinie odmiennie, przy użyciu innych konstrukcji słownych. Przysłowia zawierają jednak dodatkowe atrakcyjne elementy – skrótowość, dosadność, humor, obrazowość. Odwołują się one do codziennych życiowych doświadczeń, często skomplikowane realia ukazują w sposób prosty, łatwo zrozumiały, wręcz zmysłowy, przeważnie żartobliwy.

Świadomość funkcji dydaktycznych paremii podkreślana jest przez twórców oświeceniowych wiele razy przy pomocy specjalnych metafizycznych sygnałów. Są to odrębne rodzaje wskaźników niż te, które świadczyć miały o powiązaniu obiegowych fraz z językiem kolokwialnym typu **powiadają, jak mówią**<sup>12</sup>. Zasadniczo istnieją dwie odmiany analizowanych zapowiedników. Różnią się one i treścią, i formą.

W obrębie pierwszego ich typu pomieścić należy wszelkiego rodzaju dygresje dotyczące bezpośrednio zawartości intelektualnej porzekadła. Chodzi tu najczęściej o podkreślenie jego wartości pedagogicznej. Komentarze takie w ograniczonym stopniu są spetryfikowane pod względem zewnętrznego kształtu. Mogą się odwoływać do opinii konkretnych osób bądź środowisk o dużym prestiżu społecznym, zob.: **polityk uczy; mówią autorowie; pójdę za zdaniem Seneki; to jest zdanie wielu; Salomon mądry powiedział; temu trzeba mocno wierzyć; nie nowina na tym świecie bywa; uczyła mnie matka**. Dość często w podobnych anonsach pojawia się leksem **prawda**, zob.: **ach prawda, prawda; stara to prawda; prawda doznana jak pono świat światem; wszak wiesz o gruncie tej prawdy**. Konstrukcje ostatnie mają dużą moc waloryzującą, przybierają też u różnych autorów zbliżoną formę.

Spójrzmy, w jaki sposób powyższe zapowiedniki łączą się z przysłowiami: *Polityk uczy, albo lwa udławić, / Albo ułaskać* Jb 102; *Nie sądz, gdy sam nie piszesz, mówią autorowie* Mr 10; *Ja w tym*

---

<sup>12</sup> Por. na ten temat cz. I, rozdz. 1.

*przedmiocie pójde za zdaniem Seneki: / Nad sprawiedliwość nie masz nic droższego w świecie Gr 131; to jest także zdanie wielu, / Pospolicie głos ludu za głos Boski bierzem Gr 154; Salomon mądry, który wszystko wiedział, / O białogłowych tak niegdy powiedział: / Że sekretowi (z doświadczenia wielu) / Wino z niewiastą są nieprzyjaciele Jb 53; Ale i temu trzeba mocno wierzyć, / Że łatwo o kij, kto chce psa uderzyć Jb 109; nie nowina na tym świecie bywa, / Że i w kłocu niezgrabnym duma się odzywa Mr 119; Podleż, gdy nie przeskoczysz, uczyła mnie matka Gr 3; Ach prawda, prawda, że Bóg, niżli kogo skarże, / Rozum mu wprzód odbierze Pt 8; Stara to prawda, aż nazbyt jasna, / Lepiej jednakże gdy troszeczkę zasną, / Niż gdy się nadto przebudzą Mr 192; Prawda doznana jak pono świat światem, / Duży słabemu często bywa katem Jb 161; Pańska łaska, powiadam, na pstrym jeździ zawdy / Koniku, wszak wiesz WMćPan o gruncie tej prawdy Pt 32.*

Elementy składowe analizowanych konstrukcji, tj. właściwa fraza dydaktyczna oraz towarzyszący jej anons, mogą być połączone dość luźno. Chodzi tu o zestawienia, w których brak formalnego wykładnika wzajemnych relacji syntaktycznych. Metajęzykowy komentarz pojawia się równie dobrze przed, jak i po zwerbalizowanej prawdzie życiowej. Często jednak zaktualizowany materiał paremiologiczny znajduje się w relacji podrzędności wobec uwagi anonującej (łącznikiem obu fragmentów jest choćby spójnik *że*).

Nieco odmienną formą objaśniających wtrąceń, którymi opatrywano w oświeceniu tworzywo aforystyczne, są konstrukcje z nazwą gatunkową przysłowie<sup>13</sup>. Pisarz rezygnuje w tym przypadku ze sformułowanej wprost oceny wartości pragmatycznej porzekadła, pośrednio jednak zawiera ją samo określenie genologiczne (Linde przy jego definicji odwołuje się m.in. do Kopczyńskiego 'zdanie fizyczne lub moralne każdemu narodowi właściwe'). Stopień konwencjonalizacji interesujących nas tym razem anonsów jest większy, mają one status niemal utartych frazeologizmów, np.:

<sup>13</sup> Por. E. K o z a r z e w s k a, *Przysłowia w kontekście*, „Prace Filologiczne” 1974, T. XXV, s. 412.



stare przysłowie mamy w naszym rodzie; poufałe dawne przysłowie wnet wspomni; przysłowie staropolskie; nasze polskie przysłowie tak radzi; dawne przysłowie; wiesz przysłowie; dawno jest w przysłowiu; dawne jest przysłowie; stare powiada przysłowie.

Odwołajmy się ponownie do przykładów spożytkowania formuł: *stare przysłowie mamy w naszym rodzie*, / *Bądźże z wilkiem ostrożny nawet i po zgodzie* Mr 29; / *poufałe dawne przysłowie wnet wspomni*, / *Gdzie siła ceremonii, tam szczerości skromni* Pt 50; *Dobrze ci tak, mój bracie, starych ludzi słuchać*, / *Przysłowie staropolskie: nie trzeba w ul dmuchać* Zb F 96; / *polskie nasze przysłowie tak radzi*: / *Nie wierz nikomu, a nikt cię nie zdradzi* Jb 80; *Dawne przysłowie: Trudno każdemu dogodzić* Kr L 179; *Wiesz przysłowie: Drzyj wtenczas, kiedy się drą tyka* Zb F 15; *Dzieci swoich nie widział w szczęściu, dobrym zdrowiu*, / *Kto Boga, Kościół bluźnił, dawno jest w przysłowiu* Pt 132; *Pokora mury łamie, dawne jest przysłowie* Zb W 82; *Jest to cnota nad cnotami*, / *Trzymać język za zębami* – / *Stare powiada przysłowie* Mr 12.

Jak widać, aby uwyraźnić dydaktykę, twórcy nierzadko eksponują formalnie leksem **przysłowie**. Zabieg ten polega na opatrywaniu rzeczownika odpowiednimi przydawkami. Często podkreślają one specjalnie historyczność danych porzekadeł: dawne, stare, staropolskie. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o dodatkowe uwiarygodnienie lansowanych opinii.

Częściowo inną funkcję pełnią podobne wskaźniki z leksem przysłowie, kiedy nadawca operuje konstrukcją obcą na gruncie polskim. Mają one wtedy raczej podkreślać odrębność zdania reprodukowanego. Sytuacje takie zdarzają się w *Exopie* Jabłonowskiego. Poeta świadomie w celach informacyjnych precyzuje genealogię cytowanej frazy – jako hiszpańskie uczy nas przysłowie; dawne po polsku tureckie przysłowie; toż zdanie moje i Włoch w przysłowiu zawiera: *Ta najbogatsza skrzynia, co jest w głowie*, / *Jako hiszpańskie uczy nas przysłowie* Jb 65; *Dawne po polsku tureckie przysłowie*: / *Ich cesarz szczuje zajęce na krowie* Jb

46; *Toż zdanie moje i Włoch w przysłowiu zawiera: / Kto nadzieją sam żyje w wychodku umiera* Jb 198.

Omówione powyżej sygnały metajęzykowe potwierdzają wspomnianą już wcześniej postawę zaufania elity oświeceniowej do przysłów. Sięgano po nie z upodobaniem i bez śladów kontestacji<sup>14</sup>. Owa aprioryczna wiara powoduje, że autorzy rozmyślnie przywołują jednostki znane oraz utrwalone w zbiorowej świadomości, tworzące swoiste centrum paremiologiczne. Co więcej, starają się je wyeksponować kontekstowo (skierować na nie uwagę odbiorców) poprzez opatrywanie ich specjalnymi komentarzami.

Udział przysłów właściwych dla przykładu u Jabłonowskiego, Piotrowskiego czy Zabłockiego, które wedle świadectwa *Nowej księgi przysłów polskich* zostały literacko poświadczane już w XVI wieku, w stosunku do wszystkich fraz reprodukowanych w ich tekstach objętych analizą jest bardzo duży i sięga 30-40%. Oto próbka interesujących nas konstrukcji wraz z informacją o dacie ich pierwszego zapisu oraz wybranych twórcach, którzy ich używali w renesansie i baroku:

Jan Stanisław Jabłonowski, *Exop nowy polski*

czas

*Czas wszystkich rzeczy zawsze jest lekarzem,*

*Czyli prawdziwym chcesz być, czy łgarzem* Jb 136

NKPP Czas 21 Czas najlepszy doktor

1580 Kochanowski, Zimorowic, Potocki

---

<sup>14</sup> Sytuacja ta odbiega od teraźniejszych realiów. „Bez narażania się na zarzut głośności można [...] stwierdzić – pisze A. P a j d z i ś k a (*Przysłowie we współczesnym utworze poetyckim*, „Annales UMCS” 1988, sec. FF, vol. VI, 31, s. 341) – że we współczesnej poezji, inaczej niż w epokach wcześniejszych, paremia rzadko występuje nieprzekształcone. Jeśli przysłowie jest przywołane w całości, bez modyfikacji, zwykle następuje polemika z jego treścią [...] lub funkcją pragmatyczną”.

## fortuna

*A zaś fortuna ślepa ma to oczy?*

*A zaś nie jako na kole się toczy?* Jb 11

NKPP Fortuna 13 Fortuna kołem się toczy

1558 Rej, Twardowski, Potocki

## kamień

*Odmieniając się skarżemy żałośnie,*

*Na jednym miejscu i kamień obrośnie* Jb 155

NKPP Kamień 20 Kamień na miejscu obrasta

1558 Gliczner, Rysiński, Potocki

## matka

*Sowa wylęła sowięta raz lecie [...]*

*Jak piękna matka, tak piękne i dzieci* Jb 151

NKPP Matka 29 Jaka mać, taka nać

1579 Skarga, Twardowski

## pies

*Kto chce psa uderzyć, ten kij znajdzie* Jb 172

NKPP Pies 122 Kto chce psa uderzyć, ten kij znajdzie

1558 Koszutski, Rej, Rysiński, Potocki

## praca

*Mniemamy: tak jest, nie będą kołaczce*

*Bez zapocenia, fatygi i prace* Jb 10

NKPP Praca 2 Bez prace nie będą kołaczce

1522 Biernat, Błazewski, Rysiński, Twardowski

## rodzić

*Tak Polak mówi: to pewnie nie minie,*

*Co się urodzi tyso, tyso zginie* Jb 118

NKPP Rodzić 4 Co się tyso urodzi, tyso zginie

1586 Rysiński, Birkowski, Potocki

## skakać

*Nie mów hup, póki nie przeskoczysz rowu* Jb 70

NKPP Skakać 8 **Nie mów hop, aż przeskoczysz**

1549 Rej, Budny, Rysiński, Potocki

## ucho

*Lecz jednym uchem do głowy nam wpada,*

*A drugim uchem jak drzwiami wypada* Jb 71

NKPP Ucho 11 **Jednym uchem słucha, a drugim**

**wypuszcza**

1581 Białobrzski, Birkowski

## skóra

*Nie pij na skórę niedźwiedzia żywego,*

*Sam, mówią, niedźwiedź jest przysłowia tego*

*Autorem* Jb 67

NKPP Skóra 14 **Jeszcze skóra na niedźwiedziu**

1522 Biernat, Rej, Potocki

Gracjan Piotrowski, *Satyr przeciwko zdaniom*

## Bóg

*Ach prawda, prawda, że Bóg, niżli kogo skarże,*

*Rozum mu wprzód odbierze* Pt 8

NKPP Bóg 267 **Kogo Bóg chce skarać, temu rozum**

**odejmie**

1595 Szczerbic, Rysiński, Twardowski, Zimorowic

## chwiać się

*Sam się nie znasz nieboże, żeś mizerna trzcina,*

*Którą lada powiewny wiatr kruszy i zgina* Pt 36

NKPP Chwiać się 3 **Chwieje się jak trzcina**

1557 Rej, Wujek, Budny

### gołąb

*Nie dała nic nikomu natura od siebie,  
Pieczone nie polecą do gęby gołąbie Pt 32*

NKPP Gołąb 10 **Pieczone gołąbki nie przyjdą same  
do gąbki**

1584 Kołakowski, Błażewski, Potocki

### kosa

*Aż póki, depcząc innych honor, szczypiąc sławę,  
[...] Nie trafi na dobrego i ostrego kosa Pt 46*

NKPP Kosa 6 **Trafiła kosa na kamień**

1556 Górnicki, Rysiński, Birkowski, Potocki

### łaska

*Pańska łaska, powiadam, na pstrym jeździ zawody  
Koniku; wszak wiesz WMćPan o gruncie tej prawdy Pt 32*

NKPP Pan 118 **Łaska pańska na pstrym koniu jeździ**

1545 Rej, Birkowski, Minasowicz

### parzyć

*Nierychło w ukrop dmuchać, gdy parzy i boli Pt 80*

NKPP Parzyć 6 **Kto się na gorącym sparzy, ten na zimne  
dmucha**

1558 Rej, Błażewski, Birkowski, Potocki

### słowo

*Bo ptaszkiem słóweczko ucieka,  
Ale wołem nie można powrócić go w usta Pt 119*

NKPP Słowo 104 **Słówko wróblem wyleci, a powróci  
wołem**

1584 Kochanowski, Rysiński

### szkoda

*Dopiero żal nierychło, jak mówią, po szkodzie  
Polak mądry Pt 92*

NKPP Szkoda 13 Mądry Polak po szkodzie  
1562 Rej, Kochanowski, Opaliński, Kochowski

### woda

*Jaka obrona? kiedy każdy na swe koło  
Wodę pociągnie Pt 91*

NKPP Woda 35 Każdy na swój młyn wodę obraca  
1522 Biernat, Rej, Seklucjan, Górnicki, Potocki

### złoto

*Insza to jest stroić się, insza być bogatym,  
Nie wszystko drogie złoto, co się świeci z dala Pt 35*

NKPP Złoto 21 Nie wszystko złoto, co się świeci  
1554 Kromer, Rej, Wujek, Birkowski, Potocki

Franciszek Zabłocki, *Fircyk w zalotach*

### ale

*Lecz nareszcie ma każdy człowiek swoje „ale” Zb F 14*

NKPP Ale 6 Nikt nie jest bez ale  
1568 Rej, Budny, Potocki

### baba

*Nie będzie pewnie insza, tylko Podstolina.  
Wszak gdzie diabeł nie może, tam nasadzi babę Zb F 102*

NKPP Baba 90 Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle  
1580 Budny, Rysiński, Potocki

### bicz

*Słowem, że ci tak powiem, biczę kręcim z piasku.  
Ot, tak to, tak to, bracie, żyją po warszawsku Zb F 10*

NKPP Bicz 13 **Z piasku bicza nie ukręci**  
1582 Powodowski, Knapski, Potocki

**drzewo**

*Ale też źle pokorą, źle iść i rozpaczą.*

*Przysłowie: Na pochyłe drzewo kozy skaczą* Zb F 32

NKPP Drzewo 38 **Na pochyłe drzewo i kozy skaczą**  
1527 Murmeltius, Rej, Potocki

**łyko**

*Przy takich też to człek się dorobi groszyka.*

*Wiesz przysłowie: Drzyj wtenczas, kiedy się drą łyka* Zb F 15

NKPP Łyko 4 **Kiedy się łyka drą, wtenczas je drzyj**  
1407 Rej, Rysiński, Potocki

**prawda**

*I ja na te krewią zimną patrzyłbym swywole!*

*Cóż na to mościa pani? Prawda w oczy kole!* Zb F 90

NKPP Prawda 76 **Prawda kole w oczy**  
1557 Rej, Wujek, Birkowski, Potocki

**przeskoczyć**

*Darmo! Władzę dla siebie nieprzyjazne nieba.*

*Gdzie nie można przeskoczyć, tam podleźć potrzeba* Zb F 75

NKPP Skakać 2 **Gdzie nie można przeskoczyć, tam trzeba  
podleźć**  
1543 Rej, Rybiński, Potocki

**przywara**

*Kocha młode kobiety, lubi wino stare...*

*Lecz wreszcie, każdy człowiek ma swoją przywarę* Zb F 11

NKPP Przywara 2 **Nikt nie jest bez przywary**  
1566 Górnicki, Knapiusz

## wilk

*Tymczasem proszę przestać. Nie z dzieckiem mospanie!*

*Wiem, żeś wilk w miękkie wełny przybrany baranie* Zb F 75

NKPP Wilk 135 Wilk w baraniej skórze

1522 Biernat, Rej, Birkowski, Opaliński, Potocki

## żarty

*Żarty często się prawdą* Zb F 26

NKPP Żart 6 Od żartów do prawdy

1562 Rej, Rysiński

Zwróćmy najpierw uwagę na zasadniczą kwestię związaną z geneologią. Zaprezentowany przed chwilą materiał pochodzi mianowicie, co istotne, z różnych źródeł literackich. Sugeruje to, że pojawienie się przysłów nie jest uwarunkowane konkretną formą piśmiennictwa współtworzącego w oświeceniu dydaktykę wierszowaną. Z pewnością umoralniające frazy były wyjątkowo użyteczne w bajce (praktyka twórcza od wieków wiązała tu przysłowie z morałem), ale chętnie odwoływali się do nich i satyrycy, i komedio pisarze<sup>15</sup>.

Zajmijmy się z kolei charakterystyką jakościową zestawionych konstrukcji. Wszystkie rejestrują Knapiusz i Linde (można przyjąć, że mówimy o wypowiedzeniach znajdujących się w tzw. minimum paremiologicznym języka polskiego<sup>16</sup>). Były one też, czego dowodzą nazwiska przywołane w analizach, trwałym elementem polskiej literatury artystycznej i użytkowej w XVI oraz XVII stuleciu. Pozwala to traktować przysłowia właściwe w re-

---

<sup>15</sup> Na temat przysłów w komedii oświeceniowej pisała J. Węgiel (*Język komedio pisarzy oświecenia*, Warszawa 1973).

<sup>16</sup> Na temat pojęcia zob. G. S z p 11 a, *Minimum paremiologiczne języka polskiego – badania pilotażowe*, „Język Polski” 2002, z. 1, s. 36-42. Teza powyższa jest tylko przypuszczeniem. Badania na temat minimum paremiologicznego współczesnej polszczyzny są dopiero w stanie początkowym. Podobne analizy historyczne nie mają nawet określonych podstaw teoretycznych.



nesansie i baroku jako twór nie tylko plebejski, ale również jako składnik kultury oficjalnej oraz tworzywo języka standardowego. Ich dydaktyczne wyzyskanie oparte było zatem w XVIII wieku na solidnym fundamencie. Mógł po nie sięgać w celach perswazyjnych bądź umoralniających zarówno prekursor oświecenia, tj. Jabłonowski, jak i jeden z czołowych przedstawicieli dojrzałego okresu interesującej nas formacji kulturowej Zabłocki. Przykład *Fircyka w zalotach* jest zresztą znamieny. Komedia nawiązuje do stylu rokokowego. Jego wyznacznikiem jest m.in. delikatność wysłowienia. Zabłocki z niezwykłą swobodą korzysta mimo to z obiegowych przysłów, które bylibyśmy skłonni wiązać nie tyle z dworską delikatnością mowy, ile raczej z folklorem chłopskim bądź kulturą szlacheckiego zaścianka.

Wspomniane okoliczności przekonują, że zwyczajowe porzekadła zyskały wiarygodność w oczach klasycystycznych pisarzy i czytelników. Poeci oświeceniowi nie wahali się zatem wprowadzać do utworów w celach parenetycznych również przysłów pozbawionych wyrazistej przeszłości literackiej. W analizowanej dydaktyce wiele razy odnajdujemy materiał paremiologiczny, który w *Nowej księdze przysłów polskich* egzemplifikowany jest po raz pierwszy przytoczeniem z XVIII wieku. Dokumentują to również teksty Jabłonowskiego, Piotrowskiego, Zabłockiego.

Autorzy ci od czasu do czasu otwierają nawet szeregi cytatów obrazujących karierę literacką danej konstrukcji. Oczywiście nie oznacza to, że są oni jej twórcami (choć w pewnych przypadkach nie jest to wykluczone). Można jednak na pewno mówić o inspirowanej roli *Ezopa* czy *Fircyka* w rozpowszechnianiu tych fraz<sup>17</sup>. Spójrzmy ponownie na przykłady:

---

<sup>17</sup> Umieszczenie w NKPP danego autora jako pierwszego w ciągu cytatów może sugerować obie ewentualności. Zob. D. Ś w i e r c z y Ń s k a, *Przysłowia w „Stelankach” Szymona Szymonowicza*, [w:] *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław 1973, s. 194; H. W i ś n i e w s k a, *Środki artystyczne w przysłowiach Szymona Szymonowicza*, „Annales UMCS” 1988, sec. FF, vol. VI, 34, s. 362-363. Por. rozdz. 2, przyp. 34.

## klótnia

*Stąd w domu zamieszanie, warszawa, klótnie, sprzeczki,*

*A koniec końcem, o coż? Oto o wór sieczki Zb Z 29*

NKPP Klótniwy 1 Klótniwy prawuje się o torbę sieczki  
1781 Zabłocki, Linde, *Przysłowia i zdania moralne* (1851), Brzo-  
zowski (1896), Adalberg (1894), *Słownik warszawski*

## Kraków

*Chcieć być świętym, a żadnej nie znać (co jest) cnoty*

*Albo, jak mówią, Kraków chcieć kupić za złoty Pt 13*

NKPP Kraków 21 Krakowa nie kupisz za złoty  
1773 Piotrowski oraz pięć przykładów z XIX wieku

## łgać

*Grozi upadkiem taki niepochybnym*

*Proceder. Mówią, że kto łże i kradnie,*

*Ten się pożywi i wszędzie, i snadnie Jb 10*

NKPP Łgać 5 Kto łże i kradnie, ten się pożywi i wszędzie,  
i snadnie  
1731 Jabłonowski, Linde, Adalberg

## pan

*Pan drze chłopca jako skopa,*

*A diabeł pana jako barana Jb 162*

NKPP Pan 177 Pan drze chłopca jako skopa, a diabeł pana  
jak barana  
1731 Jabłonowski oraz sześć późniejszych cytatów

## Piłat

*potrzebna tak, jak Piłat w kredo Zb S 140*

NKPP Piłat 2 Jak Piłat w kredo (właści, potrzebny)  
1780 Zabłocki oraz wiele cytatów z XIX i XX wieku

## rozum

*on Salomon nowy,*

*Choć niewart z swym rozumem i kobyłej głowy! Pt 18*

NKPP Rozum 62 Niewart z swym rozumem i kobyłej  
głowy

1773 Piotrowski, Adalberg

## wór

*Łacniej natkać jeden wór niżli wiele Jb 34*

NKPP Wór 9 Łacniej natkać jeden wór niżeli wiele

1731 Jabłonowski oraz pięć późniejszych przykładów

## źródło

*Tam prędkie w oświadczeniach, a tu nazbyt późne.*

*Kto ma źródło, na co mu pić wodę z strumyka? Zb F 112*

NKPP Źródło 4 Kto ma źródło, na co mu pić wodę  
ze strumyka

1781 Zabłocki oraz trzy cytaty późniejsze

## żał

*A gdzież się to podziało mój serdeczny bracie?*

*Zginęło, on odpowie, niewczas żał po stracie Pt 2*

NKPP Żał 5 Próżny żał poniewczasie

1773 Piotrowski oraz 11 cytatów z XVIII-XX wieku

## żona

*Kiedy żona kokietka, zawsze mąż przesłępi Zb F 131*

NKPP Żona 39 Kiedy żona kokietka, zawsze mąż przesłępi

1781 Zabłocki oraz cztery cytaty późniejsze

Na zarysowanym powyżej tle niezwykle ciekawie przedstawia się kwestia prowerbiów w tekstach Krasickiego. Nie ufał on, o czym już nadmienialiśmy, tradycyjnemu materiałowi paremiologicznemu. Po raz pierwszy zmanifestował to na kartach *Mikołaja*

*Doświadczyńskiego przypadków*. Twórca postponuje w utworze przysłowia właściwe, czyniąc z nich prawdy „na opak”<sup>18</sup>. Pośrednio postawie takiej dał również wyraz w *Bajkach i przypowieściach*, gdzie – wbrew XVIII-wiecznej praktyce fabulistycznej – zdecydowanie ograniczył liczbę obrazowych fraz. Dydaktyka tomu oparta została na tworzonych *ad hoc* zdaniach pointujących. W wielu wypadkach stały się one z czasem materiałem obiegowym. Oto przykłady interesujących nas wypowiedzi Krasickiego, które włączono do *Nowej księgi przysłów polskich: Rzadko kłamca z swojego rzemiosła korzysta* Kr Bp 103; *Lepiej mnie bez obuwia niż jemu bez nogi* Kr Bp 30; *I ostrożność zbyt często zaszkodzi* Kr Bp 82; *Każdy wiek ma goryczy, ma swoje przywary* Kr Bp 23; *Nie trzeba się wynosić z tego, co nie nasze* Kr Bp 48; *Najokrutniejszy taki, co gryzie, a pieści* Kr Bp 111; *Wiesz, dlaczego dzwon głośny? Bo wewnątrz jest próżny* Kr Bp 79; *Dobrze czyni, kto zawsze z dobrymi obcuje, / I najlepszego miejsce nieprawie zepsuje* Kr Bp 100.

Stosunek liczbowy obu typów konstrukcji w *Bajkach i przypowieściach*, tj. przysłów właściwych zaczerpniętych z polszczyzny ogólnej oraz aforyzmów samego Krasickiego odnotowanych następnie w NKPP, wynosi jeden do trzech. Różnica ta wzrasta na korzyść oryginalnych zdań pointujących, jeśli uwzględnimy wszystkie konstrukcje zdaniowe w tomie fabulistyki z roku 1779, także te nierejestrowane w NKPP, które wszelako spełniają warunki, aby uznać je za twory sentencjonalne.

Sytuacja nie zmienia się w kolejnych utworach księcia biskupa. W jego *Bajkach nowych*, satyrach czy listach stosunkowo rzadko spotykamy utrwalony w języku mówionym tradycyjny

---

<sup>18</sup> „Poza jednym wypadkiem – stwierdza A. Ci e Ń s k i (*Funkcje stylistyczne sentencji w „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach” Ignacego Krasickiego*, [w:] *Styl i kompozycja*, red. J. Trzynałowski, Wrocław 1965, s. 55-56) – wszystkie przysłowia w *Doświadczyńskim* służą złej sprawie: albo są argumentem kogoś, kto czyni źle, albo też użyto ich ironicznie [...]. Myślę, że jest to pewnego rodzaju wyraz sceptycyzmu autora, który dzielił on ze swą epoką w stosunku do prawd uznanych [...]. Ponadto przysłowia *Doświadczyńskiego* należą bardzo wyraźnie do sarmackiej formacji kulturowej”.

materiał przysłowiowy. Częściej odnajdujemy w nich wypowiedzenia o charakterze quasi-sentencji, w których autor chce przede wszystkim wyeksponować semantyczną i logiczną zawartość słów. Interesujące nas zdania odznaczają się przy tym znamionami dla stylu Krasickiego rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Chodzi m.in. o paralelizmy składniowe przy opozycji znaczeń leksykalnych (np. *Rozum światło zapala, złość gasi pochodnie* Kr L 151), powtórki wyrazów w zmienionej formie gramatycznej lub funkcji syntaktycznej (np. *Dobry rozum, ale źle rozumem przesadzać* Kr SII 139), nagromadzenie słownictwa pojęciowego (np. *Z oszczędności dostatek, z pracy się zysk wszczynają* Kr L 186)<sup>19</sup>.

Wiele ze wzmiankowanych wypowiedzeń trafiło do *Nowej księgi przysłów polskich*, co dowodzi, że stały się one z czasem elementem polszczyzny ogólnej, zob. np.:

kląć

*Oszukani klną na dal, a łaszą się z bliska,*

*Śmieje się pan Mikołaj, a majątność zyska* Kr SI 23

NKPP Oszukać 11 Oszukany klnie z daleka, a łąsi się z bliska

*Księga* rejestruje dwa przykłady z XX wieku.

krok

*W krótkich ją słowach zamknę: miej, Janie, ostrożność!*

*Wchodzisz na świat. Krok pierwszy stawić nie jest snadno* Kr SI 44

NKPP Krok 6 Najciężej pierwszy krok zrobić

*Księga* pierwszy przykład notuje z roku 1838.

---

<sup>19</sup> O wszystkich tych rozwiązaniach szeroko pisze T. K o s t k i e w i c z o w a (*Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia*, Warszawa 1984, s. 258-329).

### nadmierzyć

*Strzegąc się, by nie ująć, lepiej i nadmierzyć.*

*Mała szkoda, a cudzej krzywdzie się zabiega* Kr L 152

NKPP Dać 85 **Lepiej dodać niż ująć**

*Księga* rejestruje tylko Adalberga.

### nos

*Czy nos dla tabakiery, czy ona dla nosa,*

*Była wielka dysputa ze starym młokosa* Kr Bn 104

NKPP Nos 4 **Czy nos dla tabakiery, czy ona dla nosa?**

*Księga* rejestruje wiele przykładów z XIX i XX wieku, pierwszy zapis z Krasickiego.

### początek

*Łatwo już reszta idzie. Tak początek mały*

*Z pracą, czuciem, staraniem rośnie w kapitały* Kr SI 40

NKPP Początek 12 **Początek mały z pracą rośnie  
w kapitały**

*W Księdze* tylko jeden cytat z XIX wieku.

### przyjaciel

*Gdy więc wszystkie sposoby ratunku upadły,*

*Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły* Kr Bn 88

NKPP Przyjaciel 119 **Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca  
zjadły**

*Księga* notuje Krasickiego oraz pięć przykładów późniejszych.

### radość

*Jaka korzyść tak wielką utratę nadgrodzi?*

*Zła to radość, mój bracie, po której żal chodzi* Kr SI 48

NKPP Radość 12 **Zła to radość, po której żal chodzi**

*Księga* rejestruje Krasickiego oraz trzy cytaty późniejsze.

### szeląg

*Lepszy szeląg z intraty, chociaż jest miedziany,  
Niż pieniądz złotostemplny, ale pożyczany* Kr SI 43

NKPP Szeląg 3 **Lepszy szeląg z intraty, chociaż jest miedziany, niż pieniądz złotostemplny, ale pożyczany**

*Księga* rejestruje Krasickiego oraz dwa późniejsze cytaty.

### świat

*Świat jest wielkie teatrum, a ludzie aktory.*

*W jednych dzielność popłaca, a w drugich pozory* Kr L 151

NKPP Świat 38 **Na świecie jak na teatrze**

*W Księdze* Krasicki oraz pięć późniejszych cytatów.

### zbytek

*Kto prawy obywatel, przesady nie szuka,*

*Zbytek i w dobrym zdrożny* Kr L 165

NKPP Zbytek 13 **Zbytek w każdej rzeczy naganny**

*Księga* rejestruje trzy przykłady: Krasicki, Linde oraz *Słownik warszawski*.

### zgoda

*Ale i kos, i szczygieł powiedzieli mu na to:*

*Lepsza zwada na dworze niżli zgoda za kratą* Kr Bn 118

NKPP Zgoda 9 **Lepsza jest zwada na dworze niż zgoda za kratą**

*Księga* notuje Krasickiego i cztery przykłady późniejsze.

### złoty

*Złoto się samo strzeże, miedź wstrzymać należy:*

*Czerwony złoty siedzi, ale szeląg bieży* Kr SI 42

NKPP Złoty 2 **Czerwony złoty siedzi, ale szeląg bieży**

*Księga* notuje Krasickiego oraz dwa cytaty późniejsze.

Całościowa analiza pozwala stwierdzić, że podobnymi konstrukcjami aforystycznymi Krasicki posługiwał się w *Bajkach nowych*, satyrach i listach wiele razy. NKPP zdecydowanie częściej notuje te z nich, które występują w fabulistyce księcia biskupa. Powodów takiego stanu rzeczy skłonni jesteśmy szukać w mechanizmie jej percepcji. Zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze apologi poety to teksty krótkie. Odbiorca może je bez trudu odczytać wiele razy (zachęca go do tego zresztą mistrzowska forma wypowiedzi literackiej). Bajki Krasickiego dość łatwo zapamiętać w całości. Z pewnością niemal mechanicznie utrwalają się czytelnikom zawierające uogólnienia ich zdania początkowe lub końcowe. Szybko zapewne owe złote myśli zaczęły więc krążyć jako jednostki autonomiczne i nabierały statusu tworów społecznych. Inaczej odbierano satyry i listy. Lektura ich wymagała większego wysiłku. Nie powtarzano jej z takim natężeniem. Poza tym interesujące nas wypowiedzenia sentencjonalne wtopione są w tym przypadku zazwyczaj w strukturę narracji i nie narzucają się uwadze odbiorcy. Oba te czynniki sprawiły, że satyry i listy Krasickiego są w mniejszym stopniu źródłem aforyzmów.

Przeanalizujmy na koniec pokrótce problem stylistycznego wyrażniania przysłów w kontekście. Niewątpliwie możemy mówić o pewnych swoistych sposobach, po które sięgają oświeceniowi twórcy, aby uwydatnić obiegową frazę i skierować na nią wzrok odbiorców. Poniżej omówimy dwa spośród takich zabiegów.

Pierwszy z nich polega na gromadzeniu konstrukcji przysłowiowych. Spotkać go można u autorów hołdujących tradycyjnej poetyce gawędowej. Klasycznym przykładem są tu bajki Jabłonowskiego. Zdarza się w *Ezopie*, że ciąg spetryfikowanych wypowiedzeń o charakterze dydaktycznym wypełnia w całości przestrzeń werbalizowanej prawdy moralnej. Jest tak najczęściej we fragmencie zawierającym morał. Ma on wtedy kształt autonomicznego wobec pozostałej partii utworu dyskursu, zob. np.:



Nie nuć tryumfu przed bitwą, mawiają;  
Nie łam żrzebiecia także powiadają.  
Nie mów hup, póki nie przeskoczysz rowu  
Ani obiecuj żywego polowu Jb 70

Kolejne frazy stanowią dydaktyczny naddatek; werbalizują *expressis verbis* prawdy, które czytelnik sam potrafi wydobyć z fabuły. Z punktu widzenia narracji wypowiedzenia te uznać można za redundantne. Klarowność akcji nie zostałaby zmniejszona, gdyby je wyeliminować. Mimo autonomii syntaktycznej i treściowej rola analizowanych przysłów jest z drugiej strony duża. Trzeba je uznać za jeden z elementów determinujących strategię odbioru całego tekstu. Bez owego fragmentu siła perswazyjna bajki byłaby zdecydowanie mniejsza.

Zaprezentowana procedura formalnego eksponowania przysłów zachowuje żywotność bardzo długo. Sięgają po nią nawet najwybitniejsi twórcy stanisławowscy, m.in. Trembecki. Królewski szambelan wykazuje wszelako dużą inwencję, która ma ożywić tradycyjne rozwiązanie. Zacytujmy końcowe wersy bajki *Lew i mucha*:

Ta rzecz nas może tej prawdy nauczyć:  
Ze czasem nieprzyjaciel, co się słabym zdaje,  
Może nam wiele dokuczyć.  
I to także poznać daje:  
Ze ten, komu się morze zdarzyło przepłynąć,  
Może na Dunajcu zginąć Tr B 15

Twórca rozbudowuje odautorski komentarz, który wprowadza materiał przysłowiowy. Wygłasza przy tym na kanwie zrelacjonowanych wypadków aż dwa wnioski, różniące się ponadto formą. Pierwszy ma kształt abstrakcyjnej sentencji (NKPP nie notuje). Drugi jest przysłowiem właściwym (NKPP Płynąć 4). Trembecki najwyraźniej próbuje zmodyfikować tradycyjny zabieg, który – przynajmniej – sam w sobie nie jest nazbyt ciekawy. Pragnie, aby morał miał atrakcyjną intelektualnie postać. Autor jest świadomy

zgubnych skutków przesadnego, mało urozmaiconego mentorstwa.

Z owych zagrożeń zdawali sobie sprawę również inni. Spójrzmy na fabulistykę Książnina. Interesującą nas procedurę lokowania w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch konstrukcji paremiologicznych zastosował on np. w finale pierwszej redakcji bajki *Mysz miejska i mysz wiejska* (1776). Tak jak w przypadku Trembeckiego, frazy różnią się stopniem abstrakcyjności – pierwsza jest nieco mniej pojęciowa. Obie jednak mieszczą się tym razem w granicach sentencji:

A tu mysz wiejska, na powrót gotowa,  
Do miejskiej rzeczce: Bywaj sobie zdrowa!  
Diabli po takim twym bycie i blasku,  
Gdzie trzeba truchleć w hałasie i wrzasku.  
Wolę mniej jaśnie i mniej żyć hojnie,  
Byłem się tylko miała spokojnie Kn B 47

W nowej odsłonie bajek Książnina z roku 1788 fragment ten brzmi następująco:

Ale wieśniaczka rzucając drużynę:  
O bywaj zdrowa i z tym pysznym gmachem!  
Wolę w pokoju groch mój i słoninę  
Niż twoje wety ze strachem Kn Bp 80

W miejsce dwu bliskich treściowo wypowiedzi aforystycznych poeta zastosował jedną (por. NKPP Pokój 7, 8). Jest ona za to bardziej obrazowa. Morał staje się konkretniejszy i sugestywniejszy.

Przejdźmy do kolejnego sposobu eksponowania przysłów. Autorzy uprawiający w XVIII wieku dydaktykę wierszowaną nie stronili mianowicie od celowej ich rozbudowy. Sens tego przedsięwzięcia wyjaśnia przykład z satyry Gorczyzewskiego:

W laszeniach się, w pochlebstwach, w chwałbach  
zdrada siedzi.

Żądzą łupu tchnie cały skład jego niedźwiedzi.  
Skłonność zawsze wypłynie na wierzch jak oliwa.  
Choć ją człowiek pcha wewnątrz, choć gwałtem  
wstrzymywa,

Przerwie tamy, wyrwie się i wszędzie przecięnie Gr 130

Właściwa fraza (skłonność wypłynie na wierzch jak oliwa) zaopatrzona została w dodatkowy komentarz. Treści dodane wzmacniają wymowę zasadniczego przesłania. Całość takiej nowej konstrukcji tworzy rozbudowany, w dużym stopniu niezależny fragment wpleciony w narrację.

Wyjątkowo często po analizowany zabieg sięga Niemcewicz w bajkach sejmowych. Twórca, podobnie jak Krasicki, chętnie korzysta z oryginalnych, autorskich wypowiedzi aforystycznych. Bajkopisarz uogólnia w nich wnioski płynące z przedstawionych wypadków. Aby wzmocnić element perswazyjny, zdania te świadomie rozbudowuje, np.:

Kto rzeczy ważnej chce się podejmować,  
Nim postąpi w swoim dziele,  
Znosić musi przeszkód wiele Nm B 255

Rzekł im: kto wielki zamiar przedsięwzię,  
Niechże ma stałość po temu,  
Niech, co obiecał, wykonywa szczerze Nm B 311

Obie sentencje bez zbytnich przekształceń można by skrócić, usuwając wers środkowy (jest to element mechanicznie wtrącony w strukturę całego wypowiedzenia), jego rola bowiem ogranicza się głównie do sztucznej rozbudowy artykułowanej prawdy moralnej. Wygląda to tak, jakby Niemcewiczowi chodziło o przeciągnięcie dodatkowo uwagi odbiorcy. Dopisek ma sprawić, że na przyswojenie sentencji potrzeba będzie więcej czasu.

Materiał przysłowiowy odznaczał się w XVIII wieku wyjątkowo dużą użytecznością. Wyzyskiwano go w wielu gatunkach literackich. Wśród różnych funkcji pełnionych przez oblegowe frazy zadanie pedagogiczne z pewnością wysuwało się na plan

pierwszy. W sposób efektowny i efektywny potrafiły one przekazywać nawet skomplikowane treści moralne i społeczne, cieszyły się powszechnym zaufaniem. Podkreślała to m.in. klasycystyczna poetyka normatywna. Dużą frekwencję przysłów w interesującym nas typie twórczości motywowała ponadto mająca znaczną popularność wśród bajkopisarzy i satyryków konwencja mówienia gawędowego.

Konkretną praktykę sięgania po różnego typu proverbia regulują oczywiście indywidualne predylekcje autorskie. Przypadkiem szczególnym w tym względzie był *Exop nowy polski* Jana S. Jabłonowskiego. Wojewoda ruski żywo interesował się paremiografią i opracował nawet osobny zbiór przysłów<sup>20</sup>. Nic więc dziwnego, że w jego bajkach twórców tych jest olbrzymia liczba. Zresztą większość bajkopisarzy nagminnie korzysta z powszechnie znanych fraz. Poetyka gatunku, z racji instytucji morału, który opierał się w znacznym stopniu na praktyce literackiej adaptacji społecznie aprobowanych porzekadeł, w sposób wyjątkowy je dowartościowała.

Świadomość użyteczności w tekstach dydaktycznych zdań o charakterze przysłowiowym miał również stojący wyraźnie na indywidualnych pozycjach twórczych Ignacy Krasicki. Programowo rezygnował on co prawda z mechanizmu biernego czerpania przysłów właściwych z zasobów języka kolokwialnego, w zamian jednak powoływał do życia oryginalne aforyzmy, wypowiedzenia sentencjonalne, z których wiele weszło później na trwałe do zasobów paremiograficznych.

---

<sup>20</sup> Była to encyklopedia paremiologiczna *Politika włoska i polska albo przysłowia włoskie po włosku zebrane i na polski język przetłumaczone, polskimi przysłowiami przyczynione* – por. J. K r z y ż a n o w s k i, *Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków*, [w:] *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowitowych polskich*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. XXII.

Zgromadzone w niniejszej książce informacje z pewnością – z czym nadmieniliśmy już we wstępie – nie dają wyczerpującego obrazu budowy formalnej dydaktyki wierszowanej oświecenia, i to nawet na płaszczyźnie jej ukształtowania leksykalnego. Dyskutować można nad selekcją tekstów poddanych oglądowi, sprawą zapewne kontrowersyjną dla niektórych czytelników będzie też wybór tych a nie innych przedstawionych w kolejnych rozdziałach warstw słownych. Obu problemów w pracach mających ambicje syntetyzujące nie sposób uniknąć. Im rozleglejsza przestrzeń obserwacji, tym panorama kreślona bywa grubszymi konturami.

Pamiętać wszelako trzeba, że rozprawa nie jest opisem rejestrująco-katalogującym, który obejmowałby maksymalną liczbę szczegółów językowych. Z różnych pomysłów metodologicznych sięgnęliśmy po teorię cech stylowych. Stanowi ona wyraz dążeń do ekonomizacji charakterystyk stylistycznych. U podstaw doboru badanych gatunków i autorów legła zasada reprezentatywności. Biorąc pod uwagę opinię zarówno osiemnastowiecznych teoretyków piśmiennictwa, jak i teraźniejszych językoznawców oraz literaturoznawców, skupiliśmy się ostatecznie na czterech gatunkach: bajce, satyrze, liście poetyckim oraz komedii. Pole obserwacji ograniczyliśmy do czołowych twórców wymienionych form literackich w XVIII wieku i pierwszych dziesięcioleciach wieku XIX. Łącznie monografia uwzględnia materiał z tekstów piętnastu autorów. Ich listę otwiera stojący na pograniczu baroku

i oświecenia Jan Stanisław Jabłonowski, a zamyka czynny jeszcze w dojrzałym romantyzmie Franciszek Morawski.

Do wydzielenia głównych cech stylowych oświeceniowej dydaktyki wierszowanej oraz określenia ich zasadniczych eksponentów leksykalnych posłużyły nam dwie procedury. Pierwsza polegała na ekstrapolacji (innymi słowy swoistym przewidywaniu). Danych wyjściowych niezbędnych do snucia konkretnych przypuszczeń dostarczyła najnowsza refleksja polonistyczna. Równie ważne okazały się przekazy historyczne. Przy wykreślaniu poszczególnych kierunków analizy wyzyskaliśmy mianowicie zbiorową świadomość językową i estetyczną ludzi oświecenia. Wypowiedzi z epoki, z której pochodzi poznawany utwór bądź cały fragment piśmiennictwa, uważamy za swoisty kontekst (punkt odniesienia) umożliwiający rozbiory stylistyczne. Materiały te zmniejszają groźbę ahistoryzmu, tj. absolutyzacji teraźniejszych badaczowi norm literackich, komunikatywnych i językowych.

Być może zresztą bardziej istotny problem, który należy w tym miejscu rozwiązać, to nie tyle pytanie, czy nie dałoby się zebranych informacji uzupełnić. Odpowiedź musi tu być jednoznacznie twierdząca. Donioślejsza dla końcowej oceny naszej książki jest inna kwestia – czy to, co zawierają kolejne rozdziały, ma dostateczną wagę, czy obroni się przed zarzutem powierzchowności bądź wtórności? Aby można było rozstrzygnąć powyższą wątpliwość, proponujemy zapoznać się z kilkoma wnioskami.

1) Podstawowymi zasadami organizującymi styl oświeceniowej dydaktyki wierszowanej były prostota przekazu oraz parenetyka. W zasadniczym stopniu decydowały one o stronie formalnej interesującego nas piśmiennictwa. Determinowały m.in. dobór materiału leksykalnego, który współtworzył oblicze przywołanych gatunków literackich. Obie właściwości należy zatem uznać (przyjmując tezę o hierarchiczności cech stylowych) za dominanty kształtujące analizowaną poezję. Dzięki tym zasadom autorzy działający w różnych fazach epoki, reprezentujący rozmaite środowiska oraz niekiedy odmienne poglądy estetyczne i polityczne sięgali do tożsamego

zestawu jednostek słowno-frazeologicznych oraz podobnych rozwiązań kompozycyjnych.

2) Prostota przekazu, do której nawoływały twórców fabulistyki, komedii czy satyryków wszystkie oświeceniowe poetyki normatywne, miała generalnie zbliżać utwory do żywego języka mówionego. „Powieść bajki – radził np. Ignacy Krasicki – powinna być jak najprostsza, zgoła jakową pospolicie gmin w opowiadaniu między sobą zachowuje; roztropność jednak piszącego wytrzebi z niej niezgrabności” („Monitor” 1766, nr 104). Deklaracja poety ewidentnie nawiązuje do charakterystyk stylu niskiego. Stawał się on po wystąpieniu Stanisława Konarskiego coraz bardziej cenionym w Polsce narzędziem wymiany myśli. Przyjęcie takiego modelu wypowiedzi podyktowane było chęcią ułatwienia kontaktu obu stronom komunikacji literackiej. Poezję dydaktyczną kierowano przeciw do czytelników o różnych kompetencjach językowych. Co więcej, wielu z nich dysponowało ograniczonymi możliwościami percepcyjnymi (np. szlachecka prowincja). Wyrafinowane efekty artystyczne podporządkowane zostały w rozpatrywanym typie twórczości względom pragmatycznym.

3) Praktyka pisarska XVIII-wiecznych poetów uprawiających dydaktykę dowodzi, że prostotę stylistyczną rozumiano co najmniej na dwa sposoby. Dla jednych – chodzi tu m.in. o Jabłonowskiego, Piotrowskiego czy Naruszewicza, świadomie nawiązujących do szlacheckiego gawędziarstwa – była ona tożsama z niemal naturalistycznie pojmowaną imitacją polszczyzny środowisk niższych, z całym bogactwem leksykalnych form trywialnych o dużym ładunku ekspresywnym (np. słowa ogólnopotoczne *derdać*, *kałdun*, *telepać się*; wyzwiska *łajda*, *smarkacz*, *truteń*; wulgarna frazeologia *gzić się z dziewczką*, *odymać gębę*, *stulić pysk*). Dla innych – niedoścignionym wzorcem okazał się tu Krasicki – tekst „prosty” to komunikat literacki nawiązujący do standardowej mowy elity dworskiej oraz intelektualnej. Materiał słowno-frazeologiczny nie mógł w tym przypadku wykraczać poza centrum leksykalne oficjalnej polszczyzny, którego granice wyznaczały normy językowe

określone przez estetykę klasycystyczną. W zamian autor *Bajek i przypowieści* dbał o precyzję semantyczną oraz uwyrażniał treść poprzez kontekstowe eksponowanie pewnych wyrazów (stosował np. paralelizm składniowy, powtarzał w obrębie wersu leksemę w zmienionej formie gramatycznej – zob. *Płakał ojciec, że stary; płakał syn, że młody; Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela*).

4) Stałym wątkiem w oświeceniowych opisach analizowanych w książce gatunków obok twierdzeń o prostocie przekazu są uwagi na temat moralizmu. Dążenia wychowawcze przejawiali wszyscy działający w XVIII stuleciu nad Wisłą pisarze. Nie wygasły one w dobie postanislawowskiej. Oto symptomatyczny fragment deklaracji, który wyszedł spod pióra Kazimierza Brodzińskiego i odnosił się do satyry: „Satyra albo obrzydza występki, albo ohydza wady szkodliwe ludziom i społeczności, [...] zawsze w celu poprawy” (*Rozprawa o satyrze*, Warszawa 1822). Krytykowano wiele zjawisk życia społecznego w jego różnych odsłonach: politycznej, gospodarczej, kulturowej i moralnej. Spotęgowaniu efektów agtacji służyły konkretne środki językowe.

O ile schemat nawiązywania kontaktu poetyckiego w charakteryzowanej twórczości wierszowanej nie był jednolity, o tyle uprawiający ją autorzy posługiwali się podobnym zestawem językowych wyznaczników parenetyki. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim: pojęcia filozoficzne wyznaczające światopogląd epoki (np. **cnota, natura, praca, rozum, serce**), wyrazy określające uczestników życia społeczno-politycznego (np. **chłopstwo, naród, szlachta; kmięć, magnat, poddany; obywatel, poseł, rodak**), nazwy wad społecznych (np. **fanatyzm, pijaństwo, zbrodnia; duch niezgody, głośne veto, sejmu zrywanie**), przysłowia. Wśród tych ostatnich znajdujemy i właściwe obiegowe frazy przyjęte z języka mówionego (typu **Pańska łaska na pstrym jeździ zawdy koniu; Co się urodzi tyso, tyso zginie**), i konstrukcje sentencjonalne. Przynajmniej część z nich to oryginalne twory analizowanych poetów (np. aforyzmy Krasickiego **Rozum światło**



zapala, złość gasi pochodnie; Lepsza zwada na dworze niżli zgoda za kratą).

5) Powyższy materiał słowny dowodzi, że polszczyzna oświeceniowa dysponowała bogatym i zróżnicowanym tworzywem nazywającym zjawiska i procesy życia publicznego. Był to język na tym polu dojrzały, mogący z powodzeniem pełnić funkcję narzędzia w walce o sanację Rzeczypospolitej. Wyekscerpowane środki leksykalne znajdowały się przy tym w stanie dynamicznego rozwoju. Mamy wśród nich zarówno elementy nowe (np. rojalista, bufonada), jak i podlegające w dobie nowopolskiej ewolucji, chociażby neosemantyzacji (np. kapitalista, poddaństwo, rycerstwo). Znajdujemy wiele konkurujących dubletów słowotwórczych (np. niewdzięka – niewdzięczność, nieczulstwo – nieczułość). Zwraca ponadto uwagę fakt, że analizowany materiał językowy był w drugiej połowie XVIII stulecia wspólnym dobrem zorientowanej dydaktycznie literatury pięknej, piśmiennictwa publicystycznego, retoryki politycznej.

Sięgnijmy, aby udowodnić ostatnią tezę, po przykłady. Element perswazyjny poezji dydaktycznej zbudowany został na fundamencie kilkunastu pojęć (zob. część II, rozdział 3). Konstytuują one również tok wywodu klasycystycznych myślicieli zaangażowanych w dzieło reformy państwa, zob. m.in.: „Prawdo! – pisze Kollątaj (*Listy Anonima*) – najlitościwszy nieba darze! Jeżeli kiedykolwiek przemieszkiwanie twoje między ludźmi gruntowało szczęście narodów, zstąp dzisiaj do serc wolnych Polaków, oświeć ich rozum i natchnij wspaniałym do wolności przywiązaniem!” Przywołany fragment stanowi wręcz katalog najważniejszych dla formacji oświeceniowej słów-kluczy: **prawda, szczęście, serce, rozum, wolność, niebo** (tu w zn. ‘Bóg’). Bezpośrednie zależności pomiędzy poznanymi wcześniej tekstami artystycznymi i zacytowanym wyimkiem publicystycznym są ewidentne.

Łatwo można zresztą zilustrować to zjawisko, sięgając po inną kategorię leksykalną. W rozpatrywanej twórczości występuje zagęszczenie nazw wad społecznych. W oświeceniowej prozie

zaangażowanej rzecz przedstawia się identycznie. Zacytujmy raz jeszcze Kołłątaja. Oto fragment jego orędzia *Do Prześwietnej Deputacji*:

Mężowie wyborni! [...] Czujecie w sobie tyle odwagi, abyście być mogli godnymi podać prawdę narodowi polskiemu? Nie oglądajcie się na współczesnych, nie ten to zepsuty wiek ma błogosławić imiona wasze. Wy, owszem, macie wydać walkę uprzedzeniu i obludzie, wy macie przywrócić sprawiedliwość, wy to powszechne chaos urządzić, a zatem wy winniście zupełnie przygotować się przeciw potwarzy, nienawiści i zemście, które interes prywatny, zepsucie serc ludzkich, znarowiona zuchwałość przeciw wam wywierają zechce.

Negatywa organizują rytm całej wypowiedzi. Pada na nie akcent logiczny. Ich kumulacja wywołuje napięcie emocjonalne, które powinno skłonić odbiorcę do wysiłku. Słyszcząc podobne sugestywne oskarżenia, nawet najbardziej oportunistyczne kręgi nie mogły zachować obojętności.

6) Istnieje w oświeceniowej dydaktyce wierszowanej co najmniej kilka sposobów językowego uwydatniania w utworze materiału formalnego, który współorganizuje treści parenetyczne. Różny bywa stopień zaawansowania poszczególnych rozwiązań. Jednym z prostszych zabiegów jest opatrywanie wybranych, istotnych treściowo słów epitetami waloryzującymi (pozytywnie bądź negatywnie), zob. np.: **święta prawda, cnota starodawna, dziedzic dziki, bezdenna chciwość**. Niewiele wyżej, jeśli idzie o skalę trudności, ocenić trzeba gromadzenie określonych grup wyrazów na niewielkim odcinku tekstu, zob.: **Fraszka Bóg, król, ojczyzna, byleś miał pieniądze**. Bardziej skomplikowaną operacją jest natomiast budowa wypowiedzeń paralelnych, które wypełniane są materiałem wyrazowym o kontrastowej semantyce, por. **Znam, co prawda rzetelna; znam, co jest obluda**. Zestawienie jakiegoś słowa z jego oponentem wydobywa z obu jednostek treści intelektualne.

Niewątpliwie ciekawsze są eksperymenty o charakterze rozbudowanych operacji stylistycznych. Polegają one najczęściej

na metaforyzacji wypowiedzi. Jednym z kierunków poszukiwań na tej płaszczyźnie jest uosobienie. Twórcy wyposażają pojęcia abstrakcyjne w cechy czysto ludzkie, zob. np.: *Rozum z cnotą zgnębione o zemstę wołają*. Bywa, że kreowane obrazy epatują fizykalnością, np. *Cnota w podłej siermiędze, występek w purpurze*.

7) Ze względu na rozległą recepcję w oświeceniu dydaktyki wierszowanej, i to także wśród ludzi spoza ówczesnej elity umysłowej, twórczość ta nie tylko przyczyniła się do popularyzacji istotnych treści ideowych, ale była również ważnym czynnikiem rozwoju języka. Dzięki masowemu odbiorowi poszczególnych tomów bajek bądź satyr upowszechniały się w społeczeństwie nowe warstwy leksyki oraz prekursorskie sposoby ich wyzyskiwania. Wpływało to na wzrost co najmniej kilku odmian funkcjonalnych XVIII-wiecznej polszczyzny – języka potocznego, języka artystycznego, języka publicystyczno-politycznego.

Rozprawa – dodajmy na koniec – obok zasadniczego aspektu stylistycznego ma również dość wyrazisty aspekt leksykologiczny. Jednym z naszych zamierzeń była analiza określonej partii materiału słowno-frazeologicznego. Chodziło o ustalenie jego wartości semantycznej, łączliwości syntaktycznej oraz barwy stylowej. Odwołaliśmy się w związku z tym do stosunkowo bogatego zestawu słowników z epoki (sięgnęliśmy m.in. do mało wyzyskiwanego dotąd dykcjonarza Bandtkiego czy do *Synonimów polskich* Brodzińskiego).

Pragniemy podkreślić tę płaszczyznę rozważań z dwóch powodów:

– po pierwsze, ma ona wartość samoistną. Książka zawiera względnie rozbudowane fragmenty obejmujące dane o leksyce potocznej i terminologii publicystyczno-politycznej w XVIII wieku. Szczególnie w ostatnim przypadku refleksje nasze uważamy za istotne. Zwracają one uwagę na konieczność dalszych prac choćby nad nazwami warstw społecznych i nazwami ich przedstawicieli. Przy bliższym oglądzie tego materiału okazuje się, że znaczenie

wielu słów jest dla nas w dalszym ciągu nieostre (np. badań wymaga zestaw określeń mieszkańców wsi);

– po drugie, omawiany aspekt monografii zasługuje na podkreślenie z przyczyn metodologicznych. Stylistyka lingwistyczna nie może pomijać systematycznych rozbiórów formalnych tworzywa językowego. Tylko jednoznacznie ustalone i zweryfikowane fakty powinny stanowić podstawę artykułowanych ocen. W przeciwnym razie, szczególnie kiedy idzie o opisy tekstów historycznych, formułowane sądy narażone są na powierzchowność i impresyjność. Budzą na przykład sprzeciw prace stylistycznoleksykalne omawiające twórczość oświeceniową czy romantyczną, w których głównymi bądź jedynymi kompendiami leksykograficznymi służącymi badaczom są słowniki XX-wieczne.

*Bibliografia prac cytowanych  
i wykorzystanych w monografii*

- ABRAMOWICZ M., KAROLAK J., Wolność i liberté w językach polskim i francuskim. [w:] *Język a kultura*, t. 3: Wartości w języku i tekście, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991.
- ABRAMOWSKA J., Bajka staropolska – modele i pogranicza, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1.
- , „Bajki i przypowieści” Krasickiego czyli krytyka sztuki sądenia, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 1.
- „ABYŚMY o ojczyźnie naszej radzili”, *Antologia publicystyki doby stanisławowskiej*, wyd. Z. Goliński, Warszawa 1984.
- ADAMISZYN Z., Kategoria potoczności w polskich pracach językoznawczych. [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole 1991.
- ALEKSANDROWICZ A., *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, Wrocław 1964.
- ALEKSANDROWSKA E., Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (2), „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 4.
- ANTOLOGIA bajki polskiej, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1982, BN I 239.
- BAJEROWA I., Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka ogólnego, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988.
- , Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Wrocław 1964.
- , Wpływ rozwoju techniki na język polski przełomu wieku XVIII na wiek XIX, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1970, nr 2.
- BARTMIŃSKI J., *Folklor – język – poetyka*, Wrocław 1990.
- , Kontekst założony, historyczny czy kreowany? [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin 2001.
- , Odmiany a style języka, [w:] *Wariancja w języku*, red. S. Gajda, Opole 1991.

- , Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego, [w:] *Język a kultura*, t. 2: Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, red. J. Puzyrina, J. Bartmiński, Wrocław 1991.
- , PANASIUK J., Stereotypy językowe, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993.
- BERNACKI L., Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego, „Pamiętnik Literacki” 1933.
- BIAŁOSKÓRSKA M., Mickiewiczowskie peryfrazy, Szczecin 2002.
- , Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze rzeczowników i ich kontynuacje w polszczyźnie XVI oraz XX wieku, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, red. M. Kucała, W. R. Rzepka, Kraków 1994.
- BINIEWICZ J., Analiza słowotwórczo-semantyczna terminologii chemicznej Jędrzeja Śniadeckiego, [w:] *Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej*, Wrocław 1983.
- BRAJERSKI T., O języku „Pieśni” Konstancji Benisławskiej, Lublin 1961.
- BRALCZYK J., O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych, Uppsala 1987.
- BRODZIŃSKI K., Kurs literatury. O stylu i wymowie, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873.
- , Listy poetyczne, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873.
- , O satyrze, [w:] *Pisma*, t. 5, Poznań 1873.
- BRZEZIŃSKI J., *Język Franciszka Dionizego Książnika*, Zielona Góra 1975.
- , *O języku poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*, Zielona Góra 2001.
- , *Styl językowy polskiej powieści sentymentalnej*, Zielona Góra 1991.
- , *Wyznaczniki językowostylistyczne poezji sentymentalnej*, Zielona Góra 1979.
- , *Zagadnienie badania języka i stylu pisarza, „Język Artystyczny” t. 4*, red. A. Wilkoń, Katowice 1986.
- , MAĆKOWIAK K., *Teoria oświecenia o istocie i miejscu leksyki pospolitej w systemie słownikowym polszczyzny*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków 2000.
- , —, PIĄTKOWSKI C., *Historyczna stylistyka polszczyzny artystycznej. Teoria – praktyka – konteksty*, Wrocław 2003.
- , PIĄTKOWSKI C., *Teoretyczno-metodologiczne podstawy badań językoznawczych nad stylem tekstów artystycznych*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. IX, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań 2002.

- BUGAJSKI M., Język jako element interakcji kulturowej, „Poradnik Językowy” 1993, z. 6.
- , Odbiorca i adresat w procesie komunikacji, [w:] Zielonogórskie seminaria polonistyczne, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002.
- BUTTNER D., Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny, „Socjolingwistyka” 1984, z. 4.
- , Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie? „Poradnik Językowy” 1989, z. 5.
- , Kategorie semantyczne leksyki potocznej, [w:] Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego, red. M. Szymczak, Wrocław 1978.
- , Przenośność polszczyzny potocznej, „Prace Filologiczne” 1990, T. XXXV.
- , Struktura polskiego słownictwa potocznego, [w:] Studia nad składnią polszczyzny mówionej, Wrocław 1978.
- , Zmiany słownikowe w polszczyźnie przelomu w. XIX i XX. I. Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów, „Poradnik Językowy” 1972, z. 4.
- CESARZ E., MATERNICKI J., Chłopi i sprawa chłopska w Adama Naruszewicza „Historii narodu polskiego”, [w:] Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998.
- CHRUŚCINSKA K., O formacjach potencjalnych i okazjonalnych, [w:] Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego, red. M. Szymczak, Wrocław 1978.
- CIENSKI A., Funkcje stylistyczne sentencji w „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach” Ignacego Krasickiego, [w:] Styl i kompozycja, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1965.
- CO BADANIA filologiczne mówią o wartości, t. 1-2, red. A. Bogusławski, M. Byrski, Z. Lewicki, Warszawa 1987.
- CZARTORYSKI A. K., Przedmowa, [do:] Panna na wydaniu, Warszawa 1771 [cyt. za:] Oświeceni o literaturze, t. 1: Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Golański, Warszawa 1993.
- CZERSKI S., [O bajce], [w:] Bajki Fedra, wyd. 2, Wilno 1815 [cyt. za:] Antologia bajki polskiej, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1983, BN I 239.
- CZYTANIE Naruszewicza. Interpretacje, red. T. Chachulski, Wrocław 2001.
- DIDEROT D., Rozmowa filozofa z marszałkową de\*\*\*, [w:] To nie bajka, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1949.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA K., DUBISZ S., Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa 2003.

- DMOCHOWSKI F. K., *Sztuka rymotwórcza*, wyd. 2, Warszawa 1788 [cyt. za:] *Oświeceni o literaturze*, t. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993.
- DUBISZ S., *Styl*, „*Stylistyka*” 1995, T. IV.
- EHRENBERG G., *Wykład bajek Krasickiego*, Kraków 1871.
- FLORCZAK Z., *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1978.
- , *Gramatyka*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- , *Język – teorie*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- GAJDA S., *Dylematy stylistyka*, [w:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Opole 1992.
- , *O pojęciu idiostylu*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988.
- , *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982.
- , *Styl i stylistyka. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole 1995.
- , *Stylistyka dziś*, „*Polonistyka*” 2000, nr 4.
- GĘBKĄ M., *Jeden ze sposobów wartościowania w dzisiejszych i wcześniejszych wypowiedziach publicznych*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 1994, *Filologia Polska* XLIV.
- GŁOWIŃSKI M., *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986.
- , OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., SŁAWIŃSKI J., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986.
- GOLAŃSKI F. N., *O wymowie i poezji*, wyd. II, Wilno 1788 [cyt. za:] *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1958.
- GOLIŃSKI Z., *O badaniu czytelnictwa w dobie stanisławowskiej*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978.
- GORZELANA J., *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra [w druku].
- GÓRSKI K., *Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. III, cz. 2, red. M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa 1962.
- GÓRSKI K. M., *Studia nad bajkami Krasickiego*, [w:] *Pisma literackie*, Warszawa 1913.
- GRESZCZUK B., *Mówią nazwy. O doskonałości i niedoskonałości w*



- nazywaniu Boga, [w:] O doskonałości, cz. 1, red. A. Maliszewska, Łódź 2002.
- , Wybrane zagadnienia w zakresie antynomii leksykalno-frazeologicznych dobra i zła w piśmiennictwie religijnym do XVII wieku, [w:] Z Bogiem przez wieki. Inspiracje i motywy religijne w literaturze polskiej i literaturach zachodnioeuropejskich XIX i XX wieku, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1998.
  - , Z historii konstrukcji porównawczych z jak, jakoż itp., „Język Polski” 1981, z. 1-2.
- GRZEGORCZYKOWA R., Obelga jako akt mowy, „Poradnik Językowy” 1991, z. 5-6.
- , Zarys słowotwórstwa polskiego, Warszawa 1982.
  - , PUZYŃNINA J., Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego, Warszawa 1979.
- HABRAJSKA G., Collectiva w języku polskim, Łódź 1995.
- , Prototyp miłości w „Pieśni nad pieśniami”, [w:] Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy, red. E. Woźniak, Łódź 2000.
- HAZARD P., Myśl europejska w XVIII roku. Od Monteskiusza do Lessinga, przeł. H. Suwała, Warszawa 1972.
- HOPENSZTAND D., „Satyra” Krasickiego, [w:] Stylistyka teoretyczna w Polsce, red. K. Budzyk, Warszawa 1946.
- HRABEC S., PEPŁOWSKI F., Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w słowniku Lindego, Warszawa 1963.
- JĘZYK a kultura, t. 2: Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, red. J. Puzyńska, J. Bartmiński, Wrocław 1991.
- JOUVENEL de CARLANCAS F., Historia nauk wyzwolonych, Warszawa 1766.
- KALIŃSKI H., Listy o literaturze polskiej, „Astrea” 1822, T. II.
- KASJAN J. M., Przysłowia i metaforyka potoczna w twórczości Słowackiego, Toruń 1966.
- KIDA J., Stylistyka, styl i język artystyczny w edukacji polonistycznej, Rzeszów 1998.
- KLEINER J., O Krasickim i o Fredrze dziesięć rozpraw, Wrocław 1956.
- KLEMENSIEWICZ Z., Historia języka polskiego, Warszawa 1976.
- , Składnia, stylistyka, pedagogika językowa, Warszawa 1982.
- KLESZCZOWA K., Metafora SZUFLADY a problem redundancji leksykalnej. Rzecz o nazywaniu zbiorów ludzi, [w:] Język w przestrzeni społecznej, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002.
- , Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice 1998.
  - , Udział słowotwórstwa w kształtowaniu kategorii pojęciowych, [w:]

- Zielonogórskie seminaria polonistyczne, red. J. Brzeziński, S. Borawski, Zielona Góra 2002.
- KLIMOWICZ M., Oświecenie, Warszawa 1972.
- KLOCH Z., Spory o język, Warszawa 1995.
- KOŁODZIEJEK E., Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych, [w:] Język a kultura, t. 11: Język polityki a współczesna kultura polityczna, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994.
- KONARSKI S., De emendandis eloquentiae vitiis, Warszawa 1767 [cyt. za:] Ludzie oświecenia o języku i stylu, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczołowska, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1957.
- , Pisma pedagogiczne, oprac. Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959.
- KOPCZYŃSKA Z., Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej oświecenia i romantyzmu, Wrocław 1976.
- , PSZCZOŁOWSKA L., Rozwój języka narodowego a rozwój form literackich w okresie oświecenia, [w:] Problemy literatury polskiej okresu oświecenia, red. Z. Goliński, Wrocław 1973.
- KOSTKIEWICZOWA T., Czytanie Naruszewicza, [w:] Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety, red. A. Czyż, S. Szczepny, Bydgoszcz 1997.
- , Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów oświecenia, Warszawa 1984.
- , Jak poeci polscy drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie, [w:] Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego, red. B. Krejta, Gdańsk 1999.
- , Notatki do syntezy historii literatury polskiej po rozbiorach, [w:] Na przełomie oświecenia i romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830, Rzeszów 1999.
- , O sposobach perswazji w prozie publicystycznej polskiego oświecenia, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 3.
- , Oświecenie. Próg naszej współczesności, Warszawa 1994.
- , Poezja patriotyczna końca XVIII wieku. Główne komponenty leksyki, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1, s. 135.
- KOZARZEWSKA E., Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich [rec.], „Przegląd Humanistyczny” 1971, z. 1.
- , Przysłowia w kontekście, „Prace Filologiczne” 1974, T. XXV.
- KOZIARA S., Pojęcia wartościujące w polskich przekładach psalterza, Kraków 1993.
- KRASICKI I., [Niektóre ustawy albo reguły do doskonałej komedii służącej], „Monitor” 1766, nr 63 [cyt. za:] „Monitor” 1765-1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226.
- , O rymotwórstwie i rymotwórcach, [w:] Dzieła, t. 3, Warszawa 1803

- [cyt. za:] *Antologia bajki polskiej*, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1983, BN I 239.
- KRÓLIKOWSKI J. F., *Rys poetyki*, Poznań 1828.
- KRUPIANKA A., Normy stylistyczne polskiego klasycyzmu w świetle poezji S. Trembeckiego i F. K. Dmochowskiego, [w:] *Z teorii i historii literatury*, red. K. Budzyk, Wrocław 1963.
- KRYDA B., *Język narodowy*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- KRZYŻANOWSKI J., *Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków*, [w:] *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969.
- , Salomon Rysiński – pierwszy paremiolog polski, „Przegląd Humanistyczny” 1964, z. 3.
- KUPISZEWSKI W., *Kazania świętokrzyskie*, [w:] *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, red. W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, Warszawa 2003.
- KURKOWSKA H., SKORUPKA S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001.
- KUŹNICA Kollątajowska, *Wybór źródeł*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1949, BN I 130.
- KWAŚNIEWSKA-MŹYK K., *Język Franciszka Karpińskiego*, Warszawa 1979.
- LASKOWSKA E., *Wartościowanie ilościowe czy jakościowe (w języku potocznym)*, [w:] *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, red. A. Orfinowski, Bydgoszcz 1995.
- LITWIN J., *Potoczność w reportażu*, [w:] *O stylu poezji i prozy. Funkcje, kategorie, struktury*, red. T. Ampel, Rzeszów 1995.
- LUBAŚ W., *Istota potoczności*, „Biuletyn PTJ” 1983, z. XL.
- , *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*, Kraków 1992.
- LUDZIE oświecenia o języku i stylu, t. 1-3, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1957-1958.
- LYONS J., *Semantyka 1*, przeł. A. Weinsberg, Warszawa 1984.
- MACIĄG M., *O daremności naszych działań – „Bajki” Ignacego Krasickiego*, [w:] *Arcydziela literatury polskiej. Interpretacje*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, A. Niewolak-Krzywda, Rzeszów 1987.
- MACIEJEWSKI J., *Oświecenie polskie*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, ser. 2, red. Z. Goliński, Wrocław 1977.
- MAĆKOWIAK K., *Kształt leksykalno-stylistyczny bajki w świetle przepisów poetyki normatywnej polskiego oświecenia*, [w:] *Studia i Materiały WSP w Zielonej Górze XL*, *Filologia Polska 7*, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1995.
- , *Potoczny materiał leksykalny a styl osiemnastowiecznej dydaktyki wierszowanej*, „Język Polski” 2002, z. 5.

- , Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalnystylistycznej polskiego oświecenia, Zielona Góra 2001.
- , Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej, Zielona Góra 1994.
- , Zbiorowa świadomość językowa jako kontekst w analizach stylistycznych historycznych, [w:] J. Brzeziński, K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Historyczna stylistyka polszczyzny artystycznej. Teoria – praktyka – konteksty, Wrocław 2003.
- MATUSZEWSKA P., List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2.
- MATUSZEWSKI J., Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1970, T. 15, T. 16.
- MAYENOWA M. R., Styl – teorie, [w:] Słownik literatury polskiego oświecenia, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- „MONITOR” 1765-1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226.
- MRÓZ-OSTROWSKA E., Rzeczowniki z przyrostkiem -ość w języku XVI wieku, [w:] Odrodzenie w Polsce, t. III, cz. 2, red. M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa 1962.
- MUKAŘOWSKÝ J., Przysłowie jako część kontekstu, przeł. B. S. Kunda, „Literatura Ludowa” 1973, z. 4-5.
- MYCAWKA M., O semantyce porównań (metajęzykowa funkcja porównań z funkcjorem jak), [w:] XVII Konferencja Młodych Językoznawców, red. J. Brzeziński, P. Suder, Zielona Góra 1992.
- NAGÓRKO A., O właściwościach semantycznych przymiotników oceniających, „Poradnik Językowy” 1982, z. 9.
- NAZWY wartości. Studia leksykalno-semantyczne, red. J. Bartmiński, A. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993.
- NIEMCEWICZ J. U., Rozprawa o bajce, [w:] Bajki i powieści, Warszawa 1817.
- OBARA J., Funkcje stylistyczne złożeń w dwu siedemnastowiecznych przekładach „Metamorfoz” Publiusza Owidiusza Nazona, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 1991, T. XVII.
- ORDYNIEC J. K., Zasady poezji i wymowy, t. 1-2, Warszawa 1826.
- OSTROWSKA E., Ze studiów nad historią wyrazów. 1. Gadać, gadka, gadanie, „Język Polski” 1958, z. 4.
- OŚWIECENI o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993.
- OŻÓG K., Metafory potoczne w języku polityki, „Język Polski” 2002, z. 1.
- PAJDZIŃSKA A., Frazeologizmy jako tworzywo poezji, „Poradnik Językowy” 1988, z. 2.

- , Prysłowie we współczesnym utworze poetyckim, „Annales UMCS” 1988, sec. FF, vol. VI, 31.
- PAWŁOWSKI E., O stylistyce lingwistycznej i o stylistyce literackiej, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Językoznawcze III, Kraków 1976.
- PEPŁOWSKI F., Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu, Warszawa 1961.
- PIĄTKOWSKI C., Styl językowy wczesnych poezji Józefa Bohdana Zaleskiego, Zielona Góra [w druku].
- PIERMIAKOW G. L., Przysłowia i zwroty przysłowiowe, przeł. H. Walińska, „Literatura Ludowa” 1972, z. 1.
- PIRAMOWICZ G., Krótkie zebranie nauki o apologu czyli bajce, [w:] Fedra augustowego wyzwoleńca bajki, Lwów 1767 [cyt. za:] Antologia bajki polskiej, oprac. W. Woźnowski, Wrocław 1983, BN I 239.
- PISARKOWA K., Hasło „honor” jako przedmiot analizy pragmatyczno-językowej, „Polonica” 1978, z. 4.
- PISZCZKOWSKI M., Ignacy Krasicki. Monografia literacka, Kraków 1975.
- POJĘCIE ojczyzny we współczesnych językach europejskich, red. J. Bartmiński, Lublin 1993.
- POŁOWNIAK-WAWRZONEK D., Stałe związki frazeologiczne i przysłowia w dziełach Aleksandra Fredry, „Poradnik Językowy” 1993, z. 5.
- POFOCKI S. K., O wymowie i stylu, t. 1-4, Warszawa 1816.
- PROFANTOVÁ Z., Normatywy chrześcijańskie w tradycji przysłów na Słowacji, [w:] Folklor – sacrum – religia, red. J. Bartmiński, M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1995.
- PUZYNINA J., Język wartości, Warszawa 1992.
- , Struktura semantyczna „narodu” a profilowanie, [w:] Profilowanie w języku i w tekście, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998.
- RITTEL T., Konceptualizacja dobra i zła w „Arkadii” Elżbiety Drużbackiej. W kontekście rozważań nad wyrazem aksjologicznym, [w:] Studia historycznojęzykowe, t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków 2000.
- ROSPOND S., Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego, Wrocław 1961.
- ROUSSEAU J. J., Rozprawa o naukach i sztukach, [w:] Trzy rozprawy z filozofii społecznej, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956.
- RUDNICKA J., Wstęp, [do:] I. Krasicki, O języku ojczystym, teatrze i edukacji. Wybór z „Monitora” 1765-1772, Olsztyn 1995.
- RUSZKOWSKI M., Stylistyka literaturoznawcza – stylistyka językoznawcza (przeгляд stanowisk), „Stylistyka” 2000, T. IX.

- RYZZA-WOŹNIAK A., Ukształtowanie językowo-stylistyczne polskiej satyry oświeceniowej, Zielona Góra (w druku).
- RZEPKA W. R., Dwugłos polemiczny o terminologii gramatycznej O. Kopczyńskiego, „Język Polski” 1976, z. 2.
- , WYDRA W., O polityczności i niepolityczności języka dwu wierszy nieobyczajnych z końca XVIII wieku uwagi kilka, [w:] Przejawy potoczności w tekstach artystycznych, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2001.
- RZEWUSKI W., O nauce wierszopiskiej, [w:] Zabawki wierszopiskie i krasomówskie, Począjów 1762 [cyt. za:] Oświeceni o literaturze, t. 1: Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1993.
- SATKIEWICZ H., Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego, Warszawa 1969.
- SINIELNIKOFF R., Z badań nad kulturą językową XVI wieku. Nazwy pojęć w „Dworzaninie” Górnickiego, „Poradnik Językowy” 1962, z. 1.
- SKUBALANKA T., Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje, Wrocław 1984.
- , Metodologiczne problemy syntezy stylistyki, [w:] Teoretycznoliterackie tematy i problemy, red. J. Sławiński, Wrocław 1986.
- , O stylu poetyckim i innych stylach języka, Lublin 1995.
- , Style literatury, [w:] Słownik literatury polskiego oświecenia, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- SKUDRZYKOWA A., Język mówiony w literackim zapisie. Problemy badawcze, „Język Artystyczny” t. 8, red. A. Wilkoń, B. Witosz, Katowice 1993.
- , URBAN K., Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, Kraków 2000.
- SŁOWACKI E., Prawidła wymowy i poezji, Wilno 1826.
- , Rozbiory pisarzów, [w:] Dzieła, t. 3, Wilno 1826.
- SOBOL R., Ignacy Krasicki w walce o język narodowy, „Zeszyty Wrocławskie” 1952, nr 1.
- STĘPNIK K., Poetyka gawędy wierszowanej, Wrocław 1983.
- SUDER P., Język i wartości pisarza: słownictwo poezji Adama Naruszewicza, Wałbrzych 2002.
- , Językowo-stylistyczne wyznaczniki moralizmu sielanek Adama Naruszewicza, [w:] Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych, Zielona Góra 1988.
- SZMYDTOWA Z., Rousseau – Mickiewicz i inne studia, Warszawa 1961.
- SZPAKOWSKA M. M., Ogień i żal. O słownictwie wierszy miłosnych Książnina i Karpińskiego, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 4.

- SZPIŁA G., Minimum paremiologiczne języka polskiego – badania pilotażowe, „*Język Polski*” 2002, z. 1.
- SZUMSKI T., *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, t. 1-2, Poznań 1809.
- ŚWIERCZYŃSKA D., Prysłowia w „Sielankach” Szymona Szymonowicza, [w:] *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław 1973.
- ŚWIRKO S., Prysłowia, wyrażenia i zwroty przysłowiowe w „Panu Tadeuszu”, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958.
- TERMIŃSKA K., Antonimy „dobry” i „zły” jako predykaty zdań wartościujących, *Studia gramatyczne III*, Wrocław 1980.
- TOKARSKI R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993.
- UMIŃSKA-TYTOŃ E., *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*, Łódź 1992.
- URBAŃCZYK S., *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979.
- , *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków 1991.
- WALCZAK B., *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław 1988.
- , *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] *Studia romanica in honorem Stanisłai Gniadek*, red. H. Misterski, J. Sypnicki, Poznań 1994.
- , *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991.
- WARCHOŁ S., *Formacje ekspresywne a system języka*, „*Biuletyn PTJ*” 1974, z. XXXII.
- WĘGIER J., *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972.
- , *Język komediopisarzy oświecenia*, Warszawa 1973.
- , *Polszczyzna potoczna w języku komediopisarzy oświecenia*, [w:] *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1995.
- WIERZBICKA A., *O gramatyce „Bajek i przypowieści” Krasickiego*, „*Pamiętnik Literacki*” 1961, z. 2.
- , *Prawda. Medytacje semantyczne*, „*Miesięcznik Literacki*” 1972, nr 2.
- WILKOŃ A., *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, Kraków 2002.
- , *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice 1999.
- WINOGRADOW W., *Z zagadnień narracji wypowiedawczej w stylistyce*, [w:] *Z zagadnień stylistyki*, Warszawa 1937.



- WIŚNIEWSKA H., Przejawy potoczności w listach rodzinnych Ignacego Krasickiego, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002.
- , Przysłowia Stanisława Niewieskiego, profesora Akademii Zamojskiej, „*Annales UMCS*” 1989, sec. FF, vol. VII, 2.
- , Środki artystyczne w przysłowiach Szymona Szymonowica, „*Annales UMCS*” 1988, sec. FF, vol. VI, 34.
- WOJTAK M., *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*, Lublin 1993.
- , O stylowym wariacie języka na przykładzie tekstów urzędowych, [w:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Opole 1992.
- , Pojęcie stylizacji jako narzędzia opisu utworów literackich, „*Stylistyka*” 1994, T. III.
- , *Uczyć bawiąc czyli językowe i stylistyczne wykładniki dydaktyzmu w oświeceniowych utworach komediowych*, [w:] *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1995.
- WOLSKA B., *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1982.
- , *Wstęp*, [do:] A. S. Naruszewicz, *Satyry*, oprac. B. Wolska, Kraków 2002.
- WOŁOZYŃSKA Z., *Komedia*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.
- WOŹNOWSKI W., *Bajka w literaturze polskiego oświecenia*, Warszawa-Kraków 1974.
- , Ignacy Krasicki – „Bajki i przypowieści” i „Bajki nowe”, [w:] *Lektury polonistyczne. Oświecenie – romantyzm*, t. 1, red. A. Borowski, J. S. Gruchała, Kraków 1996.
- WSPÓŁCZESNY język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993.
- WYDERKA B., *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej*, Opole 1990.
- , *Przedziwny wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu*, Opole 2002.
- WYPOWIEDZI o języku i stylu w okresie staropolskim, t. 2: *Słownik*, oprac. J. Puzynina, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1963.
- ZARĘBINA M., *Nazwy zbiorowości ludzkich w „Panu Tadeuszu”*, „*Poradnik Językowy*” 1985, z. 2.
- , *Potoczność w języku „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2001.
- ZARON Z., *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej*, Wrocław 1985.



- ZDUNKIEWICZ D., *Leksykalne środki wartościowania w niedzielnych kazaniach radiowych*, [w:] *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin 1993.
- ZDZIARSKI A., *O języku polskim i o jego losie w różnych epokach*, „Astrea” 1822, T. II.
- ZGORZELSKI Cz., *Od oświecenia ku romantyzmowi i współczesności*, Kraków 1978.
- ZIENIUKOWA J., *Elementy kresowe w języku Jana Stanisława Jabłonowskiego (1669-1731)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1967, T. 7.
- , *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław 1968.
- ŻMIGRODZKI P., *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2003.

### Wykaz słowników

- BĄNKOWSKI A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 2002.
- BANDTKIE J. S., *Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego*, Wrocław 1806.
- BRODZIŃSKI K., *Synonimy polskie*, [w:] *Pisma*, t. 7, Poznań 1874.
- KARŁOWICZ J., KRYŃSKI A., NIEDŹWIEDZKI W., *Słownik języka polskiego*, t. 1-8, Warszawa 1900-1927.
- LINDE S. B., *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. 1-6, Lwów 1854-1860.
- LUDZIE oświecenia o języku i stylu, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, red. M. R. Mayenowa, t. 3: *Słownik*, Warszawa 1957.
- NOWA księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich, red. J. Krzyżanowski, t. 1-4, Warszawa 1969-1978.
- SKORUPKA S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1987.
- SŁAWSKI F., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1-5, Kraków 1952-1982.
- SŁOWNIK języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, t. 1-2, Wilno 1861.
- SŁOWNIK języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.
- SŁOWNIK polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, t. 1 i następn., Wrocław 1966 i następn.

- TROTZ M. A., Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski, wyd. S. Moszczeński, Warszawa 1779.
- WŁODEK I., Słownik wyrazów dawnych zaniedbanych, [w:] O naukach wyzwolonych, Rzym 1780.

*Wykaz skrótów  
i analizowanych utworów*

- Dm - A. S. Dembowski, Punkt honoru, bm. i r. [cyt. za:] Poezi polskiego baroku, t. 2, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, Warszawa 1965.
- Gr - J. Gorczyzewski, Satyry, Warszawa 1805.
- Jb - J. S. Jabłonowski, Ezop nowy polski, Lipsk 1731.
- Kn B - F. D. Książnin, Bajki, Warszawa 1766.
- Kn Bp - F. D. Książnin, Bajki i powieści, [w:] Poezje. Edycja zupełna, t. 3, Warszawa 1788.
- Kr Bp - I. Krasicki, Bajki i przypowieści, Warszawa 1779.
- Kr Bn - I. Krasicki, Bajki nowe, [w:] Dzieła poetyckie, t. 2, Warszawa 1802, [cyt. za:] I. Krasicki, Bajki, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1975, BN I 220.
- Kr SI - I. Krasicki, Satyry (cz. 1), Warszawa 1779 [cyt. za:] I. Krasicki, Satyry i listy, wstęp J. T. Pokrzywniak, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1988, BN I 169.
- Kr SII - I. Krasicki, Satyry (cz. 2), [w:] Wiersze X.B.W., Warszawa 1784 [cyt. za:] I. Krasicki, Satyry i listy, wstęp J. T. Pokrzywniak, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1988, BN I 169.
- Kr L - I. Krasicki, Listy, [w:] Dzieła poetyckie, t. 2, Warszawa 1802 [cyt. za:] I. Krasicki, Satyry i listy, wstęp J. T. Pokrzywniak, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1988, BN I 169.
- Mr B - W. Mier, Bajki i powieści, [w:] Poezje zebrane, oprac. E. Rabowicz, Wrocław 1991.
- Mr S - W. Mier, Satyry i listy poetyckie, [w:] Poezje zebrane, oprac. E. Rabowicz, Wrocław 1991.
- Mr - F. Morawski, Bajki, [w:] Pisma zbiorowe, t. 2, Poznań 1882.
- Nr B - A. Naruszewicz, Bajki, [w:] Dzieła, t. 3, Warszawa 1778.
- Nr S - A. Naruszewicz, Satyry, [w:] Wiersze różne, t. 2, Warszawa 1805.
- Nm B - J. U. Niemcewicz, Bajki, [w:] Pisma różne wierszem i prozą, t. 2, Warszawa 1805.

- Nm D – J. U. Niemcewicz, *Dwa stołki. Komedia w 5 aktach*, wyd. T. Frączyk, „Archiwum Literackie” 1978, T. 22.
- Nm P – J. U. Niemcewicz, *Powrót posła. Komedia we 3 aktach*, Warszawa 1791 [cyt. za:] J. U. Niemcewicz, *Powrót posła*, oprac. Z. Skwarczyński, Wrocław 1970, BN I 4.
- Pt – G. Piotrowski, *Satyra przeciwko zdaniom i zgorzleniom wieku naszego*, t. 1, Warszawa 1773.
- Rw D – W. Rzewuski, *Dziwak. Komedia*, Lwów 1760 [cyt. za:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, oprac. J. Majerowa, Warszawa 1962.
- Rw N – W. Rzewuski, *Natęt. Komedia*, Począjów 1759 [cyt. za:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, oprac. J. Majerowa, Warszawa 1962.
- Sw – J. K. Świętorzecki, *List Kazimierza Wielkiego do Stanisława Augusta*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1777, T. 15, cz. 2 [cyt. za:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777, wybór, oprac. J. Platt, Wrocław 1968, BN I 195.
- Tr B – S. Trembecki, *Bajki niektóre Ezopa*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1776, T. 13, cz. 2 [cyt. za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.
- Tr Op – S. Trembecki, *Opuchły. Bajka z angielskiego*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 7, cz. 1 [cyt. za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.
- Tr L – S. Trembecki, *List do J. W. Naruszewicza*, Warszawa 1787 [cyt. za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.
- Tr Lp – S. Trembecki, *List do posłów powracających z Grodna*, Warszawa 1793 [cyt. za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.
- Tr Sm – S. Trembecki, *Syn marnotrawny. Komedia w 5 aktach*, Warszawa 1780 [cyt. za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 2, Warszawa 1953.
- Wg L – K. Węgiński, [Listy], Warszawa 1776 [cyt. za:] K. Węgiński, *Wiersze wybrane*, oprac. J. W. Gomulicki, Warszawa 1974.
- Wb K – J. Wybicki, *Kulig. Komedia w 5 aktach*, Warszawa 1783 [cyt. za:] J. Wybicki, *Utwory dramatyczne*, oprac. R. Kaleta, Warszawa 1963.
- Wb Km – J. Wybicki, *Opera oryginalna kmiotek*, Poznań 1788 [cyt. za:] J. Wybicki, *Utwory dramatyczne*, oprac. R. Kaleta, Warszawa 1963.
- Wb S – J. Wybicki, *Szlachcic mieszczanin*, [w:] *Utwory dramatyczne*, oprac. R. Kaleta, Warszawa 1963.

- Zb F – F. Zabłocki, *Fireyk w zalotach*, Warszawa 1781 [cyt. za:] F. Zabłocki, *Fireyk w zalotach*, oprac. J. Pawłowiczowa, Wrocław 1986, BN I 176.
- Zb S – F. Zabłocki, *Sarmatyzm*, oprac. T. Mikulski, Wrocław 1954, BN I 115.
- Zb W – F. Zabłocki, *Pisma*, oprac. B. Erzepki, Poznań 1903 [tu wiersze polityczne 1788-1791\*].
- Zb Z – F. Zabłocki, *Zabobonnik*, Warszawa 1781 [cyt. za:] F. Zabłocki, *Zabobonnik*, oprac. G. Lipszyc, Warszawa 1955.

---

\* W analizie uwzględniono następujące utwory: *Duma ubogiego literata*, *Oddalenie się z Warszawy literata*, *List z Warszawy* (I), *List z Warszawy* (II), *Do fiaków*, *Do zgromadzonych stanów*, *Opisanie geniusza satyry autorowi paszkwilów*, *Do nowego sztabu*, *Joannes Sarcasmus*, *List XIII króla pruskiego*, *List do przyjaciela na wsi od przyjaciela w mieście mieszkającego*.



- Ale** 212  
ambit szumny 191  
archandryja 136, 173
- Baba** 39, 44, 71, 212  
bajka 75, 194  
— baba 75  
bałamuctwo 188, 191, 194  
banda 136  
basować 37  
bełkot 54  
bestia 38, 46, 47  
bezbożność 183, 186  
bezczelna chciwość 191  
— natrętność 191  
bezczelność 184  
— wściekła 199  
bezdenna chciwość 199, 232  
bezprawie 197  
biblioteka 45  
bicz 212  
bić różgą 79  
blask przepychu 188  
błuznierstwo 183, 188  
błąd 192  
bobrować 30  
bogaty 90  
bok 83  
Bóg 112, 126, 128, 210  
bracia 137, 172  
bractwo 136  
— rogalów 176  
brać gwałtem 81, 90  
brechajło 47  
brednia 194  
brodaty jak prorok 68  
bronić 90  
brzechać 37  
brzydkość podstępu 188  
bufonada 184, 186, 231  
burda 48  
burdziarz 47  
burkować 47  
burkownik 47  
burmistrz 164  
but 83  
buta 199  
być bez ale 55  
— w dobrym stanie 79  
bydło 40, 44, 68, 75  
byk 68  
bzdurzyć 37
- Cały naród** 177  
cedzenie przez zęby 61  
cham 153, 173, 178  
chciwość 183, 191, 199, 232  
chlusnąć (kogo) 37, 54  
— przez łeb 42, 54  
chłop 85, 135, 141, 153, 174,  
178  
— rolniczy 174

chłopski syn 175  
chłopstwo 135, 137, 178, 230  
chodzić koło płota 55  
chudy mieszek 56  
chwalić się 210  
chytrość 188  
chytrościwy wybieg 199  
ciężba 137  
cnota 62, 112, 125-127, 131, 190,  
200, 230  
cnota próżna 190  
— starodawna 129, 232  
cygański ton 196  
cygaństwo 194  
czart 41  
czas 208  
czeladź 137, 172  
czerecha 138, 172, 176  
człek w niskim stanie 175  
człowiek niskiego stanu 150  
czułość 113, 129  
czuryło 46, 47, 53  
czyn obelżywy 189, 193  
— rokoszowy 197

**Dać po pysku 65**  
dać w papę 35  
dać w zadek 54  
darmojad 48  
darmostaj 48  
darmostój 48, 53  
derdać 31, 229  
derdolek 31  
despota 165  
despotyzm 184, 186  
diabeł 40, 41, 44  
dmuchoplew 48, 53  
dobre serce 130  
dobrze 33  
doić w pysk 37  
domek ciasny 89  
dostać po pysku 65  
drużyna 138

dryblas 48  
dryndać 71  
drzewo 213  
duch niezgody 197, 230  
duchowny 154  
— stan 154  
durny gmin 179  
— rozum 133, 190  
dusza 113, 126  
— gorejąca 113  
— martwa 113  
— nieczuła 113  
— ognista 113  
— pałająca 113  
— śpiąca 113  
— zimna 113  
dworzani 155  
dwór 138  
dybać na ścierwo 54  
dyrd 31  
dyrdać jak szczurek 38  
działwa 138  
dziedzic 155  
— dziki 179, 232  
dziewka 41, 54, 229  
dziwactwo 184, 188

Fabrykant 155, 172, 173  
falsz 191, 194  
familia 138  
fanatyzm 184, 186, 230  
fanfaron 49, 53  
fatyga ciężka 134  
filozof 85, 86  
fortuna 114, 115, 118, 209  
frantoska usługa 189  
fryc 31  
frycować 31  
frycowanie 31

Gadać 41, 44, 75, 78, 98, 189  
garby jak sakwy 68, 71  
gawiedź 139

gęba 35, 37, 42, 44, 54, 229  
gładkość serca 122  
głaskać uszy 55  
głośne veto 197, 230  
głowa 64  
głupi 75, 86, 90  
— jak sadło 76  
— jak sak 75  
głupio bając 37  
głupota 185-187  
głupstwo 186, 187, 191  
gmin 139, 172, 173, 178, 179  
— pospółstwa 175  
gminni ludzie 175  
gnić w lenistwie 191  
gniew 182  
gnojek 46, 49, 71  
gołąb 211  
gołota 139, 140  
golysz 47  
gospodarz 85, 98, 155  
gotowy grosz 61  
gromada 140, 176  
grono 140  
grubiaństwo dzikie 199  
grunt dobry 88  
gryzipacierz 49, 52, 53  
grzech 182, 192  
grzeczność przedajna 190  
gwałt 81, 191, 200  
gwarzyć 37  
gzić się z dziewczką 54, 229

**Hałastra** 140  
hardonosa buta 199  
hołota 139, 140  
holysz 140  
honor 111, 115, 126, 190  
— fałszywy 190  
— prawdziwy 111  
horda 141, 172, 176  
— chłopów 141  
huczeć 78

hulanka 185  
hultaj 46

**Intryga miłości** 188  
iść do diabła 41  
— o prym 79  
— w drogę 81  
impet jawny 94

**Jeść chleb z niejednego pieca**  
55  
— z wielu pieczywa 55  
język 59, 65, 188, 196  
— długi 196  
— przedajny 196  
judasz 47

**Kadzenie** 188  
kałdun 32, 229  
kamienica 45  
kamień 209  
kapieć 32  
kapitalista 156, 172, 173, 231  
kawalec 32, 33  
kawał 32, 33  
kaznodziejski zapal 81  
kąć 83  
kłać 98, 219  
— los 79  
klecić 75  
— małżeństwo 75  
klepać 37  
kleśnić 34  
kłamstwo 183, 188, 191, 195  
klótnia 216  
kmieć 156, 174, 178, 230  
kmiotek 156  
kobieta 59, 62  
komitywa 141, 172  
kompania 141, 176  
koncept szalbierski 189  
kosa 211  
kot bestyja 38



krajowa burza 197  
krakać kogo 37  
Kraków 216  
krok 219  
król 62, 128, 165  
krucza strawa 61  
krzesać bruki 56  
krzyczeń 43  
krzywa przysięga 196  
krzywdzenie 188  
krzywdzony 188  
krzywoprzysięstwo 188, 195  
książę 165  
kubek w kubek 62  
kulawy 86, 87  
kupa 75, 141  
— ludzi 75  
kupiec 157

Lecieć 68, 76  
— co tchu 76  
— jak strzała 68  
— na leb 76  
lenistwo 191  
leżeć odlogiem 81  
liziobrazek 49, 53  
los 79, 116, 126  
luba ojczyzna 130  
lud 134, 135, 141, 173, 177, 178  
ludzie 175  
ludzka społeczność 175

Łajda 46, 50, 229  
łajdak 50  
łaknąć prawdy 121, 125  
łakomy 86, 90  
łaska 211  
łatać mieszek 56  
leb 37, 42, 44, 54, 56, 71, 75, 76  
lepsko 33  
łgać 216  
łgarstwo 191, 195  
łupież 187

łuszczybochenek 50, 52  
łyczak 157, 175  
łyko 213

Magnat 157, 172, 230  
malowana lalka 62  
mamiący pozór 189  
margać 37  
marnotrawstwo 188  
marszałek 165  
— sejmowy 166  
matactwo 183, 188, 195  
matacz 47  
matka 209  
mądra wolność 130  
mądry 86, 90  
miasta mieszkaniec 174  
mieć co w głowie 65  
— pustki w głowie 65  
— siano w głowie 65  
Mierniczy Dni 128  
mieszczanin 158, 175  
mieszek 151  
miłość 116, 125, 126, 129-131,  
188  
— gospodarzy w którym sercu  
117, 125  
minister 164, 166  
mizgać się 33  
młody 90-92, 135  
młodzież 135, 142, 143, 172  
młódź 143  
mnóstwo 143  
monarcha 166, 172  
mord 182  
morderstwo 183  
motłoch 143, 176  
— gminny 175  
mozół 120  
możnowładca 158, 173  
możny 159  
mówić 66  
móżgownia 33

mózgownica 33  
mruczeć 78  
— na podatki 78  
muzyk 159, 172, 173  
mydlić oczy 56  
myszkować 34

Nadstawiać łba 56  
Najwyższy 128  
namiętność 122  
napaść 191  
naprzykrzać się (komu) 80  
naród 134, 143, 173, 177, 179,  
230  
natura 117, 126, 133, 190, 230  
nauka 118, 126  
nic do rzeczy prawić 81  
niebo 231  
niecny postępek 193  
nieczulstwo 186, 187, 231  
nieczułość 186, 231  
nieczuły pan 179  
nieprawość 188  
nierząd 197  
nieszczerłość 195  
niewdzięczność 187, 231  
niewdzięka 187, 231  
niewinność 200  
niezbożność 186, 187  
niezgoda 197, 230  
nikczemność 188  
nikczemny gmin 179  
nogi rącze 89  
nos 220

Obca przemoc 197  
obdartus 47  
obluda 195, 200  
obludny podkop 189  
obmowa 195  
obrazić 83  
obiad 84  
obrzydłe pijaństwo 199

— rzemiosło 189  
obrzydły krzykała 38  
obuwie 83  
obyczaj wychodzący z granic  
193  
obywatel 166, 178, 179, 230  
odymać gębę 54, 229  
ojczyste progi 119  
ojczyzna 119, 125, 129, 130  
ojczyzny zguba 197  
okleśnić 34  
okropna potwarz 191  
omamienie 196  
opasły 83  
opąchać 34  
orszak 144  
ospalstwo 186, 187  
ospałość 186  
ostatnia potrzeba 81  
ostrzyć sobie język (na kogo) 65  
oszukanie 188, 196  
oszukaństwo 187, 196  
oszustwo 187  
owca 40  
owcze powtarzanie 189  
ozór 34, 37, 54

Pałka 35  
pan 128, 159, 178, 179, 216  
— brat prosty 174  
— nieludzki 179  
— okrutny 179  
panna 41, 59  
panosza 157  
pańska mina 62  
pański humor 62  
państwo 144  
papa 35  
paplać 37  
parzyć 211  
pasibrzuch 50  
patriota 167, 172  
patriotyzm 167

- patrzeć na coś krzywo 80  
 pazur ostry 88  
 pędzić jak bydło 68  
 pędziwiatr 50  
 piątek czy niedziela 62  
 pić jak byk 68  
 pieniactwo 188  
 pies 209  
 pijaństwo 188, 199, 230  
 Piłat 216  
 plapa 35  
 plebs 144, 173  
 plemię 144  
 — odrodne 144  
 pleść belkoty 37, 54  
 — troje niewidy 56  
 plotka 196  
 — babia 199  
 początek 220  
 poczciwość 115  
 poczet 145  
 podbijać bębenka 57  
 poddany 135, 160, 178, 230  
 poddaństwo 135, 145, 172, 178,  
 231  
 podłość 188  
 podły gmin 179  
 pokazać figę 57  
 — względu 81  
 pokolenie 145  
 pokorny baranek 62  
 polityk 168  
 polityka 168  
 połykać ślinki 57  
 popatrzeć przez szpary 57  
 popyskować 35, 37  
 porywczość 188  
 poseł 164, 168, 230  
 — ziemski 168  
 posługa 120  
 pospólstwo 146, 172, 177  
 postać ozdobna 89  
 postępek wilczy 189  
 poszkapić się w sądeniu 38  
 poszprechać 37  
 potomstwo 146  
 potulny jak baranek 62  
 potwarz 196  
 powiat 146, 172  
 powszechność 147  
 pozagrzewać czupryny 57  
 pozorność 200  
 pójść z kwitkiem 58  
 półchłop 71  
 praca 119, 126, 129, 209, 230  
 prać (kogo) 37  
 prawda 120, 121, 125, 126, 129,  
 130, 205, 213, 231, 232  
 prawo 121, 125, 200  
 prawodawca 168  
 prosty gmin 179  
 próżniactwo 186  
 próżne gadanie 189  
 próżniacka zabawa 189  
 próżniak 47  
 próżnowanie 186, 188  
 prywata 197  
 sprzedać psu oczy 58  
 sprzedawać kłamstwo 191  
 sprzedaż Rzeczypospolitej 197  
 przemoc 197  
 przerznąć (kogo) 37  
 przeskoczyć 213  
 przewrotność 188  
 przygryzka 35  
 przygryźć (komu) 36  
 przyjaciel 95, 220  
 przyjść (do czego) 58  
 — do sęka 58  
 przyrodzenie 118  
 przysłowie 206, 207  
 przystojna miłość 130  
 przywara 213  
 ptasze mleko 63  
 publiczność 147  
 publiczny wrzask 197

- pusty mieszek 56  
 pycha 191  
 pysk 35, 37, 54, 64, 65, 71, 76  
 pytlować 37
- Rad nierad 81**  
 radość 220  
 — niewymowna 88  
 republikanin 164, 169  
 republikant 169, 173  
 robota 120  
 robotnik 160, 173  
 rodak 169, 173, 230  
 rodzaj 147  
 — zaperzony 176  
 rodzeństwo 147  
 rodić 209  
 rojalista 169, 173, 231  
 rokosz 197  
 rolnik 160, 163, 174, 178, 179  
 rozbestwiona kupa 176  
 — natura 190  
 rozbój 197  
 rozdymać się pychą 191  
 rozpościerać bałwochwalstwo 191  
 rozruch 197  
 rozrzutna potrzeba 189  
 rozum 81, 111, 121, 126, 133, 190, 217, 230, 231  
 — osiąść 81  
 rozwiązłość 188  
 ród 147  
 rój 148  
 rycerstwo 148, 172, 231  
 rząd 148  
 rzemieślnik 161  
 rzemiosło 120  
 rzesza 148, 176
- Sadło 76**  
 sejmu zrywanie 197, 230  
 senat 148
- senator 169  
 serce 117, 122, 123, 126, 129, 130, 230, 231  
 — (komu) upada 122  
 sędzia 128, 164  
 sfora 149  
 sfrycować kogo 37  
 siać bajki 173  
 siec językiem 59  
 siedzieć przy stole 82  
 skakać 210  
 skapać 32  
 skąpieć 32  
 skąpiec 87  
 skąpstwo 185  
 skąpy 86  
 skóra 210  
 skwarzyć mózg 58  
 słabość języka 188  
 sława 123, 126  
 słowo 211  
 — pamiętne 89  
 służba 120  
 smagłowa 86  
 smarkacz 50, 229  
 smażyć mózg 58  
 smażyćwieczeń 51, 53  
 społeczeństwo 149, 173  
 społeczność 149  
 spotkać się dobrze 80  
 Sprawca Wolności Człowieka 128  
 Sprawca Żywota 128  
 sprośność niedowiarstwa 189  
 spustoszenie 188  
 stać jak pień 68  
 — kością w gardle 58  
 stadło 149  
 — małżeńskie 150  
 stan 150  
 — szlachecki 150  
 stanąć jak wryty 68, 81  
 staranie 120

stary 86, 89-91  
stąpać jak z partesów 68  
stękać 76  
— ciałem i duszą 76  
stojak 51  
straszny gwałt 191  
stronnik 170, 173  
strząsnąć za leb 54  
strzelać 59  
— bąki 59  
— językiem 59  
— listami 59  
— modlitwami do nieba 59  
— słowami 59  
strzępić język 65  
stulić pysk 54, 229  
Stwórca 128  
swar 182  
swywola 197  
szacher 185, 186  
szachrajstwo 185, 186  
szalbierstwo 185, 191  
szalbierz 51  
szarganiec 51  
szczębiotać 76  
szczekać 37  
szczęście 114, 115, 118, 123,  
126, 231  
szeląg 221  
szelma 46, 51  
szemranie 188  
szereg 150  
szerzyć fałsze 191  
szkaradna zdrada 191  
szkoda 212  
szlachcie 158, 159, 161, 174,  
178  
szlachecki syn 175  
szlachta 134, 150, 173, 230  
szmat dobry 63  
szpaczkować 37  
sztuka oszukaństwa 188, 196  
— zdradna 189

szukać napaści 191  
szulerski zapal 189  
szulerskie rzemiosło 189

Ślepa zapalczywość 199  
ślepy 86, 87  
śmierdzieć jako z urynała 71  
śmierdziucha 51  
śniadanie 84  
świat 221  
— sobie zawiązać 59  
świecki 162  
święta prawda 130, 232

Targać 151  
targać się ozorem 37, 54  
telepać się 36, 71, 229  
— w błocie 36  
tkliwa czułość 129  
tłum 135, 150, 176  
tłusta dzierzawczyni 179  
tłusty 68, 83  
— jak byk 68  
tłuszcza 151, 176  
towarzystwo 151  
trefniactwo 188  
trud 120  
truteń 52, 229  
trwać na puszczy 80  
trwożliwa roztropność 190  
trzoda 151  
trzymać język za zębami 59  
— się za boki od śmiechu 81  
turbować się srodze 80  
Twierdza 128  
Twórca 128  
tyran 170, 172  
— niesyty 179

Ubogi 86, 90  
ucho 210  
uciąć w gębę 37  
uczciwość 115

nkąsić 83  
upadek 197  
upartość osła 188  
urąganie 188  
usługa 120  
usta 42  
użytek 120

**Walić (kogo)** 37  
warga 42  
wartogłowiec 52  
wartogłów 52  
wartość 52  
waśń 182  
wesele z hukiem 63  
widzieć się w złym razie 81  
Wieczysty 128  
wiercipięta 52  
wiercipiętkować 52  
wierzyć 95  
wieść radosna 88  
wieśniak 161-163, 174, 178  
wilczy apetyt 63  
— głód 63  
wilk 214  
winszować kosmatą łapą 60  
witać (kogo) kosmatą ręką 60  
— kosmato 60  
władca 170  
woda 212  
wodzić na pasku 60  
województwo 170  
wojsko 151  
wolność 124, 129, 130, 133, 190,  
231  
— polityczna 124  
— szlachecka 124  
— wyuzdana 190  
wołać 43  
wór 217  
wpaść 68, 77, 98  
— jak wicher 68  
wrzeszczeć 43

wygonić 45  
wyjść na jelenia 65  
wyklapać 71  
wykrętne tłumaczenie 196  
wyraz chimery 188  
występek 192, 200  
wyśmierdły 36  
wyśmierdnąć 36  
wywłóczyć (kogo) za łeb 37  
wziąć funt głupstwa 191  
— pod włos 60

**Zabrnać po uszy** 60  
zacząć (coś) z hałasem 81  
zadek 54  
zagwoździć gębę 54  
za jednym zamachem 63  
zakładać nogi za pas 60  
zakon 152, 172  
zamęt powszechnej biedy 197  
zamieszki wewnętrzne 197  
zapalczywość 199  
zarobić na plagii 81  
zaszczyt 115  
zazdrosny 86  
zażywać łgarstwa 191  
Zbawca 128  
zbożność 187  
zbrodnia 192, 199, 200, 230  
— szpetna 199  
zbytek 221  
zbyttnia wolność 133  
zdrada 191  
zdradne milczenie 189  
zgnębnienie 188  
zgoda 221  
zgorszenie 183, 188  
zgraja 152, 176  
ziemek 171  
ziemia żyzna 88  
ziemianin 161, 163  
ziomek 171, 179  
zjeść sadło 76

zła natura 133, 190  
złość obrzydła 191  
— ukryta 94  
złoto 212  
złoty 221  
znak wolności 124  
znój 120  
zuchwałość 188  
zwada 221, 231  
zwodzić bałamuctwem 191  
— oczy 81  
zysk chytrności 188  
zyskać szalbierstwem 191

Źródło 217  
— Życia 128

Żal 217  
żart 214  
żartować do woli 80  
żerować 34  
żmindak 47  
żona 217  
żyć wiatrem 61  
żywot pracowity 89

## Summary



### **"You should write with tears here" Lexical properties of the style of Polish versified didactic of the Enlightenment epoch**

The data collected in this book do not give an all-embracing panorama of the structure of formal versified didactic of Polish Enlightenment, even on the level of lexical shape, which the author already mentions in the introduction. One might discuss the choice of analyzed texts, and for some readers another controversial issue would be the selection of certain verbal layers presented in the following chapters. However, it is impossible to avoid such problems in works aspiring to be synthesizing undertakings. The wider the scope of observation, the more marked contours of the panorama must be.

On the other hand, one should also remember that the dissertation is not a registering or cataloguing description, which would embrace the maximum number of linguistic details. Among different methodological approaches, the analyst chose the theory of stylistic features. It constitutes the synthesis of trials to economize the stylistic characteristics. The basis of the analyzed genres and authors there is a principle of being representative. Taking into account both the opinion of the 18<sup>th</sup>-century theoreticians of literature and the contemporary linguists and literature specialists, the dissertation focuses on four genres: tale, satire, poetic letter and comedy. The observation range has been limited at the same time to the most conspicuous Polish writers of the said forms of the 18<sup>th</sup> and first half of the 19<sup>th</sup> century. In total, the monograph deals with the material from the texts of 15 authors. The first one on the list is Jan Stanisław Jabłonowski, who is on the verge of Baroque and Enlightenment, and the last one – Franciszek Morawski, still active in the mature Romanticism.

Two procedures have been used to distinguish the main stylistic features of the Enlightenment versified didactic and to define its major lexical exponents. The first one is based on the extrapolation (or some sort of foretelling). The input data necessary to make concrete suppositions were supplied by the latest literary and linguistic reflection. Historical sources have proven equally important. While delineating the directions of analysis we used the collective linguistic and esthetic consciousness of the Enlightenment people. Utterances from the epoch, from which the studied work or the whole fragment of literature comes the author of the book treats as



some kind of context (reference point) facilitating the stylistic deconstruction. Such materials diminish possibility of a-historicism i.e. "absoluticizing" communicative, linguistic and literary norms contemporary to the analyst.

Perhaps a more important problem that has to be solved at this point is wondering whether the collected data need completing. The answer has to be unanimously positive. A much more vital for the final evaluation of the work is the question if the content of the following chapters is valuable enough, whether it could defend itself against the accusation of being superficial or repeated. In order to help solve the above doubts, we suggest making oneself familiar with some conclusions.

1) The major organizing principles of the Enlightenment versified didactic are simplicity of message and parenetic. To the biggest degree they decided about the formal side of the mentioned literature. Among other things, they determined the choice of lexical material, which co-created the shape of the discussed literary genres. Adopting, therefore, the hierarchical point of view, both properties should be viewed as dominants modifying the studied poetics. Thanks to these principles the authors operating in different phases of the epoch, representing different esthetic and political views used the same set of verbal and phraseological units and similar composition solutions.

2) The simplicity of message generally aimed at making the works resemble the living spoken language, as all Enlightenment normative poetics called the authors of tales, comedies or satires for. "The story/language of a tale – as Ignacy Krasicki advised – should be the simplest, just as the language the populace use when talking; however, the caution of the writer will eliminate all the clumsiness" ("Monitor" 1766, No 104). The declaration of the Warmia bishop refers to low style characteristics. After the pronouncement of Stanisław Konarski, the low style became more and more appreciated tool of exchanging ideas in Poland. The acceptance of such an utterance model was due to the wish to facilitate the contact of both sides of literary communication. Didactic poetry was addressed to the readers of different language competence. Moreover, many of the readers had restricted perception abilities (e.g. the nobility from the provinces). Subtle artistic effects were submitted to pragmatic reasons in the analyzed type of literary output.

3) The works of 18<sup>th</sup>-century poets dealing with didactic prove that stylistic simplicity was interpreted in at least two ways. For some – among others Jabłonowski, Piotrowski, Naruszewicz, who intentionally referred to noble chatty style – stylistic simplicity was nearly identical to the naturalistically understood imitation of the Polish language used in lower classes, with a wide range of lexical trivial forms full of expression (e.g. colloquial words *derdać*, *kałdun*, *telepać się*; words of abuse *łajda*, *smarkacz*, *truteń*, vulgar expressions *gzić się z dziewczką*, *odymać gębę*, *stulić pysk*). For others – Krasicki turned out to be a unique example – a "simple" text is a literary message referring to standard language of intellectual and court elite. The lexical-phraseological material could not exceed the lexical centre of the official Polish within the limits of lexical norms defined by classicistic aesthetics. Instead, the author *Bajki i przypowieści* took care of semantic precision and

highlighted the content by contextual exposure of some words (he used e.g. syntactical parallelism, and repeated lexemes in different grammatical forms in a verse – *vide* *Plakał ojciec, że stary; plakał syn, że młody; Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela*).

4) A constant motif in the Enlightenment descriptions of the genres analyzed in the book, apart from the remarks about the simplicity of message, are comments concerning moralism. All writers creating in 18<sup>th</sup> century revealed educational aspirations. The aspirations did not disappear in post-Stanisław August period (1795-1830). This is a characteristic fragment of declaration written by Kazimierz Brodziński, which referred to satire: "Satire either makes vices odious or detests weaknesses harmful to people and community [...] always to change for the better" (*Rozprawa o satyrze*, Warszawa 1822). Many phenomena of social life in its various aspects: political, economic, cultural and moral were criticized. To amplify the agitation effects specific linguistic figures were used.

While the model of building up poetic contacts in the described versified production was not homogeneous, the collection of linguistic exponents of paranetic used by the authors was similar. Among others we have to take into account: philosophic notions characterizing the philosophy of life of the epoch (e.g. *cnota, natura, praca, rozum, serce*), words describing the participants of social and political life (e.g. *chłopstwo, naród, szlachta; kmięć, magnat, poddany; obywatel, poseł, rodak*), names of social weaknesses (e.g. *fanatyzm, pijaństwo, zbrodnia, duch niezgody, głośne weto, sejmu zrywanie*), proverbs. In the last ones we can find common phrases adopted from spoken language (*Pańska łaska na pstrym jeździ zawdy koniu; Co się urodzi tyso, tyso zginie*) and sententious constructions – at least part of them were created by the analyzed authors (e.g. Krasicki's aphorisms *Rozum światło zapala, złość gasi pochodnie; Lepsza zwada na dworze niżli zgoda za kratą*).

5) The above lexical material proves that Polish language in the Enlightenment period had rich and varied substance to name social life phenomena and processes. It was a developed language in this particular field that could be a successful tool in the fight for sanitation of Poland. The collected lexemes were dynamically developing. There are new elements (e.g. *rojalista, bufonada*) and also those which evolved in new-Poland period – a good example can be neosemantisation (e.g. *kapitalista, poddaństwo, rycerstwo*). There are a lot of competing lexical counterparts (e.g. *niewdzięka – niewdzięczność, nieczulstwo – nieczulość*). We should highlight the fact that the gathered linguistic material was in the second half of 18<sup>th</sup> century a common value of didactically oriented belles-lettres, journalism and political rhetoric.

To prove the last thesis, let's provide an example. The persuasive element of didactic poetry was based on several notions (*vide* part II, chapter 3). They directly form the way of thinking of classicistic writers involved in the process of state's reforms, *vide*: "Prawdo! – Kollątaj writes (*Listy Anonima*) – najlitościwszy nieba darze! Jeżeli kiedykolwiek przemieszkanie twoje między ludźmi gruntowało szczęście narodów, zstąp dzisiaj do

serc wolnych Polaków, oświeć ich rozum i natchnij wspaniałym do wolności przywiązaniem!". The quoted fragment creates a catalogue of the most important key-words for the Enlightenment formation: **prawda, szczęście, serce, rozum, wolność, niebo** (here **Bóg**). The direct lexical relations between introduced earlier artistic texts and quoted above publicistic fragment are obvious.

6) There are at least a few ways of linguistic enhancement of formal material which co-organizes parenetic contents in the Enlightenment versified didactic. There is also a different degree of complexity of particular solutions. One of the easiest methods is adding to key words positively or negatively valuating epithets vide e.g. **święta prawda, cnota starodawna, dziedzic dziki, bezdenna chciwość**. A little more difficult technique is collecting of specified word groups in a limited fragment of text, vide: **Fraszka Bóg, król, ojezyzna, byleś miał pieniądze**. A more complicated operation is building up parallel utterances filled with lexical material of contrastive semantics, vs. **Znam, co prawda rzetelna; znam, co jest obluda**. The comparison of a given word with its opposite/antonym elicits from both lexical items intellectual substance.

Undeniably more interesting experiments are those of developed stylistic operations. They are frequently based on metaphorization of utterances. One of the directions in this field is personification. The authors equip abstract notions with typically human features, vide e.g. **Rozum z cnotą zgnębione o zemstę wołają**. Sometimes the created images emanate physicality e.g. **Cnota w podlej siermiędze, występki w purpurze**.

7) Taking into account a broad reception of versified didactic in the Enlightenment period, also among people from outside the contemporary intellectual elite, we may conclude that it contributed to the popularization of ideological ideas and was a vital factor of language development as well. Thanks to mass reception of tales and satires volumes, new layers of lexis as well as precursory methods of their usage become popular in the society. It influenced the development of at least a few functional varieties of 18<sup>th</sup> century Polish – colloquial, artistic, publicistic-political.

To add up, the dissertation, apart from its stylistic aspect, has also distinct lexicological bearing. One of our aims was the analysis of lexical and phraseological material. We meant to establish its semantic value, associations/convergence and stylistic stamp. Because of that fact we referred to a relatively rich set of dictionaries from the epoch. We want to emphasize this level of study taking into account two reasons. Firstly, it has a big value itself. The book includes large fragments comprising data about colloquial lexis and publicistic-political terminology in 18<sup>th</sup> century. Secondly, the discussed aspect of the monograph deserves highlighting because of methodological reasons. Linguistic stylistics cannot neglect systematic formal analysis of linguistic substance. Only explicitly determined and verified facts should be the basis for making evaluations. Otherwise, especially when historic texts are described and analyzed, the formulated views are exposed to cursoriness and impressiveness.

## Spis treści

Wstęp .....	5
<b>CZĘŚĆ I</b>	
Kolokwialny materiał słowny a prostota przekazu	
Wprowadzenie .....	23
Rozdział 1. Schemat wypowiedzi gawędowej .....	28
Rozdział 2. Styl precyzyjnego wywodu <i>Bajek i przypowieści</i> Ignacego Krasickiego .....	72
<b>CZĘŚĆ II</b>	
Tworzywo słowno-frazeologiczne parenetyki	
Wprowadzenie .....	105
Rozdział 3. Pojęcia wyznaczające podstawy światopoglądowe .....	109
Rozdział 4. Słownictwo odnoszące się do uczestników życia społeczno-politycznego .....	134
Rozdział 5. Nazwy wad społecznych .....	180
Rozdział 6. Przysłowia .....	202
Próba wniosków .....	227
Bibliografia prac cytowanych i wykorzystanych w monografii .....	235
Wykaz skrótów i analizowanych utworów .....	249
Indeks wybranych słów i frazeologizmów .....	252
Summary .....	262

Krzysztof Maćkowiak (ur. 1963 r.)  
ukończył polonistykę zielonogórską.  
Doktoryzował się  
w Wyższej Szkole Pedagogicznej  
w Opolu (1992). Habilitację uzyskał  
na Uniwersytecie im. Adama  
Mickiewicza w Poznaniu (2001).  
Od 2004 r. kieruje Zakładem  
Stylistyki i Gramatyki Historycznej  
Języka Polskiego Instytutu Filologii  
Polskiej Uniwersytetu  
Zielonogórskiego. W 2003 r.  
otrzymał stanowisko profesora  
nadzwyczajnego. Członek Polskiego  
Towarzystwa Językoznawczego  
i Towarzystwa Miłośników Języka  
Polskiego. Współzałożyciel  
Polskiego Towarzystwa Badań nad  
Wiekami Osiemnastym  
oraz Leszczyńskiego Towarzystwa  
Przyjaciół Nauk.

Swoimi badaniami obejmuje stylistykę  
lingwistyczną, historię języka, paremiologię.  
Zajmuje się ponadto regionalizmem. Głównym  
przedmiotem jego zainteresowań naukowych jest  
styl artystyczny polskiego oświecenia  
oraz historyczna świadomość językowa. Autor  
i współautor książek: *Palma na Saharze. Przyczynek do biografii literackiej Ireny Stablewskiej* (1988), *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej* (1994), *Język i styl w kręgu zainteresowań Edmunda Bojanowskiego* (2001), *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno-stylistycznej polskiego oświecenia* (2002), *Historyczna stylistyka polszczyzny artystycznej. Teoria - praktyka - konteksty* (2003). Ogłaszał artykuły m.in. w "Pamiętniku Literackim", "Języku Polskim", "Studiach Historycznojęzycznych". Współuczestniczy w redagowaniu zielonogórskich Studiów o języku i stylu artystycznym.